BIBLIOTEKA PODLASKA
Księcze Gózmickiego
Białymstoku

BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
Nakład 48 700 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 15-17 LISTOPADA 2002 NR 221 (15134) CENA 1,60 zł

HAJNÓWKA. Komenda Powiatowa Policji wszczęła postępowanie w sprawie molestowania nieletnich dziewczynek.

Czytaj na str. 3.



BIELSK PODLASKI. Przed Sądem Rejonowym rozpoczął się proces w sprawie nieprawidłowości stwierdzonych w bielskim prosektorium.

Czytaj na str. 6.

BIAŁYSTOK. Wypłatę części zaległego wynagrodzenia mają w piątek otrzymać pracownicy Huty Szkła Biaglass. Będzie to jednak możliwe tylko wtedy, gdy prezes zostanie wpuszczony do biura.

Czytaj na str. 3.

PREZENTACJE
RAD GMINNYCH
MIEJSKICH I POWIATOWYCH
JUŻ WE WTOREK
Poznaj swojego wójta i radnego
Dowiedz się, co chce zmienić
w Twojej miejscowości



WYTNIJ I ZACHOWAJ

Kilka pracownic hajnowskiego szpitala zachorowało po sprzątnięciu dezynfekowanych pomieszczeń

TRUJĄCE POLECENIE

HAJNÓWKA. Cztery pracownice hajnowskiego szpitala przebywają na oddziale obserwacyjno-zakaźnym z powodu zatrucia oparami środków, którymi dezynfekowane były szpitalne pomieszczenia. Jedna z tego samego powodu jest na zwolnieniu. Wszystkie skarżą się na bóle brzucha, zawroty głowy i ciągłe nudności. Zdaniem dyrekcji placówki, jest to po prostu „nadwrażliwość niektórych osób na tego rodzaju środki", ponieważ dezynfekcja została przeprowadzona zgodnie z przepisami BHP.

We wtorek pracownicom szpitala kazano sprzątać blok operacyjny i oddział intensywnej terapii po dezynfekcji przeprowadzonej w związku ze stwierdzeniem zgorzeli gazowej u jednego z pacjentów.

– Mimo że panował niesamowity smród, 20 minut po przeprowadzeniu dezynfekcji powiedziano nam, że taka jest decyzja dyrektora. Dostałyśmy tylko fartuchy, rękawice i ochraniacze na nogi. Rękawiczki w jednej chwili z białych zrobiły się żółte – opowiadają sprzątaczki. – Po półgodzinie pracy w takich warunkach dostałyśmy czerwonych plam i wysypki, piekły nas oczy, zaczęły się zawroty głowy. Jedna z koleżanek zaczęła wymiotować, kolejna w ciągu kilku minut spuchła. Zaraz też zaczęły się bóle brzucha – opowiadają pracownice. Dodają, że jedną z salowych ordynator od razu przewiozła do oddziału zakaźnego.

– Najgorsze było to, że nie udzielono nam pomocy – mówią sprzątaczki.

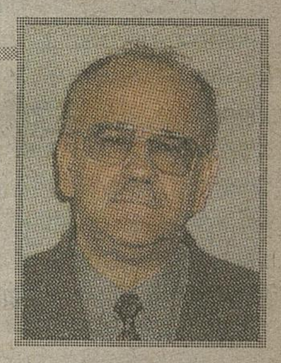
Dyrektor hajnowskiego SPZOZ-u Grzegorz Tomaszuk twierdzi, że wyraził zgodę na dezynfekcję, ale nie wie, jakimi środkami ją przeprowadzono. Za nadzór merytoryczny odpowiada bowiem Elżbieta Pacholska, kierownik działu higieny i epidemiologii.

– Nie sądzę, żeby to był temat dla prasy. Może bardziej powinna się pani zainteresować tym, że w Bielsku Podlaskim mają zarodniki zgorzeli gazowych, ponieważ stamtąd trafił do nas pacjent – usłyszeliśmy od kierownik Pacholskiej.

Do dezynfekcji, którą trzykrotnie przeprowadził w dniach 7-12 listopada pracownik SPZOZ-u użyto medikariny (środka chlorowego), a następnie polseptu (aktywnego tlenu).



Zgorzel gazowa – zakażenie rany przez bakterie laseczki zgorzeli gazowej, których jady powodują martwicę tkanek i zakrzepy; w tkankach gromadzą się banieczki gazów gnilnych; zgorzel gazowa to groźne powikłanie ran, zwłaszcza postrzałowych i miażdżonych.



Grzegorz Tomaszuk, dyrektor SPZOZ w Hajnówce:

– Cała sytuacja była wyjątkowa, ponieważ z uwagi na przebywających na oddziale intensywnej terapii pacjentów, którzy zostali w tym czasie przeniesieni na łóżka zastępcze, w bardzo szybkim czasie musieliśmy go zdezynfekować. Byliśmy zaskoczeni całą sytuacją. Pacjent, u którego stwierdzono zakażenie zgorzelą gazową, został przetransportowany helikopterem do Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni. Jestem przekonany, że przepisy zostały zachowane. W szpitalu często zdarzają się takie przypadki. Nie sądzę, że miało tutaj miejsce jakieś zatrucie. Jest to po prostu nadwrażliwość niektórych osób na związki chloropodobne. Świadczy o tym to, że nie wszyscy leżą w szpitalu. Przebywanie naszych pracownic na oddziale zakaźnym wiąże się z tym, że dbamy o ich zdrowie i chcemy zapewnić im należytą opiekę.

– Są to środki, które działają dezynfekcyjnie przez 15 minut. Ja nie nadzorowałam tego bezpośrednio, a jedynie określiłam bezpieczne zasady przeprowadzanej dezynfekcji, dlatego nie jestem w stanie odpowiedzieć czy zostało to przeprowadzone zgodnie z normami BHP. Odpowiedzialność za bieżące sprzątanie ponosi oddziałowa – powiedziała kierownik Pacholska.

Na pytanie, po jakim czasie można wejść do dezynfekowanych pomieszczeń, stwierdziła, że „po dokładnym ich wywietrzeniu", nie można jednak określić po ilu godzinach czy minutach. Jej zdaniem, zabezpieczenia w postaci odzieży ochronnej, jaką mieli na sobie pracownicy, przy zachowaniu środków ostrożności BHP były wystarczające.

Nie udało nam się porozmawiać z pielęgniarką oddziałową, ani ordynatorem oddziału anestezjologii i intensywnej terapii, którzy mieli ostatecznie wyjaśnić, kto kazał pracownikom sprzątać pomieszczenia tuż po przeprowadzonej dezynfekcji. Oboje byli bowiem wczoraj w Białymstoku.

– Nie mogę udzielać żadnych informacji o stanie zdrowia pacjentek, ani z jakich powodów są one na oddziale – powiedziała lek. med. Anna Nowicka-Ciełuszecka, zastępca ordynatora oddziału obserwacyjno-zakaźnego SPZOZ w Hajnówce.

Nie uzyskaliśmy też odpowiedzi na pytanie, czy w tych przypadkach nie ma zagrożenia życia.

(jb)

SKOMPLETUJ 22
POWIATY POLSKI
PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ
– od Białowieży, przez Suwalszczyznę, po Mazury

WTOREK:
POWIAT
AUGUSTOWSKI

ŚRODA
POWIAT
SUWALSKI

bea

SONDA

Jak ocenia Pan zmiany zawarte w projekcie nowelizacji ustawy o systemie oświaty?



Bogdan Wróbel, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 w Białymstoku:

– Największe wzburzenie w środowisku nauczycielskim wywołuje zapis, dotyczący tego, że być może nauczyciele będą prowadzić dodatkowe zajęcia pozalekcyjne za darmo. W ubiegłym miesiącu rząd dał nam podwyżki, więc teraz chce, żeby to odpracować – takie głosy i komentarze słyszy się w szkole. Niektórzy nauczyciele i tak prowadzą zajęcia pozalekcyjne nieodpłatnie.



Jerzy Kiszkiel, dyrektor IV Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku:

– Pomysł zwiększenia pensum dydaktycznego nauczycieli oceniam negatywnie, bo jak można zwiększać ilość godzin pracy za tę samą płacę? Jest to zupełnie nielogiczne działanie, na siłę. A wiadomo, że pod presją nie pracuje się dobrze. Podoba mi się natomiast pomysł ministerstwa, aby przyszli nauczyciele kształcili się również w kierunku informatycznym, bo umiejętność wykorzystania na lekcjach komputera jest bardzo ważna.



Andrzej Hanusewicz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 6 w Białymstoku:

– Zapis w nowelizacji, który daje ministrowi możliwość zwiększenia pensum dydaktycznego nauczycieli nie budzi oczywiście entuzjazmu. Jednak ja osobiście wcale nie jestem zadowolony również z obowiązku wysyłania do „zerówek" sześciolatków. Znowu bowiem trzeba będzie utworzyć w szkole oddziały „zerowe", przeznaczyć dla tych maluchów jakieś sale, a przez to odebrać innym uczniom kilka klas. Przez to znacznie wydłuży się czas pracy naszej szkoły.



Jerzy Kozieł, dyrektor XI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku:

– Mało realistyczne wydaje mi się przymuszanie nauczycieli do dodatkowej pracy bez zapłaty. Przecież nauczyciel może wzruszyć ramionami i powiedzieć „nie". Część pedagogów może to zbojkotować. Natomiast niesympatyczny obowiązek egzekwowania tej pracy będzie zrzucony na dyrektorów. Jestem oczywiście za tym, aby było jak najwięcej zajęć pozalekcyjnych, żeby młodzież nie szła do budki z piwem. Ale dlaczego nie zapłacić za to nauczycielom?

notowała: (dona)

KOMENTARZ



W drodze do Unii...

Duża nowelizacja ustawy o systemie oświaty budzi wśród nauczycieli i samorządowców liczne kontrowersje. I tak jak nie dziwię się tym, którym nie podoba się pomysł, że być może będą musieli pracować kilka godzin dłużej za te same pieniądze, tak dziwi mnie postawa tych, którzy piętrzą przeszkody na drodze realizacji pomysłu o obowiązkowym posyłaniu wszystkich sześciolatków do zerówek. W większości cywilizowanych krajów rysuje się bowiem trend, by jak najwcześniej rozpoczynać edukację małych obywateli, oczywiście początkowo poprzez zabawę. Obecnie bowiem dzieci rozwijają się w zupełnie innym tempie, niż jeszcze kilkanaście lat temu. Mają kontakt z telewizją, radiem, książeczkami, więc dlaczego nie posyłać ich na zajęcia, na których ta wiedza będzie systematyzowana?

Zmierzamy do Unii Europejskiej. Może więc argumentem, który przemówi do „przeciwnych" obowiązkowym zerówkom, będzie fakt, że w połowie krajów UE dzieci zaczynają „masowo" uczęszczać do placówek edukacyjnych w wieku lat trzech. Do szkoły podstawowej w wieku sześciu lat idą wszystkie dzieci w Belgii, Grecji, Hiszpanii, Francji, Włoszech, Luksemburgu, Holandii, Portugalii i Islandii. W Wielkiej Brytanii zaś wszystkie... pięciolatki są już w szkole podstawowej. We Francji trwa debata, czy nie objąć obowiązkiem szkolnym dzieci od piątego roku życia...

Dorota Naumczyk

Wyrazy współczucia
KRYSTYNIE KUSYK
z powodu śmierci
SIOSTRY
składają:
Koleżanki i Koledzy
z "Gazety Współczesnej"

Rząd przyjął nowelizację ustawy o systemie oświaty

Do szkoły idzie nowe

KRAJ. Od 1 września 2003 r. wszystkie sześcioletnie dzieci będą miały obowiązek uczęszczania do „zerówek". Nauczyciele zostaną przygotowani do nauczania dwóch przedmiotów, a minister edukacji będzie mógł zwiększyć ich czas pracy w szkole o co najmniej dwie godziny tygodniowo – zdecydował rząd.

W miniony wtorek rząd przyjął tzw. dużą nowelizację ustawy o systemie oświaty. Wprowadza ona m.in. obowiązek uczęszczania wszystkich sześciolatków do klas „zerowych". Obecnie „zerówki" są powszechne, ale nieobowiązkowe. Samorządy nie muszą ich tworzyć, a rodzice nie mają obowiązku posyłania do nich swoich dzieci. Zdaniem Ministerstwa Edukacji, wprowadzenie obowiązku posyłania sześciolatków do „zerówek" przyczyni się do wyrównania szans edukacyjnych dzieci z miast i wsi.

Ministerstwo daje też samorządom prawo wyboru, czy chcą tworzyć i prowadzić „zerówki" w przedszkolach czy w szkołach podstawowych. Przy tym, wszyscy nauczyciele, pracujący w klasach „O" zostaną objęci subwencją oświatową. W samym 2003 r. (od 1 września do 31 grudnia) będzie to kosztować budżet państwa 250 mln zł.

– No dobrze, dostaniemy pieniądze na tworzenie i prowadzenie „zerówek", ale co z dowozem tych sześciolatków do przedszkoli i szkół? – zastanawia się Mieczysław Ładny, burmistrz Zabłudowa. – Mamy dwa przedszkola i siedem szkół podstawowych, więc trzeba będzie jakoś dowieźć dzieci do „zerówek", funkcjonujących w tych dziewięciu placówkach. Ten problem i koszt spadnie oczywiście na kark gmin.

Zgodnie z nowelizacją, samorządy będą miały obowiązek dowożenia dzieci do „zerówek", jeśli droga sześciolatka z domu do najbliższego publicznego przedszkola lub oddziału „zerowego" w szkole podstawowej jest dłuższa niż 3 km.

Burmistrz Suchowoli Jerzy Omielan zastanawia się, czy sześcioletnie dzieci „nadają się do regularnego uczęszczania do szkoły".

– To przecież jeszcze maluchy – mówi. – No, ale jeżeli taka jest decyzja ministerstwa, to przecież będziemy prowadzić te wszystkie „zerówki". To zresztą – w dobie niżu demograficznego – pomoże wielu nauczycielom zagrożonym utratą pracy.

Związkowe „nie"

Nowelizacja ustawy o systemie oświaty daje też ministrowi edukacji prawo wydania rozporządzenia, określającego ilość godzin, które nauczyciel ma spędzać razem z uczniami w ramach swojego 40-godzinnego tygodnia pracy. Obecnie wysokość pensum nauczycieli (tzw. obowiązkowych godzin pracy dydaktycznej) określa Karta nauczyciela. Nowelizacja zakłada, że minister może zwiększyć tygodniowe pensum pracy nauczyciela w szkole o co najmniej dwie godziny. Obecnie nauczycieli, pracujących w szkołach obowiązuje 18-godzinny tydzień pracy, a nauczycieli praktycznej nauki zawodu – 22-godzinny. Dodatkowe godziny miałyby zostać – według Ministerstwa Edukacji – przeznaczone na prowadzenie zajęć pozalekcyjnych, jednak bez dodatkowego wynagrodzenia dla nauczycieli.

Pomysłem tym oburzone są oświatowe związki zawodowe.

– Rządowy projekt nowelizacji mówi o co najmniej dwóch dodatkowych godzinach, co przecież nie wyklucza, że tych godzin będzie pięć lub sześć – wyjaśnia Krystyna Wasiluk, przewodnicząca Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" w Białymstoku. – Teraz wielu nauczycieli dorabia sobie, prowadząc zajęcia pozalekcyjne, a jeżeli powstanie takie rozporządzenie, to będą to musieli robić w ramach obowiązków, bez dodatkowych pieniędzy.

Zdaniem związkowców, w myśl zasady, że z niewolnika nie ma pracownika, istnieje niebezpieczeństwo, że te przymusowe zajęcia pozalekcyjne będą prowadzone „na odczepnego".

– Zwiększenie obowiązkowego pensum może też spowodować zwolnienia niektórych nauczycieli, bo skoro dwie osoby będą robiły więcej, to po co zatrudniać cztery? – obawia się Krystyna Wasiluk. – To oburzające, że rząd nie prowadził z nami negocjacji w tej sprawie.

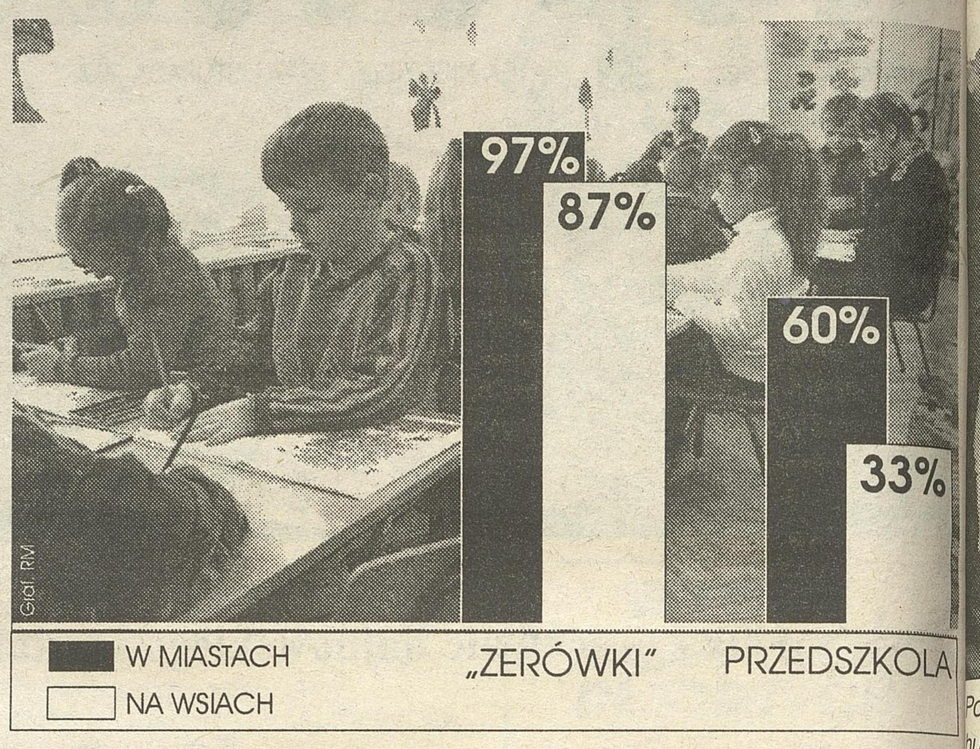
Do protestu przeciwko zwiększeniu pensum przyłączył się również Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Nauczyciel uniwersalny?

Nowelizacja zakłada m.in. także wprowadzenie od 1 października 2004 r. nowego systemu kształcenia nauczycieli. Będzie się ono odbywało dwutorowo: przez licencjat i pełne studia magisterskie, których program zostanie ujednolicony. Przyszli nauczyciele szkół podstawowych i gimnazjów będą przygotowywani do nauki dwóch różnych przedmiotów w szkole. Wszyscy też będą musieli przejść trwającą dwa tygodnie praktykę w szkołach i uzyskać certyfikat umiejętności informatycznych. Każdy przyszły nauczyciel kształcony według nowych zasad już podczas studiów będzie miał obowiązek zdania egzaminu państwowego z języka obcego, upoważniającego do nauki tego języka. Nowy system kształcenia pedagogów zacznie obowiązywać za dwa lata, od roku akademickiego 2004/2005.

(dona)

PROCENT 6-LATKÓW UCZĘSZCZAJĄCYCH DO ODDZIAŁÓW ZEROWYCH W 2002/03 R.





Krystyna Wasiluk, przewodnicząca Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność":

– Bardzo negatywnie oceniam ten projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty. Jest bowiem niedopracowany i budzi wiele wątpliwości. Najbardziej nie podoba nam się zapis, dotyczący możliwości zwiększenia czasu pracy nauczyciela o co najmniej dwie godziny bez dodatkowego wynagrodzenia. Na to zgodzić się nie możemy, bo skoro minister będzie mógł podnieść czas pracy o dwie godziny, to będzie mógł i o osiem. Obawiamy się, że pociągnie to za sobą zwolnienia nauczycieli.



Stanisław Kozłowski, burmistrz Sokółki:

– Dobrym pomysłem tej nowelizacji jest wysłanie wszystkich sześciolatków do „zerówek". Warto wypuszczać dzieci jak najwcześniej z domu, żeby nie trzymały się spódnicy mamy i babci, tylko poznawały świat. Dla wielu gmin problemem jednak będzie dowożenie maluchów do „zerówek". Chociaż my akurat sobie jakoś poradzimy, bo mamy osiem wiejskich szkół, ale mamy też trzy własne autobusy i jeszcze korzystamy z usług PKS-u. Jeżeli więc z jakiejś wsi autobus zabiera trzech uczniów, to teraz zabierze czterech.

notowała: (dona)

KRIS SEMI
ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl

"Gazeta Współczesna" w prenumeracie - przyjaciel na długie, zimowe wieczory!

• stała, niska cena - 18 złotych! • krzyżówka z nagrodami • wygoda przy kompletowaniu map powiatowych

Uwaga, prenumeratę na grudzień możesz wykupić do 20 listopada br., inf. tel. (085) 748 74 22



Podczas spotkania z załogą Ryszard Dudzisz (pierwszy z lewej) przekonywał, że w przypadku ogłoszenia upadłości huty pracownicy nie otrzymaliby zaległych wypłat jeszcze przez co najmniej dwa miesiące FOT. A. ZGIET

Wypłata zaległych pensji pracownikom Biaglassu zależy od ściągnięcia należności od dłużników zakładu

Zwolnień nie będzie

BIAŁYSTOK. Wypłatę części zaległego wynagrodzenia mają w piątek otrzymać pracownicy Huty Szkła Biaglass. Będzie to jednak możliwe tylko wtedy, gdy prezes Marek Winiarski zostanie wpuszczony przez strajkujących do biura zakładu.

– Kiedy ostatni raz widziałem stan konta huty, było na nim 100 tys. zł. Jeżeli tylko prezes Winiarski zostanie wpuszczony do biura, by podpisać stosowne dokumenty, cała ta kwota zostanie wypłacona pracownikom – powiedział w czwartek Ryszard Dudzisz, przewodniczący rady nadzorczej Biaglassu. – Oczekujemy jednak, że załoga przygotuje wówczas maszyny do rozpoczęcia produkcji i po 18 godzinach przystąpi do pracy.

Kolejne wypłaty miałyby następować sukcesywnie w miarę ściągania zaległości od dłużników huty.

– Współwłaściciel Biaglassu z Włoch zadeklarował, że wkrótce wpłaci 18 tys. euro, a inny udziałowiec firmy – Wiesław Biskup odda 70 tys. zł – wyjaśniał Dudzisz.

Podczas czwartkowego spotkania obiecywał też, że nie będzie żadnych zwolnień w zakładzie.

Według wstępnych uzgodnień, w sobotę miałoby dojść do zwołania posiedzenia rady nadzorczej, która zadecydowałaby o poszerzeniu składu zarządu firmy. Załoga domaga się jednak przywrócenia odwołanego w październiku zarządu i dokooptowania do niego kogoś z obecnego zarządu. Natomiast Ryszard Dudzisz jest gotowy włączyć osobę wytypowaną przez załogę do obecnego składu zarządu. Aby rada podjęła decyzję o poszerzeniu składu zarządu, muszą być obecni wszyscy jej członkowie. Jeśli do porozumienia nie dojdzie, Ryszard Dudzisz przychyli się do decyzji załogi i poprze wniosek o ogłoszenie upadłości zakładu.

– Jeżeli jednak syndyk przejmie przedsiębiorstwo, wówczas jeszcze przez co najmniej dwa miesiące nie zobaczą państwo pieniędzy – wyjaśniał przewodniczący. – Syndyk w pierwszej kolejności zabezpiecza bowiem pieniądze na pokrycie kosztów prowadzenia postępowania upadłościowego.

Na apel pracowników huty o pomoc żywnościową i materialną odpowiedziało kilka firm oraz wiele osób prywatnych, zwłaszcza starszych. Wszystkim tym ofiarodawcom pracownicy serdecznie dziękują.

(magi)

Zamiast uczyć gry na instrumentach...

Molestował uczennice?

HAJNÓWKA. Komenda Powiatowa Policji w Hajnówce wszczęła postępowanie w sprawie molestowania nieletnich dziewczynek. Zdaniem osób, które powiadomiły funkcjonariuszy o sprawie, przestępstwa tego dopuścił się mężczyzna, który udzielał prywatnych lekcji gry na instrumentach klawiszowych.

Sygnał dotarł do hajnowskiej policji kilka dni temu. Z nieoficjalnych informacji wynika, że do molestowania dziewczynek miało dochodzić zarówno w pomieszczeniach służbowych, w których mężczyzna udzielał lekcji gry na instrumentach, jak też w domach uczennic, gdzie jeździł udzielać lekcji.

– To świeża sprawa, dopiero wszczęliśmy dochodzenie, na razie nikomu nie przedstawiono zarzutów – mówi podinsp. Mikołaj Szarejko, naczelnik sekcji dochodzeniowej KPP w Hajnówce. – Przed nami dużo pracy: musimy przesłuchać wielu świadków, zgromadzić materiały procesowe. Dopiero wtedy będziemy mogli powiedzieć coś więcej na temat całej sprawy.

(jg)

Po raz pierwszy w Polsce zarekwirowane przez celników papierosy zostały zniszczone

Przemyt do pieca

BIAŁYSTOK. Pięć tys. paczek papierosów z przemytu spalili w czwartek białostoccy celnicy. Wrzucono jej do pieca Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej. Zdaniem celników wszystkie zarekwirowane na granicy i bazarach papierosy powinny być niszczone, a nie – jak obecnie – wystawiane na przetarg.

Zdaniem celników koszty przewożenia, magazynowania i ubezpieczania zarekwirowanych papierosów są wyższe niż zyski z ich sprzedaży podczas organizowanych przetargów.

– Postępowania karno-skarbowe, procesy ciągną się miesiącami. My zaś musimy w tym czasie płacić za wynajem magazynów i wykupywać polisy, do czego jesteśmy zobowiązani – mówi Mariusz Kowalczuk, rzecznik prasowy Izby Celnej w Białymstoku. – A w pewnym sensie jest to syzyfowa praca – papierosy kupują głównie ci handlowcy, którzy zamierzają wyeksportować je na Wschód. Te same papierosy mogą zostać ponownie przemycone do Polski. Rzadko który handlowiec decyduje się sprzedawać kupione u nas papierosy na rynku krajowym. Musiałby bowiem wykonać kosztowne ekspertyzy, czy papierosy te spełniają polskie normy.

Dość wspomnieć, że w ub.r. celnicy zarekwirowali 120 mln sztuk papierosów, w tym roku – 40 mln.

Zdaniem Kowalczuka, niszczenie zarekwirowanych papierosów to znany w całym świecie sposób walki z przemytem. W ten sposób postępują służby graniczne w krajach Unii Europejskiej. Holendrzy je palą w piecach, Niemcy – kompostują.

(jg)



Pięć tys. paczek papierosów – tyle ile spalono – jest rekwirowanych codziennie na podlaskich przejściach granicznych FOT. P. NIEMCZYNOWCZ

Ostatnie wnioski restrukturyzacyjne

Mija czas na oddłużenie

REGION. Przedsiębiorstwa, które chcą skorzystać z umorzenia długów wobec urzędów skarbowych i celnych oraz ZUS-u, jeszcze tylko w piątek mogą składać wnioski restrukturyzacyjne. Ci, którzy zostawili ich złożenie na ostatnią chwilę, muszą mieć pewność, że są one kompletne, bo od tego zależy ich rozpatrzenie.

Aby ułatwić przedsiębiorcom restrukturyzację zadłużenia większość urzędów skarbowych przedłużyła godziny pracy.

W I i II Urzędzie Skarbowym w Białymstoku od początku tygodnia pracownicy przyjmują wnioski od przedsiębiorców do godz. 18. Także w piątek do tej godziny będzie można składać niezbędne dokumenty. Również w Urzędzie Skarbowym w Suwałkach przedsiębiorcy mogą składać niezbędne dokumenty do godz. 18 w piątek. Jak powiedział zastępca naczelnika suwalskiego Urzędu Skarbowego Czesław Renkiewicz, wnioski mogą być przesyłane do urzędów pocztą. Dokumenty z datą stempla pocztowego z 15 listopada będą rozpatrywane pod warunkiem, że będą kompletne.

Natomiast w łomżyńskim Urzędzie Skarbowym dokumenty będą przyjmowane do godz. 20.

Przedsiębiorcy, którzy mają zaległości wobec ZUS, mogą składać wnioski w białostockim Oddziale ZUS oraz podległych inspektoratach w piątek do godz 17.30. **(MG)**

Kołodko oddłuża – koło ratunkowe nie dla wszystkich!
Czytaj w poniedziałek!

ZLEĆ OGŁOSZENIE
DROBNE
SMS-em

System ratownictwa medycznego za dwa lata

Kolejne odroczenie

KRAJ. Ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym zostanie odsunięta o dwa lata. Przez ten czas będzie obowiązywała ustawa o świadczeniu usług ratownictwa medycznego – postanowił w środę Sejm.

Ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym, która miała wejść w życie 1 stycznia 2003 roku, zakładała finansowanie tej części świadczeń z budżetu państwa. Regulowała ponadto kwestie standardów obowiązujących na wszystkich szczeblach udzielania pomocy w nagłych wypadkach.

W myśl projektu ustawy, jednostkami świadczącymi usługi ratownictwa medycznego mają być szpitalne oddziały ratunkowe, zespoły ratownictwa medycznego (karetki i Lotnicze Pogotowie Ratunkowe), ewakuacyjne izby ratunkowe oraz centra powiadamiania ratunkowego.

Szpitalnych oddziałów ratunkowych (do nich trafia pacjent w stanie zagrożenia życia i w nich wykonuje się diagnostykę) jest obecnie w Polsce ok. 115; zakładano powstanie 270 do czasu pełnego wdrożenia systemu ratownictwa medycznego.

Ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym pierwotnie miała obowiązywać od początku tego roku. Następnie termin przesunięto na 1 stycznia 2003 roku; rząd kolejny raz postanowił opóźnić jej wejście w życie – tym razem o dwa lata. Za każdym razem tłumaczył swą decyzję trudnościami budżetowymi.

Według opozycji przyjęta ustawa o świadczeniu usług ratownictwa medycznego jest zła, bowiem nie zabezpiecza w należyty sposób bezpieczeństwa obywateli. Zdaniem posłów opozycji, ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym mogłaby w znaczny sposób przyczynić się do obniżenia śmiertelności wśród ofiar nagłych zdarzeń.

Polska ma jeden z najwyższych w Europie wskaźników zgonów w wyniku nagłych wydarzeń (na 100 wypadków przeżywa w Polsce kilkanaście osób, w Europie – ponad 30). **(PAP)**

Papież Jan Paweł II we włoskim parlamencie

Historyczna wizyta ważne słowa

WŁOCHY. Jan Paweł II w przemówieniu do włoskich parlamentarzystów zgromadzonych we czwartek na wspólnym posiedzeniu obu izb określił podział Europy na zachodnią i wschodnią jako „nienaturalny".

Papież powiedział, że przypieczętowaniem końca epoki „nienaturalnego podziału" naszego kontynentu jest poszerzenie Unii Europejskiej o kraje Europy Środkowowschodniej.

Mówiąc o chrześcijańskim dziedzictwie Europy, podkreślił, że „demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm".

Jan Paweł II wezwał włoskich parlamentarzystów, by „stali na straży wartości duchowych" istotnych dla przyszłości kontynentu, któremu zagraża inspirowany przez konsumizm model życia, uwzględniający tylko potrzeby gospodarcze i polityczne.

Po raz pierwszy w historii

– Jeżeli pragnie się zapewnić trwałą stabilność nowej jedności Europy, konieczne jest zaangażowanie, by opierała się ona na tych samych fundamentach etycznych, które niegdyś legły u jej podstaw, dających jednocześnie miejsce bogactwu i różnorodności kultur i tradycji, które charakteryzują poszczególne narody – mówił Ojciec Święty.

Z kolei nawiązując do encykliki Centesimus Annus, podkreślił, że „jeśli nie ma żadnej ostatecznej prawdy będącej przewodnikiem dla działalności politycznej i nadającej jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza".

Pierwsza wizyta papieża we włoskim parlamencie określana jest jako wydarzenie historyczne. Jednak czwartkowe przemówienie Jana Pawła II do włoskich deputowanych na wspólnym posiedzeniu obu izb wzbudzało również kontrowersje.

W opinii włoskiej masonerii wizyta papieża w parlamencie „narusza zasadę rozdziału Kościoła od państwa.

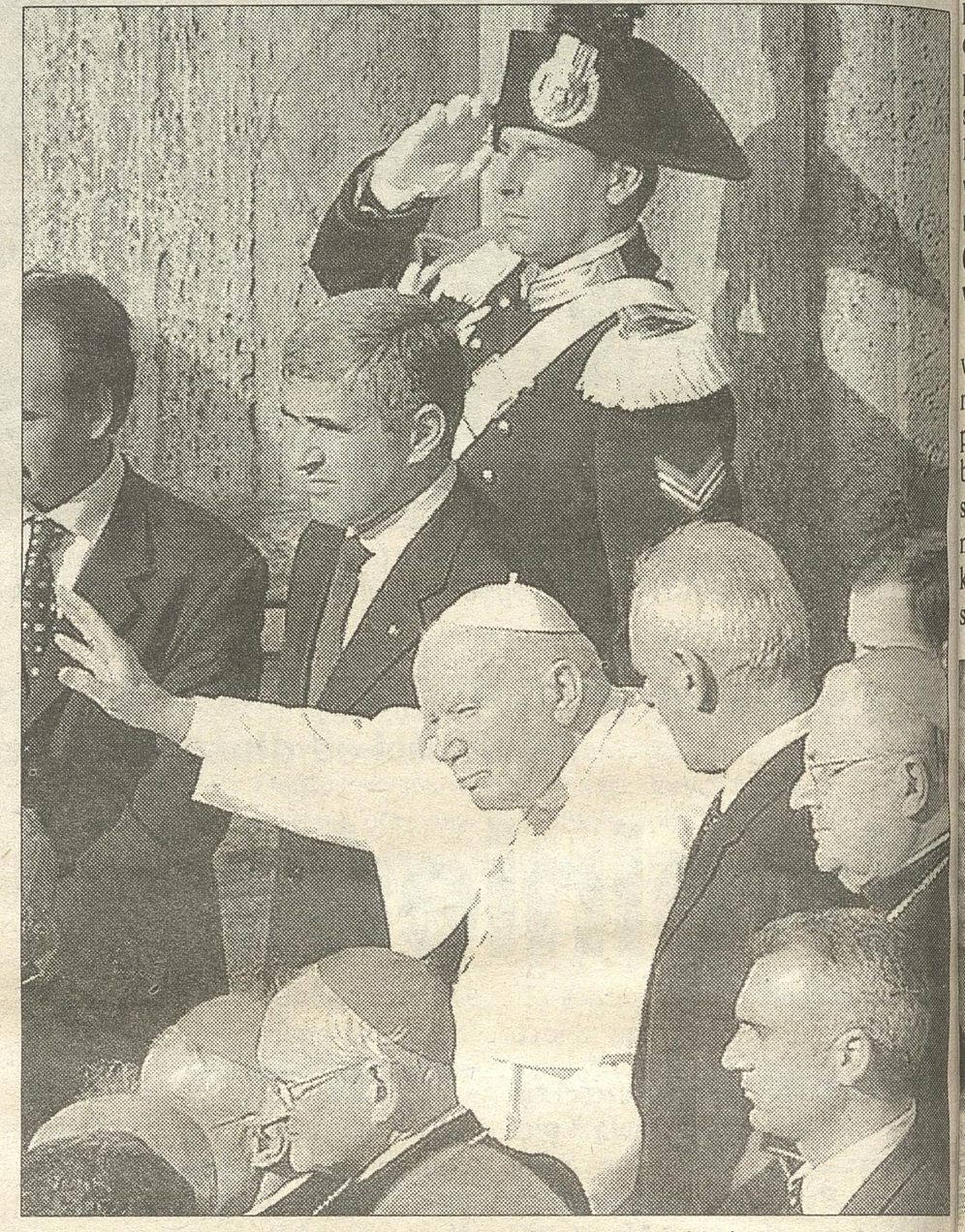
Senator, a wcześniej siedmiokrotny chadecki premier Włoch Giulio Andreotti podkreślał przed wizytą papieża, że będzie ona miała znaczenie polityczne. Jego zdaniem jednak, charakter relacji pomiędzy państwem włoskim a Kościołem nie pozwala oceniać jej jako ingerencji ze strony Watykanu w sprawy świeckiego państwa.

I właśnie aby nie interpretować w ten sposób wizyty papieża w Palazzo Montecitorio przyjęto, iż Jan Paweł II złoży wizytę w parlamencie włoskim jako prymas Włoch i arcybiskup Rzymu, a nie jako głowa Państwa Watykańskiego.

Zapowiadali nieobecność

Deputowani należący do ugrupowania włoskich demokratycznych komunistów, któremu przewodzi Armando Cossutta zapowiedzieli, że nie będą uczestniczyli w posiedzeniu parlamentu z okazji wizyty papieża. W auli nie będzie także przedstawicieli Partii Republikanów, którzy tłumaczą swoją nieobecność powodami o charakterze politycznym i instytucjonalnym.

Nieobecność zapowiedziały także niektóre deputowane z kilku opozycyjnych lewicowych partii (komunistycznej, republikańskiej i Demokratycznej Lewicy) zamierzające podkreślić w ten sposób świecki charakter państwa włoskiego, który jest warunkiem – ich zdaniem – „prawdziwej demokracji". **(PAP)**



Jan Paweł II, jako pierwszy papież w historii, wygłosił przemówienie do włoskich deputowanych FOT. PAP/CAF

Atak i odwrót

GAZA. Kolumna wspieranych przez śmigłowce ponad 50 izraelskich czołgów i transporterów opancerzonych w czwartek nad ranem dokonała błyskawicznego najazdu na południowe przedmieścia Gazy.

Na miejscu zatrzymano czterech Palestyńczyków – później wojsko natychmiast wycofało się z miasta.

Zatrzymani to ludzie mający pracować w wytwórni materiałów wybuchowych i przygotowujący bomby wykorzystywane w atakach na Izrael, w tym – przez zamachowców-samobójców. Jeden z aresztowanych ma być oficerem Palestyńskich Prewencyjnych Sił Bezpieczeństwa.

W czasie rajdu izraelskiego rannych zostało dwóch palestyńskich policjantów i jeden cywil. **(PAP)**



PAP/CAF

Polska wejdzie do Unii między 1 stycznia a 1 czerwca 2004 r. – powiedział Guenter Verheugen

Proporcjonalne korzyści

WARSZAWA. Według Guentera Verheugena, jeżeli Polska wejdzie do UE później niż 1 stycznia 2004 r., to nie zapłaci pełnej rocznej składki do budżetu UE, nie otrzyma pełnej kwoty dopłat bezpośrednich, ale dostanie roczną sumę funduszy strukturalnych.

– Jeżeli chodzi o wpłatę – jeśli rozszerzenie nie odbędzie się 1 stycznia, to będziemy stosować system proporcjonalny (...) Jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie dla rolników, to tutaj system będzie miesięczny, ale jeśli chodzi o pozostałe fundusze spójnościowe bądź strukturalne, to będą one rozpatrywane w skali rocznej – takie zostały przyjęte reguły – powiedział Verheugen na konferencji prasowej w Warszawie.

Unijny komisarz ds. rozszerzenia uczestniczył w czwartek w Warszawie w obradach Grupy Parlamentarnej Partii Europejskich Socjalistów w Parlamencie Europejskim.

Odnosząc się do daty poszerzenia UE powtórzył, że będzie to między 1 stycznia a 1 czerwca 2004 r. Jak powiedział Verheugen, ze względu na to, że wybory do Parlamentu Europejskiego odbędą się w czerwcu, „lipiec nie wchodzi w grę". **(PAP)**

W Białymstoku ponownie wygrała prawica

Tur kontynuuje

ANNA MIERZYŃSKA

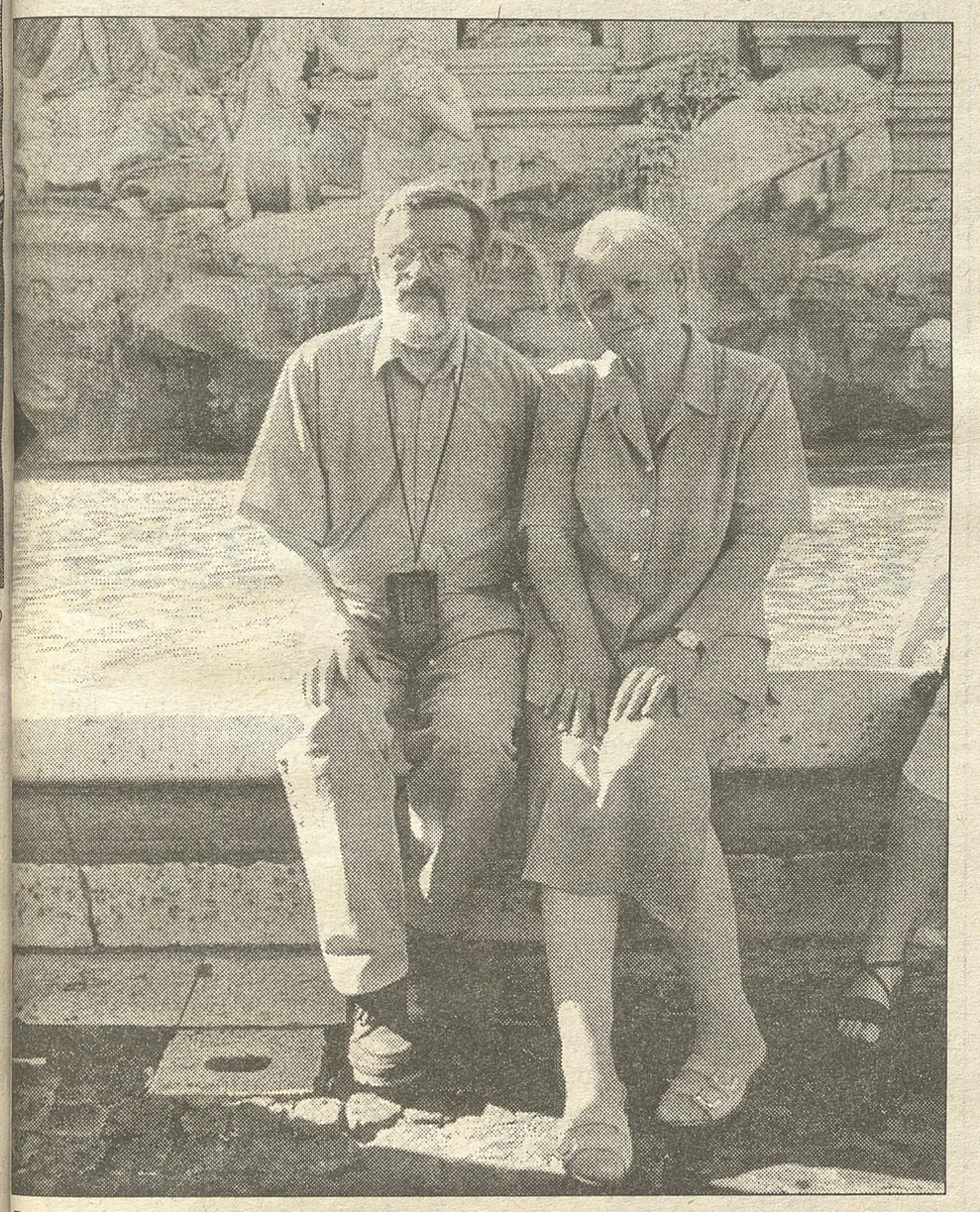
Białystok pozostał niezdobytym bastionem prawicy, która rządzi w mieście od 12 lat. Co prawda lewica miała w tym roku realną szansę, by przejąć władzę, ale zaprzepaściła ją kilkoma niefortunnymi decyzjami. Rezultat był prosty do przewidzenia – prezydentem miasta został dotychczasowy prezydent Ryszard Tur. Białostoczanie opowiedzieli się za stabilizacją i kontynuowaniem znanego od czterech (przynajmniej!) lat kierunku rozwoju.

Wyborcy często podkreślali, że wiedzą, iż Ryszard Tur niczym ich nie zaskoczy. Zmiany bardzo by się przydały – jednak pod warunkiem, że byłyby to zmiany na lepsze. Tymczasem po 12 latach reform w kraju nikt już nie może być pewien, że kolejne nowości poprawią panującą sytuację. Wielu Polaków boi się reform. Niech więc będzie tak jak jest – zdecydowali białostoczanie. Tym bardziej, że przecież nie jest najgorzej.

Co by bowiem nie mówić o białostockim samorządzie, ostatnie cztery lata jego rządów nie spowodowały w mieście recesji. Ratowanie upadających zakładów przemysłowych nie leży w zakresie działań samorządu terytorialnego – nie można więc oskarżać prezydenta czy zarząd miasta, o kolejne bankructwa. Gołym okiem widać natomiast plusy – rozwój budownictwa TBS-owskiego, poprawienie wyglądu Śródmieścia, remonty dróg czy nawet otwarcie hipermarketów, w których białostoczanie masowo robią zakupy.

Ryszard Tur zrobił też pewien genialny ruch w kampanii wyborczej, który zapewnił mu ogromne poparcie (ale i pretensje członków Ligi Polskich Rodzin): dał do zrozumienia elektoratowi katolickiemu, że jest odpowiednim kandydatem na prezydenta. Nie tylko miał za plecami: Piotra Krutula i Jana Szafrańca, członków Klubu Parlamentarnego Ligi Polskich Rodzin, którzy publicznie udzielili mu poparcia. W swoich ulotkach Tur bardzo wyraźnie podkreślał swoje związki ze środowiskami katolickimi. Największe zaskoczenie wywołała informacja, że prezydent jest kawalerem Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie – podbił tym serca wielu katolików.

Czy reelekcja Tura spowoduje, że w Białymstoku rzeczywiście nic się nie zmieni? Wszystko zależy od prezydenta. Nowe przepisy dają mu więcej swobody w dobieraniu współpracowników, ale też nakładają większą odpowiedzialność.



Ryszard Tur wraz z małżonką FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Cierpliwi najbliżsi

Pracuje Pan w samorządzie od 12 lat. Taka praca zabiera bardzo dużo czasu. Pana rodzina nie skarży się na Pana tryb życia?

– Moja rodzina jest bardzo wyrozumiała, a przez 12 lat przyzwyczaiła się do takiej sytuacji. Chcę skorzystać z okazji, żeby podziękować moim dzieciom oraz żonie za niewiarygodną cierpliwość. Moja praca na pewno wymaga wielu wyrzeczeń w życiu rodzinnym. Bez zrozumienia najbliższych nie mógłbym aż tyle czasu poświęcać miastu. Swoją pracę zawsze traktuję w sposób bardzo poważny i wkładam w nią całą swoją energię. Lubię pracować dla tego miasta.

A czy starcza Panu czasu na rozwijanie własnych zainteresowań?

– Na to mam go coraz mniej... Bardzo lubię las, spacery po lesie, zbieranie grzybów. Czasami udaje mi się wygospodarować kilka minut na lekturę czy spacer z żoną, ale rzeczywiście jest tego niewiele.

(Fragment rozmowy z Ryszardem Turem, opublikowanej w „Gazecie Współczesnej" 25.10.2002)

OPINIE

Jaki jest Ryszard Tur? O opinię poprosiliśmy lokalnych polityków:



Józef Mozolewski, przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność":

– Ryszard Tur to człowiek prawy, rzetelny i uczciwy. Jako samorządowiec od początku pracy w tych strukturach dowiódł, że jest bardzo dobrym pracownikiem – świadczą o tym kolejne kadencje i kolejne jego awanse. W poprzedniej kadencji pokazał, że mimo trudności na prawej stronie sceny politycznej potrafi dokończyć kadencję, nie dzieląc rady miejskiej jednoznacznie.

Wierzę, że Ryszard Tur będzie starał się być prezydentem miasta – a nie określonej opcji politycznej i zrealizuje swój program wyborczy.

Prezydent jak każdy człowiek posiada wady, ale w życiu publicznym oceniam go bardzo pozytywnie.



Krzysztof Bil-Jaruzelski, radny miejski SLD -UP:

– Ryszard Tur jest przede wszystkim doświadczonym samorządowcem – w białostockim samorządzie działa już od 12 lat. To człowiek o dużej kulturze osobistej, a nie jest to powszechna cecha wśród lokalnych działaczy. To także człowiek kompromisu – czasami nawet zbyt dużego. Muszę przyznać, że przez całą ostatnią kadencję współczułem mu: utrzymać przez cztery lata zarząd złożony z tak różnych osobowości, skłóconych ze sobą, to nie lada sztuka. Tur jednak zachowywał pozory i zwyczajnie miło się z nim rozmawiało.

Nie można jednak przeoczyć faktu, że prezydent to także człowiek zbyt zachowawczy – przynajmniej jak do tej pory. Jego temperament nie do końca pasuje do dzisiejszej rzeczywistości, przydałoby mu się więcej energii i wigoru.

(ka)

DROBNE SMS-em MAKSIMUM WYGODY

szczegóły wewnątrz numeru

Po zgodzie Iraku na rezolucję rozbrojeniową ONZ...

Jadą inspektorzy

USA. Szefowie ONZ-owskich inspekcji rozbrojeniowych Hans Blix i Mohamed El Baradei przyjadą w poniedziałek do Iraku, ale zasadnicze inspekcje w tym kraju rozpoczną się dopiero po dwóch tygodniach, 3 grudnia.

Blixowi i El Baradeiowi, który jest szefem Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, ma towarzyszyć 10-12 ekspertów. Ich zadaniem będzie przygotowanie przyjazdu pierwszej zasadniczej (85- 100 osób) grupy inspektorów. Ci będą w Iraku od 25 listopada.

Inspektorzy mają zacząć pracę 3 grudnia. Jak podał w czwartek „Washington Post", mają już mapę z zaznaczonym tysiącem miejsc do zbadania. Są podejrzenia, że Irak produkuje tam albo składuje broń masowego rażenia.

W ciągu pierwszych dwóch miesięcy ma być sprawdzona setka obiektów, w tym m.in. nowoczesny kompleks wyrzutni rakiet w Al-Rafah, dawna elektrownia jądrowa w Al-Furat i przynajmniej jeden z pałaców Saddama Husajna.

Według brytyjskich i amerykańskich danych wywiadowczych, w tych miejscach Irak kontynuuje zakazane prace nad bronią chemiczną, biologiczną i nuklearną.

Byli inspektorzy, głównie z USA ostrzegają, że obecna komisja ONZ kierowana przez Blixa (w skrócie zwana UNMOVIC) nie będzie w stanie skutecznie wykorzystać danych wywiadu. Już teraz cała grupa liczy ok. 200 osób z 44 krajów. Szef rosyjskiej dyplomacji Igor Iwanow zapowiedział w czwartek, że dołączy do nich Rosja.

Zdaniem „Financial Times", najtrudniejszym zadaniem jakie czeka inspektorów, jest stawienie czoła irackim próbom zniweczenia ich misji. W latach 1991-98 ich poprzednicy musieli poradzić sobie z fałszywymi dokumentami i oświadczeniami, zatajaniem faktów i roli urzędników, a nawet umyślnie psutymi kserokopiarkami i kulami latającymi nad głowami inspektorów.

(PAP)

Proces „Krakowiaka" ruszył po raz trzeci

Odpowie za zabójstwa

KATOWICE. Przed Sądem Okręgowym w Katowicach ruszył w czwartek kolejny proces Janusza T., ps. Krakowiak i sześciu innych mężczyzn. Odpowiadają za śmierć 4 osób i zlecenie zabójstwa 3 kolejnych, m.in. policjanta i prokuratora.

To już trzeci proces, w którym odpowiadają członkowie gangu „Krakowiaka" i drugi, w którym na ławie oskarżonych zasiada Janusz T.

W 1993 roku „Krakowiak" miał przyjąć od Sławomira C., ps. Żyd zlecenie zabójstwa małżeństwa Anny i Stanisława S., właścicieli kantoru z Sosnowca. Janusz T. miał dostać za to od „Żyda" 20 tys. dolarów. Małżonkowie S. zostali zastrzeleni w lutym następnego roku.

W 1996 roku w Krakowie od ciosów nożem zginął kick bokser Andrzej F., trener kadry narodowej kick bokserów, pracujący też jako ochroniarz związanego z „Krakowiakiem" gangstera Andrzeja M. „Krakowiakowi" nie podobało się, że wspólnik robi przestępcze interesy bez porozumienia z nim. Dlatego zlecił Ukraińcowi Markowi J., żeby jego ludzie ciężko pobili ochroniarza M. W ten sposób chciał zmusić wspólnika do posłuszeństwa. Sportowiec zginął, zadano mu od 20 ciosów nożem. Sprawców tej zbrodni nigdy nie udało się ująć.

„Krakowiak", „Zdzicho", „Żyd" i Mark J. to główne postaci rozpoczętego w czwartek procesu. W całej sprawie „Krakowiaka" prokuratura oskarżyła ok. 100 osób. Do katowickiego sądu wpłynęło w sumie 19 aktów oskarżenia przeciw nim.

(PAP)

Współpraca województw kowieńskiego i podlaskiego

Sąsiedzkie porozumienie

BIAŁYSTOK. Wojewoda podlaski Marek Strzaliński i naczelnik województwa kowieńskiego Valentinas Kalinauskas z Litwy podpisali w czwartek porozumienie o współpracy w zakresie: ochrony środowiska, rolnictwa, zapobiegania sytuacjom nadzwyczajnym i integracji z Unią Europejską.

Jak podkreślił wojewoda podlaski, podpisanie umowy o współpracy to efekt rocznych przygotowań. Teraz czas jest na poszerzanie kontaktów na poziomie organizacji, przedsiębiorstw i pojedynczych ludzi.

– Współpracujemy już od pewnego czasu z województwem kowieńskim i mamy już tego konkretne efekty – stwierdził Marek Strzaliński, wojewoda podlaski. – Dlatego powstała ta umowa. Specjaliści wytypowali najważniejsze dziedziny, w których powinniśmy wymieniać się doświadczeniami.

Valentinas Kalinauskas podkreślał, że już wkrótce Litwa należeć będzie do NATO, którego Polska jest członkiem, zaś oba państwa starają się o wejście do Unii Europejskiej. Dlatego obu stronom przyda się ścisła współpraca.



Porozumienie o współpracy w zakresie m.in. rolnictwa oraz ochrony środowiska podpisał wojewoda podlaski Marek Strzaliński (z lewej) i naczelnik województwa kowieńskiego Valentinas Kalinauskas z Litwy

FOT. P. NIECZYNOWICZ

Wojewodowie przy okazji podpisania umowy wymienili się prezentami: Valentinas Kalinauskas otrzymał rycinę z Pałacem Branickich, zaś wojewoda podlaski – bursztyn umieszczony w drzewie. **JBB**

Początek procesu w sprawie oszustwa w bielskim prosektorium

Reszty nie trzeba

BIELSK PODLASKI. W czwartek przed Sądem Rejonowym rozpoczął się proces w sprawie nieprawidłowości stwierdzonych w bielskim prosektorium. Na ławie oskarżonych zasiadły dwie byłe pracownice SP ZOZ w Bielsku Podlaskim – 36-letnia Helena D. i 40-letnia Teresa K.

Prokurator zarzuca im, że w okresie od 23 kwietnia do 1 października ub.r. przywłaszczyły 1820 zł, odprowadzając do kasy SP ZOZ tylko część pieniędzy wpłacanych przez rodziny zmarłych za przygotowanie zwłok do pogrzebu. Poświadczyły też nieprawdę w kwitariuszu przychodowym, wpisując kwoty 150 zł, podczas gdy pobierały po 200 zł. Oskarżone częściowo przyznały się do winy.

– Przychodziły dni, gdy nie miałam za co kupić jedzenia. Pracowałam jako jedyna w rodzinie. Gdy miałam pieniądze, to całość pobranych kwot przekazywałam na konto szpitala. Jest mi bardzo wstyd. Chciałabym, by pokrzywdzeni zrozumieli moją sytuację – mówiła Helena D.

Zgodnie z zaleceniem dyrekcji SP ZOZ, pracownice prosektorium miały pobierać dobrowolną opłatę w wysokości 150 zł za przygotowanie zwłok do pochówku. Zarządzenie z informacją o wysokości wpłaty wisiało na drzwiach wewnętrznych prosektorium. Od niektórych klientów oskarżone pobierały jednak 200 zł, a nadwyżką dzieliły się.

– Zdarzało się, że dawano nam 200 zł, mówiąc, że „reszty nie trzeba". Traktowałyśmy to jako dowód wdzięczności. Zresztą pieniądze te przeznaczałyśmy na zakup środków czystości, których w prosektorium brakowało ze względu na skromny budżet szpitala – wyjaśniała Teresa K.

W pierwszym dniu procesu zeznawali też przedstawiciele dyrektor SP ZOZ Andrzej Hryniewicki i główna księgowa Walentyna Jakimiuk oraz grupa osób, od których oskarżone pobierały pieniądze. **(jan)**

Łomża huczy od plotek

Przekręt w skrzynkach?

ŁOMŻA. Dyrekcja Rejonowego Urzędu Poczty złożyła zawiadomienie na policji, że do skrzynek pocztowych na os. Perspektywa trafiły listy, których doręczenia adresatom nie zlecono poczcie. Zgodnie z przepisami resortu łączności tzw. klucze główne do skrzynek w budynkach mieszkalnych mają tylko pracownicy poczty. Ktoś miał więc nielegalny dostęp do skrzynek?

– O tym, że takie listy znalazły się w skrzynkach, dowiedziałem się od moich pracowników, którzy mieszkają w zasobach „Perspektywy" – mówi Andrzej Krzyszkowski, dyrektor łomżyńskiego RUP. – Pojawiły się wieczorem 25 października. Zmuszony byłem zgłosić sprawę policji, gdyż w grę wchodził nielegalny dostęp do skrzynek pocztowych.

Jeden z takich listów dotarł do naszej redakcji. Adresatem jest mieszkaniec spółdzielni, a nadawcą – prezes SM Perspektywa Zbigniew Lipski, który kandydował w wyborach na radnego Rady Miejskiej. Treść ma charakter wyborczy. Prezes najpierw zdaje sprawozdanie ze swej działalności w radzie poprzedniej kadencji, potem przedstawia swój program na następną kadencję. Kończy list apelem, by głosować „na najlepszych", sugerując swoje nazwisko.

W Łomży pojawiły się pogłoski, że pracownicy spółdzielni, używając nielegalnie posiadanych kluczy do skrzynek, doręczyli „propagandę wyborczą" prezesa wszystkim członkom w liczbie ok. 3,5 tysiąca.

– Pan Lipski, który kandydował z naszej listy, zwrócił się o zlecenie spółce Winat doręczenia jego listów do mieszkańców spółdzielni. Sztab wyraził zgodę. Spółka wystawiła fakturę za powielenie i zakopertowanie 800 listów oraz za ich doręczenie adresatom, którą opłaciliśmy – poinformował Zenon Piechociński, pełnomocnik łomżyńskiego sztabu wyborczego SLD-UP. – Nie interesowało nas, jak oni to zrobili.

– Miałem obowiązek rozliczyć się przed członkami spółdzielni, którzy wysunęli moją kandydaturę na radnego w poprzedniej kadencji, ze swojej działalności w Radzie Miejskiej. Sprawą dostarczenia listów zajmował się mój sztab wyborczy. Nie sądzę, żeby doszło przy tym do naruszenia prawa. To wymysły moich przeciwników – powiedział Zbigniew Lipski, prezes SM Perspektywa.

Spółka Winat mieści się w budynku biura SM Perspektywa. Zajmuje się, na zlecenie spółdzielni, sprzątaniem klatek schodowych i terenu wokół budynków.

– Gospodarze domów otrzymali polecenie, że mają doręczyć listy adresatom – poinformowała pracownica spółki. – Mieli je umieszczać w drzwiach i tak też robili.

Pracownica stanowczo zaprzeczyła, jakoby gospodarze posiadali klucze od skrzynek. Z równą stanowczością zarzut ten odrzucają władze spółdzielni Perspektywa.

– Nie ulega wątpliwości, że listy były w skrzynkach – upiera się dyrektor RUP. – Jeśli ktoś raz miał dostęp, to zrobi to i następnym razem. Istnieje niebezpieczeństwo okradania skrzynek. **(MK)**

Pacjentki poparzone w Białostockim Ośrodku Onkologicznym walczą o odszkodowania

Leczenie po leczeniu

BIAŁYSTOK. Od 100 do 200 tys. zł odszkodowania żądają od Białostockiego Ośrodka Onkologicznego pacjentki poparzone w czasie naświetleń w lutym ub.r. W czwartek swoich praw przed Sądem Rejonowym w Białymstoku dochodziła jedna z nich – Teresa Sz.

46-letnia mieszkanka Ełku Teresa Sz. od końca stycznia ub.r., po amputacji zaatakowanej przez nowotwór piersi, miała zabiegi radioterapii w BOO. 27 lutego 2001 r. podczas naświetlania poczuła silne pieczenie. Po zabiegu ból nasilał się, skóra była zaczerwieniona. To samo odczuwały cztery inne pacjentki, które tego dnia poddano identycznemu zabiegowi. Okazało się, że aparat do naświetleń był niesprawny i kobiety przyjęły zbyt dużą dawkę promieniowania, wskutek czego zostały poparzone. W miejscach po naświetlaniu powstały rany, które leczone są do tej pory.

Teresa Sz. do dziś odczuwa skutki poparzenia. Jest niezdolna do pracy i samodzielnej egzystencji. Ma trudności z oddychaniem, bowiem w płucach zbiera się płyn. Czyszcząc spalone miejsce, usunięto jej trzy żebra. W Paryżu przeszła dwie operacje przeszczepu mięśni i skóry. We Francji, na podstawie próbek pobranych z ciała pacjentek, ustalono, że 27 lutego 2001 r. otrzymały one dawkę w wysokości 56 jednostek, podczas gdy zwykle stosuje się 2-2,5 jednostki promieniowania.

– Przed rozpoczęciem naświetlań czułam się dobrze. Sama przyjeżdżałam z Ełku do Białegostoku na wizyty. W tej chwili nie mogę prowadzić normalnego życia, jakie prowadziłam wcześniej – mówiła w sądzie Teresa Sz. Dodała, że leczenie, któremu jest poddawana od 1,5 roku jest następstwem tylko naświetlenia niesprawnym aparatem. Niebezpieczeństwo związane z nowotworem już minęło i nie ma nawrotów tej choroby.

Kolejna rozprawa odbędzie się w grudniu br. lub styczniu 2003. **(mr)**

Ruszyła akcja „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom"

„Golec uOrkiestra" z chórem

BIAŁYSTOK. Koncertem Dobroczynnym „Golec uOrkiestra" oraz Chóru OKTOICH z Wrocławia rozpoczęła się w środę wieczorem w Teatrze Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku tegoroczna akcja „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom". Został on zorganizowany przez Prawosławny Ośrodek Miłosierdzia „Eleos".

– Cały dochód z imprezy przeznaczony zostanie na pomoc dzieciom z najbiedniejszych rodzin – powiedział Marek Masalski, dyrektor „Eleosu". – To był bardzo oryginalny koncert, ponieważ popularny zespół wystąpił razem z chórem prawosławnym.

Celem akcji jest zdobycie pieniędzy na paczki świąteczne dla dzieci, ich wypoczynek zimowy i letni, świetlice socjoterapeutyczne i dożywianie w szkołach. Kupione zostaną także: przybory szkolne, odzież, obuwie, lekarstwa.

Akcja ta jako program ekumeniczny Caritas Archidiecezji Białostockiej we współpracy z „Eleosem" i Diakonią Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego będzie realizowana już po raz trzeci. Wcześniej, przez sześć lat, był to program Caritas. Rozprowadzane teraz świece, są zapalane na wielu wigilijnych stołach.

W ub.r. „Eleos" sprzedał ponad 20 tys. świec na kwotę 60 tys. zł. Za uzyskane pieniądze pomagał dzieciom w Polsce i za wschodnią granicą. **(KP)**

Losy żołnierza

REGION. W czwartek w 35 szkołach w województwie podlaskim odbył się pierwszy etap konkursu historycznego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1904-1922. O niepodległość i granice Rzeczypospolitej".

Kolejne eliminacje, do których zostaną zakwalifikowani autorzy najlepszych prac, odbędą się w lutym i kwietniu przyszłego roku, a finał – w czerwcu 2003 r. Laureaci będą mogli otrzymać indeksy na wyższe uczelnie bez zdawania egzaminu. **(h)**

REKLAMA

RZUĆ PALENIE
Rewelacyjne efekty
ALERGIA
Bezbolesne testy
i odczulanie
Białystok, ul.Sienkiewicza 7A
tel. (085) 743-59-36
Z1951202gwbo

Czy zakłady, zatrudniające osoby niepełnosprawne stracą ulgę VAT-owską?

Dotacja pójdzie za inwalidą

REGION. Nowelizacja ustawy o rehabilitacji osób niepełnosprawnych zakłada odebranie właścicielom zakładów pracy chronionej ulgi VAT-owskiej za zatrudnianie inwalidów. Skutkiem tych działań mogą być zwolnienia niepełnosprawnych pracowników.

W województwie podlaskim istnieje blisko 50 zakładów pracy chronionej. W całej Polsce – ponad 3,5 tys. Obecnie firmy te korzystają ze specjalnej ulgi VAT-owskiej. Nowelizacja proponuje zastąpienie jej bezpośrednią dotacją z budżetu państwa, przyznawaną dla każdego zatrudnionego inwalidy. Jej wysokość będzie uzależniona od stopnia niepełnosprawności. Poza tym będzie ona przyznawana inwalidom zatrudnionym w każdym miejscu, nie tylko w zakładach pracy chronionej.

– Teraz VAT jest wypracowywany przez firmę. Procedury są niezależne od wszelkich decyzji instytucjonalnych. Natomiast dotacje nie mają nic wspólnego z efektywnością pracownika, a wnioski o ich przyznanie trzeba będzie składać co roku. Jest to zatem zmiana jak najbardziej niekorzystna – powiedział Ryszard Zyskowski, prezes ZPCh Spółdzielnia „SNB".

Znowelizowana ustawa miałaby wspierać bezpośrednio pracownika. Są jednak obawy, że po cofnięciu ulg zatrudnianie inwalidów może pracodawcom nie opłacać się.

– Osoby zatrudniane w takich przedsiębiorstwach, jak nasze, nie są pracownikami w pełni sprawnymi. Dlatego my, jako pracodawcy powinniśmy mieć z tego tytułu jakieś rekompensaty – mówi właściciel jednego z białostockich zakładów pracy chronionej.

Znowelizowana ustawa ma zacząć obowiązywać 1 stycznia 2004 r. Trudno zatem teraz przewidzieć, jaki będzie jej ostateczny kształt.

– Ludzie obawiają się wszystkiego, co nowe. Na razie projekt nowelizacji jest w komisjach sejmowych, więc wszystko może się zmienić. Uważam jednak, że będzie to rozwiązanie korzystne, gdyż środki będą szły bezpośrednio do pracownika – powiedziała Małgorzata Lawda z Podlaskiego Oddziału Polskiego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

(ada)

Konkurs policyjnych oficerów

Co na to dyżurny?

REGION. 12 oficerów dyżurnych z białostockiej komendy wojewódzkiej i komend szczebla powiatowego z woj. podlaskiego rywalizuje ze sobą w I Wojewódzkiej Edycji Konkursu Służb Dyżurnych. Celem zawodów jest sprawdzenie wiedzy dyżurnych i poprawa jakości obsługi osób zgłaszających policji przestępstwo.

W zawodach uczestniczyło 147 funkcjonariuszy, 12 zakwalifikowało się do ścisłego finału. W czwartek rano wypełniali testy z pytaniami z zakresu przepisów służbowych, prawa, socjologii, psychologii. Później uczestniczyli w symulacji konkretnych sytuacji. Specjalni „aktorzy" – policjanci z Centrum Szkolenia Policji w Legionowie – zgłaszali najróżniejsze przestępstwa i zdarzenia: katastrofę lotniczą, napad z bronią w ręku, kradzież itp. Zadaniem dyżurnych było podjęcie stosownych działań – powiadomienie pogotowia czy strażaków, przełożonych, odpowiednich służb policyjnych (prewencji, dochodzeniowców itp.), zgranie wszystkiego w czasie. Oceniano również to, czy o istotnych sprawach dyżurni powiadomili zespół prasowy.

– W symulacjach znalazły się przykłady z życia wzięte – mówi podinsp. Andrzej Ryński, zastępca naczelnika Sztabu Policji KWP w Białymstoku. – Zobaczymy, jak dyżurni sobie z nimi poradzą. Dzięki zawodom będziemy też wiedzieć, na co zwrócić szczególną uwagę podczas szkoleń.

(jg)

Po 15 lat więzienia za brutalne zabójstwo

Pastwili się nad ofiarą

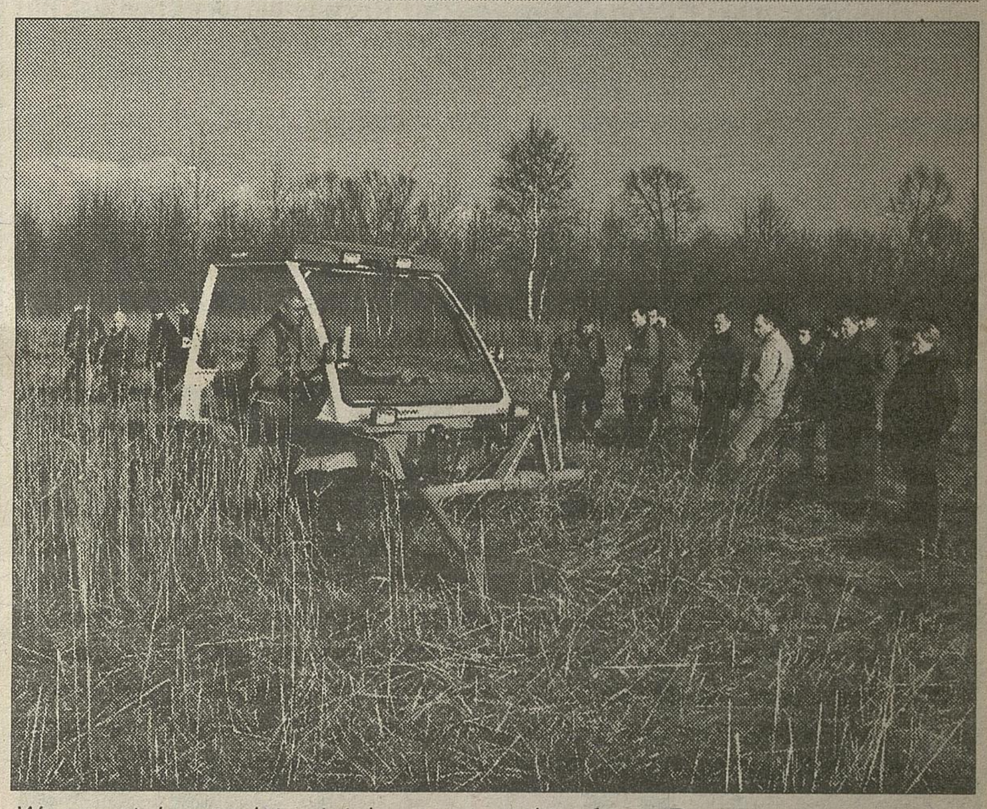
BIAŁYSTOK. Po 15 lat spędzą w więzieniu 24-letni Andrzej O. i 45-letni Mirosław G., oskarżeni o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. Wyrok w tej sprawie Sąd Okręgowy ogłosił w czwartek, 14 listopada. Oskarżeni nie przyznali się do winy. Odpowiedzialnością za śmierć Józefa J. jeden obarczał drugiego.

Do zdarzenia doszło 8 kwietnia ub.r. w Mońkach. Oskarżeni spotkali się tego dnia z Józefem J. Pili alkohol u niego w domu. Gdy się skończył zaczęli domagać się od właściciela pieniędzy. Ten jednak powiedział, że nie ma. Przeszukali więc mieszkanie. Pieniędzy nie znaleźli, ale wpadli na pomysł, żeby sprzedać telewizor i video. Józef J. nie zgodził się na to. Wtedy mężczyźni zaczęli go bić, kopać po całym ciele, a kiedy upadł – skakali po nim. Kiedy stracił przytomność, wzięli sznur na bieliznę i zacisnęli pętlę na oczach i twarzy ofiary. Sami zaś zapakowali telewizor oraz tuner do odbioru telewizji satelitarnej, po czym wyszli z mieszkania. Sąsiedzi zauważyli, że mężczyźni wynoszą wspomniane przedmioty i zawiadomili policję. Przybyły na miejsce funkcjonariusz zastał martwego Józefa J. w kałuży krwi. Andrzej O. i Mirosław G. zostali zatrzymani tego samego dnia. Mieli po 3 promile alkoholu we krwi, ofiara zaś – 4 promile.

Oskarżeni złożyli podobne zeznania. Obaj opisywali, że ofiara była bita kopana, duszona. Jednakże Andrzej O. twierdził, że robił to Mirosław G., ten zaś obwiniał swego kompana. Zdaniem sądu, obydwaj w równym stopniu odpowiadają za śmierć Józefa J.

Sąd uznał, że Andrzej O. i Mirosław G. działali ze szczególnym okrucieństwem. Jako że oskarżeni nie byli wcześniej karani, zostali skazani na 15 lat więzienia. Wyrok nie jest prawomocny.

(mr)



W czwartek przedstawiciele szwajcarskiej firmy Rasant zaprezentowali możliwości sprzętu do wykaszania trzciny. Prezentacja odbyła się w trzcinowiskach Bagna Ławki. W Biebrzańskim Parku Narodowym do wykoszenia jest około 80 tys. ha trzcin i turzycy. BPN planuje zakup nieco większego kombajnu za około 300 tys. zł. Wykaszanie zarośli zapobiegnie zarastaniu unikatowych bagien biebrzańskich.
Więcej o szwajcarskich urządzeniach w BPN napiszemy w poniedziałkowym wydaniu „Współczesnej". **(zmo)**
FOT. K. RADZAJEWSKI

EKSPRESEM

▮ W czwartek, o godz. 12.45, na placu Wolności w Kolnie kierowca fiata 126p potrącił kobietę na przejściu dla pieszych. Poszkodowana z ogólnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

▮ O godz. 5.40 w czwartek, w Suwałkach doszło do wypadku drogowego. Kierowca audi uderzył w stojącego na skrzyżowaniu fiata sienę. Pasażerka fiata z urazem głowy trafiła do szpitala. **(ka)**

Wyjaśnienie

Nie wszystkie dane zamieszczone w czwartkowym wydaniu „Gazety Współczesnej" przy artykule „Bankructwo liczone w punktach" są prawidłowe. Założenie opatrunku leczniczego na zębie stałym w wycenie punktowej jest warte – tak, jak podaliśmy – 100 pkt. Błąd polega na tym, że wartość punktu w złotych jest w stomatologii niższa niż w lecznictwie ogólnym. Obecnie za 1 punkt Podlaska Kasa Chorych płaci stomatologom jedynie 5 gr. Za pomyłkę przepraszamy. **Redakcja**

KRÓTKO

Dzień Seniora

DĄBROWA B. W niedzielę, o godz. 14, w kinie „Lotos" obchodzony będzie Dzień Seniora. Program uroczystości przewiduje wręczenie odznaczeń z okazji pięciolecia istnienia dąbrowskiego Kabaretu „Kłos", występ zespołu folklorystycznego „Dębina" i Chóru Seniora „Dąbrowiacy". Organizatorami imprezy są Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury oraz Koło Emerytów i Rencistów w Dąbrowie. **(db)**

Poezja i proza

BIAŁYSTOK. Nauczycielski Klub Literacki w Białymstoku zaprasza w niedzielę o godz. 10 do Domu Nauczyciela przy ul. Warszawskiej 8 na spotkanie literackie. Tematem spotkania będzie poezja i proza Janiny Soszyńskiej z Siemiatycz. **(dona)**

Zjazd abstynentów

DĄBROWA B. W sobotę, w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury odbędzie się Zjazd Trzeźwościowy, upamiętniający drugą rocznicę powstania Stowarzyszenia Klub Abstynenta „Kuźnia". Zjazd rozpocznie się o godz. 17 mszą św. w kościele w Różanymstoku. Godzinę później planowane jest otwarcie uroczystości w dąbrowskim MGOK-u. Uczestnicy zjazdu obejrzą część artystyczną, a następnie bawić się będą z zespołem „Dinozaury". Imprezę organizują Stowarzyszenie Klub Abstynenta „Kuźnia" oraz MGOK w Dąbrowie. **(db)**

Dziewczęce Nutki

BIELSK PODLASKI. Z okazji 25-lecia działalności zespół wokalny „Dziewczęce Nutki" przygotował koncert jubileuszowy, który odbędzie się w Bielskim Domu Kultury. Początek w piątek o godz. 17. **(jan)**

Inauguracja

BIELSK PODLASKI. Inauguracyjną sesję zaplanowała na sobotę, 16 listopada, nowo wybrana Rada Powiatu w Bielsku Podlaskim. Prawdopodobny plan obrad zakłada wybór prezydium rady i nowego starosty bielskiego. Sesja rozpocznie się o godz. 10 w sali plenarnej Domu Nauczyciela przy ul. 11 Listopada 4. **(jan)**

W każdy wtorek w „Gazecie Współczesnej" dodatek
współczesne DOMY i wnętrza
Co tydzień znajdziesz tu potrzebne i praktyczne informacje, oferty, których szukasz.
W najbliższy wtorek:
- wszystko o oknach każdego rodzaju, także nietypowych
- rynek nowych mieszkań - gdzie, co i za ile?
Planujesz remont, wymianę okien, przebudowę domu...
Szukasz wykonawcy?
Co tydzień polecamy wiarygodnych, solidnych fachowców!
Majsterkujesz?
Rubryka „Zrób to sam" - to coś dla Ciebie!
Pamiętaj, Współczesne Domy i Wnętrza to Twój poradnik!

The Ring

BIAŁYSTOK „FORUM". Pewna kaseta wideo zawiera obrazy jak z sennych koszmarów, a każdy kto ją obejrzy... otrzymuje telefon zapowiadający śmierć w ciągu 7 dni. Reporterka Rachel Keller była nastawiona dość sceptycznie do całej historii, do momentu, kiedy w tydzień po obejrzeniu kasety czwórka nastolatków ginie w tajemniczych okolicznościach. Rachel odnajduje kastę i ogląda ją. Teraz to ona musi skorzystać z pomocy przyjaciela, aby ocalić życie. Traf chce, że kasetę tę ogląda również jej syn. Na rozwikłanie zagadki tajemniczej kasety mają tylko 7 dni...



The Ring. USA, 2002. Reż. Gore Verbinski. wyk. Naomi Watts, Martin Henderson.

Znaki

BIAŁYSTOK „POKÓJ". Graham Hess, farmer z małego, prowincjonalnego miasteczka w Stanach Zjednoczonych, odkrywa na swoim polu tajemnicze znaki – kręgi i linie tworzące skomplikowane wzory. Początkowo sądzi, że są one dziełem żartownisia, który chciał wywołać fałszywy alarm. Szybko jednak zmienia zdanie, bo z telewizji dowiaduje się, że podobne znaki pojawiły się na całym świecie, a nad Meksykiem zaobserwowano niezidentyfikowany obiekt latający...

Producent filmu mówi: „Od dawna spekuluje się, czy znaki na polach, tzw. kręgi zbożowe, są dziełem dowcipnisiów czy też przybyszów z kosmosu. Reżyser wpadł na pomysł, by bohaterem filmu uczynić człowieka, który staje w obliczu konfliktu wewnętrznego. „Znaki" to po części thriller, a po części dramat o rodzinie, która zmaga się z kryzysem.

Znaki. USA, 2002. Reż. M. Night Shyamalan. Wyk. Mel Gibson, Joaquin Phoenix.



Jak to się robi z dziewczynami



BIAŁYSTOK „SYRENA". Bogo i Rychu stojąc na progu dorosłego życia, nadal nie potrafią poradzić sobie z jednym, bardzo istotnym dla młodych mężczyzn problemem: kobietami. Bogo to twardziel: jest przekonany o swojej skuteczności w podrywaniu dziewczyn i brnąc do celu, nie zwraca uwagi na stosowane środki. To on jest motorem wszelkich akcji. Rysiek to marzyciel, który nie bardzo umie odnaleźć się w brutalnych okolicznościach dorosłego życia. Zagubiona ofiara losu. Nigdy jeszcze nie miał dziewczyny. Przyjaciel postanawia mu pomóc.

Pierwszą akcją jaką podejmują jest „podryw na ankietę". Bogo wybiera tylko piękne dziewczyny. Niestety, za każdym podejściem dostaje po nosie. Niezrażony klęskami, postanawia nauczyć Ryśka tonu, mimiki i słownictwa, jakie robią wrażenie na płci przeciwnej. Treningi na niewiele się jednak zdają. Nadal same klęski. Wreszcie „ankietując" trafiają na Melę, która bardzo szybko zgadza się na rozmowę w jej mieszkaniu. Bogo lekko zszokowany zaczyna czuć się niepewnie. Kiedy Mela rozkazuje mu, żeby się rozebrał, robi to. Ucieka dopiero, gdy dziewczyna zakłada mu kajdanki i wymierza mocny raz biczem!

Trochę zniechęceni, Bogo i Rychu kontynuują edukację. Podglądają prawdziwych podrywaczy przy pracy, próbują poderwać dawną nauczycielkę wychowania fizycznego, podszywają się pod znanych reżyserów filmowych... Aż wreszcie coś zaczyna wychodzić. I to właśnie Rysiek, a nie pewny siebie Bogo, podrywa piękną Adę. Fascynacja szybko przekształca się w trwały związek. Bogo nie jest zadowolony z takiego obrotu spraw. Przecież mieli poderwać milion najpiękniejszych dziewcząt, zanim zdecydują się na tę jedyną. Rysiek uważa, że on może już przestać szukać. Bogo wszystkimi możliwymi sposobami próbuje zniechęcić przyjaciela do Ady. Sytuacja staje się poważniejsza, kiedy dziewczyna pokazuje chłopakom test ciążowy. Oczywiście dodatni. Nagle ich życie wywraca się do góry nogami...

Jak to się robi z dziewczynami. Polska, 2002. Reż. Przemysław Angerman. Wyk. Radosław Kaim, Krzysztof Prałat, Małgorzata Foremniak, Artur Barciś.

Atak pająków

BIAŁYSTOK „TON". Mieszkańcy pewnego górniczego miasteczka dowiadują się, że nieszczęśliwy wyciek toksycznych odpadów przyczynił się do zmutowania setek małych pajączków. Niewinne wcześniej owady urosły do olbrzymich rozmiarów. I są głodne. Kiedy ogłoszony zostanie alarm, zadanie zmobilizowania ludzi spocznie na barkach inżyniera Chrisa McCormicka i szeryf Sam Parker. W grupie ochotników znajdzie się syn pani szeryf Mike, i jej córka Ashley, paranoidalny radiowiec Harlan Griffith i policjant Pete Willis. To właśnie oni wyruszą do walki z krwiożerczymi, ośmionożnymi bestiami.



Atak pająków. USA, 2002. Reż. Ellory Elkayem. wyk. David Arquette, Kari Wuhrer.

REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – piątek „Zemsta" (polski, l. 12), godz. 10.00, 16.00, 18.15, „Znaki" (USA, l. 15), godz. 12.00, 14.00, 16.15, 18.00, 20.00, 22.00 (seans nocny), „8 kobiet" (francuski, l. 15), godz. 14.30, 20.15, sobota „Zemsta" (polski, l. 12), godz. 10.00, 14.15, 16.00, „Znaki" (USA, l. 15), godz. 12.00, 14.00, 16.15, 18.00, 20.00, 22.00 (seans nocny), „8 kobiet" (francuski, l. 15), godz. 12.30, 18.15, 20.15, niedziela „Zemsta" (polski, l. 12), godz. 10.00, 14.15, 16.00, „Znaki" (USA, l. 15), godz. 12.00, 14.00, 16.15, 18.00, 20.00, „8 kobiet" (francuski, l. 15), godz. 12.30, 18.15, 20.15 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743-53-82) – piątek „Atak pająków" (USA, l. 12), godz. 11.30, 16.45, 18.30, „Edi" (polski, l. 12), godz. 13.00, 15.00, 20.15, sobota „Atak pająków" (USA, l. 12), godz. 11.30, 16.45, 18.30, „Edi" (polski, l. 12), godz. 13.00, 15.00, 20.15, niedziela „Atak pająków" (USA, l. 15), godz. 11.30, 16.45, 18.30, „Edi" (polski, l. 12), godz. 13.00, 15.00, 20.15 (www.ton.com.pl).

„FORUM" (tel. 742-23-70) – piątek „THE RING" (USA, l. 15), godz. 14.00, 16.00, „THE RING" (USA, l. 15), godz. 18.15, 20.30, sobota „THE RING" (USA, l. 15), godz. 18.15, 20.30, niedziela „THE RING" (USA, l. 15), godz. 14.00, 16.00, „THE RING" (USA, l. 15), godz. 18.15, 20.30.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek „Jak to się robi z dziewczynami" (USA, l. 15), godz. 15.30, 20.15, 22.00 (seans nocny), „Władcy ognia" (USA, l. 15), godz. 17.00, „Golasy" (polski, l. 15), godz. 18.45, sobota kino dla dzieci: „Potwory i spółka" (USA, b.o.), godz. 14.00, „Jak to się robi z dziewczynami" (USA, l. 15), godz. 15.30, 20.15, 22.00 (seans nocny), „Władcy ognia" (USA, l. 15), godz. 17.00, „Golasy" (polski, l. 15), godz. 18.45, niedziela kino dla dzieci: „Potwory i spółka" (USA, b.o.), godz. 14.00, „Jak to się robi z dziewczynami" (USA, l. 15), godz. 15.30, 20.15, 22.00 (seans nocny), „Władcy ognia" (USA, l. 15), godz. 17.00, „Golasy" (polski, l. 15), godz. 18.45.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – piątek, sobota, niedziela „Lilo i Stich" (USA, b.o.), sobota, niedziela „Resident Evil" (ang., l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „Pianista" (pols.-ang.-niem.-franc., l. 15), godz. 17.00, 19.00.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Dzień świra" (polski, l. 15).

Drohiczyn „Daniel" – nieczynne.

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Scooby Doo" (ameryk.-austral., l. 12 – komedia).

Łapy – Dom Kultury – niedziela „Raport mniejszości" (USA, l. 15).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Asterix i Obelix: Misja Kleopatra" (franc., b.o.), „E = mc²" (polski, l. 15).

Międzyrzec Podlaski „Sława" – nieczynne.

Nidzica „Wenus" – piątek, sobota, niedziela „Raport mniejszości" (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Zemsta" (polski, l. 12).

Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Zemsta" (polski, l. 12).

Suchowola „Kometa" – nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka" – nieczynne.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Jak to się robi z dziewczynami?", „Atak pająków", „The Ring" i „Znaki" oraz kilka gadżetów z filmu „Jak to się robi...". Aby otrzymać jedną z nagród, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10.30 i odpowiedzieć na pytanie, czy w białostockich kinach wyświetlany był jeszcze jakiś film w reżyserii Pawła Angermana? (jeżeli tak, to jaki?). Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się do godz. 13 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW.

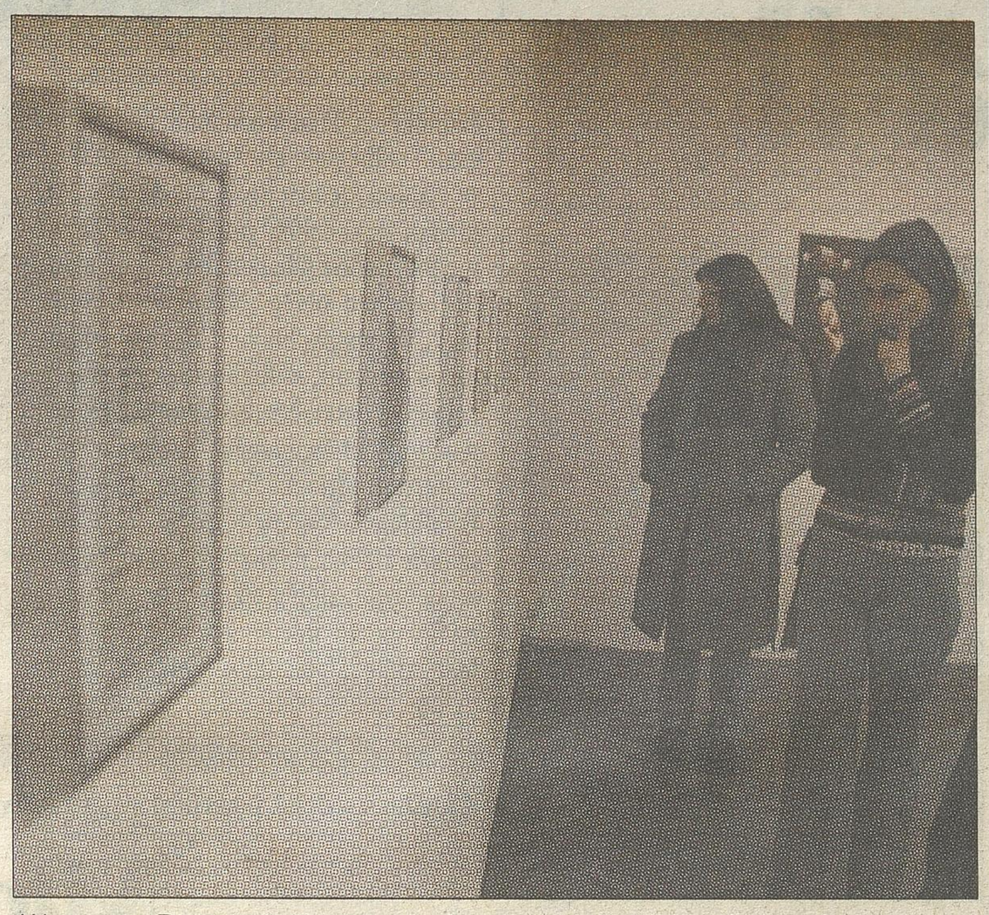
(dona)

Wystawa młodych twórców brytyjskich

Cytat z rzeczywistości

Minimalizm, niezwykłe zagęszczenie znaczeń oraz ironiczny komentarz wobec rzeczywistości to główne wyznaczniki zbiorowej wystawy „Discourski!", otwartej w piątek w białostockim „Arsenale". Prezentowane są na niej prace Jorna Ebnera, Julie Henry, Thorstena Goldberga, Gilesa Perry, Łukasza Skąpskiego, Marka Wasilewskiego, Sofii Zezmer i Italo Zuffiego. Wystawa powstała dzięki pomocy British Counsil.

Ogólny klimat prezentacji jest przypadkową zderzenia różnych sposobów pojmowania rzeczywistości, odmiennych form uczestnictwa we współczesnej kulturze. Powstał z tego ironiczny, wieloznaczny komentarz do świata, w którym żyjemy. Artyści w swoich pracach korzystają z elementów zaczerpniętych z codziennego życia, tworząc z nich wysublimowane, minimalistyczne pod względem estetyki kompozycje.



Wystawę „Discourski!" można oglądać w białostockiej Galerii Arsenał
FOT. A. ZGIET:

– Oni mają swobodę dobierania tak najodpowiedniejszej formy, do treści, którą chcą przekazać. Na Zachodzie, inaczej niż u nas, traktuje się to jako pełnoprawny sposób dyskusji o sztuce i kulturze – mówi **Marek Wasilewski**, kurator wystawy.

Jednym z najbardziej niezwykłych „eksponatów" jest niewątpliwie cykl rachunków sklepowych Thorstena Goldberga. Pozorny bezsens tej pracy znika, kiedy zastanowimy się nad jej możliwymi znaczeniami. Ponieważ artysta konsekwentnie gromadzi i pokazuje wszystkie rachunki z pewnego okresu, możemy na ich podstawie dowiedzieć się dużo o jego prywatnym życiu – gdzie był, jakie miasta odwiedził (ostatni rachunek pochodzi z Białegostoku), jakie potrawy lubi, czy odżywia się zdrowo, kiedy robił przyjęcie, itd. Jednocześnie uświadamia nam, że nasze postrzeganie drugiego człowieka odbywa się właśnie poprzez pieniądze, poprzez to, co inny człowiek kupuje.

Bardzo poruszająca jest praca Julie Henry. To paradokument, wykonany w technice video. Pokazana jest na nim, w dużym zbliżeniu, twarz chłopca grającego w „Gwiezdne wojny" w salonie gier. Napięte rysy twarzy, malująca się w oczach żądza zabijania poraża swoją bezpośredniością. Chłopiec był do tego stopnia pochłonięty grą, że nie zdawał sobie sprawy, z tego, co dzieje się wokół niego.

Wszyscy jesteśmy uczestnikami globalnej, materialistycznej kultury i doskonale posługujemy się jej językiem, jej kodami. Na tym właśnie polega uniwersalny wymiar ekspozycji. **(ada)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Muzeum Wojska zaprasza w niedzielę, 17 bm., w godz. 9.30-17, na ciekawe imprezy. Zwiedzać będzie można wystawy stałe i czasową „Hubertus w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej", czynna będzie mennica muzealna. O godz. 10 wystąpią uczniowie III LO z montażem słowno-muzycznym „Dla Ciebie Polsko...". W godz. 10-14 odbędzie się pokaz prac plastycznych Henryka Smacznego „Garnizon białostocki z okresu międzywojennego".

W godz. 12-12.30 wyświetlony zostanie film dla dzieci i młodzieży „Polskie drogi do wolnej Ojczyzny", a o godz. 12.30 rozpocznie się konkurs dla młodzieży i dorosłych „Ta, co nie zginęła". Wstęp wolny. **(a)**

▮ Spotkanie z okazji Święta Niepodległości i Dnia Seniora odbędzie się w sobotę w Klubie „Kalina" (ul. Kalinowa 9). Początek wieczornicy o godz. 16.00. **(ada)**

▮ Plon tegorocznych Ogólnopolskich Warsztatów Malarsko-Rzeźbiarskich pod nazwą „Ochrona ginącej przyrody przez sztukę" w Drohiczynie oraz Ogólnopolskich Warsztatów Garncarskich w Czarnej Wsi Kościelnej przedstawiony zostanie na poplenerowej wystawie. Organizuje ją Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury oraz białostocki oddział Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Otwarcie nastąpi w sobotę, 16 bm., o godz. 14 w Sali Różowej WOAK przy ul. Kilińskiego 8 w Białymstoku. **(a)**

R E K L A M A

DRZWI WEWNĘTRZNE
I ZEWNĘTRZNE
PRZYJDŹ I WYBIERZ
Ponad 1500 wzorów
35 producentów
Ponadto:
Okna
Bramy garażowe
Podłogi
Parapety
DOBRA STOLARKA
Classic sp. z o.o. 15-688 Białystok, ul. Przędzalniana 29
tel./fax 743-83-06
e-mail: stolarka@classic_bial.com.pl www.classic-bial.com.pl
D263902owbb

"Gazeta Współczesna" w prenumeracie
- przyjaciel na mroźne poranki i długie, zimowe wieczory

• stała, niska cena - 18 złotych!
• krzyżówka z nagrodami
"Tylko w prenumeracie tyle wygracie!"
• wygoda podczas zbierania map powiatowych

Uwaga!!!
Prenumeratę na grudzień możesz wykupić do 20 listopada br., inf. tel. (085) 748 74 22
Dołącz do grona ponad 5000 naszych najwierniejszych Czytelników!

Prenumeratę można wykupić:

Białystok i byłe województwo białostockie:
RUCH S.A.
Zespół Białystok
ul. Kopernika 95
tel. (0 85) 742 15 06, 7421 250
infolinia: 0 800 127 005

Łomża i byłe województwo łomżyńskie:
RUCH S.A.
Zespół Łomża
ul. Nowogrodzka 41
tel. (0 86) 2164 476

Ełk i byłe województwo suwalskie:
RUCH S.A.
Zespół Ełk
ul. Mickiewicza 43
tel. (0 87) 610 30 14

Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka
ul. 11 Listopada 121
tel. (0 29) 760 89 89

i we wszystkich urzędach pocztowych!

Już 15 listopada pojawi się w księgarniach...

Autobiografia Jana Pawła II

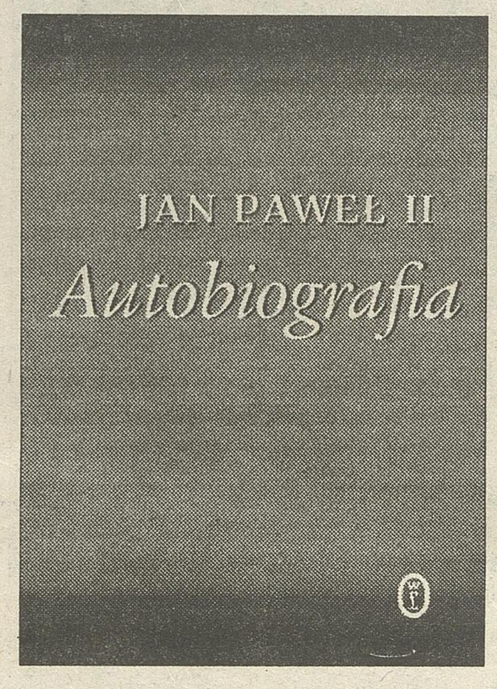
„18 maja 1920 roku o dziewiątej rano, nie było mnie jeszcze na świecie. Jak mi później powiedziano, urodziłem się po południu między piątą a szóstą. Mniej więcej w tym samym czasie, po południu między piątą a szóstą, tyle że pięćdziesiąt osiem lat później, zostałem wybrany na papieża".

Tak zaczyna się niezwykła autobiografia, niezwykłej osoby, Karola Wojtyły, Jana Pawła II, papieża i Polaka, przygotowana przez Wydawnictwo Literackie przy współpracy młodej redaktorki z Krakowa Justyny Kiliańczyk. Czym różni się od innych publikacji poświęconych papieżowi? Tym, że jest to osobista opowieść Ojca Świętego o własnym życiu. Obcujemy tu z własnymi słowami papieża, ze specyficznym tonem wypowiedzi, dzięki czemu doznajemy przy lekturze uczucia bliskości z autorem, wrażenia – z jednej strony – zwykłości książki, z drugiej zaś – jej niezwykłości.

Droga życiowa Karola Wojtyły układa się w przedziwną przypowieść o ludzkim losie, jego nagłych przemianach, o dramatycznych wypadkach i cudownych zrządzeniach Opatrzności. O wierze i nadziei i konsekwencji w działaniu.

Materia tej wzruszającej książki kształtowała się przez kilkadziesiąt lat. Fakty biograficzne i przywołane z dokumentów słowne relacje papieża zostały skonfrontowane z bogatą bibliografią jego dzieł. Efektem tych działań jest autentyczna, osobista, skierowana bezpośrednio do nas, opowieść człowieka, któremu bliski jest dialog z drugim człowiekiem, który sam poznał sens i trud ciężkiej pracy, tajemnice przyjaźni i wyrzeczenia, który odkrył dar twórczości i radość obecności w świecie.

„Autobiografia Jana Pawła II" to ilustrowane i świetnie udokumentowane świadectwo życia Karola



Wojtyły – nie tylko osoby będącej wybiną indywidualnością, ale także jednego z największych autorytetów moralnych naszych czasów.

(tm)

Koncert Bogusława Morki

Twoim jest serce me

Koncert „W krainie operetki i musicalu" odbędzie się 16 bm. o godz. 18 w Pałacu Branickich. Gwiazdor wieczoru, znakomity polski tenor liryczny Bogusław Morka, promuje swoją najnowszą płytę „Twoim jest serce me". Wystąpią także: Edyta Ciechomska – sopran, solistka Opery Kameralnej i Teatru Muzycznego „Roma", Andrzej Płończyński – fortepian.

Bogusław Morka, solista Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie i Teatru Muzycznego „Roma", w świecie opery czuje się tak samo znakomicie jak w krainie operetki. Jest także wykonawcą pieśni, w tym słynnych neapolitańskich. Występuje na scenach polskich i za granicą.

Jego płyta „Twoim jest serce me", oprócz tytułowej arii z operetki F. Lehara „Kraina uśmiechu", zawiera także inne słynne arie operowe i operetkowe, a także pieśni, takie jak: „Funiculi-Funicula" L. Denzy, „Wróć do Sorento" i „Nie zapomnij mnie" E. Curtisa. Na płycie znajduje się także „Agnus Dei" G. Bizeta oraz „Maria" z musicalu „West Side Story" L. Bernsteina.

Bilety na koncert rozprowadza sklep muzyczny „Amadeus", ul. Waryńskiego 3/5.

(a)

Ogólnopolski festiwal pod patronatem „Gazety Współczesnej"

Młodzi w piosence

VIII Ogólnopolski Festiwal „Młodzi w piosence" rusza w najbliższą sobotę w Białymstoku. Patronem medialnym imprezy jest Radio Białystok, TVP Białystok oraz „Gazeta Współczesna".

16 listopada o godz. 16.00 w WOAK „Spodki" rozpoczną się przesłuchania konkursowe uczestników. Do udziału w konkursie zgłosiło się ponad 50 wykonawców, z czego jury zakwalifikowało 28, w tym dwa duety i pięć zespołów wokalnych. Każdy wykonawca zaśpiewa dwie piosenki, w tym przynajmniej jedną po polsku. Najlepsi zaprezentują się podczas niedzielnego Koncertu Galowego. Początek imprezy o godz. 17.00. Oprócz wręczenia nagród, w programie przewidziano również występy zespołów: „Dynamit" i „Słońce w Kapeluszu". Organizatorem festiwalu jest Niepubliczna Szkoła Muzyczna I i II Stopnia i Studium Estradowe im. Anny German oraz Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku. Bilety do nabycia w „Spodkach" przed koncertem, w cenie 10 zł. Wcześniejszej rezerwacji można dokonać w Niepublicznej Szkole Muzycznej im. A. German, ul. Rumiankowa 15, tel.: 654-60-64, 0-602-190-038.

(ada)

„Kultura" o kulturze

Na białostockim rynku wydawniczym pojawił się właśnie nowy miesięcznik „Kultura". Na razie dostępny jest tylko numer pilotażowy. Regularnie miesięcznik zacznie się ukazywać od stycznia.

Wydawcą „Kultury" jest Tadeusz Nieścier. Redaktorem naczelnym została Katarzyna Ewa Zdanowicz. Zespół redakcyjny na razie kształtuje się spontanicznie. Interesującym rozwiązaniem jest podzielenie pisma na dwie części – poważniejszą „Kulturę" i bardziej młodzieżowy „QLL". Ma to być sposób na dotarcie do młodszych czytelników.

– Chcemy, żeby na łamach „Kultury" prowadzona była szeroka dyskusja, w której wzięliby udział przedstawiciele różnych opcji, różnych stanowisk. W Białymstoku brakuje poważnej, rzeczowej rozmowy o kondycji współczesnej kultury – mówi K.E. Zdanowicz.



Ideą przewodnią numeru jest oddanie głosu przede wszystkim tym, którzy kulturę w naszym mieście tworzą. Stąd teksty z „Arsenału", Galerii im. Sleńdzińskich, Muzeum Podlaskiego czy fotoreportaż z teatru. Oprócz tego znajdziemy tu typową mieszankę kulturalną: film, muzyka, wywiady, recenzje książek, kilka felietonów. Miejmy nadzieję, że zgodnie z obietnicami redaktor naczelnej, formuła ta zostanie wzbogacona o korespondencje z kraju i zagranicy, dyskusje i reportaże.

Pismo chce z jednej strony promować regionalną kulturę, z drugiej – przybliżać wydarzenia i imprezy o randze ogólnopolskiej czy międzynarodowej. Oczywiście, do wszystkich tych obietnic należy podchodzić z dużą ostrożnością. Dobrze, że taka inicjatywa powstała, że są ludzie, którzy chcą ją kontynuować. Czy przetrwa, jak się rozwinie – czas pokaże. Na początek warto chyba jednak obdarzyć „Kulturę" pewnym kredytem zaufania.

Anna Danilewicz

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Zapiski oficera Armii Czerwonej" (Mała scena), godz. 19.00, sobota „Zapiski oficera Armii Czerwonej" (Mała scena), godz. 19.00, niedziela – teatr nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Jak zdobyć korzec złota, czyli bezeceństwa pana Klausa", godz. 10.00, sobota „Jak zdobyć korzec złota, czyli bezeceństwa pana Klausa", godz. 11.00, niedziela „Jak zdobyć korzec złota, czyli bezeceństwa pana Klausa", godz. 11.00.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00, koncert we współpracy z Austriackim Forum Kultury oraz Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje Vladimir Kiradjiev, Sandra Trattnigg – sopran, Klemens Geyrhofer – baryton. W programie: Johannes BRAHMS – Wariacje na temat Haydna op. 56a, Gustaw MAHLER – Lieder eines fahrenden Gesellen" (Pieśni wędrowca), Alexander ZEMLYNSKY – Symfonia liryczna op. 18 (z okazji 60. rocznicy śmierci kompozytora).

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – czynna w godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Discourski!", Leszek Lewandowski „Imaginoskopy".

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Powojenna odbudowa Bialegostoku", „Znalezisko z ul. Fabrycznej", „Współczesna sztuka ludowa Litwy".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „Malarstwo – rzeźba – fotografia Andrzeja Strumiłły CITY – W.T.C. – DETAL" (otwarcie 15 listopada godz. 18).

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Ekspozycja czasowa: „Hubertus w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich. Wystawa czasowa: „Rysunki Ludomira Sleńdzińskiego ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie".

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: „Prace plastyków BTPSzP".

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 12-18. Wystawa czasowa: „Na granicy dwóch światów" Doroty Łabanowskiej (otwarcie 8 listopada godz. 18).

Galeria Autorska „Feniks", ul. Św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17. Wystawa czasowa: Malarstwo Bogumiły Masickiej-Grygorczuk.

Galeria „Obuch", ul. Stołeczna 4/2, tel. 746-01-88. Wystawa czasowa: „Spotkania – batiki i szablony" Katarzyny Wolickiej.

GALERIA POD ARKADAMI, Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15, wystawa malarstwa Marty i Marka Andałów.

GALERIE WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ANIMACJI KULTURY. „SPODKI", ul. Św. Rocha 14 – „Podkarpackie szkło w obiektywie Kasi" i „Szkło ozdobne huty MAKORA w Krośnie", Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – Wystawa poplenerowa warsztatów malarsko-rzeźbiarskich w Drohiczynie i garncarskich w Czarnej Białostockiej (otwarcie 16 listopada godz. 14), czynne poniedzialek-piątek godz. 9-16.

BIAŁOSTOCZEK k.KURIAN

Muzeum Regionalne, niedziele godz. 13-17, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawa czasowa: „Kresowe dewocjonalia rodzinne".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", „Po co nam martwe drzewa", narzędzia związane z bartnictwem, „Świat ptaków".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Moje miasto" – fotografie Adama Zawadzkiego i Jerzego Wierzchowskiego.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: „Motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Malarstwo Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Wystawa czasowa: „Laboratorium apteczne".

(a)

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

TRAKCYJNE chałupnictwo. ☎0-600-199-1.
019621A

EROWCĘ z uprawnieniami dźwigowymi do wozu drewna. ☎0-606-74-39-10, (085)65-275.
019625A

RACA w Niemczech, legalna, tel.0502067441.
1962902GWB0/A

TOMATOLOGA 1 stopien lub 3 lata pracy. 501544716.
1963402GWB0/A

AUTOMOTO

SPRZEDAM

25P, (1988), stan bdb, lub zamienię na malucha. (0-87)569-35-03.
003281A

PEL astra kombi (2002) 1.7DTi, uszkodzona sprowadzenia. 6.350 euro. ☎0606-174-161, (085)743-16-23.
019651A

OLONEZ truck LB, 1.9D, (1988), 115000 km, właściciel, serwisowany w ASO. ☎0-502-644-89.
003274A

ENAULT master 2.0DTi (2001) max. do rowadzenia. 8.100 euro. ☎0606-174-161, (085)743-16-23.
019651B

EICENTO 900 (1999), złoty metalik. ☎0505-45-999, ☎(085)651-32-62.
019652A

ZAKUPY

HURTOWNIE

DZIEŻ zachodnia, hurt. Ełk. ☎0501-707-296.
000891A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

ZIAŁKĘ budowlaną 1.610 mkw. z planem do-u - Porosły. ☎0-504-006-106.
019633B

ZIAŁKĘ rekreacyjną do 1.000m, nad jeziorem reństwo. SPRZEDAM. Tel. (086)272-17-73, 0-03-700-255.
1961902GWB0/A

-5 w Suwałkach (ul. Putry) 78 mkw, II piętro, per lokalizacja! 95.000 zł. Tel. 0602-418-440.
019608B

POSZUKUJĘ

OSZUKUJĘ do wynajęcia pomieszczenia gospo-arczego lub stodoły w Białymstoku lub w okoli-ach. ☎(085)662-01-19, ☎0604-270-922.
019620E

WYNAJMĘ

AWALERKA do wynajęcia Tuwima 450 zł. 01544716.
1963602GWB0/A

OKAL 25 mkw. - Sikorskiego 6A. ☎(085)661-0-38.
019633C

STANCJE

RZYJMĘ uczennice na stancję w Łomży. ☎216-5-42.
003047A

NAUKA

RANCUSKI - wszytkie poziomy. ☎(085)651-8-29.
019657A

ĘZYK polski. ☎(085)744-65-74.
019641A

ZKOLENIE - 10 GRUDNIA - EFEKTYWNA INDYKACJA - OCENA RYZYKA KREDY-OWANIA ODBIORCOW RYNKOWYCH I ZA-ADY WINDYKACJI - BMC AGENCJA INFOR-ACYJNA, (087)6445545.
1963502GWB0/A

ZWIERZĘTA

PUDELKI - miniaturki, srebrne, 8-tygodniowe. ☎0602-655-234.
019616A

BIZNES

EXPRESOWE kredyty gotówkowe, gospodarcze, obrotowe, rolnicze, hipoteczne, rozpoczynającym działalność. Bezpłatne zakładanie, prowadzenie konta- mBank. Karty kredytowe Żagiel. ☎(0-87)563-08-43.
003288A

POSZUKUJĘ producentów, dystrybutorów różnych towarów na bazar przy Kawaleryjskiej. ☎0505-979-351.
019618C

SPRZEDAM kantor. Tanio! CH Aneks. ☎0606-272-522.
019613A

ROLNICTWO

SPRZEDAM

ALFA „Westfalia" używane dojarnie, hale udojowe, części. ☎(085)662-01-19, ☎0604-270-922.
019620A

DMUCHAWA do zboża. ☎(087)423-71-28.
000503B

FRICKE Mrągowo, tel. (089)741-29-74, fax (089)741-53-45. Superoferta: Fricke Mrągowo autoryzowany dealer firmy John Deere posiada w specjalnej ofercie tylko do końca roku 2002 ciągniki: 6210SE-90 KM już od 29.820E.
019649A

ROZRZUTNIK dwuosiowy + kowadło. ☎(086)219-25-14.
003042A

SPRZEDAM 2 wycinaki do kukurydzy. ☎0503-396-869.
003044A

UŻYWANA hala udojowa „Westfalia" 2x4, 2x5, 9.000 zł. ☎(085)662-01-19, ☎0604-270-922.
019620D

U-902 ROK 1983.12 CENA DO UZGODNIENIA 086 476-37-77 KOM 0505-244-388.
1962802GWB0/A

URSUS C 330 (1988). ☎(087)423-71-28.
000503A

RÓŻNE

KUPIĘ

OLCHĘ, brzozę wysezonowaną. ☎(085)675-32-38.
019638A

SPRZEDAM

BRYKIET opałowy. ☎(085)651-68-52.
019639A

DRZEWO dębu w pniu. ☎0609-082-585.
019626A

SKÓRY lisów polarnych, garbowane. ☎0501-361-767 (Białystok)
019654A

SPYCHACZ DT75. ☎0-504-006-106.
019633D

TARCICĘ iglastą, wyrównarkę, frezarkę do drewna, giętarkę do blachy aluminiowej. ☎0-504-006-106.
019633A

INNE

SYLWESTER Warsztaty Szkolne Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku, Knyszyńska 12, 6-512-989, cena 270 od pary. Dania gorące, zakąski, napoje, ciasto, szampan, fachowa obsługa. Karty wstępu już 18 listopada 2002 r. Zapraszamy.
019627A

"ZEB S.A. Rejon Energetyczny Giżycko

zaprasza projektantów z branży elektrycznej do uczestnictwa w przetargu na opracowanie dokumentacji projektowych dla inwestycji przyłączeniowych w zakresie:

5 linii napowietrznych nN, 5 linii kablowych nN, 13 przyłączy kablowych nN.

Szczegółowe informacje o tematach przetargowych wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Rejonu Energetycznego w Giżycku przy ul. Przemysłowej 3. Oferty składać należy do dnia 21.11.2002 r. do godz. 7.30 w sekretariacie Rejonu.

Kontakt: Krzysztof Kołbyko, pokój nr 15, tel. (0 pref. 87) 4287447 wew. 213"

D1963702gwbo

Zbieramy kupony

Drodzy Czytelnicy, karty konkursowe z kolejnych etapów „Szczęśliwej 7" wezmą udział w kwietniowym losowaniu samochodu osobowego. Karty z pierwszego i drugiego etapu należy więc zachować i nadesłać do nas wiosną lub zrobić to już teraz pod adresem: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „LOSOWANIE". W losowaniu wezmą udział tylko te karty, do których będzie dołączony komplet kuponów!

Wczoraj wygrane zgłosiły następujące osoby:

244. Teresa Marcińczyk – Suwałki – komplet ręczników

245. Eugenia Paliwoda – Grajewo – komplet ręczników

246. Marek Fiedorowicz – Osowiec – kosmetyki AVON

247. Czesława Czernicka – Grabowo – kosmetyki AVON

248. Mirosław Karolczuk – Miedzianowo – kosmetyki AVON

249. Jerzy Ołdyński – Węgorzewo – kosmetyki AVON

250. Bogdan Napiórkowski – Zambrów – żelazko

251. Adam Łuczaj – Białystok – komplet filiżanek

252. Jerzy Gieniusz – Filipów – prześcieradło frotté

253. Jerzy Wojewoda – Rogienice Wielkie – kosmetyki AVON

254. Urszula Czaja – Białystok – toster

255. Maria Czarkowska – Białystok – prześcieradło frotté

256. Izabela Sawicka – Suwałki – kosmetyki AVON

257. Maria Kondraciuk – Białystok – kosmetyki AVON

Gratulujemy, zapraszamy po nagrody, które można odebrać przez dwa tygodnie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej" (15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25) od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-16.00. Na zgłoszenia telefoniczne czekamy pod numerem telefonu (085) 748-74-23. **(ego)**



SKRÓCONY REGULAMIN „SZCZĘŚLIWEJ 7"

1. **Trzeci etap loterii promocyjnej „Szczęśliwa 7" potrwa od 12 listopada 2002 r. do 6 grudnia 2002 r.**

2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni wszystkie poniższe warunki:

A. Zakreślanka

– zakreśli wszystkie liczby w jednym diagramie z określoną nagrodą na karcie konkursowej

– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej" do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów z wydań codziennych, tj. poniedziałek–czwartek)

– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej" 15–950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel. (0-10xx85) 748–74–23 w godz. 12.00-16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.

Warunkiem odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej" z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem kuponów w godz. 12.00-16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.

Nagrody pieniężne niewygrane w danym tygodniu lub etapie powiększają pulę nagrody pieniężnej w kolejnym tygodniu lub etapie:

B. Losowanie samochodu

Po zakończeniu loterii „Szczęśliwa 7" uczestnik dostarcza w kopercie zestaw złożony z karty konkursowej dowolnego etapu i odpowiadającemu mu kompletu kuponów (z jednego etapu może brakować 3 kuponów wyłącznie z wydań codziennych gazety) do organizatora loterii na losowanie samochodu osobowego i innych nagród 15 kwietnia 2003.

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego zestaw złożony z czytelnie wypełnionej karty konkursowej i kompletu odpowiednich kuponów z gazety.

3. Jeżeli Czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami opublikowanymi w gazecie, aby Czytelnik mógł kontynuować grę.

4. W loterii „Szczęśliwa 7" nie mogą brać udziału pracownicy wydawnictwa „Kresy BO" sp. z o.o. i firm kolportażowych oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.

5. Pełny regulamin loterii „Szczęśliwa 7" jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej". (ego)

BIURO GRY (85) 7487423
W GODZ. 12⁰⁰-16⁰⁰

TYLKO W PRENUMERACIE TYLE WYGRACIE!

Dzisiaj dwa hasła

W ubiegły piątek Czytelnicy, którzy zaprenumerowali „Gazetę Współczesną" na listopad, otrzymali specjalne karty z krzyżówką. W piątej edycji krzyżówki dla prenumeratorów będziemy sprawdzać znajomość polskich przysłów i wierzymy, że nie będą Państwo mieli większych problemów z dokończeniem lub skojarzeniem konkretnego przysłowia. Hasła do krzyżówki będziemy zamieszczać w kolejne piątki i wtorki.

Na dzisiaj przygotowaliśmy kolejne dwa pytania związane z przysłowiami. Odgadnięte hasła należy wpisać na żółtej karcie w **czwartej i piątej linii poziomo**.

Wśród prenumeratorów, którzy prawidłowo rozwiążą krzyżówkę rozlosujemy atrakcyjne nagrody: **radiomagnetofon z odtwarzaczem CD, komplet garnków, dwa żelazka z nawilżaczem, dwa ekspresy do kawy, pięć radiobudzików, dwa miksery i dziesięć kompletów pościeli.** Życzymy dobrej zabawy!

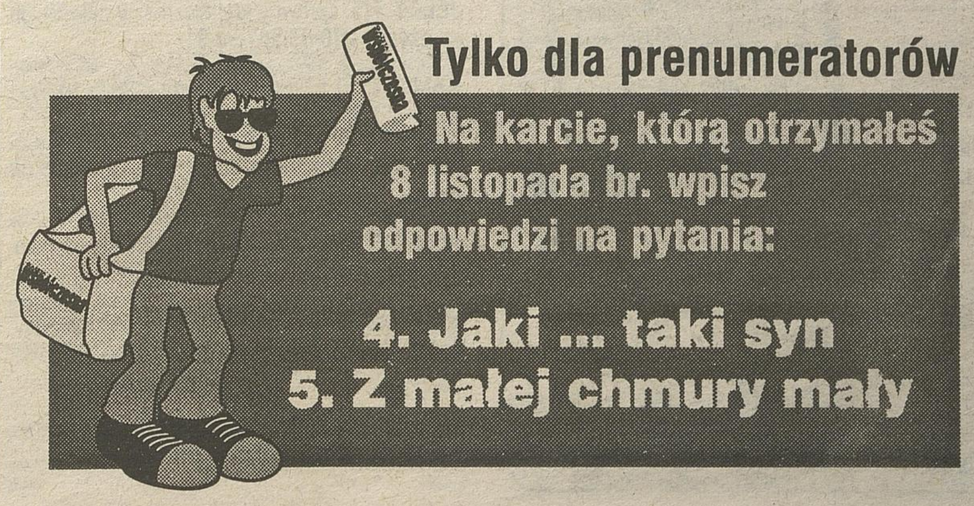
Uwaga, dzisiaj publikujemy listę nagrodzonych za krzyżówkę rozwiązywaną w październiku. Koniecznie sprawdźcie czy nie ma tam Waszych nazwisk! Wszelkie wątpliwości wyjaśniamy pod numerem telefonu (085) 748 74 22. Życzymy powodzenia! **(jn)**

Nagrody

Zgodnie z zapowiedzią, dzisiaj publikujemy listę nagrodzonych za rozwiązanie krzyżówki dla Czytelników, którzy zaprenumerowali „Współczesną" na październik. Jak zwykle otrzymaliśmy bardzo dużo kartek z prawidłowymi odpowiedziami.

W tej edycji szczęście podczas losowania miały następujące osoby: radiomagnetofon „LG" z CD – **Franciszka Henryka Balcerzak** (Knyszyn Zamek); komplet garnków ze stali nierdzewnej – **Janina i Adam Ryborczukowie** (Barszczówka); firmowy zegar z kalendarzem, kalkulatorem i radiem **Wacław Kloza** (Jadeszki); żelazka z nawilżaczem: **Alina Mielniczek** (Sztabin) i **Kosma Mendrycki** (Bryki); kalkulatory naukowe: **Zdzisław Wołowicz** (Osipy – Zakrzewizna), **Mirosława Blicharska** (Suwałki) i **Mirosław Trofimczuk** (Dorożki); zestawy kosmetyków AVON: **Anna Klisz** (Mońki), **Stanisław Dembowski** (Lewkowo Stare), **Halina Formejster** (Kalinowo), **Krzysztof Linka** (Bielsk Podlaski), **Edward Dziemiańczuk** (Białystok), **Mirosław Szyłak** (Królowa Wola), **Wacław Góralczyk** (Wysokie Mazowieckie), **Witold Raszkiewicz** (Plebanowce), **Halina Wnorowska** (Hermany), **Teresa Wądołowska** (Zambrów); bawełniane torby firmowe: **Edwarda Ewa Dziejma** (Choroszcz), **Krzysztof Lech** (Węgorzewo) oraz **Irena Konopko** (Dąbrowskie). Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Promocji „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel. (085) 748 74 22 w godz. 9-16. Nagrody prosimy odebrać do końca listopada br. Jednocześnie przypominamy, że prenumeratę na listopad, która gwarantuje udział w kolejnej zabawie dla prenumeratorów, można wykupić do 20 listopada br. **(jn)**



PRACA

ZATRUDNIĘ

AKWIZYTORÓW Otwartych Funduszy Emerytalnych - najwyższe prowizje, etaty. ☎(085)74-55-787.

014974A

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego. Koperta, znaczek. „Victoria GA", Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.

018468A

CHAŁUPNICZO montaż sztucznej biżuterii. ☎0609-139-641.

018752D

CHCESZ zarobić 500-1000 USD, zadzwoń: (069)349-16-88, po 14.00.

002998A

DO organizacji kolportażu ulotek w Siemiatyczach. ☎(085)74-04-008.

019564B

DO roznoszenia ulotek: Siemiatycze, Suchowola, Sztabin. ☎(085)74-04-008.

019564A

DOMOWA, 1800 zł, umowa. ☎0607-388-489.

018777A

F.H. zatrudni pracowników w pełnym wymiarze etatu. ☎(086)473-17-86.

003008A

FIZYCZNA - Włochy. ☎0-605-061-503.

019176A

GRECJA - kobiety. ☎0692-987-986.

018986A

HISZPANIA, fachowcy budowlańcy. ☎0034-653029601.

019559A

KELNERKĘ w Zajeździe Zagłoba. ☎(0-85)731-71-13.

019447A

KIEROWCĘ na TIR-a do jazdy za granicą na stałe. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199.

019470A

KIEROWCĘ na TIR-a z naczepą do jazdy po kraju na stałe. ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

019469A

NIEMCY: legalna praca sezonowa. tel. 0-504-842-789.

1955802GWB0/A

NOWO otwarta suwalska hurtownia zatrudni na stałe. ☎(0-84)639-01-55.

003217B

ODPOWIEDZIALNYM domową pracę - umowa, 900,- m-c. ☎0609-475-111.

018752A

PILNIE! Zlecimy składanie długopisów dostawa, odbiór. ☎0501-664-419.

018034B

PRACOWAŁEŚ: Niemcy, Europa Zachodnia-odzyskujemy podatek. ☎(071)385-20-18.

003036B

REKLAMA - pojazdy, budynki. ☎0501-07-21-00.

018752B

SKŁADANIE długopisów. ☎0604-477-894.

018034A

STAŁE zlecenie przewozów towarów: 3-3,5 t; baza Suwałki. ☎0608-477-290.

003254A

WŁOCHY - kobiety, mężczyźni. ☎0608-891-070.

018986B

WŁOCHY- rolnictwo i inne, dowóz. ☎(0039)333-726-36-46.

018111A

WŁOCHY, zbiór pomarańczy, cytryny. ☎0693-763-875.

000884A

ZATRUDNIMY 3 osoby do pracy na stanowisku przedstawiciela handlowego. Wymagania: wykształcenie średnie; komunikatywność i dyspozycyjność; wiek do 40 lat. ☎(086)212-51-87, 606-817-934.

003010A

ZEZWOLENIA pracownicze - Włochy. Biuro (0-75)717-40-37.

019265A

ZLECIMY klejenie papierowych toreb. ☎0604-406-785.

018034C

SZUKAM PRACY

STUDENT informatyki: ☎0691-505-533.

003016A

AUTOMOTO

KUPIĘ

*****AUTA powypadkowe do remontu - gotówka. ☎0-604-997-422.

012597A

*****AUTA powypadkowe. ☎0-602-222-709.

012598A

*****POWYPADKOWE - gotówka. ☎0-602-506-359.

012599A

***SKUP SAMOCHODÓW POWYPADKOWYCH. ☎(085)711-71-54.**

018277A

AUTA powypadkowe kupię. Płacę gotówką. ☎0608-600-623, 0601-363-262.

002965A

KAŻDY rozbity- dobrze zapłacę. ☎(085)716-48-16.

019332A

NAJDROŻEJ SKUPUJĘ POWYPADKOWE. ☎0-502-95-55-85.

019086A

POWYPADKOWE i nieuszkodzone - gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99.

002672A

POWYPADKOWE - osobowe, dostawcze - gotówka. ☎0-604-228-214.

018274A

POWYPADKOWE, ZNISZCZONE DO REMONTU. ☎0501-666-449.

011968C

WYWROTKĘ, Kamaz, stan dobry. ☎(0-87)610-45-34 do 15.00.

000885A

SPRZEDAM

ŻUK blaszak (1993), 4.600 zł. ☎(0-87)643-26-75.

019421A

ŁADA 2107 (1989), gaz. ☎0-503-936-813.

001088A

A4 (2001). Golf (2002). ☎0-600-87-90-67.

019594A

ALFA Romeo, (1990)+ wiele części zamiennych. ☎0-606-738-128.

003266A

AUDI 100 (1987) instalacja gazowa, zamienię na tańszy. ☎0694-110-005.

019508A

AUDI 100 2.0 Diesel (1986/94), 6.700 zł. ☎0-505-301-415.

019369A

AUTOKOMIS. Grajewo. Kopernika 41. Skup - gotówka. ☎(086)272-25-77.

001096A

AVIA A-31 (1982) stan bdb, 5.000 zł. ☎(085)711-79-20.

019366A

BMW 528 is (1998) pełne wyposażenie, idealny, zamiana. 73.900 zł. ☎0604-125-752.

019529A

BMW 730i (1989). ☎(086)216-03-14.

003033A

BMW-316 1.6 E 36 (1993 XI), 23.500 zł. ☎(085)656-05-35 po 19, 0-600-839-741.

019341A

CAMPINGI - TANIEJ. ☎0-601-33-81-36.

016815A

CC 704 (1994) +gaz. 6.200 zł. ☎0691-393-526.

019530A

CC-700 (1997), 8.700 zł. ☎(085)676-07-84, ☎0501-734-659.

019390A

CITROEN Jumper 2.5TD maxi (XII 1998), dostawczy, blaszak +agregat chłodniczy do sprowadzenia, 6900 Euro+vat. ☎0-602-557-199, 0-602-591-457.

019351A

CITROEN XSARA PICASSO '00, 1.8, 16V. I właściciel, salon, serwis, faktura VAT, gwarancja. ☎(085)744-55-48.

002808A

CZĘŚCI - cinquecento/seicento. ☎(0-85)66-16-832.

018196A

CZĘŚCI Volvo 440 (1990), 740 (1986), od 10 zł. ☎(0-85)737-57-75, ☎0-606-651-571.

019427A

CZĘŚCI: OPEL kadett 1.2. ☎0601-367-986.

003026A

DAEWOO ESPERO '97, 1500, 16V + gaz, I właściciel. (085)652-37-24.

002808B

DAEWOO lanos 1.5 (1998), 15.300 zł. ☎0-504-059-057.

019344A

DAEWOO matiz (1999), 14.300 zł. ☎0-504-059-057.

019346A

FELICIA 1.3LXI (1997), 15.800 zł. ☎0-501-734-659, ☎(0-85)676-07-84.

019420A

FIAT 126p (szt.3). Tanio! ☎0600-766-090.

001094A

FIAT brava 1.2 16V (1999), 21.400 zł. ☎0-504-059-057.

019362A

FIAT CC 700 (1995). ☎0608-344-664.

003039A

FIAT siena 1,4 (1997-XI). 16.000 zł. ☎(087)567-43-86.

003078A

FIAT SIENA '97 XI, 1.6, 16V HL. I właściciel, 37 tys. przebiegu. ☎(085)744-55-48.

002808C

FIAT uno 1,0 5-drzwi 46000 km, 14.000 zł. ☎0-505-046-588.

019354A

FORD escort 16-16V xR3i 2x poduszka (1994), 15.300 zł. ☎0507-764-753, ☎(085)742-57-88.

019375A

FORD mondeo 1.8 16V (1997), 25.900 zł. ☎0-504-059-057.

019364A

FORD scorpio 2,0 DOHC (1994), 15.200 zł. ☎(085)743-30-02, ☎0505-464-531.

019400A

GOLF III 1.8+ gaz (1993). ☎0-694-150-752.

019577A

HONDA civic 1.5 salonowy, spojlery, atrakcyjny wygląd (1993), 14.000 zł. ☎0501-265-816, ☎(085)663-42-52.

019358A

HYUNDAI H-100 2,5TD (2002) 8.000 km, wyposażenie, 4.900 Euro +opłaty celne. ☎0602-591-457, ☎0602-557-199.

019360A

JELCZ 315, sprawny technicznie, w całości lub na części. ☎(0-87)567-95-91.

003218A

KAMAZ 5320, trzystronny wywrot, (1982)- 15.000,- ☎0-502-354-089, ☎(0-87)567-96-65.

003258B

KAMAZ z dźwigiem do drewna. Kamaz na części. 10.000 zł. ☎0602-579-354.

001100A

KOMPLET kół zimowych, fotele do VW Transportera. ☎0501-692-006.

003018A

KOPARKA gąsienicowa K611, spycharka gąsienicowa T130BMZ, naczepa skrzyniowa. ☎0-603-467-844.

019304A

MAN /25-372/ 1991 + dźwig budowlany Atlas, wys. 8,60 m. ☎0-600-365-774.

001083A

MERCEDES 124 kombi, motor 200D, siedmioosobowy, szyberdach. ☎0-502-54-34-02.

003253A

MERCEDES 208 2,4D rama pod zabudowę (1984/88), 9.500 zł. ☎(085)743-73-57, ☎0502-593-865.

019338A

MERCEDES 308D (1993) z windą; volkwagen T4, 1,9TD (1995). ☎0604-574-745.

003034A

MERCEDES bus 207 (1984) 8.000 zł. ☎(086)272-48-23.

001107A

MERCEDES C-250D (1995). ☎(086)2183-243.

003035A

MERCEDES vita 112CDi (2002) 8.000 km, dostawczy, blaszak, 12.300 Euro + VAT. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

019339A

NISSAN sunny 1.7D (1985), hak hol. alarm +centralny zamek, silnik bdb, 2.200 zł. ☎(085)6-631-136.

019394A

OPEL kadett (1986) 1.3. ☎0-600-57-90-96.

019509A

OPEL omega „C" 2.0 DTi (XII 2000), pełne dodatkowe wyposażenie, lekko uszkodzony, 8.900 Euro +opłaty celne. ☎0-602-557-199, 0-602-591-457.

019387A

OPEL omega 2.5 V 6 (1994), 31.000 zł. ☎0-504-525-468.

019385A

OPONY zimowe - najtaniej, serwis, przechowalnia opon. „Bona", Marczukowska 4/1, ☎(085)6513-446.

002503A

OPONY zimowe - używane, najtaniej -montaż. ☎(086)476-00-32.

019383A

PASSAT kombi (1993) gaz. 15.000 zł. ☎(085)655-38-49.

002826A

PEUGEOT 206 1.9 Diesel (X 2001), 5-drzwiowy, 19 tys. km. ABS, pełna elektryka, 4*airbag, srebrny metalik, 36.500 zł. ☎0-602-557-199, 0-602-591-457.

019431A

PEUGEOT 206 1.4 (XII 1999), 50 tys. km. 5-drzwiowy, klima, ABS, 2*airbag, pełna elektryka, 29.200 zł. ☎(085)6-502-199, 0-602-557-199, 0-602-591-457.

019419A

PEUGEOT 206 1.4 (XII 2000), automat, klima, ABS, 4*airbag, 5-drzwiowy, pełna elektryka, 34.500 zł. ☎0-602-591-457, 0-602-557-199.

019414A

PEUGEOT 405 2.0 SRi + gaz, klima, skóra, zielony metalik, idealny, 12.500 zł. ☎0-602-691-110.

019434A

PEUGEOT boxer 2.8HDI (5.2001) maxi, najdłuższy, nieskieski, pełna dokumentacja, 50.000 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

019377A

PEUGEOT boxer 310C.ot.D (rok prod. 1999), uszkodzony dach. ☎0604-244-420, (086)473-08-62 po 18.00.

003036A

PLYMOUTCH grand voyager 3.3 benz + gaz, full opcja bez skóry, 18.800 zł. ☎0-501-347-269.

019426A

PODUSZKI powietrzne kierowcy i pasażera do mazdy 626 po (1992). ☎0-603-448-478.

019368A

POLONEZ (1998) spalony. ☎0-609-766-427.

019589A

POLONEZ 1995, ☎604-584-029.

002782B

POLONEZ caro 1.6 (1992) 3.500 zł. ☎(085)711-56-99.

019424A

RENAULT 21 2.2 (1988). 5.300 zł. ☎(085)654-22-17.

019311A

SEAT ibiza 2.0 GTi (1994). 15.300 zł. ☎0504-059-057.

019521A

SEICENTO SX (1998), 14.500 zł. ☎0-602-655-440.

019259C

SIENA 1,4 (1998). ☎(085)66-17-631, ☎0602-120-966.

019496A

SKODA (rok 1988), pierwszy właściciel. ☎(086)472-06-45.

002990B

STAR 200 (1984), skrzyniowy, wywrotka z bocznym wyładunkiem. ☎0-604-053-711.

001087A

STAR 266 dłużyca, okazja. ☎(087)425-91-07.

018815B

STAR-200 (1987) cena do uzgodnienia. ☎0608-112-615.

019149A

STARA 244 na części. ☎(087)568-11-37.

003248A

TOYOTA camry 2.2 (1993- 1994) pełna opcja. 22.000 zł. Grajewo. ☎(086)272-30-50.

001098A

TOYOTA carina 1.6 16V (1996), bordo metalik, niski przebieg, stan idealny, 27.500 zł. ☎(0-85)711-24-11.

019417A

TOYOTA corolla 1.3 (1991). ☎0-504-831-860.

019415A

TOYOTA previa 2,4 (1992) + gaz. ☎(086)217-25-40.

003020A

VECTRA (1990). ☎0501-733-528.

002999A

VOLKSWAGEN golf 1.6D (rocznik 1985): ☎(086)217-90-99.

003032A

VOLVO S-40 1.9TDi (4.2002), 1500 km, pełne wyposażenie, dokumentacja, 70.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

019432A

VOLVO S-60 2.4B (12.2001), pełne dodatkowe wyposażenie, do sprowadzenia, 12.500 EURO. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199.

019445A

VOLVO S-60 2.4D5 (12.2001), 20.000 km, pełne dodatkowe wyposażenie, 105.000 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

VOLVO V-40 1.9TDI (12.2001), 39.000 km, bogate wyposażenie, pełna dokumentacja, 62.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

VOLVO V-40 1.9TDI (2001), 30.000 km, pełne dodatkowe wyposażenie, uszkodzony przód, do sprowadzenia, 9.700 EURO. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199.

VW passat, 1.6TD, (1991), kombi, ☎(0-87)56-96-293.

VW polo 1.0 (1990), 10.000 zł ☎0-607-702-864.

VW transporter D-251 (1984). ☎0-693-314-117, (086)272-30-56 po 16.

VW transporter T-4 1.9D (1992) skrzyniowy 6 os., ób. 17.500 zł. ☎(085)711-31-93, ☎0502-353-550.

WARTBURG 1.3 (1990). ☎662-66-14, ☎0602-451-070.

WYJAZDY po auta - Belgia, Francja (2000/02), wszystkie marki, cotygodniowe wyjazdy. ☎0-602-591-457, 0-602-557-199.

NAPRAWY

AUTO naprawy 24 h, remonty silników, skrzyń biegów automatycznych, manualnych, zawieszeń, diagnostyka, autoholowanie. Białystok. ☎0603-258-840.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty. Hetmańska 35, tel./fax ☎(085)651-41-51.

DOBRZYNIEWO k.Fast. Telegazeta 636. ☎(085)74-91-996.

SPECTRUM, ☎(085)651-71-43. Telegazeta str. 638.

002782D

INNE

ADIS Instalacje gazowe BRC, autoalarmy, radioodtwarzacze, głośniki. Sprzedaż, montaż, ☎(085) 868-18-80, 868-66-66

012273A

CZĘŚCI fiat tipo (1992), od 10 zł. ☎(085)737-57-75, ☎0606-651-571.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ATRAKCYJNE docieplenia budynków - ☎(085)652-56-02.

001101A

FOLIA budowlana czarna 0,50 zł/mkw. ☎(085)6-539-234.

SKLEPY



A269002gw

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE - WYRÓB, SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(0-85)747-49-80.

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38, ☎(085)683-45-05.

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

MEDIATOR - sprzedaż mieszkań. ☎(0-85)653-72-81.

SUWAŁKI - TRANSAKCJA. ☎(087)566-56-14.

KUPIĘ

DZIAŁKĘ pod wolnostojące oprócz Zielonej Górki. ☎(0-87)565-08-95 wieczorem.

GOSPODARSTWO rolne lub ziemię w okolicach Białegostoku. ☎(085)743-79-29.

KUPIĘ ziemię. ☎0-603-773-664.

MIESZKANIE do 60 mkw. - Białystok - okolice Centrum. ☎0502-116-139.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE do Gazety Współczesnej SMS-em MAKSIMUM WYGODY!

Aby zlecić ogłoszenie drobne do Gazety Współczesnej wystarczy wysłać SMS na nr 7928

Tylko operatorzy GSM: ERA i IDEA

- W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
- Po wysłaniu SMS-a otrzymasz SMS-a zwrotnego z akceptacją ogłoszenia.
- Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
- Treść ogłoszenia maksymalnie **160 znaków, łącznie ze znakami interpunkcyjnymi, graficznymi oraz odstępami pomiędzy znakami oraz wyrazami i prefiksami.**
- Jeden SMS - jedno ogłoszenie

Cena SMS - 9,00 PLN + 22% VAT.

Regulamin do wglądu w Biurze Ogłoszeń w Białymstoku oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Jak to zrobić?
Trzeba wpisać w treści SMS-a:



Wykaz rubryk - ogłoszenia SMS

01 Automoto/kupię
02 Automoto/sprzedam
03 Automoto/naprawy
04 Automoto/autoalarmy
05 Automoto/inne
06 Nieruchomości/kupię
07 Nieruchomości/sprzedam
08 Nieruchomości/wynajmę
09 Nieruchomości/poszukuję
10 Praca/zatrudnię
11 Praca/szukam pracy
12 Usługi/budowa, remont
13 Usługi/transport
14 Usługi/inne
15 Turystyka
16 Rolnictwo/kupię
17 Rolnictwo/sprzedam
18 Zdrowie
19 Nauka
20 Weterynaria
21 Zwierzęta
22 Różne/kupię
23 Różne/sprzedam
24 Różne/inne
25 Komputery/kupię
26 Komputery/sprzedam

SPRZEDAM

ha ziemi, siedlisko 700 metrów od lasu i ziora Szelment Mały. Działki letniskowe z linią rzegową (Szelment Mały). ☎0609-95-77-03.
003249A

ha z budynkami, lasem nad Narwią, 2 km od owogrodu. 80000 zł. ☎0608-66-12-47.
003017A

0,9 mkw. Magnoliowa. ☎0-607-261-560.
018428B

2 mkw. - Dziesięciny (lub zamienię). ☎(085)654-5-11 po 15.00.
019588C

4,5 mkw., Kalinowa. ☎(085)741-95-95.
018484B

UDYNEK sklepowo-mieszkalny; działka 9 arów: óra gm. Krypno. ☎0608-126-562.
003030A

UDYNKI, siedlisko wiejskie k.Siemiatycz. 45.000 ☎0609-869-435.
019605A

ZIAŁKA 2000 mkw. uzbrojona przy asfalcie urowce -Wasilków. ☎(085)653-94-66.
019597A

ZIAŁKA 6 arów: nad jeziorem Białoławki, we si Kwik; zagospodarowana. ☎(086)216-03-14.
003033B

ZIAŁKĘ. ☎(085)654-05-41.
019541A

LK -działki budowlane. ☎(087)621-56-99.
000872A

RAJEWO, działka 1800 mkw. budowlana, uzbrona. ☎0-605-923-918 wieczorem.
001090A

RAJEWO. Osiedle Południe. M-4, 60 mkw. II iętro. ☎(086)272-47-32.
001074A

RAJEWO. Południe. M-4. (60 mkw.), ☎(086)272-1-51.
001081A

KAWALERKĘ 25 MKW.,
STAN DO WPROWADZENIA,
I PIĘTRO, CEGŁA, UL. WIERZBOWA.
☎(08507323806.
002683B

OKAL użytkowy 37 mkw. ☎(0-85)66-21-120, 0-602-43-05-17.
019329A

UB wydzierżawię sklep 100 mkw. ☎0502-371-76.
019195A

-3 w Ełku sprzedam. ☎(085)663-13-54.
019266B

-5 w Suwałkach (ul. Putry) 78 mkw, II piętro, uper lokalizacja! 95.000 zł. Tel. 0602-418-440.
019608B

-5, ☎(086)218-83-06.
002901A

MIESZKANIE 10-LETNIE, CEGŁA,
2-POKOJOWE, 50 MKW., VIII PIĘTRO,
UL. MICKIEWICZA, WIDOK NA PARK,
☎(085)7327735.
002683A

IESZKANIE 60,60 mkw. centrum Hajnówki, raż murowany. ☎(0-85)873-11-01.
000269A

IESZKANIE 69,5 mkw, cegła -Szarych Szeregów. 20.000 zł. ☎661-48-61, ☎0608-531-182.
019518A

ERUCHOMOŚĆ zabudowaną 2,3 ha pod działalość, k.Raczek. ☎(0-87)568-54-52, ☎0605-201-54.
003203A

LNIE siedlisko, działkę, Prudziszki, k.Suwałk. 0-504-76-36-33.
003149A

PRZEDAM lub wynajmę dom jednorodzinny w owogrodzie. ☎(086)217-43-76.
002950A

PRZEDAM lub zamienię na Białowieżę mieszkanie Bielsku Podlaskim, 57 mkw. Sienkiewicza , arter. ☎(0-85)742-25-50 (w godz. 8.00-15.00).
019315A

ZCZUCZYN, centrum, dom 100 mkw. na działalość handlową. ☎(0-86)272-54-37.
001092A

ZAMIENIĘ

9 mkw Kętrzyn na Białystok. ☎(089)751-00-7.
019595A

WYNAJMĘ

UGUSTÓW, centrum lokale do wynajęcia, pinica 115 metrów, I piętro, 90, II piętro 90, 70 a działalność gospodarczą. ☎0-603-506-056.
019575A

OKAL do wynajęcia- Suwałki, Mickiewicza. ☎(0-7)566-29-63.
003250A

IESZKANIE, Grajewo, Sosnowa 6. ☎(0-86)273-5-49.
001086A

IESZKANIE: uczennicy, studentce. ☎(085)661-0-68.
019330A

OKÓJ 2 studentkom. ☎(085)742-72-52.
019322A

YNAJEM: hala 300 mkw. na produkcję -hurownię: Łomża. ☎kom. 0602-370-671.
002991A

YNAJMĘ mieszkanie 2-pokojowe 38 mkw. owe. ☎(0-85)656-08-73.
002776B

STANCJE

HŁOPCU - Wiązowa 5/1. ☎(085)654-16-00 0.15.00.
018907A

EDNEJ osobie. ☎(085)7-411-959.
019553A

OKÓJ dziewczynie, centrum. ☎(087)566-26-1.
003267A

ANIO! Chłopcom. ☎(085)744-63-70, ☎(085)662-1-95.
018930A

NAUKA

ANGIELSKI -tanio. ☎(085)651-03-97.
019578A

AUTOMOBILKLUB, kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.
015440A

CHEMIA - tanio. ☎(085)651-03-97.
019578B

EGZAMINY - prawo, historia. ☎(085)742-72-52.
015069A

GITARA. ☎(085)653-50-59.
018819B

KURS prawa jazdy 19.11.02 godz. 17.00 CENTRUM, Lipowa 31/33, lok. 18. ☎(0-85)742-09-62.
019486A

MATEMATYKA u ucznia. ☎(085)868-21-38.
019138A

MATEMATYKA, fizyka. ☎(085)744-21-60.
018251A

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony organizuje kursy do licencji, szkolenia pracowników i kierowników imprez masowych oraz służb pożądkowych. Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.
002816A

TURYSTYKA

***SOBOTA-** wieczorem, niedziela, poniedziałek-Belgia, Niemcy. ☎(0-85)74-74-375, ☎(085)868-17-80.
015495A

BELGIA- czwartek, Niemcy. ☎(0-85)7-191-326.
011743A

BELGIA -czwartek. ☎(085)676-36-27.
018921A

BELGIA- czwartek. ☎(0-85)711-42-08, ☎0-604-46-39-27.
014943A

BELGIA -niedziela, wtorek, środa. ☎(085)654-77-54, ☎0602-45-27-34.
017745A

BELGIA -środa, czwartek, piątek. ☎(085)676-36-27.
018921B

BELGIA- sobota, niedziela, poniedziałek. ☎0504-495-923, ☎(085)656-03-33.
002653A

BELGIA- wtorek, sobota- sprinter. ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.
003261A

BELGIA, Holandia, Niemcy, piątek. ☎(086)275-35-75, ☎0502-432-732.
018321A

BELGIA, Niemcy, Holandia- czwartek, piątek, sobota. ☎(085)719-98-82, ☎0501-503-844.
017606B

BUSEM 9 osób- Okęcie, przysięgi. (085)716-45-62, ☎0608-264-049.
018866B

CZWARTEK- Belgia. ☎(0-85)719-46-27.
019504A

HANNOVER: ☎(086)217-25-40.
003021A

NIEMCY- tanio! ☎(0-87)643-46-63.
002848A

NIEMCY, Belgia, Holandia- środa, czwartek. ☎(0-85)7-413-246, ☎(085)6-635-616.
019563A

ŚWIĘTA, Sylwester, zimowiska. ☎(087)516-52-95, ☎0604-190-168.
002946A

SYLWESTER w Wilnie.
☎(085)652-63-13.
019610A

USA; wizowanie, doradztwo; ☎(085)741-70-74.
002692A

WTOREK -Belgia, Holandia, Niemcy. ☎(085)716-99-07.
016067A

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.
002671A

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, ul. gen. Władysława Andersa 5d, lok. 5, tel. 675-32-43. „ZAMIS". www.zamis.com.pl
000006K

DACHY krycie więźby. ☎(087)567-12-20.
019474A

DACHY, materiał, krycie, VAT. ☎0600-941-255, ☎747-44-99.
019460A

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.
002671B

DŹWIGAMI. RUSZTOWANIA.
☎(085)653-94-00, 0502-265-825.
001891A

GLAZURNIK, remonty. ☎(085)661-89-21.
019525A

KOMINKI - fachowiec. (0-87)516-37-58.
003116A

INDECO®
SZAFY, GARDEROBY, SYPIALNIE, BIURA, POKOJE DZIECIĘCE
Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90,
Warszawska 13, 743-57-52
N267602gwbh
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra Jakość ● Dobra Cena
Indywidualne projekty
Imex s.c.
Wasilkowska 22C, 675-01-90
www.imex.bialystok.pl

KORDULA. Automatyczne bramy, drzwi, szlabany, domofony, wideodomofony, telewizja. SERWIS ☎(85)66-32-639
002736A

KRYCIE dachów- solidnie. ☎(087)516-41-07, ☎0604-920-602.
003056A

MALOWANIE, szpachlowanie, panele, glazura. ☎0606-22-32-14.
002970A

NAWIĄŻĘ współpracę z solidnym producentem drzwi drewnianych. ☎0-692-549-827.
001078A

OCZYSZCZALNIE przydomowe, separatory, Hetmańska 38. ☎(0-85)651-35-45, ☎0-606-968-990.
019461A

Promocja
OKNA i DRZWI PCV
Zestaw balkonowy
999 zł brutto Thyssen
VEKA
034
546 zł
OB4
454 zł
SALAMANDER
N268002gwbh
BIURO HANDLOWE
Białystok, ul. Turystyczna 8
tel. 743-30-21, fax 743-73-85

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.
002670B

PODNOŚNIK koszowy, dźwig 10 t, ścinanie drzew. ☎0-602-32-42-02, ☎(0-85)7-325-321.
008588B

POLBRUK- bloczki fundamentowe, ogrodzenia betonowe, trylinka, kręgi, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża. ☎(0-85)718-53-50.
019514A

POLBRUK- kostka granitowa. ☎0-607-044-543, ☎(0-85)653-57-03.
019513A

ROLETY ANTYWŁAMANIOWE. Produkcja, montaż, ☎(602)475-243.
002794A

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.
000801A

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, ☎0-604-651-727.
000800A

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.
002677A

TYNKI gipsowe, maszynowo wykończenia wnętrz, remonty. ☎0-608-474-270.
000874B

USŁUGI remontowe. ☎(087)619-66-33.
000853A

WKŁADY kominowe.
☎(085)675-23-44.
019535A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE GERDA. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. MALMEDA 17.
002712A

AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki. ☎(085)651-58-72.
019543A

CHŁODNICTWO, pralki. ☎(085)74-31-847, ☎0606-34-21-31.
018172A

LODÓWKI, zamrażarki -naprawa. ☎(085)67-55-833.
018879A

PRALKI, lodówki, zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49 - Kuzyka.
019484A

TELENAPRAWA, magnetowidy. ☎(085)66-17-631, ☎0602-120-966.
018700A

TRANSPORT

BUSEM osobowym. ☎(086)219-10-65, 0604-963-704.
003001A

DOSTAWCZYM, ciężarowym. ☎(0-85)651-41-85, ☎0-604-53-00-29.
019255A

HOLOWANIE TIR, usługi niskopodwoziowe do 15 ton, holowanie osobowych, naprawy. Białystok. ☎0603-258-840.
019599B

PIASEK, czarnoziem. ☎(0-85)719-20-98, ☎0-602-442-416.
018050A

PRZEPROWADZKI. ☎(0-85)651-41-85, ☎0-604-53-00-29.
019255B

STAREM- żwir, piasek. ☎(085)653-16-05, ☎0600-706-544.
018899A

WYNAJMĘ lawetę. Fak. VAT -30 zł/doba. ☎0602-783-424, Łomża.
003004B

INNE

INTROLIGATOR. ☎(085)732-51-01.
018868A

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0-601-566-181.
018395A

NAPRAWA pomp wtryskowych, wtryskiwaczy. Kombatantów 6. ☎(085)662-32-91.
018505A

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, puchary, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06.
002559A

ZESPÓŁ -najtaniej, profesjonalnie. ☎(086)271-85-97.
012278A

MEBLE

KUCHNIE- producent. ☎(085)66-111-83, ☎0608-582-433.
018865A

MATRYMONIALNE

SKOŃCZ z samotnością- „REGINA". ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.
002676A

ZDROWIE

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
002687A

***LECZENIE** chorób kości, stawów. Terapia SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.
002687B

ALKOHOLOWE ODTRUCIA.
Codziennie, całodobowo,
zespół lekarski dr. Modzelewskiego.
NZOZ „Virtus", 0-606-134-936.
000601D

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.
002627A

BADANIE włosów. ☎(085)654-34-77.
002628A

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)654-34-77.
002630A

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.
002629A

UWAGA PACJENTKI
KASY BRANŻOWEJ
dla SŁUŻB MUNDUROWYCH
Specjalistyczna
Poradnia Ginekologiczna
przy Prywatnej Klinice
WIZYTY I BADANIA BEZPŁATNE
Białystok, ul. Parkowa 8
tel. (085) 73-25-025
czynna 8.00-20.00 codziennie
D265002gwbh

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, dr n.med. Grażyna Szpak. Chirurgia plastyczna - prof.dr hab. Józef Jethon.
001937A

DEPRESJE, stres, nerwice. Masaż kręgosłupa. Bioterapia. ☎(0-85)74-41-816, ☎0-607-27-53-52.
019540A

GABINET Ginekologiczny dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-29-79-02.
002403A

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085)744-44-19.
002631A

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, ☎(085)732-88-73
002340A

KLINIKA
GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA
dr Krzysztof Arciszewski. Białystok,
ul. Zamenhofa 19, ☎732-32-02.
002789A

LECZENIE W WARUNKACH POZASZPITALNYCH PSYCHIATRYCZNYCH: NERWIC, ZABURZEŃ PSYCHICZNYCH (DEPRESJI), SEKSUALNYCH, UZALEŻNIEŃ (ALKOHOL, NARKOTYKI). ODTRUCIA ALKOHOLOWE, WSZCZEPIANIE ESPERALU. CENTRUM PSYCHIATRYCZNE, CZYNNE 9.00-17.00, SOBOTY 9.00-13.00, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1, ☎(085)732-77-35.
002682C

NIEPUBLICZNY Ginekologiczny ZOZ „AKOMED" czynny: poniedziałek - piątek 8.00-17.00, bezpłatne wizyty. Sokółka, ul. Lelewela 2. ☎(085)711-89-01.
018888A

ORTODONTA -dr n.med. Adam Bielaczyc. Białystok, ul.Kręta 56E/5, tel.74-64-000, 060194-18-95
002009D

PSYCHIATRA ADAM CHOROSZUCHA
PRZYJMUJE: PONIEDZIAŁKI,
ŚRODY 12.00-17.00, WTORKI,
PIĄTKI 9.00-17.00.
UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1,
☎(085)732-77-35.
002682A

PSYCHIATRA EUGENIA
CHOROSZUCHA PRZYJMUJE:
PONIEDZIAŁKI, ŚRODY 9.00-12.00,
CZWARTKI 9.00-17.00,
SOBOTY 9.00-13.00.
UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 17/1,
☎(085)732-77-35.
002682B

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż. ☎(085)74-41-816, 0-607-27-53-52.
019540B

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz Ostrołęka, Łęczysk 54a, (029)764-50-64, 0-503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.
019254A

SPECJALISTYCZNY OŚRODEK
INTERNISTYCZNO-DIABETYCZNY
dr Małgorzata Arciszewska. Białystok,
ul. Zamenhofa 19, ☎732-32-02.
002789B

ZWIERZĘTA

BULLTERIERY. ☎(0-85)74-18-716.
018747A

COCKER spaniele angielskie, szczenięta, ☎(0-87)566-66-51.
003221A

DALMATYŃCZYKI bez rodowodu. ☎(087)421-80-68.
000501A

KLACZ 4-letnia. ☎(085)686-88-47.
000272A

OWCZAREK niemiecki szczenięta. ☎(087)568-59-10, ☎0609-033-585.
019162A

SPRZEDAM posokowce bawarskie: ☎(086)215-02-54, (086)216-63-60.
003006A

STARE knury, lochy skupuję. Młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(0-87)567-52-05, ☎0604-860-609.
003269A

SYBERIAN, husky, szczenięta, dorosłe. Tanio! ☎0505-625-185.
000888A

WYSPRZEDAM pięć klaczy zaźrebionych 2,5-7 lat, trzy po 1,5-roku, trzy 6-miesięczne (ciężkie). Kleszczówek 13, gm. Wiżajny.
003265A

BIZNES

BIURO. Bez zaliczkowa windykacja należności. ☎0501-680-622.
000812A

KATALOGI firmowe, opracowanie kompleksowe www.plasticon.pl ☎(0-85)653-97-83.
015768C

KREDYTY gotówkowe dla każdego
- PKO Towarzystwo Finansowe
- Łomża, pl. Kościuszki 1, 216-52-40,
- Białystok, Grochowa 1/3, 744-58-44.
019089A

POŻYCZKI (zastaw), samochody, skup. ☎0-606-176-088.
011395A

PRODUCENT choinek sztucznych. Sprzedaż-hurt, detal. ☎(0-86)272-34-56, ☎0-604-429-745.
001095A

SPRZEDAM kantor. Tanio! CH Aneks. ☎0606-272-522.
019613A

ZETOR 12145 (1985) z Turem, Beczkowóz 5000 l., prasa rolująca Claas. ☎(086)270-11-86, ☎0503-080-355.
019534A

ROLNICTWO

KUPIĘ

BYCZKI do 150 kg. ☎(0-87)641-40-54.
019591A

CIĄGNIKI, cyklopy, prasy. 0-501-128-587.
001069A

SIANO, sianokiszonkę. ☎0601-33-81-41.

ROZDAJEMY KASĘ
KUPON RABATOWY
50zł*
największy wybór
najniższe ceny w kraju
INFO
743-85-57
744-50-71
742-13-22
INFORMATION TECHNOLOGY
SIMM TECH KOMPUTERY
www.Sklep-e.pl
D273802gwbh
KUPON RABATOWY
*rabatu na monitor LG F700B

019246A
TUR-9 do C-360. ☎(085)719-65-84.

019517A
ZIEMNIAKI. 0609-524-396.

003073A

SPRZEDAM

ŻUK skrzyniowy (1980), maszynę do sadzenia kapusty. ☎(0-85)719-60-86.

019291A
ŻYWE choinki świąteczne, sprowadzone z Niemiec. ☎(086)474-36-32.

002995A
2 krowy młode cielne. ☎650-12-48.

019468A
BECZKOWÓZ 2500 litrów. ☎(086)473-81-42.

003019A
BECZKOWÓZ 4000l, zbiornik na mleko 650l, siano, sianokiszonka. ☎0-692-257-624.

019476A
BECZKOWOZY (3 sztuki), inne maszyny zachodnie. Grajewo. ☎(086)272-41-65, ☎(086)272-24-54.

001108A
BECZKOWOZY 3.000- 4.000 l, sieczkarnia Class-Jaguar, siewniki. ☎0608-771-201.

001097A
BECZKOWOZY, wycinaki, sieczkarnie, zetor 6211 (1994). ☎(085)741-84-37.

019527A
BELE sianokiszonki. Prasa polska wysokiego zgniotu. ☎(086)273-68-26.

001104A
BIELĘ obory, chlewnie, kurniki. 60 zł/worek. ☎0602-783-424.

003004C
BIZON rekord z sieczkarnią (1988). ☎(083)357-86-81.

002819A
BIZON z kabiną (1988) lub zamienię na osobowy vw, mercedes. ☎0-501-417-881.

019473A
BIZONY, U-1634, U-1014, U-914, C-385, C-360, C-360-3P, C-330. Zetory. Cyklopy, prasy, przyczepy. Raty, zamiana. Toczyłowo k/Grajewa. ☎0-502-387-992.

001068A
C-360. ☎(0-85)655-24-25.

002784A
C-362 (rok 1985). ☎(086)472-06-45.

002990A
CHŁODZIARKA basenowa do mleka. ☎(0-87)569-34-22.

003150B
CIĄGNIK T-25 ruski (1975) lub zamienię na konia, 4.600 zł. ☎(0-85)711-23-55.

019471A
CIĄGNIK VALMET (1983), 60 KM, wspomaganie kierownicy, ładowacz czołowy TUR -9.000 zł. ☎(086)473-86-97.

003005C
CIĄGNIK Zetor 5211, kombajn zbożowy Ferguson -stan dobry. ☎(086)217-44-69.

003009A
CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ- różne typy. Pługi „Krewland". ☎(087)64-49-377, ☎0608-09-41-70.

003083A

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

CIĄGNIKI, kombajny, prasy, inne maszyny rolnicze z importu. ☎(086)473-13-96, 0605-687-897.

001444A
CIĄGNIKI, prasy, kombajny, pługi, sieczkarnie, siewniki, przyczepy, inne. Raty, zamiana! ☎(087)64-49-342, ☎0604-29-19-65.

003198B
CIĄGNIKI, przyczepy samozbierające, wycinacze, pługi. ☎(086)474-36-32.

002980D
DOJARNIE przewodowe, schładzalniki - atesty, raty, gwarancja, zamiana. ☎(087)423-48-77, ☎(087)423-07-54.

018385A
DWIE jałówki hodowlane cielne. ☎(0-86)261-90-26, ☎0-604-248-124.

001091A

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo BIS Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0602-666-198, ☎(0-86)476-16-91.

017300A

JAŁOWICE hodowlane, cielne, krajowe i importowane: Holandia, Dania, Niemcy, Francja. PH „KONRAD", Łomża, ul. Nowogrodzka 159, tel. (086)216-93-92, 215-11-15. Pytaj o nasienie najlepszych buhajów HF z Danii i Włoch!

002799A
JĘCZMIEŃ i kukurydza paszowa. ☎(087)629-86-25.

019290A
KOMBAJNY zbożowe, ziemniaczane, prasy belujące, przyczepa do sianokiszonki. ☎(085)741-84-37.

019522A
KOPARKA białoruś, agregat uprawowo - siewny 3 metry, naczepa 10 ton bizon. ☎(089)751-31-24, ☎0603-604-127.

000502B
KOSIARKA rotacyjna, tur do C-360+ chwytak z obrotem. ☎0-692-257-624.

019475A

KRAJOWE: saletra 470 zł/tona, mocznik 564 zł/tona. Mieszanka pełnoporcjowa dla krów granulowana (luzem, worki), 700 zł/t. Negocjacja cen. ☎(0-87)569-62-56, ☎(0-87)620-15-70.

003118A
KROWA hodowlana. ☎(086)273-51-46.

001106A
KURY nioski. Skrybicze. ☎(085)741-94-74.

019607A

MASZYNY ROLNICZE EŁK. SUWALSKA 64. ☎(087)620-13-21.

000876A
MATY oborowe, beczkowozy, inne maszyny rolnicze. ☎(086)2183-157, kom. 0603-069-336.

002932A
MOCZNIK polski 560 zł/tona. Saletra 470 zł/tona. ☎(087)516-52-95, ☎516-21-31, ☎0604-190-168.

003065B
OTRĘBY pszenne w workach, 330 zł/tona. ☎(087)516-10-18, ☎516-11-60, ☎516-10-50.

002914A
OTRĘBY pszenne, jęczmienne, żytnie. Nawozy z dowozem. ☎(0-86)472-08-07, ☎(0-86)273-60-90 wieczorem.

001093A
OWIJARKĘ bel „Sipma". ☎(086)212-60-06.

003003A
PILNIE! Bizon ZO-56, polska prasa kostkująca. ☎0603-077-690.

001099A

PODLASKO-MAZOWIECKIE CENTRUM WESTFALIA. DOJARKI PRZEWODOWE. HALE UDOJOWE. SCHŁADZALNIKI MLEKA. ŚRODKI MYJACE. AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE. SERWIS. ATESTY. SPRZEDAŻ RATALNA - BEZ ODSETEK. PROWIZJI I PORECZYCIELI. KOŁAKI KOŚCIELNE. UL. KOŚCIELNA 16. TEL./FAX(086)270-30-99, 0602-742-928.

002560A
PRASA samozbierająca wysokiego zgniotu, 7.000 zł. ☎(0-86)272-44-18.

001089A
PRASA Z-224 (1985), 5.500 zł. ☎(085)711-23-55.

019464A
PRASĘ belującą, foliarkę: ☎(086)217-07-91.

002997A
PRASY belujące z importu. ☎0606-45-93-83, (086)217-56-00.

002002A
PROSIĘTA - maciory prośne. ☎(087)516-36-58.

003186B
PRZYCZEPA 12 ton, tur 2 do C- 360. ☎(089)751-51-36.

000502A
PRZYCZEPY do sianokiszonki Fahr, stan bdb, od 9.500,- do 11.000,-. ☎(0-87)51-64-614.

003180A
ŹREBAK ładnie wychowany. ☎(0-85)719-32-72.

019606A
SŁOMA prasowana, drzewo topoli. Popowo k.Grajewa. ☎(086)273-86-35.

001053A
SIANO, słomę. ☎(0-87)563-81-33.

003193B

SIECZKARNIE samobieżne, prasy belujące, ciągniki rolnicze; kombajny zbożowe. Duży wybór. ☎(086)279-15-65.

001830B
SIEWNIK zbożowy poznaniak (1999). ☎(085)716-52-87 wieczorem.

019433A
SPRZEDAŻ używanych ciągników: Ursus, Zetor, kombajnów: Bizon Z056, Z058, inny sprzęt rolniczy. Raty. Stawiski k.Łomży. ☎(086)278-51-84, 0606-947-028.

016870A
SPRZEDAM ciągnik C-330-M (1990). ☎(085)7-192-022.

019548A
SPRZEDAM kombajn zbożowy International 431 6 cylindrów. ☎(086)217-83-83.

003038A
SPRZEDAM otręby pszenne 4,5 tony: 320 zł/tona. ☎0602-783-424, Łomża.

003004A
TRZY jałówki hodowlane 100% HF, wysokocielne. ☎0693-764-570.

003005A
URSUS 1014 z napędem Bizon-56 (1986). ☎0501-417-881.

019465A
URSUS 914. ☎(086)273-60-46.

002948A
URSUSY, zetory, MTZ-ty, Forshritty, przyczepy, pługi, rozrzutniki. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

003186A
WYLĘGARNIA AUGUSTÓW: pisklęta kurze ogólnoużytkowe (kurki, kogutki), kurki jednodniowe na potrzeby ferm i do chowu przydomowego, brojlery. Tel./fax ☎(087)643-21-94, ☎(087)567-97-65.

003196B
WYSŁODKI brykietowane z dostawą 500 zł. ☎(089)767-57-54, ☎0601-894-103.

018587A

WYSŁODKI mokre. ☎0602-778-757.

003013A
WYSŁODKI suche, zboża pastewne. ☎(086)271-76-73.

018781A
ZBIORNIK 1200 l, rozsiewacz nawozowy dwutalerzowy. ☎(086)219-13-87.

003027A
ZETOR 7011 (1982) stan bardzo dobry. ☎(086)277-52-14.

019520A
ZETOR 7211, 8011 TUR. #(087)629-84-32.

193190ZGWBO/A
ZETOR 72-45, C-360-3P. ☎(086)218-32-43.

003035B
ZETOR 7245, siewnik „Amazone". paszowóz, koparka. ☎0501-730-831, (086)219-28-87.

002933A

RÓŻNE

KUPIĘ

BALA 100 sezonowanego. ☎(085)651-28-67 wieczorem.

019568A
KAŻDĄ ilość olchy, brzozy oraz iglaste. ☎(087)566-62-93.

003263A
ŚWIERK tartaczny (kłody) bez sinizny. Duże ilości. ☎0-607-504-567, (086)219-51-02.

001079A
ŚWIERK, sosna, olcha. ☎0-506-78-72-79.

019537A

SPRZEDAM

BLACHA DACHÓWKOWA - TANIO. ☎(085)868-18-14.

002675D
BRYKIET drzewny opałowy, Sielachowskie. ☎(085)65432-92.

017937A
CHOINKI 1m - 3m i wyższe. ☎(085)68-12-435.

000270B
DRZEWO budowlane, ☎(0-87)568-70-65.

003268A
EŁK -drewno opałowe. ☎(087)621-56-99.

000872B
GARAŻE, blaszaki PROMOCJA transport, montaż- PRODUCENT. ☎(052)348-71-48, ☎(041)26-32-742,

018392A
GARAŻE, blaszaki - Tanio! Transport, montaż gratis. ☎(087)620-00-65, ☎0505-036-609.

018831C
HALA ocieplona 180 mkw. ☎0602-340-486.

019466A
KEBABY, gyrosy, nowe, gazowe. Opiekacze dwustronnie ryflowane. ☎0607-167-730, ☎0605-631-088.

018786A

KLEJ DO STYROPIANU - TANIO. ☎(085)868-18-14.

002675C
KOPARKĘ 406 Waryński, na kołach, (1985)-22.000,-. ☎0-502-354-089, ☎(0-87)567-96-65.

003258A
MASZYNY do produkcji okien PCV i aluminium. ☎0-602-484-424.

018497A
MYJKI gorącowodne. ☎(087)644-93-01, ☎0504-453-741.

019458A

OKNA PCV - TANIO, ☎(085)868-18-14.

002675B
OLEJ opałowy „Ekoterm Plus" (cele grzewcze)-autoryzowany dystrybutor. ☎(085)741-80-57.

013793A
PIŁĘ taśmową DBPTb-3. ☎(087)642-31-24.

018840A
PRZEKŁADNIĘ do obornika 1,5-3KW. ☎0609-534-350.

015513A
RAINBOW okazyjnie, gwarancja. ☎0-602-309-880.

019065A

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji **przez całą dobę.**
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17 tel. 741-57-73, 741-71-01

A270002gwbh

SIATKA ogrodzeniowa, druty. ☎(0-85)653-45-21.

002665A
SILNIK 5,5 KW, dobry stan. Niedrogo!. ☎0694-650-350.

019609A

SIPOREX - TANIO, ☎(085)868-18-14.

002675A
SKÓRZANA odzież używana w wielkich ilościach - tanio. ☎0604-25-20-78.

019573A
SPRZEDAM boiler gazowy nowy 80 l. „Liko". ☎(085)7-434-055.

019572A
SPRZEDAM koparkę Ostrówek. ☎0603-843-427.

019437A
STÓŁ bilardowy na żetony stan b. dobry. ☎0-505-612-810.

019439A
STÓŁ dębowy +6 krzeseł, wypoczynek skórzany. ☎(085)747-00-38, ☎0602-854-373.

019312A
TARTAK w Popowie k.Grajewa 50.000 zł. ☎(085)653-94-66.

019557B
WIEŻA, discman MP3. ☎0605-749-642.

019335A
WÓZKI inwalidzkie, elektryczne, sprzęt rehabilitacyjny. ☎(0-42)674-14-23.

019266A
WYSŁODKI mokre. ☎0-600-340-449.

019361A

INNE

DYSKOTEKI weselne. ☎0501-385-330.

019298A
PRZYJMĘ reklamę na samochód, jeżdżę na Białoruś. ☎0600-762-223 po 18.00.

002825A
PRZYJMĘ ziemię z wykopu. ☎0-604-36-63-52, ☎716-40-93.

019498A
WRÓŻKA Eleni, wróżby, zdejmowanie klątw i uroków. ☎(085)663-54-81, ☎0600-114-369.

019601A
WRÓŻKA Joanna. ☎(0-85)74-42-914, 0-504-263-898.

018427A

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł), wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA Współczesna

Ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł ☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: -
adres, kod pocztowy: -

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
- PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE ☐ ZDROWIE ☐ ZWIERZĘTA ☐ BIZNES
- ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA ☐ HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna

D38002gwb2

Słowa wsparcia
i wyrazy głębokiego
współczucia
PANI DR
ANNIE DZIUBIŃSKIEJ
z powodu śmierci
MĘŻA
składają: Rektor, współpracownicy i studenci Wszechnicy Mazurskiej w Olecku

D19656502gwbo

Drogiemu koledze
PIOTROWI
WOJCIECHOWSKIEMU
wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MAMY
składają koledzy z rodzinami z Olsztyna

D19632O2gwbo

Wyrazy szczerego współczucia
Panu Prezesowi Sądu Okręgowego
w Suwałkach
CEZAREMU OLSZEWSKIEMU
z powodu śmierci
OJCA
składają sędziowie i pracownicy Sądu Rejonowego w Grajewie

A270202gwbh

N⁰⁰ 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy
A. Płocki
INTERNATIONAL SERVICES 1982
Służymy Państwu przez całą dobę. Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
A270402gwbh
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax **743-46-11, 0603 381-134**
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Szymborscy
ul. Artyleryjska 9
tel. 744-55-46, 675-15-52
200 m od kościoła św. Rocha
wjazd od ul. Botanicznej od strony pogotowia pierwsza ulica w lewo
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w Kaplicy Domu Pogrzebowego
Kaplice na 150, 80 i 50 osób w pięknych zabytkowych wnętrzach
A270502gwbh

D19655O2gwbo

Wyrazy szczerego współczucia
Panu Posłowi na Sejm RP
Andrzejowi Fedorowiczowi
z powodu śmierci
OJCA
składa Senator RP Jan Szafraniec

Dalej bez Polaków

W środę zakończyła się pierwsza runda piłkarskiej Ligi Mistrzów. Wśród 16 zespołów, które awansowały do drugiej fazy, jest m.in. broniący Pucharu Europy Real Madryt. Nie ma natomiast żadnej drużyny z Polakiem w składzie. W drugiej rundzie zagrają: Arsenal Londyn, Borussia Dortmund, CF Valencia, FC Basel, Real Madryt, AS Roma, Inter Mediolan, Ajax Amsterdam, Juventus Turyn, Newcastle United, Manchester United, Bayer Leverkusen, AC Milan, Deportivo La Coruna, FC Barcelona i Lokomotiw Moskwa.

W grupie E o awans walczył jeszcze zespół Tomasza Rząsy – Feyenoord Rotterdam. Holenderska drużyna musiała pokonać Newcastle United i liczyć na korzystne rozstrzygnięcie w Kijowie, gdzie Juventus grał z Dynamem. Zwycięstwo gospodarzy dałoby im awans, jednak „Biała Dama" nie dała sobie wydrzeć pieniędzy za kolejne trzy punkty i wygrała 2:1. Drugie miejsce dające awans wywalczyli piłkarze Newcastle United, którzy wygrali na wyjeździe 3:2 z zespołem Tomasza Rząsy Feyenoordem Rotterdam. Zwycięskiego gola angielska drużyna strzeliła w ostatniej minucie gry, a porażka Feyenoordu spowodowała, że zespół ten pożegnał się z europejskimi pucharami.

Z Ligą Mistrzów pożegnał się też francuski Lens z Jackiem Bąkiem. Francuzi musieli pokonać Bayern Monachium, ale skończyło się na remisie i na otarcie łez pozostał im występ w Pucharze UEFA.



Zawodnik Newcastle United Alan Shearer w starciu z Polakiem Tomaszem Rząsą (z lewej) z Feyenoordu. FOT. PAP/CAF

Grupa E

Feyenoord Rotterdam – Newcastle United 2:3 (0:1). Bombarda (65), Lurling (71) – Bellamy (45, 90), Viana (49).

Dynamo Kijów – Juventus Turyn 1:2 (0:0). Szackich (49) – Salas (52), Zalayeta (61).

1. Juventus	6	13	12:3
2. Newcastle	6	9	6:8
3. Dynamo	6	7	6:9
4. Feyenoord	6	5	4:8

Grupa F

Manchester United – Bayer Leverkusen 2:0 (1:0). Veron (42), Nistelrooy (69).

Olympiakos Pireus – Maccabi Hajfa 3:3 (1:3). Alexandris (37), Niniadis (51), Antzas (79) – Badir (9), Ayegbeni (11), Katan (40).

1. Manchester Utd	6	15	16:8
2. Bayer	6	9	9:11
3. Maccabi	6	7	12:12
4. Olympiakos	6	4	11:17

Grupa G

Bayern Monachium – RC Lens 3:3 (2:1). Kovac (6), Salihamidzic (18), Feulner (87) – Fink (20-samobójcza), Bakari (54), Blanchard (90).

AC Milan – Deportivo La Coruna 1:2 (1:0). Tomasson (34) – Tristan (58), Makaay (70).

1. AC Milan	6	12	12:7
2. Deportivo	6	12	11:12
3. RC Lens	6	8	11:11
4. Bayern	6	2	9:13

Grupa H

Lokomotiw Moskwa – Club Bruges 2:0 (1:0). Julio Cesar (44), Łoskow (90).

FC Barcelona – Galatasaray Stambuł 3:1 (2:1). Dani (10), Gerard (45), Geovanni (56) – Cihan Haspolatli (20).

1. FC Barcelona	6	18	13:4
2. Lokomotiw	6	7	5:7
3. Club Bruges	6	5	5:7
4. Galatasaray	6	4	5:10

(PAP, PS)

Trzy siatkarskie drużyny z regionu grają u siebie

Zapomnieć i wygrać

Poprzedni weekend był wyjątkowo nieudany dla naszych siatkarskich ligowców. Wszystkie zespoły (poza pauzującym OSiR-em Moderator Hajnówka) przegrały swoje spotkania. Teraz czekamy na odwrócenie sytuacji. Na pewno przegra tylko jedna z naszych drużyn, bo NET Ostrołęka podejmuje MOSiR Giżycko.

Oba zespoły mają olbrzymi apetyt na wygrywanie: – W listopadzie ukształtuje się tabela. Z powodu przerw w meczach nie mogliśmy złapać właściwego rytmu. Teraz pora na zwycięstwa, nie ukrywam, że liczymy na rozstrzygnięcie na swoją korzyść trzech najbliższych meczów (z MOSiR-em, Starogardem Gdańskim i Warką – przyp. red.) – powiedział menadżer NET-u Stanisław Nowaczyk. Sobotni rywal ostrołęczan legitymuje się na razie kiepskim bilansem: 1 zwycięstwo i 3 porażki. Teraz już w każdym meczu Arkadiusz Gij i spółka muszą szukać punktów.

W niewiele lepszej od giżyckiego MOSiR-u sytuacji są siatkarki AZS ZETO Białystok. Podopieczne Stanisława Pieśniaka podejmują w sobotę Warmiss-Volley Olsztyn – zespół o zbliżonej klasie do białostoczanek: – Zabrakło nam w meczu z Kontrą takiej twórczej iskry – mówi Stanisław Pieśniak. – Mam nadzieję, że w Białymstoku ją odzyskamy. Trenowaliśmy mocno przez ten tydzień i staramy się nie spoglądać wstecz na porażki. Liczy się tylko najbliższy mecz i zwycięstwo z Warmissem.

Teoretycznie najłatwiejszego przeciwnika ma wracający do gry po trzech tygodniach przerwy OSiR Moderator Hajnówka. Podopieczni Jacka Wesołowskiego podejmują outsidera AZS WSPol Olsztyn. – Na pewno nie zlekceważymy przeciwnika. Zagramy w najsilniejszym składzie i postaramy się aby nie doszło do nieprzyjemnej niespodzianki – powiedział hajnowski szkoleniowiec.

(miłk)

Pod koszem

Oczarować sponsora

Kolejnym rywalem koszykarek Włókniarza Białystok w I lidze będzie zespół AZS Gorzów Wielkopolski. Mecz rozpocznie się w sobotę, o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku. Ważne decyzje mają także zapaść przed samym spotkaniem. Białostocki klub podpisze z siecią hipermarketów Auchan roczną umowę sponsorską.

Trener, jak i dziewczęta w meczu przed swoim sponsorem zapewne zechcą zaprezentować się z jak najlepszej strony i pokazać, że zainwestowane w drużynę pieniądze nie będą wydane na marne. Przeciwnik jednak jest wyjątkowo trudny. Gorzowianki są obecnie wiceliderkami I ligi i mają o dwa punkty więcej niż włókniarki. W ostatnim spotkaniu pokonały u siebie AZS Jelenią Górę 77:64. **(mark)**

RELAKS NA SPORTOWO

BOKS

Drużynowe mistrzostwa Polski. Hetman Białystok – Gwardia Warszawa (niedziela, 17 bm. o godz. 11 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

KOSZYKÓWKA

I liga kobiet. Włókniarz Białystok – AZS Gorzów Wielkopolski (sobota, 16 bm. o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku).

PIŁKA NOŻNA

IV liga podlaska. Sobota: LZS Narewka – Olimpia Zambrów (godz. 12 na stadionie przy ul. Mickiewicza w Narewce), Hetman Białystok – ŁKS Łomża (godz. 13 na stadionie przy ul. Słonecznej w Białymstoku). Niedziela: Pogoń Łapy – Jagiellonia II Wersal Podlaski Białystok (godz. 13 na stadionie przy ul. Leśnikowskiej w Łapach), Sokół Sokółka – Mlekovita Wysokie Mazowieckie (godz. 14 na stadionie przy ul. Mariańskiej w Sokółce), Pomorzanka Sejny – Promień Mońki (godz. 13 na stadionie przy ul. Konarskiego w Sejnach), Panorama Mielnik – Kolejarz Czeremcha (godz. 13 na stadionie przy ul. Zamkowej w Mielniku), Supraślanka Supraśl – Sparta Augustów (godz. 13), KS Stawiski – Orzeł Kolno (godz. 13).

IV liga mazowiecka. Narew Ostrołęka – Łomianki (sobota, 16 bm. o godz. 13).

Klasa wojewódzka (niedziela, 17 bm. o godz. 12): Znicz – Czyścioch, Magnat – Tur, Wissa – TRAK Victoria, Iskra – Hetman, Orlęta – Unia, Piast Sanbud – Pogranicze, Narew – Cresovia.

Klasa A (niedziela, 17 bm. o godz. 12): Jegrznia – Kleszczele, Rudnia – Krypnianka, Dąb – Puszcza, Gryf – Gieret, Relax – Turośń K., Kleosin – Skra, Rutki – Podlasiak.

Finał Pucharu Polski kobiet na szczeblu okręgu mazowiecko-podlaskiego. UKS Czwórka Suwałki – MUKS Praga Warszawa (sobota, 16 bm. o godz. 13.00 na stadionie przy ul. Zarzecze w Suwałkach).

PIŁKA RĘCZNA

II liga kobiet. MOKS Słoneczny Stok Białystok – ULKS Rolek Reszel (sobota, 16 bm. o godz. 16 w SP 49 przy ul. Armii Krajowej w Białymstoku).

SIATKÓWKA

II liga kobiet. AZS ZETO Białystok – Warmiss-Volley Olsztyn (sobota, 16 bm. o godz. 17 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku).

II liga mężczyzn. Moderator OSiR Hajnówka – AZS WSPol Olsztyn (sobota, 16 bm. o godz. 18 w hali LO z DNJB w Hajnówce), NET Ostrołęka – MOSiR Giżycko (sobota, 16 bm. o godz. 18 w hali przy ul. Traugutta w Ostrołęce).

III liga mężczyzn. Remex Wasilków – SUKSS Suwałki (sobota, 16 bm. o godz. 13 w SP 2 przy ul. Bohaterów Monte Cassino 25 w Białymstoku).

TENIS STOŁOWY

II liga mężczyzn. MOKS Słoneczny Stok Białystok – Start Radom (niedziela, 17 bm., o godz. 11 w SP 49 przy ul. Armii Krajowej w Białymstoku).

II WTK młodzików i juniorów (sobota, 16 bm., o godz. 9.30 w hali MOSiR w Grajewie). **(mark, tam)**

27 listopada
w Gazecie Współczesnej
specjalny dodatek

ulgi i odliczenia
w podatku za 2002 r.
czyli w jaki sposób
odzyskać swoje pieniądze?

Jest jeszcze czas na inwestycje.
Sprawdź które są tego warte?

Dział Handlowy
tel. (0-85) 748-74-42
Biuro Ogłoszeń
tel. (085) 748-74-30

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Marek Paszkowski, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Stanisław Dobrowolski, Izabela Jaworska, Anna Wykowska; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Urszula Klimczuk, Barbara Kociakowska, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Anna Mierzyńska, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Ewa Owczarek, Kazimierz Radzajewski, Małgorzata Romańska, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Marcin Skawski, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Agnieszka Tyszkiewicz, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Alicja Żukowska; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 728 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – **kierownik** Aneta Zamojska; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Prądzyńskiego 4 lok. 29 – **kierownik** Ewa Pyśk; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 32 – **kierownik** Grażyna Mikłaszewicz.
Redaktor prowadzący: SEBASTIAN MICHAŁOWSKI
KRAMIK tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43 **Biuro Promocji** tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43 **Biuro Promocji** tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.
www.wspolczesna.pl bea

Atrakcje na zakończenie bokserskiej ligi

Podziękujmy mistrzom

W niedzielę pięściarze białostockiego Hetmana zakończą ligowy sezon. W ostatnim meczu podopieczni trenera Stanisława Wąsowskiego zmierzą się z warszawską Gwardią. Konfrontacja będzie miała miejsce w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej. Początek o godzinie 11.

Kibice będą mieli okazję podziękować białostockim bokserom za zdobycie kolejnego mistrzowskiego tytułu i wspaniałą postawę w rozgrywkach. Organizatorzy z kolei przygotowują ze swojej strony szereg atrakcji. Z całą pewnością warto więc zarezerwować sobie czas na niedzielny mecz. Mamy nadzieję, że tego dnia hala na Antoniuku wypełni się fanami pięściarstwa.

Uroczysta koronacja

Hetman stara się, aby niedzielne wydarzenie miało charakter więcej niż tylko zwykłego, ligowego meczu. Widzów czeka coś w rodzaju bokserskiej gali. Nie zabraknie oczywiście koronacji białostockich mistrzów, którym przedstawiciele Polskiego Związku Bokserskiego wręczą medale za ligowy triumf. Konfrontację uświetniać będzie występ orkiestry Szkół Melioracji Wodnych, ale to nie koniec atrakcji.

– Dążymy do tego, aby jak najbardziej uatrakcyjnić ten mecz. Chcemy, aby miał on świąteczny akcent – powiedział „Współczesnej" trener Wąsowski.

Do Białegostoku zawita być może Jerzy Kulej. Dwukrotny mistrz olimpijski ma wprawdzie bardzo napięty kalendarz, ale obiecał, że będzie się starał znaleźć czas na to, by być świadkiem zakończenia sezonu z udziałem najlepszej drużyny w kraju.

Dobrzy znajomi

Sam mecz zapowiada się także bardzo ciekawie. Choćby z tego powodu, że barw Gwardii broni kilku pięściarzy doskonale znanych podlaskiej publiczności. W warszawskiej ekipie boksują przecież Adam Okrągły, Robert Świerzbiński i Krzysztof Zimnoch. Na białostockim ringu będą z pewnością chcieli przypomnieć się i pokazać z jak najlepszej strony.

– Na 99 procent mogę powiedzieć, że odbędzie się komplet dziesięciu walk. To będzie zacięty mecz. Jego prawdziwą okrasą będzie pojedynek pomiędzy Piotrem Wilczewskim a Pawłem Kakietkiem – dodał białostocki szkoleniowiec.

(KS)



Okrasą meczu będzie pojedynek Piotra Wilczewskiego z Pawłem Kakietkiem. Na zdjęciu: fragment walki pomiędzy zawodnikami podczas finału IMP. Wtedy wygrał Kakietek. A jak będzie w niedzielę? FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Piłkarska III liga kończy jesienne rozgrywki

To już koniec



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

To już ostatnia jesienna kolejka III ligi dla regionalnych drużyn. Wszystkie nasze zespoły grają na wyjeździe z mocnymi rywalami. O punkty na pożegnanie jesieni nie będzie wcale łatwo.

Engel czeka na „Jagę"

W niedzielę w samo południe rundę jesienną zakończą piłkarze białostockiej Jagiellonii Wersal Podlaski. Zespół trenowany przez Witolda Mroziewskiego uczyni to w Legionowie meczem z miejscową Legionovią.

– Legionovia jest bardzo dobrze znana, bo nie raz oglądałem ją w tym sezonie – powiedział trener białostoczan Witold Mroziewski. – Nazwiska Barchwica, Karaszewskiego i Tarwackiego budzą respekt, a na swoim boisku ten zespół w tym sezonie nie przegrał. Ma na swoim koncie 4 zwycięstwa i 4 remisy.

Dużym atutem rywali „Jagi" jest trener tej drużyny – Jerzy Engel. Wprawdzie nie ten słynny Engel – były selekcjoner reprezentacji narodowej, lecz jego syn, ale mimo młodego wieku (liczy sobie dwadzieścia parę lat) ma opinię niezwykle skutecznego szkoleniowca, który tak potrafi wpływać na okoliczności, by mu sprzyjały. Ma też niezłe kontakty z warszawską Polonią, z której pozyskał do Legionovii kilku graczy. Podobno korzysta również z licznych pomocy naukowych, którymi dysponuje jego znany rodzic, a często także i fachowych porad.

Białostoczanie do niedzielnego meczu przystąpią osłabieni brakiem Mariusza Bańkowskiego, który nadal leczy kontuzję. Pod znakiem zapytania stoi gra ciągle walczących z urazami Wojciecha Kobeszki, Mariusza Danielewicza i Łukasza Tyczkowskiego.

– W tej sytuacji każda zdobycz punktowa będzie mnie cieszyć – oceniał Mroziewski. – Trzeba godnie skończyć tę rundę, spokojnie odpocząć, a potem przygotowywać się do rundy rewanżowej.

Nie sugerować się wynikami

Piłkarzy Warmii Purzeczko Mlekpol Grajewo czeka wyjazd do Skierniewic, gdzie zmierzą się z miejscową Unią. Przed tygodniem Unia „poległa" w Białymstoku, przegrywając z Jagiellonią 0:4. Rywale grajewian nie mają zresztą najlepszej passy. Ostatnie sześć spotkań zakończyło się ich porażkami. W efekcie z miejsca w ścisłej ligowej czołówce spadli w rejony niebezpiecznie bliskie strefy spadkowej.

– Nic bardziej złudnego. Nie możemy sugerować się ostatnimi porażkami naszego przeciwnika. W Skierniewicach czeka nas bardzo ciężka przeprawa. Nie ma absolutnie mowy o żadnym lekceważeniu rywala. Oglądałem ostatni mecz Unii z Jagiellonią. Powtarzam, nie możemy sugerować się ich wysoką porażką. To dobry, poukładany, oparty na doświadczonych graczach zespół. Z pewnością będzie chciał zakończyć rundę jesienną zwycięstwem, które jest im teraz niezmiernie potrzebne – powiedział „Współczesnej" trener Warmii Zbigniew Kieżun.

– Mecz pomiędzy Unią a Warmią rozpocznie się w niedzielę o godzinie 11.15. W składzie naszego zespołu zabraknie Radosława Guzowskiego. Jest natomiast szansa, że zagra Tomek Dębkowski, który powraca do zdrowia – dodał grajewski szkoleniowiec.

Skazane Wigry?

Piłkarze suwalskich Wigier jeden z najsłabszych sezonów w rozgrywkach III ligi zakończą w niedzielę (godz. 13) meczem w Kozienicach z tamtejszym MZKS. Faworytem są zajmujący czwarte miejsce gospodarze. Kibice nad Czarną Hańczą na cud nie liczą – bardziej na ambicję, która pozwoli uniknąć wielkiego lania.

– Mam nadzieję, że nie będzie tak źle, jak twierdzą pesymiści – mówi Stefan Liszewski, trener-koordynator Wigier. – Na pewno nie jesteśmy faworytem, ale to ma również swoje dobre strony. Na boisko wyjdziemy bez specjalnych obciążeń. Jeżeli rywal nas zlekceważy, a my podejmiemy walkę, to może być różnie. Po cichu mam nadzieję na urwanie Kozienicom jednego punktu. Ale łatwo nie będzie.

Przed niedzielnym meczem na problemy zdrowotne narzeka Nigeryjczyk Sudy. Jego występ stoi pod znakiem zapytania. Jeżeli nie on, to kto będzie kierował defensywą Wigier?

– Mam nadzieję, że Sudy'ego uda się postawić na nogi, a jeżeli nie, to w roli ostatniego zagra prawdopodobnie Marcin Grabowski – dodaje Stefan Liszewski. – Zastanawiam się też nad przemeblowaniem linii ataku, ale tu możliwości kadrowe mam ograniczone.

(KS, tam, PS)

POGODA

PIĄTEK 15.11.2002

6.51 15.32



986 hPa

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami możliwe przelotne opady deszczu. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany z kierunków południowych.

SOBOTA 16.11.2002

6.53 15.31



986 hPa ↑

Zachmurzenie duże i umiarkowane. W godz. nocnych miejscami możliwe przelotne opady deszczu. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany z kierunków południowych.

NIEDZIELA 17.11.2002

6.55 15.29



989 hPa ↑

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-zachodni.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

PIĄTEK-NIEDZIELA, 15 – 17 LISTOPADA 2002
Redaktor wydania: AGNIESZKA ŻERO

Żeby się włosy nie wytarły

Trudno jest zrobić „rowerek", e jeszcze trudniej „bańkę" i „twi-era". Ale to problem break dan-owców. Ci, którzy zdecydowali ę na electric boogie, muszą nau-yć się „izolować" wszystkie czę-i ciała. Najłatwiej mają hiphopow-, bo wiele mogą podejrzeć na ledyskach...

– Ja na turniejowy występ za-adam na głowę aż trzy zimowe czap-– mówi Andrzej Baczyński z Byd-szczy, zwycięzca kilku turniejów kategorii break dance. – Znam oso-, które tańczą bez czapki, albo lko w jednej... I co? Mają w gło-ie wklęśnięcia, po prostu dziury. o tego zupełnie ścierają im się wło-na czubku głowy.

– str. X-XI

Kobiety lepiej czują alkohol

Wysokoprocentowych trunków e brakuje w większości polskich mów i sklepów. Nie można też na-kać na brak wyboru, a każda wód-smakuje inaczej. Za jej jakość od-wiadają specjalnie wyszkoleni egustatorzy. W Polsce w większo-i są to kobiety. Prawie codziennie stołem w białostockim Polmosie siada grupka degustatorów. Wystar-y im kilka mililitrów.

– Gdy przyszłam do pracy w Po-nosie, wódki prawie w ogóle nie iłam. Żeby ją odróżnić, ocenić, tym nie było mowy – opowiada ernadeta Ejsmont, kierownik Dzia-Kontroli Jakości w białostockim lmosie. Teraz wystarczy parę mi-itrów alkoholu, aby po minucie owiedziała o nim wiele. Jest ona owiem przewodniczącą komisji de-stacyjnej, która ocenia surowce, akich powstają białostockie trun-oraz gotowe wysokoprocentowe yroby.

– str. VIII

Bo to w końcu moje życie

Jako nastolatek był filmowym olem. Dziewczyny kochały się w se-leniącym Poldku z „Podróży za den uśmiech", a chłopcy marzyli takim kumplu jak Cegiełka z se-alu „Stawiam na Tolka Banana". otem nastały zwyczajne dni w ży-u Henryka Gołębiewskiego. Przez lat pracował jako robotnik. Teraz nowu jest gwiazdą. Film „Edi", którym zagrał główną rolę, został łoszony do Oscara...

– Nigdy nie uczyłem się grać. Je-em, jak to mówią, naturszczykiem podkreśla Henryk Gołębiewski.

– str. IX

Oczekiwanie na cud narodzin

Piętnaście lat temu, 12 listopada 87 roku, w Białymstoku przyszło na iat pierwsze w Polsce dziecko po-ęte metodami zapłodnienia poza-trojowego. Chwilę tę poprzedziły tery lata nieudanych prób. W koń-udało się. Zdrowa dziewczynka uro-iła się drogą cesarskiego cięcia. Od mtej pory dzięki staraniom białostoc-ch lekarzy na świat przyszło w ten osób ponad 2 tys. dzieci.

– str. IV



I JESZCZE UBIERZCIE NAS W SKÓRY

– STR. V

Fot. P. Niemczynowicz



NA Widelcu

OBOWIĄZEK

Wybory za nami. Na jakiś czas mamy spokój. Spokoju (tego wewnętrznego) nie miał jednak jeden z wyborców, który zapytany przez ankietera, na kogo oddał swój głos w drugiej turze, odpowiedział: „Żaden mi nie pasuje. Przyszedłem, żeby oddać głos nieważny, bo podobno trzeba iść i dopełnić swój obywatelski obowiązek".

Ponieważ frekwencja wyborcza w drugiej turze nie decydowała zupełnie o niczym, godne podziwu jest, że znalazło się aż 600 osób w samym Białymstoku (1% nieważnych głosów), których obywatelski obowiązek wypchnął na mróz z domu, skierował do lokalu wyborczego, nakazał pobrać swoją kartę i... na tym koniec. No cóż, ja osobiście mam szacunek do takich ludzi, choć przypominają mi trochę listonosza, który po otrzymaniu zwolnienia lekarskiego obszedł natychmiast swoją stałą trasę informując wszystkich swoich klientów – rencistów, że dziś jest chory i nie może przynieść emerytury.

„Obywatelski obowiązek", który nie przynosi ani pożytku, ani szkody, ale nie pozwala spokojnie spać, ma w sobie coś z irracjonalnych tradycji, które każą złapać się za guzik po zauważeniu kominiarza lub odczekać minutę, aby odczarować drogę, którą nam przebiegł czarny kot. Jakże szczęśliwe są koty, które nieświadome odgrywanej roli mogą spokojnie podążać swoimi drogami. Gdyby wiedziały jakie sieją zamieszanie, poczucie winy przesłoniłoby im niechybnie sens dalszego kociego życia.

Od kominiarzy i czarnych kotów bardzo blisko już do horoskopów, w które wierzy zastraszający odsetek społeczeństwa. Pisane w pośpiechu, z głowy przez niespełnionych „wizjonerów" stają się istotną częścią życia wielu zagubionych ludzi. Przecież z kilkunastu „prognoz" zawsze kilka z nich da się przypasować do sytuacji czytelnika, co tylko „potwierdza" prawdziwość horoskopów.

To tak, jakby zacytować właściciela pewnego czworonoga: „Mój pies mnie słucha. Rzucam patyk, mówię mu – Przynieś albo nie! – a on przynosi albo nie".

Jacek Janowicz



Żebracy protestują na ulicach miasta Bhopal. Domagają się od władz zapewnienia im ziemi poza miastem. Indie mają największą liczbę mieszkańców żyjących w skrajnym ubóstwie - blisko 350-400 mln osób.

PISZĄ W KRAJU

Wreszcie po wyborach, także po dogrywce w drugiej turze. Znane są nazwiska prezydentów miast, czas na oceny.

„Prawica wzięła duże miasta" – podsumowuje **„Polityka"** (nr 46): *Koalicja SLD-UP poniosła kilka dotkliwych porażek. W Łodzi, mateczniku premiera Millera, prezydentem został były minister w rządzie Buzka, Jerzy Kropiwnicki. W Szczecinie dość przekonująco z Edmundem Runowiczem wygrał Marian Jurczyk i znowu, po wielu perypetiach życiowych, został prezydentem miasta (...) Tak złej politycznej passy Sojusz Lewicy Demokratycznej nie miał od lat. W bezpośrednich wyborach na stanowiska prezydentów miast lewica poniosła oczywistą klęskę. Padły najbardziej dotychczas „czerwone" twierdze – Łódź, Bydgoszcz, Włocławek, Radom, Zielona Góra (...) SLD może powoływać się na wygranie całych wyborów, na zdobycie wielu miejsc w radach miast i w sejmikach. Ale tak naprawdę ów zwycięzca okazuje się największym przegranym.*

„Zwycięzców ci u nas dostatek" – twierdzi **„Przegląd"** (nr 45): *Liczby nie kłamią, a statystyka jest nieubłagana. Prawdziwymi wygranymi są Samoobrona i Liga Polskich Rodzin. Zdobyły więcej mandatów niż wynikałoby to z przedwyborczych sondaży. Wyraźnie pomogły im sejmowe wybryki Gabriela Janowskiego i blokada mównicy przez ludzi Leppera (...) Wynik SLD w ostatnich wyborach też nie jest sukcesem. Samodzielnie rządzić będzie mógł tylko w jednym województwie. W wielu miejscach Sojusz poniósł klęskę. Ale nie słychać jakoś, by lokalni i wojewódzcy liderzy uderzyli się we własne piersi. Wszystkiego nie da się zwalić na rząd!*

Zdaniem **„Angory"** (nr 46), *czy powódź, czy susza na Opolszczyźnie niezmiennie wygrywają Niemcy. Gdy Liga Polskich Rodzin darła koty z SLD, a Samoobrona spierała się z PSL, mniejszość niemiecka wygrała wybory w 31 gminach*

Prezydentem Warszawy został Lech Kaczyński. Jego polityczną przyszłość próbuje przewidzieć **„Newsweek Polska"** (nr 45): *Lech Kaczyński zapewnia, że jest niezły w dalekich marszach, to umiejętności, których starczyło na scalenie prawicy w chwili wewnętrznego kryzysu na lewicy, mogą okazać się teraz niewystarczające. Partia Leszka Millera, widząc po raz pierwszy po prawej stronie naprawdę mocnego przeciwnika, może pokazać swoją zdolność do zwierania szyków i niszczenia wroga. Kaczyńskim może być znacznie trudniej niż dziś sobie wyobrażają.*

Chyba dobrze, że już po wyborach. Samorządowymi wyścigami wszyscy czują się zmęczeni.

Ireneusz Sewastianowicz

PRZEGLĄD KRAJOWY

Lewica przegrała w dużych miastach. Nie obyło się bez niespodzianek w drugiej turze wyborów prezydentów, burmistrzów i wójtów. Najwięcej wójtów to kandydaci PSL, najwięcej burmistrzów i prezydentów ma SLD-UP, ale w większości dużych miast wojewódzkich kandydaci lewicy przegrali. W wielu miastach, w których do tej pory wygrywała lewica – jak np. Kielcach, Łodzi, Bydgoszczy, Zielonej Górze, prezydentami zostali kandydaci prawicy. Niespodzianką okazał się rezultat wyborów w Łodzi (mieście premiera Leszka Millera), gdzie kandydat lewicy popierany przez premiera, przegrał z Jerzym Kropiwnickim. W Szczecinie wygrał Marian Jurczyk legendarny przywódca strajku w sierpniu 1980 r. W Warszawie Lech Kaczyński zyskał ponad 70 proc. poparcia. Natomiast dotychczasowy prawicowy Kraków przekazał władzę kandydatowi lewicy.

Apel na Wawelu. W rocznicę odzyskania niepodległości wybitni Polacy wezwali do poparcia integracji Polski z Unią Europejską. Apel zainicjowali: bp Tadeusz Pieronek, prof. Jacek Woźniakowski, prof. Andrzej Zoll i prof. Franciszek Ziejka. Podpisało go już ponad dwieście pięćdziesiąt osób: polscy nobliści Wisława Szymborska i Czesław Miłosz, Stanisław Lem, Andrzej Wajda, Anna Dymna, Jerzy Stuhr, Jan Rokita, Zbigniew Preisner, politycy z SLD, PO i UW, uczeni, lekarze, dziennikarze. Na miejsce ogłoszenia apelu jego inicjatorzy wybrali narodowy symbol – Wawel.

Leśny arsenał. Mieszkaniec Gdyni, który wybrał się na spacer po lesie w Gdyni-Chyloni, dokonał niecodziennego odkrycia. Natknął się na arsenał broni – 81 granatów, zapalniki do granatów i naboje, w tym pociski do „kałasznikowa". Arsenał znajdował się w specjalnie przygotowanej ziemiance. Mężczyzna powiadomił Żandarmerię Wojskową. W minioną sobotę w jednej z gdyńskich dyskotek pewien mężczyzna groził, że zdetonuje granat F-1, który przyniósł ze sobą. 40 takich granatów znaleziono w leśnej ziemiance.

Skandal wyborczy w Płocku. Miejska Komisja Wyborcza w Płocku dopatrzyła się poważnej nieścisłości w ilości kart do głosowania wyjętych z urny jednego z obwodów. Było ich więcej, niż wcześniej przygotowano. Większa o 300 liczba kart do głosowania, zapisana w protokole zawiera głosy oddane na kandydata lewicy. Kto podjął próbę sfałszowania wyborów, ma wykazać postępowanie prokuratury. Na razie podejrzewa się trzech działaczy SLD w Płocku. Kandydat lewicy wybory przegrał, a owe 300 dodatkowych głosów mogło mu zapewnić zwycięstwo.

10 lat za zabicie córki. Na karę 10 lat więzienia skazał we wtorek Sąd Okręgowy w Radomiu 28-letnią mieszkankę Grójca, oskarżoną o podanie córce środków przeciwbólowych nasennych, a następnie uduszenie jej paskiem od szlafroka. Dwuletnia dziewczynka zmarła w nocy z 9 na 10 stycznia 2002 r. Oskarżona Dorota B. przyznała się do popełnienia zbrodni. Jako powód zabójstwa podała silny atak depresji, zniechęcenie i brak perspektyw życiowych. Dodała, że 9 stycznia podjęła decyzję o zabiciu córki i popełnieniu samobójstwa.

(aż)

PRZEGLĄD REGIONALNY

MILEJCZYCE

Dwunastoosobowa rodzina Molskich z miejscowości Malewszczyzna pod Milejczycami wprowadziła się do nowego domu. Ten dom jest darem ludzi dobrej woli. Jego budowę zainicjował Antoni Tararuj właściciel spółki budowlanej z Białegostoku. Rodzina Molskich przeżyła tragedię w grudniu ub.r. Spalił się wówczas ich dom. Przez niemal rok mieszkali w szopie. Dużą pomoc rodzinie okazali też strażacy, we wszystkich komendach prowadzono zbiórkę odzieży, żywności, obuwia oraz przedmiotów na wyposażenie domu.

SOKÓŁKA

Kilku nastolatków próbowało ukraść flagi z budynku, w którym w niedzielę odbywały się wybory. Dwóch z nich schwytał członek komisji wyborczej, który zauważył zdarzenie, pozostałych trzech zatrzymali sokólscy policjanci. Flagi odzyskano. Chłopcy mieli 11-14 lat. Nieznany jest natomiast sprawca kradzieży flagi z budynku szkoły. Mieściła się w nim inna komisja wyborcza, która nie zauważyła kradzieży.

BIAŁYSTOK

Piętnaście lat temu w Klinice Ginekologii Akademii Medycznej w Białymstoku, kierowanej przez prof. Mariana Szamatowicza, przyszło na świat pierwsze dziecko poczęte drogą zapłodnienia pozaustrojowego. Rodzice nie utrzymują żadnego kontaktu z kliniką i nie mieszkają w Białymstoku. Wiadomo tylko, że pierwszym dzieckiem urodzonym w Białymstoku w wyniku tej metody była dziewczynka, podobnie jak pierwsze na świecie dziecko urodzone z zapłodnienia in vitro dwadzieścia cztery lata temu.

DRYGAŁY

Do noclegowni Jerzego Kemicera w Drygałach (gm. Biała Piska) mężczyzna przyniósł dziewięciomiesięczne niemowlę i zostawił stwierdzając, że nie może się nim zajmować. Jego żona (matka dziecka) zostawiła niemowlę tydzień wcześniej u znajomych, mówiąc, że wychodzi tylko na godzinę. Ci po tygodniu oddali dziecko mężowi kobiety, chociaż nie jest on jego ojcem, a ma dwójkę swoich do opieki. Mężczyzna korzysta codziennie z pomocy Centrum Pomocy Bliźniemu w Drygałach i to im oddał dziecko. O losie niemowlaka zadecyduje sąd.

SŁOBÓDKA

Laureatką międzynarodowej edycji konkursu plastycznego „My Bright Smile" została Polka – ośmioletnia Aneta Poniatowska ze Słobódki k.Szypliszek (pow. suwalski). Konkurs organizuje firma Colgate-Palmolive, realizując specjalny, profilaktyczny program walki z próchnicą. W jego ramach odbywa się konkurs plastyczny. W tej edycji konkursu, spośród 20 tys. prac plastycznych nowojorskie jury najwyżej oceniło rysunek Anety Poniatowskiej.

PISZ

Prawie 30 cudzoziemców zatrzymali na piskim bazarze funkcjonariusze straży granicznej i policji. Zagraniczni handlowcy nie posiadali stosownych zezwoleń do prowadzenia sprzedaży swoich towarów. Straż graniczna sprawdzała również legalność pobytu obcokrajowców w Polsce. Wśród zatrzymanych najwięcej było obywateli Białorusi – 21; pozostali to czterech Ukraińców, dwóch Bułgarów i jeden Litwin.

NOWINKA

Waldemar Jedliński kandydat na wójta w gminie Nowinka twierdzi, że podczas wyborów doszło do fałszerstwa. Otóż przewodniczący jednej z komisji wyborczych miał wynieść na zewnątrz karty wyborcze i wypełnić je w samochodzie. Jedliński nie zawracałby sobie głowy całą sprawą, gdyby nie fakt, że wybory wygrał aktualny wójt Marek Motybel przewagą zaledwie 15 głosów. Właśnie ta niewielka przewaga – jego zdaniem – może być skutkiem fałszerstwa. Protest w tej sprawie trafił do sądu.

(aż)

REGIONAŁKI

– Ćwierć wieku temu temu Gołębiewski, aktor naturszczyk, był jednym z najsłynniejszych aktorów dziecięcych (niezapomniany Poldek z „Podróży za jeden uśmiech", który autostopem przemierzył Polskę) – „Gazeta w Białymstoku"

Według naszych obliczeń, ćwierć wieku temu aktor Gołębiewski musiał mieć około 20 lat. Trzeba przyznać, że trzymał się wyjątkowo młodo, skoro obsadzano go w dziecięcych rolach.

■■■

– W suwalskiej „Odnowie" – agencji utrzymywanej z pieniędzy podatników – pracują cztery osoby, w tym prezes i jego doradca – „Kurier Poranny"

Pracowników jest na tyle dużo, że można by było powołać jeszcze dwóch zastępców prezesa.

■■■

– Poszukuję pani, żeby nie piła, nie paliła, a dobra dla męża była – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego"

Jak przystało na poetę – marzyciel.

■■■

– Wiem tylko, że nie jechałem szybciej niż 60 km na godzinę i miałem zielone światło. Na skrzyżowaniu doszło do kolizji. Co było potem, już nie bardzo pamiętam. Działałem jak w szoku, nie wiem nawet jak stamtąd odszedłem. Błąkałem się później po ulicach (...) – Piotr K., łomżyński policjant, oskarżony o spowodowanie w Białymstoku wypadku i ucieczkę z miejsca przestępstwa.

Objawy wskazują na kolejny przypadek pomroczności jasnej.

■■■

– Zająłem drugie miejsce w wyborach prezydenckich (...) – Zbigniew Puchalski, kandydat na prezydenta Białegostoku.

To rzeczywiście sukces, zwłaszcza że startowało dwóch kandydatów. Dzieci w takich przypadkach mawiają nawet: zająłem pierwsze miejsce – od końca.

■■■

– Gołębiem typowym dla Suwalszczyzny jest wywrotek mazurski, który wykonuje w powietrzu fikołki – „Kurier Poranny"

Czy to przypadkiem nie jest mąż w delegacji służbowej?

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Im więcej ciebie, tym mniej

„Im więcej ciebie, tym mniej" śpiewała swego czasu Natalia Kukulska, a ja nie miałem pojęcia o czym ona śpiewa. Ale dzisiaj już wiem, ona śpiewała o Andrzeju Lepperze

A przed paroma laty zadawałem sobie pytanie: Cóż to za paradoks umysłowy został zawarty w tym zdaniu? No bo niby jak to – im więcej, tym mniej. Nie rozgryziesz złożoności tej myśli, zwłaszcza że piosenkarka nie pomagała. Tylko w drugim zdaniu śpiewała: „Bardziej to czuję niż wiem", sugerując, żeby dać sobie spokój z próbami objęcia rozumem tego, o czym śpiewa, tylko zdać się na czucie. Czyli przemawiała niczym romantyczny Mickiewicz: „Czucie i wiara silniej mówią do mnie niż mędrca szkiełko i oko".

No cóż, wiara – wiarą, ale ja jakoś nie potrafiłem uwierzyć, że tekst wyśpiewywany przez panią Kukulską niesie ze sobą jakieś treści.

Ale okazało się, że on niósł treść niepowtarzalną, był profetyczny, wieścił los Leppera.

Tego Leppera było w życiu politycznym niesłychanie dużo. Właściwie żadna awantura polityczna nie obywała się bez niego. Im więcej awantur, tym więcej Leppera. Im więcej Leppera, tym więcej Samoobrony. Im więcej Samoobrony, tym więcej Leppera. Im więcej Leppera, tym więcej Leppera.

Jędrzej Lepper za dużo już postawił barykad na drogach, za dużo zboża rozsypał na tory, za wiele osób wyrzucił z Samoobrony, zbyt dużo partyjnych posad obsadził swoimi ludźmi, za wiele głupstw wypowiedział, za bardzo się opalił w solarium, zbyt wiele garniturów zmienił, za dużo osób obraził. Więcej już się nie da. Jeżeli ten cały bigos, którego narobił w ostatnich latach nie doprowadził go do prezydentury czy choćby do stanowiska premiera, to już nie doprowadzi. Andrzej Lepper jako polityk wystrzelał już swoje naboje. Prawdopodobnie nie zostawił nawet jednego, żeby przynajmniej spektakularnie strzelić sobie w łeb...

Jeszcze kilka miesięcy temu wydawało się, że nic nie jest w stanie powstrzymać Jędrzeja w marszu po władzę. Jego popularność rosła, jego wpływy w Samoobronie były niepodważalne. Rządził dyktatorsko. Decydował o wszystkim. I o tym czy posłanki Samoobrony mają golić nogi, żeby wyglądać na miastowe i o tym, kto będzie rządził w wojewódzkich oddziałach partii. O tym, gdzie zablokować drogę i o tym, który wagon zboża wysypać na tory.

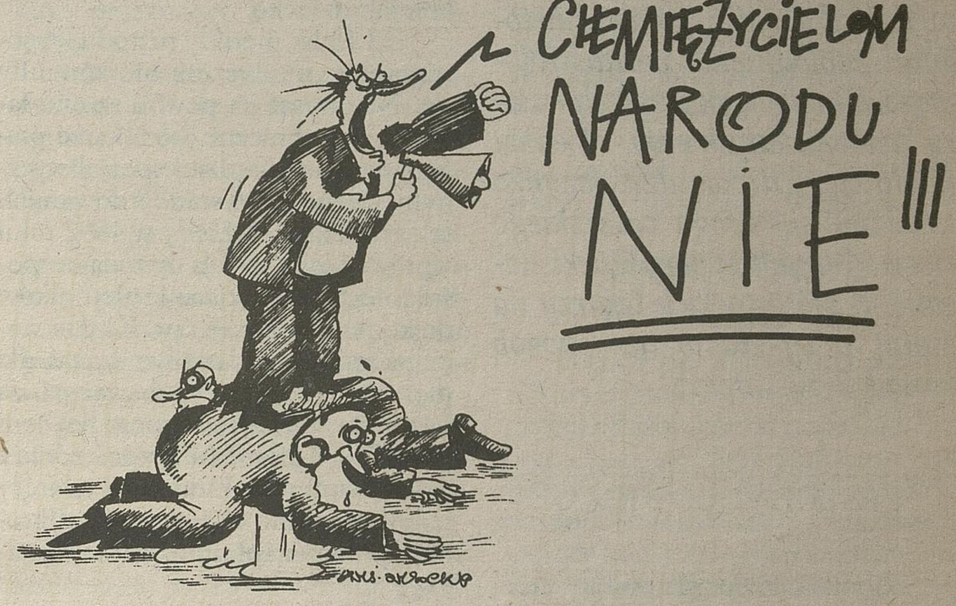
Jego wyroki były ostateczne. Ten, komu się nie podobało, miał jedno wyjście – banicję z partii.

Z czasem jednak okazało się, że im więcej Leppera, im więcej jego pyskówek, tym więcej banitów, czyli mniej partii. Zatem – im więcej Leppera, tym mniej, również w sondażach preferencji politycznych, Samoobrony.

Przez jakiś czas Lepper usiłował tego nie dostrzegać, tylko dalej dbał o to, aby go było coraz więcej i dalej wydawał rozkazy...

Ostatni rozkaz został wydany tydzień temu. Był podobny w treści do wszystkich poprzednich i brzmiał (przepraszam Państwa za ten cytat): „Wyp... z klubu, chamie!". To w sumie mało złożone polecenie zostało skierowane do pana Mojzesowicza, posła Samoobrony.

Wiem, że to trudne, ale proszę sobie wyobrazić, że rozkaz ten nie został wykonany. Obywatel nazwany przez wodza chamem, nie tylko nie wyp... z klubu, ale wręcz zignorował to polecenie. Mało tego, prezydium klubu Samoobrony także je zignorowało i Mojzesowicza, mimo nalegań Leppera, na bruk nie wyrzuciło. Wstyd powiedzieć, ale okazało się, że Andrzej Lepper nie jest bóstwem. Ba, nie jest już nawet cezarem. Tego jeszcze nikt nie powiedział głośno, a już wiadomo, że wpływy wodza w Samoobronie bardzo osłabły. Zrobiło się go jakby mniej.



Choć wódz jeszcze tego nie wie, to rozpoczęło się już odliczanie dni do końca jego kariery. Kariera polityka osiąga bowiem zawsze taki punkt kulminacyjny, od którego rozpoczyna się już tylko spadanie. Już nie może być więcej, może być tylko mniej. Na tym właśnie polega paradoks. Im bowiem więcej społecznej, medialnej, towarzyskiej i Bóg wie jeszcze jakiej obecności polityka w drodze do tego punktu, tym następuje on szybciej, a po jego przekroczeniu jest już tylko mniej – głównie politycznych wpływów.

Im więcej ciebie, tym mniej – to o tym właśnie śpiewała pani Kukulska, chociaż pewnie wydawało się jej, że śpiewa o miłości. A śpiewała o polityce.

Jędrzej Lepper za dużo już postawił barykad na drogach, za dużo zboża rozsypał na tory, za wiele osób wyrzucił z Samoobrony, zbyt dużo partyjnych posad obsadził swoimi ludźmi, za wiele głupstw wypowiedział, za bardzo się opalił w solarium, zbyt wiele garniturów zmienił, za dużo osób obraził. Więcej już się nie da. Jeżeli ten cały bigos, którego narobił w ostatnich latach nie doprowadził go do prezydentury czy choćby do stanowiska premiera, to już nie doprowadzi. Andrzej Lepper jako polityk wystrzelał już swoje naboje. Prawdopodobnie nie zostawił nawet jednego, żeby przynajmniej spektakularnie strzelić sobie w łeb.

Gdyby strzelił sobie w łeb, może przynajmniej ocaliłby swoje dziecko najdroższe – Samoobronę. A tak będzie egzystował, umierając z wolna jako polityk, a jego ukochana partia będzie się dzielić i obumierać w rytm jego śmiertelnych paroksyzmów...

Los Leppera wpisuje się w dzieje większości polityków z polskiej sceny politycznej. Od Tymińskiego, którego bardzo szybko było tak dużo, że natychmiast musiało być mniej, po polityków Unii Wolności, których zawsze musiało być jak najwięcej przy władzy (bez znaczenia w jakich koalicjach), tak, że w końcu doprowadzili swoją partię do zaniku.

Rasowy polityk zaś, planując swoją karierę, dba o to, aby już na jej progu nie wystrzelać wszystkich nabojów. A jeśli już przyjął taką taktykę, żeby od momentu wkroczenia na scenę polityczną prowadzić ostrzał ciągły, powinien pomyśleć o zostawieniu jednego naboju dla siebie.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Głowy Lenina znad pianina...

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Filozof

– Kto dziś jednak wierzy w sprawiedliwość? – takie filozoficzne pytanie zadał poseł Samoobrony Stanisław Łyżwiński.

Rozważania posła nad naturą prawa związane są z nieuchronnie zbliżającym się terminem, w którym powinien on stawić się przed sądem w Radomiu, gdzie jest oskarżony o udaremnienie egzekucji komorniczej. Wyrażone w pytaniu zwątpienie może wskazywać, że radomski sąd, podobnie jak w dziesięciu wcześniejszych przypadkach, raczej na obecność Łyżwińskiego nie powinien liczyć.

Włodzimierz a nie Władysław

Przed sądem w Poznaniu ciągle toczy się proces Piotra Lisiewicza, którego miejscowi policjanci oskarżają o to, że wprowadził ich w błąd przedstawiając się podczas legitymowania jako Lenin.

Ostatnie doniesienia z sali rozpraw dotyczą udaremnienia przez oddział antyterrorystyczny dostarczenia do sądu dowodu rzeczowego w postaci szklanej trumny z mumią wodza rewolucji. Podczas rozprawy zaś oskarżony musiał prostować świadectwo policjanta Ziemnego, który zeznał: „– Słyszałem, jak oskarżony powiedział, że nazywa się Władysław Iljicz Lenin".

– Wysoki Sądzie, protestuję, Włodzimierz – replikował Lisiewicz, który uważa się za reinkarnację wiecznie żywego wodza proletariatu.

Nie będzie klonowania pierwszej pary

Dementujemy rozsiewane przez opozycję pogłoski, jakoby para prezydencka zamierzała się sklonować. Owszem, ujawnione plany inwestycyjne państwa Kwaśniewskich pokazują, że oprócz nowych mebli, sprzętu komputerowego, rentgena do prześwietlania bagażu prezydenckich gości, pierwsza para zamierza kupić 10 klonów kulistych . Chodzi jednak wyłącznie o drzewa, które zostaną zasadzone w otoczeniu Pałacu Prezydenckiego.

Zoologiczna definicja tygodnia

– Polityk, tak mi się wydaje, nie jest kurą ani żadnym zwierzęciem, jest człowiekiem – powiedział Marek Dyduch, sekretarz generalny SLD.

Kury nie protestowały.

Kradzieże polskie

1000 kalafiorów ukradli z pola w Chybach trzej mężczyźni. Razem z nimi załadowali się do malucha (!) i rozpoczęli szaleńczą ucieczkę polskimi drogami. Daleko nie uciekli, gdyż polski maluch nie był w stanie zbyt długo dźwigać takiego ciężaru.

Po zatrzymaniu kalafiorowych przestępców policja stwierdziła, że z tysiąca skradzionych kalafiorów ocalało jedynie sto. Pozostałe, po ucieczce polskim samochodem po polskich drogach i w dodatku w takim tłoku, bardziej przypominały kalafiorową niż dumne warzywa, którymi były przed kradzieżą.

Kwaśniewski nagradza jak Jaruzelski

W związku z licznymi pytaniami skierowanymi do „Zawirowań", jak zasłużyć na wysokie odznaczenie państwowe, radzimy: Najpierw trzeba wstąpić do telewizji publicznej. Następnie zrobić kilka programów, najlepiej wyborczych SLD. I to już wystarczy. Trzeba tylko czekać, kiedy prezydent będzie przydzielał ordery, bowiem, według Aleksandra Kwaśniewskiego, osoby zasłużone w telewizji dla SLD, są również zasłużone dla całego państwa i ordery im się należą, jak psu zupa.

I tak, ostatnio przyszpileni do klapy Złotym Krzyżem Zasługi zostali panowie Jeneralski i Durczok, oraz panie Kolenda-Zalewska i Pieńkowska. A pan Zieliński, zasłużony uczestnik kampanii prezydenckiej, dostał nawet Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, gdyż jego działalność w odradzaniu Polski można porównać jedynie z działalnością samego Piłsudskiego.

Historycy zwracają uwagę, że Aleksander Kwaśniewski nie jest pierwszym politykiem, który uważa, że prowadzenie programów informacyjnych należy wyróżniać specjalnymi honorami państwowymi. I, prawdę mówiąc, nie jest mu zbyt daleko pod tym względem do generała Jaruzelskiego, który swego czasu odczytywanie nie swoich wiadomości w dzienniku telewizyjnym honorował niczym zasługi na polu bitwy – wojskowymi stopniami oficerskimi.

Najbardziej skuteczne hasło wyborcze

– Spieprzaj, dziadu – powszechnie skrytykowane przez lewicę hasło wyborcze Lecha Kaczyńskiego, okazało się najbardziej skuteczne, gdyż pozwoliło mu zdobyć prezydencki fotel w stolicy z ponad 70-proc. poparciem.

Jak sądzą fachowcy od politycznego marketingu, hasło „Spieprzaj, dziadu" okazało się dlatego tak skuteczne, gdyż stanowiło istotę programu, który Kaczyński kierował do ludzi młodych.

(kk)

Najstarsze w Polsce dziecko „z próbówki" ma 15 lat

Oczekiwanie na cud narodzin

Piętnaście lat temu, 12 listopada 1987 roku, w Białymstoku przyszło na świat pierwsze w Polsce dziecko poczęte metodami zapłodnienia pozaustrojowego. Chwilę tę poprzedziły cztery lata nieudanych prób. W końcu udało się. Zdrowa dziewczynka urodziła się drogą cesarskiego cięcia. Od tamtej pory dzięki staraniom białostockich lekarzy na świat przyszło w ten sposób ponad 2 tys. dzieci.

URSZULA LUDWICZAK

Niemal codziennie do białostockich specjalistów zgłaszają się kolejni małżonkowie, którzy mają już wszystko, ale do pełni szczęścia brakuje im jednego – dziecka. Metoda zapłodnienia pozaustrojowego to dla nich ostatnia szansa.

Metoda dla bogatych

Bezpłodność dotyka obecnie w Polsce co szóste małżeństwo, czyli ok. miliona par. U co czwartej z nich jedyną szansą na własne dziecko są techniki wspomaganego rozrodu. Na zabieg pozaustrojowego zapłodnienia decyduje się około dwa tysiące par rocznie.

– Dla większości małżeństw barierą jest kwestia finansowa, bo jeden program, którego skuteczność wynosi 25-30 proc. kosztuje u nas 5-7 tys. zł – mówi prof. Marian Szamatowicz, kierownik Kliniki Ginekologii Akademii Medycznej w Białymstoku, kierujący zespołem lekarzy zajmujących się technikami rozrodu wspomaganego medycznie. – Nie wszystkie pary chcą też zdecydować się na taką metodę uzyskania ciąży.

Obecnie w Polsce jest sześć ośrodków akademickich zajmujących się zapłodnieniem pozaustrojowym i osiemnaście ośrodków prywatnych. Ciągle jednak białostocka klinika ma największą renomę i największe sukcesy.

– Kiedyś leczyliśmy 1,2-1,5 tys. par rocznie, teraz, gdy wyrosła nam konkurencja, liczba ta spadła do ok. 800 par – mówi prof. Szamatowicz. – Szacujemy, że przez ostatnie 15 lat dzięki pracy naszego zespołu na świat przyszło ok. 2 tys. dzieci.

Ile dokładnie, nie wiadomo. Część par nie informuje ośrodka, czy udało się uzyskać ciążę, donosić i ile dzieci się urodziło. Bo szanse na ciążę bliźniaczą przy zapłodnieniu pozaustrojowym, gdy do jamy macicy transferowane są 2 lub 3 zarodki, są dużo większe, niż w tradycyjnych przypadkach.

– Ale są też pacjentki, które dzwonią, chwalą się, że test ciążowy wypadł pomyślnie, potem przysyłają zdjęcia nowo narodzonych dzieci, listy z podziękowaniami, przyjeżdżają w odwiedziny – mówi prof. Szamatowicz. – A czasem zgłaszają się po kolejne dziecko.

Od 15 lat metody rozrodu wspomaganego medycznie nie zmieniły się. Natomiast na pewno są one łatwiejsze techniczne, bo lekarze pracują na coraz bardziej specjalistycznym sprzęcie, wystandardowanych odczynnikach. A kiedy w 1992 roku wprowadzona została metoda bezpośredniego wstrzykiwania plemników do komórki jajowej, tzw. ICSI, stworzona została dodatkowo szansa dla mężczyzn wcześniej uznawanych za bezpłodnych. Lekarze mogą bowiem pozyskiwać plemniki bezpośrednio z jąder partnera kobiety. A wystarczy jeden plemnik, aby metodą mikromanipulacji zapłodnić komórkę jajową.

– W Białymstoku stosujemy obecnie wszystkie współczesne metody określane jako techniki rozrodu wspomaganego medycznie z wyjątkiem diagnostyki przedimplantacyjnej – mówi prof. Marian Szamatowicz. – Taka diagnostyka polega na eliminacji zarodków z wadami genetycznymi. Ta metoda stosowana jest w niektórych ośrodkach na świecie, my właśnie przymierzamy się do jej wprowadzenia.

Odpowiednia procedura

Para starająca się o dziecko w białostockiej klinice, przechodzi najpierw proces diagnostyczno-kwalifikacyjny.

– Metoda in vitro jest dla kobiet, u których nie ma innej możliwości pozyskania ciąży, czyli np. pacjentek po usunięciu obu jajowodów, metodą jedyną z wyboru – mówi prof. Szamatowicz. – Zapłodnienie pozaustrojowe stosuje się też jako metodę ostatniej szansy wtedy, gdy wykorzystano już wszystkie inne możliwości terapeutyczne, nie zakończone sukcesem.

Po zakwalifikowaniu pary do programu in vitro, kobieta poddawana jest tzw. hyperstymulacji jajników. Przyjmuje leki, które mają pomóc w pozyskaniu jak największej liczby komórek jajowych. Po kilku, kilkunastu dniach takiego leczenia wyhodowane komórki jajowe są pobierane w klinice pod kontrolą USG. W tym samym czasie partner kobiety oddaje nasienie, które następnie poddawane jest odpowiedniej obróbce. Od jakości nasienia zależy wybór metody zapłodnienia. Jeśli plemników jest mało lub są mało żywotne, dochodzi z reguły do mikroiniekcji, czyli wszczepienia pojedynczego plemnika do komórki jajowej za pomocą mikroigieł. Jeśli nasienie jest dobre ilościowo i jakościowo, plemniki same sobie radzą z dotarciem do komórki jajowej. Zarodki do jamy macicy przenoszone są po 2 dniach. W zależności od wieku pacjentki, a także ilości wcześniejszych prób, transferowane są dwa (jeśli pacjentka ma mniej niż 35 lat) lub trzy zarodki (u kobiet starszych). Pacjentka leży jeszcze przez 2 godziny na oddziale, potem jedzie do domu.

– Po 14 dniach wykonuje test ciążowy – mówi dr Małgorzata Syrewicz, z zespołu prof. Szamatowicza. – W zależności od jego wyniku, informujemy, co dalej ma robić.

Jeśli wynik testu jest negatywny, pacjentka może podjąć, po pewnym czasie, kolejną próbę zajścia w ciążę.

– Zawsze staramy się pobrać większą ilość komórek jajowych i jeśli uda nam się wyhodować więcej zarodków u danej pary, to ta „nadwyżka" jest mrożona – mówi dr Syrewicz. – Zarodki przechowujemy w temperaturze minus 150 st. C, w ciekłym azocie. W każdej chwili pacjentka może zgłosić się na transfer rozmrożonych zarodków. Dotyczy to zarówno kobiet, którym nie udało się jeszcze zajść w ciążę, jak i tych, które urodziły już dziecko dzięki metodzie in vitro i chcą mieć drugie.

– Kobiety uczestniczą w naszych programach do skutku, albo do czasu, gdy starcza pieniędzy i sił – dodaje dr Syrewicz. – Nie ma reguł co do tego, za którym razem się uda. Nawet wiek nie jest czasem przeszkodą, nasza najstarsza pacjentka zaszła w ciążę, gdy miała 46 lat. Mamy też pacjentkę, która ma już jedno dziecko z programu in vitro, teraz zaszła w ciążę po raz drugi. A była to jej 18. próba.

Dr Syrewicz opowiada, że zdarzają się jeszcze inne cuda.

– Bywa, że para stara się o dziecko metodami naturalnymi, nic nie wychodzi, więc decyduje się na in vitro. Rodzi się dziecko. A po jakimś czasie kobieta jeszcze raz zachodzi w ciążę, już bez naszej pomocy...

Czekanie na cud

Maria, Joanna, Anna i Barbara. Wszystkie są w białostockiej klinice po raz kolejny. Maria próbuje zajść w ciążę po raz szósty, Joanna i Anna czwarty a Barbara – trzeci. Wypróbowały już wszystkie inne metody. In vitro jest dla nich ostatnią szansą.

– Miałam ciążę pozamaciczną, wycięto mi jeden jajowód, drugi jest niedrożny – opowiada Barbara, która przyjeżdża do Białegostoku spod Częstochowy. – Normalną drogą nie ma żadnych szans na ciążę. A z mężem bardzo pragniemy dziecka.

Maria jest z niewielkiej miejscowości pod Warszawą. O dziecko stara się od siedmiu lat.

– Będę próbować do skutku, póki pozwoli mi na to sytuacja finansowa – zapewnia. – Nie wiem, ile jeszcze wytrzymam, także psychicznie.

Wszystkie panie wierzą, że tym razem się uda. Na duchu podtrzymują je mężowie, najbliższa rodzina. Najbliższe dwa tygodnie będą dla nich pełne napięcia i niepokoju.

– Ja to po transferze boję się chodzić do łazienki – nie ukrywa Anna. – Żeby tylko nie okazało się, że znowu nic z ciąży.

– Przez najbliższe dwa tygodnie nie będę wstawać z łóżka – deklaruje Maria. – Może wtedy się uda?

Joanna jest bardzo zdenerwowana. Wie, że jeśli i tym razem się nie powiedzie, raczej nie znajdzie już pieniędzy na kolejną próbę. Wykorzystała już wszystkie możliwości. Wzięli z mężem kredyt, zapożyczyli się u rodziny. Nie ma już skąd brać pieniędzy, zwłaszcza że Joanna straciła pracę. Powodem były jej długie zwolnienia lekarskie. A nie chciała tłumaczyć, że stara się o dziecko.

– Jeśli tym razem zajdę w ciążę, będę najszczęśliwsza na świecie – nie ukrywa.

Czy Joanna ogłosi też całemu światu, w jaki sposób jej dziecko zostało poczęte? W Polsce przyznawanie się do korzystania z technik wspomaganego rozrodu nie jest przyjęte. Rodzice dziewczynki, która przyszła na świat w białostockiej klinice 15 lat temu, nie utrzymują z kliniką żadnych kontaktów, zastrzegli też sobie pełną anonimowość.

– Podobnie postępuje zdecydowana większość rodziców dzieci poczętych pozaustrojowo w Polsce – ocenia prof. Szamatowicz. – Takie dzieci w naszym kraju byłyby pod prądem opinii publicznej. Duży wpływ ma tu stanowisko Kościoła katolickiego, który w odróżnieniu od innych kościołów, ciągle nie uznaje oficjalnie metody in vitro. Rodzice zawsze mają też dylemat, czy powiedzieć dziecku, w jaki sposób zostało poczęte.

– Na pewno powiem dziecku, w jaki sposób przyszło na świat – deklaruje Maria. – Byle tylko w końcu się udało.

Imiona kobiet uczestniczących w programie in vitro zostały zmienione



W gabinecie prof. Mariana Szamatowicza, podobnie jak w gabinetach wszystkich członków zespołu od zapłodnień pozaustrojowych, wiszą kolekcje zdjęć dzieci, które przyszły na świat dzięki nowoczesnej medycynie

Brakuje refundacji

W Białymstoku koszt uczestnictwa w jednym programie waha się od 5 do 7 tys. zł. Są ośrodki w Polsce, gdzie taki jeden program kosztuje nawet 13 tys. zł. Do tego doliczyć trzeba jeszcze koszty dojazdu do kliniki, pobytu w hotelu, zwolnienia z pracy.

– Polska to jest bardzo dziwny kraj, bo procedury takie są refundowane w krajach Unii Europejskiej, do której mamy zamiar wejść, a także w krajach kandydujących do UE: Czechach, Węgrzech, Słowenii czy Słowacji – mówi prof. Szamatowicz. – Możemy zakładać, że gdy i my staniemy się członkiem Unii, to te procedury będą musiały być refundowane.

Polscy ginekolodzy liczą po cichu jednak na to, że uda się wprowadzić przynajmniej częściową refundację wcześniej.

– Olbrzymi rozwój ośrodków zajmujących się pozaustrojowym zapłodnieniem w ostatnim czasie to dowód na to, że jesteśmy gotowi do tego typu leczenia – mówi prof. Szamatowicz. – Od przyszłego roku mamy mieć nowy system ochrony zdrowia, być może minister uzna techniki wspomaganego rozrodu za procedury medyczne. Jest na to tym większa szansa, że zmienił się konsultant krajowy ds. położnictwa i ginekologii. Poprzedni stał na stanowisku, że tego typu metody nie są procedurami medycznymi, ale „czasami pozwalają uniknąć bezdzietności". Nowy konsultant, który doradza przecież ministrowi zdrowia, oficjalnie deklaruje rozwój technik rozrodu wspomaganego medycznie w Polsce.

Jest jeszcze jeden minus braku refundacji tych procedur – nie ma obowiązku rejestrowania sukcesów i porażek ośrodków zajmujących się zapłodnieniami pozaustrojowymi.

– Gdy nie ma rejestru, trudno mówić o skuteczności tych metod – ocenia prof. Szamatowicz. – To też zmieni się w najbliższym czasie. W październiku odbyło się spotkanie wszystkich zespołów zajmujących się tymi technikami w Polsce, na którym została złożona deklaracja, że metody rozrodu wspomaganego medycznie będą rejestrowane.

Zespół białostockich lekarzy, pomagających tysiącom bezpłodnych par w Polsce tworzą: prof. Marian Szamatowicz, prof. Sławomir Wołczyński, doc. Jacek Szamatowicz, doc. Dariusz Grochowski, dr Euzebiusz Sola, dr Jan Domitrz, dr Małgorzata Syrewicz, dr Waldemar Kuczyński.

MOIM ZDANIEM

Przełamać stereotypy

O pierwszym na świecie dziecku – Louise Brown, urodzonej dzięki zapłodnieniu pozaustrojowym wiemy dużo. Znamy nie tylko jej datę urodzenia, ale też imię i nazwisko, wiemy jak wygląda, jak się chowa.

O pierwszym w Polsce dziecku urodzonym przy pomocy technik wspomaganego rozrodu nie wiemy dziś właściwie nic. Tyle że była to dziewczynka, jej rodzice pochodzili z którejś miejscowości z północy Polski. To wszystko. Do dzisiaj w Polsce przyszło na świat kilka tysięcy takich dzieci. A oficjalnie do pomocy medycyny w przyjściu na świat potomka przyznaje się może kilkanaście rodzin. Większość rodziców po udanym zapłodnieniu zrywa wszelkie kontakty z kliniką, nie mówi nawet własnym dzieciom, skąd się wzięły. A co dopiero dalszej rodzinie czy sąsiadom. I właśnie takie zachowania potęgują niezdrową atmosferę wokół in vitro, której nie ma w innych krajach. Bo przecież wiadomo, że w ten sposób przychodzą na świat tysiące dzieci. I nie są to wcale dziwolągi, tylko normalne, zdrowe, wyczekane i rozpieszczane do granic możliwości maluchy, które zupełnie nie różnią się od tych poczętych we własnych czterech ścianach. Tylko żeby taka świadomość zaistniała także w polskim społeczeństwie, trzeba przełamać panujące tabu.

Urszula Ludwiczak

W podbiałowieskich wsiach coraz mniej mieszka miejscowych, coraz więcej jest „Warszawki"

I jeszcze ubierzcie nas w skóry

Grunty i domy w Białowieży okolicznych puszczańskich wioskach cieszą się coraz większą popularnością wśród mieszkańców stolicy, białostoczan, hajnowian. Ludzie mieszkający tam od pokoleń wyprzedają ziemię: ich dzieci wyjechały, oni zaś nie mają pieniędzy.

JOLANTA GADEK

Białowieża staje się coraz modniejsza. Przyjeżdżają tu turyści zagraniczni i polscy, ekolodzy, naukowcy. Kto był raz, chce tu wrócić ponownie – tak działa urok puszczy. Niepowtarzalny klimat, rezerwat przyrody, żubry robią wrażenie na mieszczuchach.

Przełom nastąpił 7, 8 lat temu. Wtedy o unikatowej Puszczy Białowieskiej zaczęto mówić częściej i więcej. Głównie w mass mediach. To rozbudziło zainteresowanie.

– W 1996 roku, jak obejmowałem urząd, w gminie było 390 ha ziemi niechcianej – mówi Stanisław Kujawiak, wójt Białowieży kończący właśnie urzędowanie. – Rolnicy oddawali ziemię gminie, zostawiali sobie tylko siedziska. Zależało im wyłącznie na rentach. Ziemia nie miała wówczas wielkiej wartości. Teraz wielu z nich stara się ją odzyskać. Jest to możliwe tylko w tym przypadku, gdy nadal znajduje się w gminnych zasobach. Ale obecnie takich działek jest mało, większość została sprzedana podczas przetargów.

W ciągu ostatnich ośmiu lat ziemia podrożała w Białowieży kilkakrotnie. Obecnie za metr kwadratowy gruntu trzeba zapłacić średnio 20 USD. Niektóre, najbardziej atrakcyjne działki poszły nawet za 50 USD za metr. Coraz droższe są również grunty w podbiałowieskich wsiach oraz siedliska. Jeszcze kilka lat temu drewniane domy sprzedawano po kilka, góra – kilkanaście tysięcy złotych. Teraz trzeba zapłacić za taką posesję 50 tys., a nawet więcej.

– To jest korzystne dla mieszkańców – mogą dzielić działki i sprzedawać je po dobrej cenie, a pieniądze przeznaczać na inwestycje – mówi Kujawiak. – W ten sposób wiele osób zajęło się agroturystyką, która daje dochód.

Wiele osób jest jednak niezadowolonych z wyprzedawania ziemi „obcym". W Białowieży obcy to nie Niemiec czy Francuz, lecz warszawiak, białostoczanin, a nawet... hajnowianin. Dlatego Kujawiak przegrał ostatnie wybory samorządowe. Mieszkańcy wybrali na wójta Annę Bajko, która piastowała to stanowisko na początku lat 90-tych.

Górnicy wracają

Od kilkudziesięciu lat mieszkańcy puszczańskich wiosek i Białowieży szukali pracy i szczęścia w Białymstoku, Warszawie i jeszcze dalej. Wyjeżdżali, gdyż w rodzinnych miejscowościach nie widzieli dla siebie przyszłości. Teraz niektórzy wracają.

53-letni Edward Kasprzak wyjechał na Śląsk wiele lat temu. Został górnikiem, założył rodzinę, mieszka w Gliwicach. Przeszedł na emeryturę, dzieci założyły swoje rodziny. Kupił działkę w Podolanach na obrzeżach Białowieży. Pobudował piękny dom. Mieszkał tu od wczesnej wiosny, do Gliwic wygnały go jesienne chłody. Dom jeszcze nie jest ukończony. Gdy żona przejdzie na emeryturę, być może oboje się tu osiedlą na stałe.

Ziemię w okolicy kupują też inni górnicy, którzy przed laty wyjechali na Śląsk z Białowieży czy Hajnówki. Odchodząc z kopalni otrzymali odprawy, które teraz inwestują w ziemię. Są zmęczeni dużymi miastami, pracą. Poza tym utrzymanie jest tu znacznie tańsze, niż w dużych aglomeracjach.

Wszyscy wyjechali

30-letnia Katarzyna Przygodzka mieszka w Podolanach od zawsze. Z jej klasy ze szkoły podstawowej tylko ona i jeden kolega zostali tu na stałe. Reszta wyjechała. Naprzeciwko jej domu pobudował się górnik, kilkaset metrów dalej mieszkaniec Warszawy, pod lasem – małżeństwo ekologów. Mieli dom w samej Białowieży, ale tam było im zbyt gwarno. A przecież mieszkali w Białowieży nie tak długo. Mimo to oni również odczuli zmiany.

– Białowieża traci swój charakter. Nas miejscowych jest coraz mniej. A teraz jeszcze ciągle trwa dyskusja o poszerzeniu parku. Nie moglibyśmy wtedy nawet wchodzić do lasu, zrywać jagód, grzybów. Nie wyobrażam sobie. Dla mnie to hobby, ale dla wielu osób to sposób na podreperowanie domowych budżetów. Ubierzcie nas jeszcze w skóry i pokażujcie turystom – denerwuje się.

Wspomina, że kiedyś Białowieża była spokojna. Teraz na trasie do Hajnówki panuje duży ruch.

Wielu innym osobom, które mieszkają tu od pokolenia, też to się nie podoba.

– Te wszystkie samochody, one nie nasze – mówi starszy mężczyzna wskazując na parking przed hotelem „Żubrówka". Audi, volkswagen, bmw, luksusowe wersje renault czy mercedesy. Na ulicach Białowieży i w okolicznych wsiach rzadko widać tak typowe dla polskich dróg fiaty cinquecento, polonezy, „duże fiaty" czy seicento. Miejscowych najczęściej nie stać nawet na najtańsze pojazdy...

Nocleg w którymś z trzech reprezentacyjnych hoteli – „Białowieski", „Żubrówka", „Soplicowo" kosztuje od 500 do 750 zł. Klientów nie brakuje. Mieszkańcy Białowieży i okolicznych miejscowości liczyli na to, że gdy zaczną one funkcjonować pełną parą, znajdą w nich zatrudnienie.

– To były złudne nadzieje – mówi kobieta spotkana na ulicy. – Hotele przyjmują pracowników pochodzących z Hajnówki, Białegostoku, Łomży. Chodzi o to, żeby byli stanu wolnego, gotowi do pracy na okrągło. Gośćmi często są pracownicy dużych firm, które tu właśnie organizują zjazdy. Po części oficjalnej są bankiety, ogniska, kuligi... Nas nie chcą do pracy.

Pracownicy często mieszkają na stancji, ich rotacja jest duża.

Nadleśnictwa też wyprzedają

Tadeusz Jagielski ponad 12 lat temu wyprowadził się z Hajnówki do podbiałowieskiej wsi Budy. Odszedł z pracy w policji, został pracownikiem leśnym. Zamieszkał w budynku należącym do nadleśnictwa Białowieża. Dwa lata temu dowiedział się, że dom, w którym mieszka, podobnie jak kilka innych nieruchomości należących do „lasów", zostaną wycenione i sprzedane. On zaś będzie miał prawo do pierwokupu. Pracownikom leśnym, którzy chcą kupić takie nieruchomości, za każdy rok pracy w nadleśnictwie przysługuje 6 proc. zniżki.

– Problem tkwi w tym, że moim zdaniem wyceniono budynek zbyt wysoko, nie stać mnie na taki wydatek – mówi Jagielski. – Pomieszczenia, które zajmuję, mają powierzchnię 48 metrów, w budynku znajduje się też drugi lokal o tej samej powierzchni. Mieszkam w Budach przez okrągły rok, z dziećmi. Jest nam ciasno. Liczyłem na to, że wycena będzie niższa i uda mi się kupić oba lokale.

W drugim mieszkaniu w tym samym budynku mieszkał mężczyzna, który w „lasach" pracował znacznie dłużej. Mimo to przez długi czas nie stać go było na wykupienie lokalu. W maju mężczyzna wykupił jednak mieszkanie, kilka dni później zaś jego właścicielem został komendant powiatowy policji w Hajnówce, który przeznaczył go na domek letniskowy.

– Nie wiem, skąd nagle mój sąsiad znalazł pieniądze – mówi Jagielski, który kiedyś pracował w pionie do spraw przestępstw gospodarczych KPP w Hajnówce.

– Mogę tylko powiedzieć, że nabyłem posesję za kwotę, jaką zaproponował poprzedni właściciel i zapłaciłem stosowny podatek – mówi podinsp. Andrzej Ponurkiewicz, komendant powiatowy policji w Hajnówce.

Jak mówi Marek Taradejna, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku, nadleśnictwa od roku wyprzedają różnego rodzaju nieruchomości – stare leśniczówki, hotele robotnicze itp. W ten sposób szuka się oszczędności, utrzymanie budynków kosztuje. Wiele z nich znajduje się w kiepskim stanie technicznym, znajdują się za to na atrakcyjnych działkach. Ci, którzy pracowali długo w nadleśnictwie, mogą je dość tanio kupić, nawet za kilka tysięcy złotych.

– Co z tego, zarówno dla mnie, jak i dla innych byłych pilarzy czy drwali, to i tak za dużo – mówi Jagielski. – Dlatego dobijają targu z osobami zainteresowanymi zakupem nieruchomości – wykupują je za ich pieniądze, potem zaś im „odsprzedają". Otrzymują za to jeden lub dwa tysiące. Inni robią na nich złote interesy.

Były policjant odwołał się od decyzji dotyczącej wyceny, szuka innego lokalu, który mógłby kupić lub wydzierżawić od „lasów". Jak dotąd, bezskutecznie.

Budy to coraz modniejsza wieś. Jakiś czas temu przyjechała tu nawet bizneswoman, na którą miejscowi mówili „Francuzka". Mówiła, że będzie produkować beczki, które we Francji posłużą do przechowywania wina. Sprowadziła maszyny. Potem zniknęła, a we wsi rozeszła się wieść, że nie spłaciła wielu długów.

Przedpołudnie w Teremiskach

Pogorzelce, Teremiski i Budy to trzy wsie, które leżą wzdłuż drogi biegnącej z Białowieży do Hajnówki. Dlatego cieszą się coraz większym zainteresowaniem osób szukających miejsca na domek letniskowy. Najbardziej okazałe budynki to gospodarstwa agroturystyczne oferujące noclegi, kuligi, wypoczynek w siodle, ogniska, przejażdżki bryczką. Nowe, piękne domy sąsiadują ze starymi drewnianymi chatami. Na drodze pusto. Życie skupia się wokół sklepów.

W Teremiskach pod sklepem siedzi trzech mężczyzn. Piją tanie wino, na zagrychę ich nie stać. Jeden z nich to bohater artykułów prasowych dotyczących kłusownictwa, inny w przeszłości trudnił się bimbrownictwem.

– A z czego tu żyć? – zadają retoryczne pytanie. – My jesteśmy skazani na wymarcie.

Ze sklepu wychodzi starszy mężczyzna z butelką oliwy w dłoni. Idzie smażyć na obiad kotlety.

– Pewnie z zająca – śmieją się mężczyźni. – Na inne mięso go nie stać.



P. Niemczynowicz

Trzy wsie, które leżą wzdłuż drogi biegnącej z Białowieży do Hajnówki, cieszą się coraz większym zainteresowaniem osób szukających miejsca na domek letniskowy...



P. Niemczynowicz

Nowe, piękne domy sąsiadują ze starymi drewnianymi chatami

PAW

Szlakiem Lucy Maud Montgomery

Zielona Wyspa Ani

Całe pokolenia dziewcząt wychowały się na książkach o Ani z Zielonego Wzgórza. Mark Twain nazwał rudowłosą bohaterkę Lucy Maud Montgomery „najukochańszym dzieckiem" literackim od czasów Alicji z Krainy Czarów. Autorka i jej dzieła wprowadziły kanadyjską Wyspę Księcia Edwarda na literacką mapę świata i sprowadziły na nią miliony czytelników jako turystów.



Krajobraz Zielonego Wzgórza

ANIELA ŁABANOW

Ale – o paradoksie – pierwsza powieść Lucy Maud Montgomery „Ania z Zielonego Wzgórza" odrzucona została przez kanadyjskich wydawców i ukazała się w 1908 roku w Stanach Zjednoczonych, w Bostonie. Dopiero w roku śmierci autorki – 1942 – po raz pierwszy wydano jej książki w Kanadzie. Natomiast w Polsce tłumaczenia cyklu o Ani wchodziły na rynek czytelniczy od 1912 roku.

Ląd kołysany przez morze

Wyspa Księcia Edwarda – Prince Edward Island, zwykle oznaczana skrótem PEI, zajmuje powierzchnię niewiele ponad 5,5 tys. km. kw. i jest najmniejszą prowincją Kanady. Ma kształt półksiężyca i leży w Zatoce św. Wawrzyńca. Od stałego lądu oddziela ją wąska cieśnina Northumberland Strait, po której kursują promy. W 1997 roku zbudowano nad nią 13-kilometrowy most Confederation Bridge.

Pierwszymi mieszkańcami wyspy byli Indianie Micmac. Nazwali tę ziemię „abegweit", co znaczy „ląd kołysany przez morze". Za pierwszego białego człowieka, który postawił tu stopę w 1534 roku, uznaje się francuskiego odkrywcę Jacquesa Cartiera. Francuscy osadnicy zaczęli przybywać tu w 1755 roku, a inny podróżnik – Samuel de Champlain, znany jako „ojciec Kanady", nadał wyspie nazwę St-Jean. Wkrótce Brytyjczycy zaczęli sobie rościć prawo do tego terytorium, wyganiając wiele francuskich rodzin. W 1763 roku Anglicy założyli miasto Charlottetown, nazwane tak na cześć żony króla Jerzego III. Zostało ono stolicą wyspy i utworzonej w 1790 nowej prowincji, która otrzymała nazwę na cześć Edwarda, księcia Kentu, ojca królowej Wiktorii.

Przez cały XIX wiek Wyspa Księcia Edwarda utrzymywała względną niezależność. W 1864 roku w Charlottetown odbyła się wielka konferencja zjednoczeniowa prowincji nadatlantyckich z całą Kanadą. „Ląd kołysany przez wodę" zdobył sobie przydomek „Kolebki Konfederacji", chociaż jego mieszkańcy przystąpili do unii kanadyjskiej dopiero w dziewięć lat później.

Szlakiem Lucy Maud

Urodziła się w 1874 roku na Wyspie Księcia Edwarda w Clifton (obecnie New London). Imię Lucy otrzymała po babce Macneill, a Maud na cześć córki królowej Wiktorii. Bardzo wcześnie straciła rodziców i wychowywała się w Cavendish u dziadków ze strony matki, Alexandra i Lucy Woolmer Macneill, którzy stali się prototypami Mateusza i Maryli z cyklu powieściowego o Ani.

Obie gałęzie rodziny, w której przyszła na świat, mieszkały na wyspie od początku XVIII wieku i były ściśle związane z jej historią: polityczną, społeczną i edukacyjną. Prapradziadek Hugh Montgomerry ze Szkocji był pierwszym anglojęzycznym osadnikiem w Princeton, prapradziadek ze strony matki, John Macneill – jednym z pierwszych założycieli Cavendish, a pradziadek William pełnił funkcję przewodniczącego Izby Reprezentantów na wyspie. Lucy Maud szczyciła się również swoim starożytnym rodowodem, który wywodziła od rodziny Montgomerych, przybyłej z Normandii do Szkocji w orszaku Wilhelma Zdobywcy. Szkocki ród Montgomerych w 1508 roku otrzymał tytuł hrabiów Eglinton.

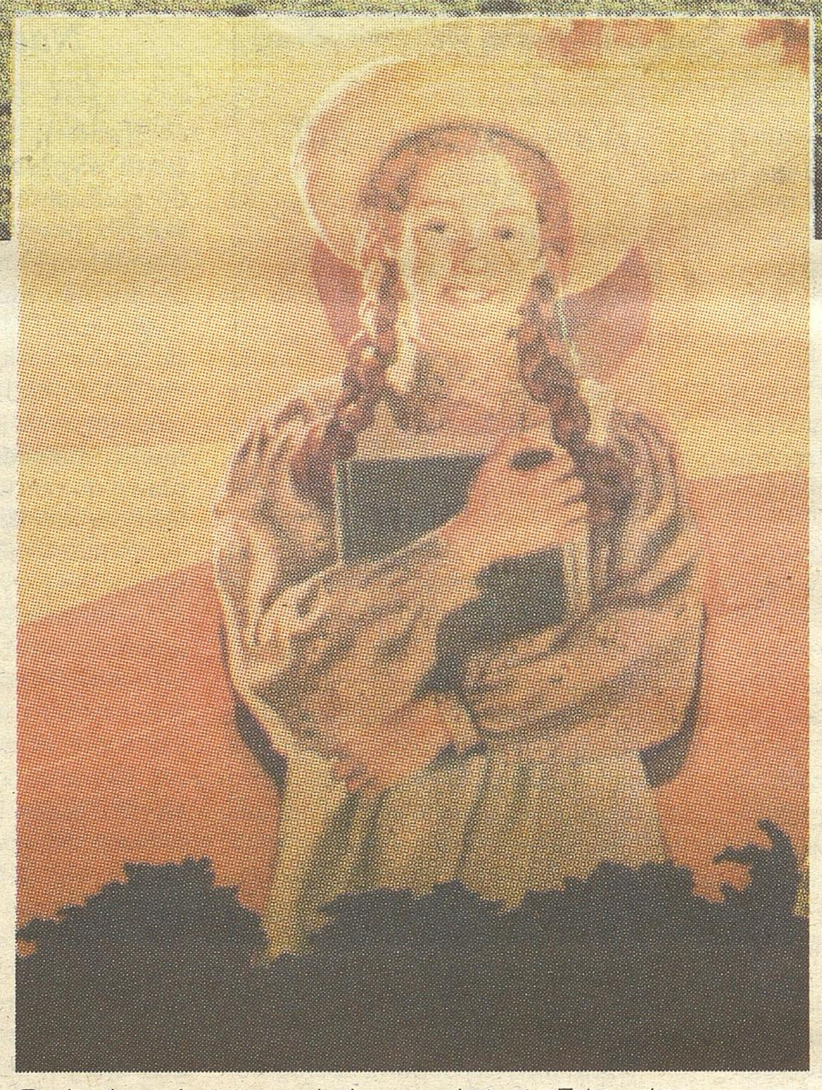
Po uniwersyteckich studiach Lucy zajmowała się dziennikarstwem, porzuciła je jednak, aby zająć się osamotnioną babcią i wróciła do Cavendish. Pracowała jako nauczycielka i na poczcie (dziadek ze strony matki był nie tylko farmerem, ale i naczelnikiem poczty). Gdy babka zmarła, wyszła za mąż za prezbiteriańskiego pastora Evana Macdonalda, mieszkała w Toronto, wychowywała dwóch synów.

Pisała od dzieciństwa: wiersze, opowiadania, eseje.

Po niebywałym sukcesie „Ani z Zielonego Wzgórza", która w USA stała się natychmiast bestsellerem i rozeszła się po świecie, czytelnicy domagali się następnych tomów. W rezultacie w cyklu tym powstały jeszcze: „Ania z Avonlea", „Ania na uniwersytecie", „Wymarzony dom Ani", „Dolina Tęczy", „Rilla ze Złotego Brzegu", „Ania z Szumiących Topoli", „Opowieści z Avonlea i „Pożegnanie z Avonlea". Łącznie w spuściźnie literackiej pisarki znajdują się 23 powieści, a akcja tylko jednej nie toczy się na Wyspie Księcia Edwarda.

Turyści wędrując śladami Lucy zaczynają od muzeum w małym białym domku wśród zieleni w Cavendish, prowadzonym przez spadkobierców farmy dziadków Lucy. Można zobaczyć tu między innymi suknię ślubną pisarki i pierwsze wydania jej książek. A w okalającym dom lasku rosną wspaniałe borowiki, których tu nikt nie zbiera.

Na poczcie, w której pracowała niegdyś Lucy, czynna jest poświęcona jej wystawa. Twórczyni „Ani", chociaż zmarła w Toronto, spoczywa obok męża na miejscowym cmentarzu – Cavendish Cemetery, na którym znajdują się także groby jej dziadków.



Rudowłosa Ania – symbol wyspy księcia Edwarda

Szlakiem rudowłosej Ani

„Październik był śliczny na Zielonym Wzgórzu. Brzozy w kotlinie złociły się jak światło słoneczne, a klony poza sadem mieniły się najwspanialszą purpurą. Dzikie wiśnie wzdłuż alei przystroiły się w najcudniejsze ciemnoczerwone i brunatnozielone odcienie, gdy tymczasem świeża, powtórna zieleń pokryła łąki i pola.

Ania upajała się bezgranicznie tym przepychem barw roztaczających się wokoło niej.

– Ach, Marylo! – zawołała w pewien sobotni ranek, wpadając do mieszkania z pękiem olbrzymich gałęzi. – Jakże się cieszę, że żyję na świecie, w którym istnieje październik! Jakież to byłoby okropne, gdyby natychmiast po wrześniu następował listopad! Proszę spojrzeć na te gałęzie klonu! Czy na ich widok nie doznaje Maryla dreszczu? Wielu dreszczy? Idę przystroić mój pokoik. ...Umieszczę te gałęzie w tym starym, niebieskim dzbanie i postawię je na swoim stoliku".

Właśnie w październiku zwiedzałam Zielone Wzgórze Ani. Było tak, jak pisała Lucy Maud Montgomery w przytoczonym fragmencie „Ani z Zielonego Wzgórza". Łąki i pola pokrywała świeża zieleń, kontrastująca z czerwoną, żelazistą glebą. Tylko z kartoflisk zwożono plony: Wyspa Księcia Edwarda słynie z uprawy doskonałych ziemniaków, które są podstawą jej gospodarki. A liczne lasy i zagajniki mieniły się barwami jesieni, która to pora roku w Kanadzie zwana jest indiańskim latem. Dominują kolory klonów, jakich w Polsce nie uświadczysz: czerwieni, purpury, pomarańczy.

W Cavendish zwiedza się farmę Maryli i Mateusza na Zielonym Wzgórzu. Przewalają się tu tłumy turystów. Zabudowania odtworzono zgodnie z powieściowym opisem. W październiku, w pokoiku rudowłosej dziewczynki, pyszniły się gałęzie klonu o purpurowych liściach, włożone do niebieskiego wazonu.

W pobliżu zbudowano też filmowe miasteczko Avonlea. Jest dworzec kolejowy z figurką Ani, która tu przyjechała. Są domy wszystkich mieszkańców i farmy z żywymi zwierzętami gospodarskimi. Nie brak kościoła, szkoły.

Ogromny park rozrywki, z karuzelami, basenami, kortami, nazwany Doliną Tęczy. W okolicy jest mnóstwo ośrodków wypoczynkowych, hoteli, restauracji, sklepów. Wszystko, czego potrzebuje turysta. W Charlottetown co roku odbywa się festiwal, na którym wystawia się liczne adaptacje teatralne i filmowe „Ani z Zielonego Wzgórza".

Bowiem książki Lucy Maud Montgomery i ich bohaterka – rudowłosa Ania, nie tylko wprowadziły Wyspę Wyspę Księcia Edwarda, a zwłaszcza Cavendish, na literacką mapę świata. Zapewniły także jej mieszkańcom doskonałe źródło dochodów.

Fot. Autorka



Dom Ani na Zielonym Wzgórzu

Tylko w Gazecie Współczesnej kolekcja map

POWIATY POLSKI PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ

Od Białowieży, przez Suwalszczyznę, po Mazury

POWIAT AUGUSTOWSKI

POWIAT SUWALSKI

POWIAT SEJNEŃSKI

POWIAT PISKI



Kolejne mapy powiatów co tydzień we wtorki i środy

19.11
– powiat augustowski
20.11
– powiat suwalski
26.11
– powiat sejneński
27.11
– powiat piski
3.12
– powiat ełcki
4.12
– powiat olecki
10.12
– powiat giżycki
11.12
– powiat węgorzewski
17.12
– powiat gołdapski
18.12
– powiat ostrołęcki i powiat ostrowski

Zbieraj wszystkie w specjalną teczkę!

Prawie codziennie za stołem w białostockim Polmosie zasiada grupka degustatorów

Kobiety lepiej czują alkohol

Wysokoprocentowych trunków nie brakuje w większości polskich domów i sklepów. Nie można też narzekać na brak wyboru, a każda wódka smakuje inaczej. Za jej jakość odpowiadają specjalnie wyszkoleni degustatorzy. W Polsce w większości są to kobiety.

MARTA ROMAŃCZUK

– Gdy przyszłam do pracy w Polmosie, wódki prawie w ogóle nie piłam. Żeby ją odróżnić, ocenić, o tym nie było mowy – opowiada Bernadeta Ejsmont, kierownik Działu Kontroli Jakości w białostockim Polmosie. Teraz wystarczy parę mililitrów alkoholu, aby po minucie powiedziała o nim wiele. Jest ona bowiem przewodniczącą komisji degustacyjnej, która ocenia surowce, z jakich powstają białostockie trunki oraz gotowe wysokoprocentowe wyroby.

Kobiety w większości

W białostockim Polmosie jakość alkoholi sprawdza 7 osób, 5 z nich to kobiety. Okazuje się, że właśnie panie przechodzą kwalifikacyjne testy pozytywnie. Oczywiście sprawdzani są też panowie. Ale niewielu mężczyzn zostaje wódczanymi kiperami. Dlaczego tak się dzieje?

– To trudne pytanie. Może wynika to z tego, że u nas pracuje więcej kobiet. Panów można spotkać w marketingu, sprzedaży, w działach mechanicznych. Ale to płeć piękna opanowała wydziały technologii, produkcji i kontroli jakości w przemyśle alkoholowym w całej Polsce – odpowiada Bernadeta Ejsmont.

Kandydat myli się tylko raz

A zostać degustatorem nie jest łatwo. Najpierw kandydat jest przepytywany ze swojej wiedzy na temat wysokoprocentowych trunków. Gdy zostanie zakwalifikowany, przechodzi szczegółowe testy sprawdzające zmysły. Poddany zostaje próbie na tzw. daltonizm smakowy. Musi rozpoznać podane mu w kieliszkach podstawowe smaki: kwaśny, gorzki, słony, słodki, ściągający i metaliczny. To proste? Okazuje się, że nie do końca. Następnie bowiem te same smaki podane zostają w różnym stężeniu. Tylko ci, którzy rozpoznają smak najbardziej rozcieńczony, zostają członkami Zakładowego Zespołu Degustatorów. Jeszcze tylko muszą rozpoznać zapachy: cytrynowy, migdałowy, waniliowy, goździkowy i stęchlizny. Mogą pomylić się tylko raz.

Przyjemność degustowania

– Degustator musi znać bardzo dobrze specyfikę przemysłu spirytusowego. Powinien wiedzieć, czym różni się spirytus od wódki gatunkowej, winiak od destylatu winnego, jak pachnie macerat trawy żubrowej. Dlatego Zakładowy Zespół Degustatorów wybiera się spośród pracowników Polmosu, od których najbardziej zależy jakość produkowanych wyrobów – tłumaczy Bernadeta Ejsmont.

Stanowisko to nie jest dodatkowo wynagradzane. To po prostu przyjemność degustowania.

Żadnych perfum i przypraw

Degustacja odbywa się w specjalnie przygotowanym pokoju. Warunki bardzo kameralne. Na środku stoi nakryty białym obrusem stół, dookoła niego krzesła. Nie ma mowy o jakichkolwiek zapachach czy czymś innym, co mogłoby zakłócić ocenę. Degustatorzy podpisują nawet oświadczenie, w którym deklarują: *będę wykazywał zainteresowanie i motywację do wypełniania odpowiednich zadań: zachowywania co najmniej 1 godz. przerwy od posiłku, niespożywania ostro przyprawionych potraw oraz nieużywania wonnych perfum i kosmetyków w dniu przeprowadzania oceny.*

Jeden lubi ostrą inny łagodną

Za stołem o umówionej porze zasiadają co najmniej trzy osoby. Przed nimi stoją jednakowe kieliszki. W nich – próbki, które mają ocenić smakowo. Na tacy ustawione są kieliszki ze zwężającą się szyjką. Przechodzą one od jednego degustującego do drugiego. Tak wystawia się notę za zapach.

Próbowanie odbywa się w ciszy. Nie można porozumiewać się ze sobą.

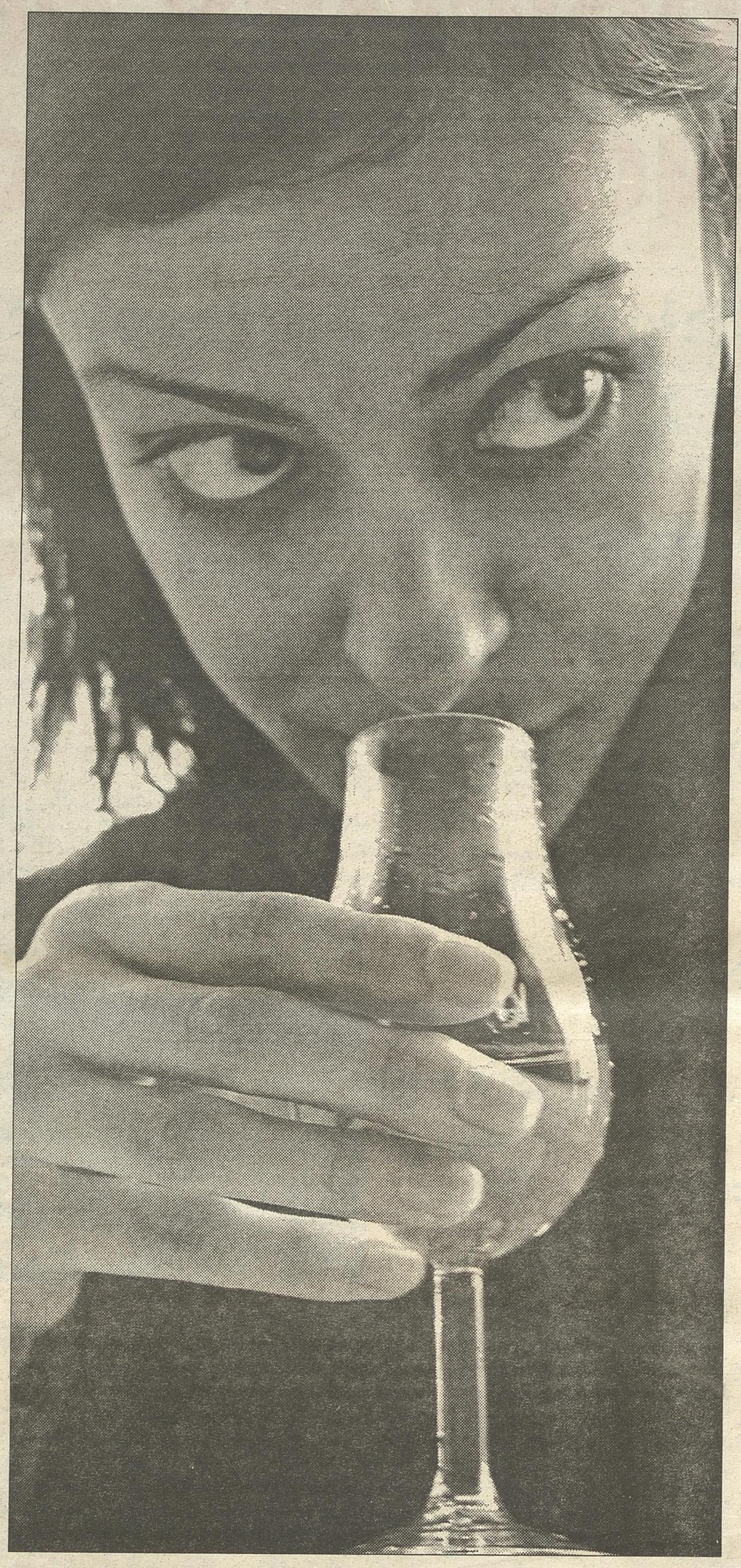
– Każdemu smakuje co innego. Jeden woli wódkę bardziej ostrą, inny mniej: Jednemu dany zapach odpowiada, innemu wręcz przeciwnie – mówi Bernadeta Ejsmont.

Dlatego podczas degustacji muszą być co najmniej trzy osoby. Każdy degustujący podaje indywidualną ocenę, z których później wyciąga się średnią. I to ta nota staje się podstawą smaku wódki, która później trafi do sklepu. Na koniec wszyscy smakujący trunki omawiają wystawioną przez siebie ocenę.

Wódka z atrybutami

– Ja uważam, że wódka musi mieć charakter. Wyroby delikatne, łagodne, bez wyraźnego smaku alkoholu utraciły swój atrybut. I tak mówimy my, kobiety – stwierdza jedna z degustatorek Tamara Malinowska, zastępca kierownika produkcji w Polmosie.

– Zdarzają się takie reklamacje, że klient zwraca kupiony alkohol twierdząc, iż w butelce jest woda. Robimy badanie. Wynik idealny: 40% alkoholu, wszystkie czynniki bardzo dobre. Próbujemy organoleptycznie. Okazuje się, że wyszła partia o bardzo łagodnym, wyrównanym smaku. A klientowi wydaje się, iż pije wodę. Bo wódka nie piecze – opowiada Bernadeta Ejsmont.



Nie piją a degustują

A degustować, nie znaczy pić. Doświadczonemu degustatorowi wystarczy parę mililitrów, aby ocenić alkohol. Tu kładzie się uwagę na jakość. To od nich zależy, jaki produkt trafi do sklepów. Starają się, aby był najlepszy.

– Ja nawet prywatnie mam podejście jakościowe – mówi degustatorka Kamila Kulikowska, główny technolog i pełnomocnik zarządu ds. systemu. – Dziwi mnie moda na tequilę. Dla mnie jest to produkt, którego nigdy bym się nie napiła. Wolę już kieliszek koniaku. Za snobizm uznaję też markowe, zagraniczne alkohole, kupowane przeważnie „z drugiej ręki".

– Z modą na zagraniczne trunki ciężko jest rywalizować. Trudno przebić się wśród tylu gatunków alkoholi czy wprowadzić nowy produkt. W Polsce nie możemy reklamować wódek – dodaje Tamara Malinowska.

Rzecz tkwi w składnikach

– Nasze polskie wódki są lepsze. Powstają z lepszych surowców – dodaje Kamila Kulikowska.

I właśnie cała rzecz tkwi w surowcach. W przypadku wódek czystych są to woda i spirytus. Białostocki Polmos nie wytwarza swojego spirytusu. W Polsce jest go nadmiar. Inne Polmosy proszą, żeby od nich kupić. W Białymstoku wybierany jest ten najlepszy. A robią to właśnie degustatorzy.

W Polsce jest 5 spirytusów luksusowych. Mają identyczny skład chemiczny. Jednak każdy różni się smakiem i zapachem. Tylko człowiek to wykryje.

– Każdy Polmos ma inne tzw. surówki do produkcji spirytusu, inny aparat rektyfikacyjny. Od tego zależy, jaki rektyfikat otrzymuje. Pomimo jednakowego składu, każdy smakuje i pachnie trochę inaczej. To tak, jak w każdym domu jest inny zapach i trudno powiedzieć dlaczego – mówi Bernadeta Ejsmont.

Podobnie jest z wodą. – Może mieć takie składniki jak trzeba, a będzie nalana do naczynia np. z zapachem gnilnym. Żadna analiza tego nie wykryje, tylko ludzkie zmysły – dodaje Kamila Kulikowska.

Degustatorki przyznają, że rzadko się zdarza, aby bardziej smakowała im inna wódka niż z białostockiego Polmosu.

– Nasi degustatorzy przyzwyczaili się do naszych wódek i spirytusów. Głównie rozpoznają nasze alkohole, bo najczęściej je piją. I wśród 5 wódek najlepiej oceniają właśnie białostocką – wyjaśnia Bernadeta Ejsmont.

Ocena degustacyjna bardzo ważna

Ocena organoleptyczna jest na pierwszym miejscu w polskiej normie oceny wyrobów alkoholowych. Właśnie dzięki bardzo dobrej ocenie degustacyjnej białostocka wódka importowana jest nawet do Australii. Niedawno zaś nasza regionalna pieprzówka otrzymała złoty medal. Wśród ośmiu wódek smakowych 20 degustatorów z całej Polski, najwyżej oceniło właśnie wyrób znad Białki.

– Ja nie lubię wódek ziołowych, ale jako wyrób w tej klasie nasze produkty bardzo mi odpowiadają – podkreśla Tamara Malinowska, która była w tym dwudziestoosobowym zespole, jaki uznał białostocką wódkę pieprzową za najlepszą.

Panie pracę tę traktują bardzo poważnie. Wiedzą, jak dużo od nich zależy. Jeśli popełnią błąd, może skończyć się reklamacją całej partii wyrobu. A degustowanie nie jest prostym zajęciem. Trzeba mieć bardzo dużą wrażliwość smakową i wiele ćwiczyć. Ale nie ilościowo, tylko jakościowo.

Fot. A. Zgiet







Degustatorki podczas pracy. – To niełatwe i odpowiedzialne zajęcie – zgodnie podkreślają.

Zarówno Henryk Gołębiewski, jak i kreowany przez niego Edi, nieraz dostali w kość...

Bo to w końcu moje życie

Jako nastolatek był filmowym idolem. Dziewczyny kochały się w sepleniącym Poldku z „Podróży za jeden uśmiech", a chłopcy marzyli o takim kumplu jak Cegiełka z serialu „Stawiam na Tolka Banana". Potem nastały zwyczajne dni w życiu Henryka Gołębiewskiego. Przez 20 lat pracował jako robotnik. Teraz znowu jest gwiazdą. Film „Edi", w którym zagrał główną rolę, został zgłoszony do Oscara...

DOROTA NAUMCZYK

– Nigdy nie uczyłem się grać. Jestem, jak to mówią, naturszczykiem – podkreśla Henryk Gołębiewski. – Ale grać bardzo lubię. Bardzo. Z sercem do tego podchodzę. I cieszę się, że wróciłem. Ale swojego życia, tych dwudziestu lat bez filmu, nie żałuję. Bo to w końcu moje życie.

Ochrzczony przez kierowcę

Henryk urodził się w 1956 roku w robotniczej rodzinie. Ojciec pracował jako brygadzista w Żelbecie, matka – siedziała w domu, bo trzeba było zajmować się gromadką dzieci. Henryk był w tej gromadce najmłodszy, dziewiąty.

Już od początku jego życie zapowiadało się nadzwyczajnie, bo do chrztu miał go trzymać sam Józef Cyrankiewicz – partia chciała pokazać jak dba o wielodzietne rodziny. Wyszło jednak zupełnie zwyczajnie. Cyrankiewicz nie miał czasu i przysłał na zastępstwo – do roli chrzestnego – swojego kierowcę.

– Miałem pięciu braci i trzy siostry, więc w domu nigdy się nie przelewało, ale to były fajne lata – wspomina Henryk Gołębiewski. – Graliśmy z chłopakami w piłkę i rozrabialiśmy przy trzepaku. Byłem zwyczajny chłopak. Mieszkałem na warszawskim Mokotowie i to było całe moje życie.

Pewnego dnia jednak zdarzyło się coś, co na kilka lat nadało inny bieg życiu Henia. Ten dwunastoletni wtedy chłopak zwrócił uwagę mieszkającego w sąsiedztwie reżysera, Janusza Nasfetera.

– Pan Janusz obserwował mnie z okna i pewnego dnia zapytał, czy nie zagrałbym w jego filmie, a ja długo się nie zastanawiając powiedziałem, że tak – wspomina Gołębiewski.

Próba płaczu

Janusz Nasfeter zaprosił Henryka na eliminacje do filmu „Abel, twój brat" i od razu przyznał mu rolę Balona. Na planie Henryk świetnie się bawił. Jedynym problem było publiczne płakanie...

– Potrafiłem nauczyć się tekstu w 10 minut, ale płakać nie chciałem – wspomina. – A jak scenariusz wymagał, żebym się w jednej scenie rozpłakał, to pan reżyser mnie zawołał i powiedział, że zadzwonili z wiadomością, że moja matka umarła. Ja się od razu rozpłakałem, a oni to szybko nakręcili... Tak przeszedłem próbę płaczu.

Po roli Balona przyszły następne. W ciągu kilku lat Henio zagrał w dziesięciu filmach, m.in. Pikadora w „Wakacjach z duchami", Cegiełkę w „Stawiam na Tolka Banana", przywódcę bandy w filmie „Koniec wakacji" i kolegę Leszka w serialu „Daleko od szosy". Najlepiej jednak wspomina rolę Poldka Wanatowicza w serialu „Podróż za jeden uśmiech".

– Miałem wtedy tylko 15 lat, a mogłem zwiedzić całą Polskę – opowiada. – To była prawdziwa przygoda...

Nie wiedział gdzie pukać

W roku 1977 filmowa przygoda Henia Gołębiewskiego zupełnie nagle i niespodziewanie się... skończyła.

– Po prostu mój czas minął. Wyrosłem, reżyserzy przestali mi proponować role, a ja nie umiałem się rozpychać łokciami, nie wiedziałem, do których drzwi trzeba pukać – wspomina. – W tamtych czasach nie było żadnych agencji aktorskich, tylko zespoły filmowe, ale ja wtedy o nich nie wiedziałem. A jeść trzeba było, więc zakasałem rękawy i poszedłem do pracy.

Przez dziesięć lat pracował w „Instalu" – jako ślusarz, malarz i stolarz. Przez półtora roku „robił" w NRD-owskiej elektrowni, potem w Moskwie i różnych zakątkach Polski.

– Ja pracy się nie bałem, a pracodawcy mnie cenili – opowiada. – Pamiętali mnie z filmów i czasami sobie fajnie żartowaliśmy. Ale bywało i tak, że ta moja aktorska przeszłość mi przeszkadzała...

Kiedy dostał wezwanie do wojska, pomyślał, że spróbuje się wymigać. Przed komisją udał więc wariata, ale mu nie uwierzyli.

– Powiedzieli, że mnie znają, że ja jestem aktor, więc na pewno wszystko umiem zagrać, nawet świra – śmieje się. – No i mnie do woja wzięli i musiałem swoje odsłużyć.

Jednak pan Henryk nie wspomina wojska źle. Chociaż bywało, że tak jak i inni „po plecach dostał". Tak jak wtedy, kiedy przyznano mu „beleczkę" za „całokształt działalności w zespole pułkowym", a jej nie dostał.

– Bo złapali mnie na płocie jak z „lewizny" wracałem i z beleczki nici – śmieje się. – Ale ja taki jestem, u mnie musi coś się dziać. Dnia w miejscu spokojnie nie usiedzę.

Numer 162

Henryk mówi, że łatwiej było by mu wymienić zawody, jakich w swoim życiu nie próbował, niż te wszystkie, w których „robił".

– Ale przez te 20 lat pracy w różnych brygadach remontowo-budowlanych nie myślałem, że ja jeszcze kiedyś znowu będę aktorem...

Na plan filmowy Gołębiewski wrócił w 1997 roku, dzięki sąsiadowi, Jerzemu Gudejce.

– Był piękny dzień, spotkałem Jurka, a on mnie pyta: „Heniek, ty chciałbyś jeszcze zagrać w filmie?", a ja od razu, nie wiadomo czemu, prawie krzyknąłem: tak – wspomina Gołębiewski.

Sprawa była o tyle prosta, że Jerzy Gudejko miał swoją agencję aktorską. Henryk Gołębiewski został w niej zarejestrowany pod numerem 162. i znowu się zaczęło... Z katalogu aktorów najpierw wybrała go Izabela Cywińska, potrzebowała takiej twarzy do epizodu w swoim serialu „Boża podszewka". Potem przyszły kolejne małe rólki: taksówkarza w „Historiach miłosnych" Jerzego Stuhra, robotnika w „Długu" Krzysztofa Krauzego, murarza w „Zemście" Andrzeja Wajdy. Aż wreszcie poszedł na casting do filmu Piotra Trzaskalskiego „Edi".

– Poszedłem na ten casting, chociaż nie wiedziałem, po co ja tam idę – mówi. – A dzięki temu, że poszedłem, zagrałem główną rolę. Kiedy zaś obejrzałem ten cały film po raz pierwszy, na festiwalu w Gdyni, to aż mi łezka poszła. I to na tej scenie, w której ja sam gram.

To jest Edi!

Wojciech Lepianka, współautor scenariusza do filmu „Edi" wspomina, że kiedy usłyszał Henryka czytającego wypowiedź głównego bohatera, od razu wiedział, że to jest Edi, którego szukali.

– W ustach zawodowych aktorów, którzy brali udział w castingu, słowa wypowiadane przez bohaterów tego filmu, czyli przez zbieracza złomu, brzmiały po prostu fałszywie, wręcz nie do zniesienia – wyjaśnia Wojciech Lepianka.

Scenarzysta wspomina, jak powstał pomysł na ten film:

– Siedziałem razem z reżyserem Piotrem Trzaskalskim w moim mieszkaniu i usłyszeliśmy straszny łomot. Podbiegliśmy do okna i ujrzeliśmy zbieracza złomu, który zmagał się ze swoim wózkiem. Wydało nam się to fascynujące i fotogeniczne, więc zaczęliśmy pisać scenariusz...

W efekcie powstała opowieść o Edim i Jureczku, którzy zarabiają na życie zbierając złom. Mieszkają w starej fabryce, a część pieniędzy przepijają w obskurnej knajpie. Splot przypadków sprawia, że muszą zaopiekować się małym dzieckiem...

Henryk Gołębiewski przyznaje, że najtrudniejsze w tej roli były właśnie zdjęcia z małym dzieckiem.

– To przecież takie maleństwo, że początkowo bałem się je wziąć na ręce – mówi. – Cały się trzęsłem.

Dodaje, że rola ta wiele go nauczyła. Przygotowując się do niej, prowadził bowiem rozmowy z autentycznymi zbieraczami złomu.

– To bardzo spokojni ludzie, bardzo skromni i pokorni, a ja jestem rozrabiaka, więc musiałem się od nich wiele nauczyć – mówi. – Przede wszystkim nauczyłem się pokory. I ta cząstka „dobrego" Ediego została we mnie chyba na zawsze.

W trakcie zdjęć do tego filmu Henryk Gołębiewski przeżył osobistą tragedię. Zmarła towarzyszka jego życia Mircia, z którą był od 18 lat...

– Na szczęście pomogli mi ludzie, nie pozwolili o tym myśleć, tylko gonili do pracy – mówi. – Nawet tego samego dnia, którego był pogrzeb, też kazali mi przyjść na zdjęcia. Nie pozwolili mi nawet pomyśleć nad tym, czy by się czasem nie wycofać... Tylko dzięki ludziom zniosłem tę tragedię. Inaczej bym się zagubił...

Henryk mówi, że podczas zdjęć do filmu w ogóle nie pił.

– A piwko lubię – dodaje. – Powiem krótko: tylko chory nie pije. Ale podczas kręcenia ani kieliszka nie wypiłem!

Życia nie żałuje

Film „Edi" zdobył pięć nagród na festiwalu w Gdyni i główną nagrodę w konkursie „Nowe Filmy – Nowi Reżyserzy" w Warszawie. Został też zgłoszony jako polski kandydat do Oscara... Czy przejdzie przez sito nominacji, okaże się już w lutym. Natomiast wcześniej Henryk Gołębiewski poleci do Stanów Zjednoczonych, na zaproszenie chicagowskiej Polonii.

Henryk nie żałuje, że nie zdobył w życiu większego wykształcenia niż to, które ma, ślusarza.

– Jakby każdy miał wykształcenie, to by wszyscy dyrektorami byli – żartuje. – Ja byłem rozbieganym chłopakiem z robotniczej rodziny, nie myślałem o wykształceniu. Teraz człowiek myśli inaczej. Wtedy ważne było, że zagrałem, zabawiłem się i dobrze jest... W sumie jednak nie żałuję ani jednej chwili swojego życia.

Obrusza się, kiedy dziennikarze mówią mu, że jest sławny.

– Jaka sława? Ja jestem zwykłym człowiekiem, a nie jakąś gwiazdą – denerwuje się. – Ja żyję na ziemi, a gwiazdy są na niebie. Oscar? Fajnie by było, ale to nie koniec świata. Przede wszystkim trzeba pracować, bo jeść coś trzeba.

Aktualnie Henryk Gołębiewski pracuje jako ochroniarz na parkingu. Mimo tego że film, w którym zagrał główną rolę, odniósł taki sukces, nie zwolnił się z tej pracy.

– Wziąłem tylko trochę wolnego, a pracodawca jest takim dobrym człowiekiem, który wie, że zagrałem w filmie i muszę teraz jeździć po Polsce na premiery – mówił Gołębiewski. – Ale on czeka na mnie i ta praca na mnie czeka. Bo wiadomo, co będzie dalej? Dziś gram, jutro nie będę grał. Powiem tak, jak Edi, powiedział: co to za raj, który dzisiaj jest, a jutro już go nie ma?



P. Niemczynowicz

luc

Żeby się włosy

Trudno jest zrobić „rowerek", ale jeszcze trudniej „bańkę" i „twistera". Ale to problem break dance`owców. Ci, którzy zdecydowali się na electric boogie, muszą nauczyć się „izolować" wszystkie części ciała. Najłatwiej mają hiphopowcy, bo wiele mogą podejrzeć na teledyskach...

DOROTA NAUMCZYK

Kiedy patrzymy dzisiaj na tańczącą młodzież, trudno oprzeć się wrażeniu, że epoka dostojnego walca, kłusującego fokstrota czy też pełnego seksu tanga minęła już bezpowrotnie. Nastała era rapu, funky, break dance`a i hip hopu. Wychodząca na parkiet dziewczyna nie musi już być ubrana w zwiewną suknię z falbanami, a chłopak we fraku wzbudziłby chyba śmiech. Dzisiaj obojgu wystarczą jeansowe lub – jeszcze lepiej – dresowe spodnie i obowiązkowa sportowa czapeczka, przekręcona daszkiem na tył głowy. Dobrze, bo modnie, jeżeli spodnie niedbale opuszczone są na biodra, a sponad nich wystają... majtki.

Aby obejrzeć tę młodzieżową modę oraz poznać aktualnie obowiązujące taneczne „kroki", wystarczyło wybrać się w poprzedni weekend do wasilkowskiego kompleksu hotelowo-sportowego „Nad Zalewem", gdzie odbywał się Międzynarodowy Festiwal Tańca Młodzieżowego. Na parkiecie zaprezentowało się ponad 500 tancerzy z całej Polski oraz z Rosji i Estonii. Najmłodsi mieli po sześć lat, najstarsi – po 30. Jednak bez względu na wiek, połączyło ich zamiłowanie do tańca oraz... przedziwne fryzury.

Niektórzy zdecydowali się na kolorowe, pomarańczowo-zielone włosy, inni – na postawione za pomocą żelu i lakieru „stąki". Na głowy pozakładali też okulary – przeróżne: słoneczne, pływackie, przeznaczone do... nurkowania albo też narciarskie gogle. Pewna grupa tancerzy na parkiet wychodziła zaś tylko w... zimowych czapkach. I to wcale nie dlatego, że ich fryzury wydały im się za mało ekscentryczne, tylko po to, by im się włosy nie... wytarły.

Mają w głowie dziury

– Ja na turniejowy występ zakładam na głowę aż trzy zimowe czapki – mówi Andrzej Baczyński z Bydgoszczy, zwycięzca kilku turniejów w kategorii break dance. – Znam osoby, które tańczą bez czapki, albo tylko w jednej... I co? Mają w głowie wklęśnięcia, po prostu dziury. I do tego zupełnie ścierają im się włosy na czubku głowy.

Marek Kisiel z Łomży na swoją czapkę dodatkowo naszywa siatkę z żyłek, taką zwyczajną, kupioną w ogrodniczym sklepie.



Jeżeli ktoś tańczy break dance`a od kilku lat, potrafi w trakcie zdjąć bluzkę i podłożyć ją pod głowę. A wszystko po to, by oszczędzić własne włosy...

– Dzięki temu, kiedy się kręcę na głowie, zyskuję większy poślizg – dodaje. – Czasami, żeby chronić głowę, pod czapkę podkładam jeszcze bandaże.

Marek od roku prowadzi w Łomży grupę tańca o nazwie „Crazy Twisting Group", co w polskim tłumaczeniu oznacza: „Szalona wirująca grupa". Skąd taka nazwa? Wystarczy popatrzeć na to, co na parkiecie wyprawiają tancerze break dance`a...

Kręcenie bańki

Jedną z łatwiejszych figur tego tańca jest „rowerek", czyli kręcenie się na rękach wokół własnej osi. Do najtrudniejszych należy zaś „kręcenie bańki", czyli wirowanie nawet przez kilka minut na... głowie, bez podpierania się rękami. Niełatwe do wykonania są również figury zwane „bejbis" i „twister", czyli taniec na skulonych plecach lub na wyprostowanych rękach, połączony z przeskakiwaniem o 180 stopni wokół własnej osi.

– Najtrudniejszy do wykonania jest twister na łokciach – przekonuje Marek Kisiel. – Trudno jest bowiem utrzymać równowagę stojąc na samych łokciach, a co mówić, jeszcze na nich skakać...

Sędziowie tańca przyznają, że pokazy break dance`a są rzeczywiście bardzo widowiskowe, jednak, ich zdaniem, trochę niebezpieczne.

– Ja swojemu dziecku nigdy nie pozwoliłbym tańczyć tych wszystkich figur – mówi Piotr Patłaszyński, sędzia z Warszawy.

– Moim zdaniem bowiem grozi to poważnymi urazami kręgosłupa i głowy. Myślę, że gdyby rodzice tych tancerzy zobaczyli rentgeny ich kręgosłupów, to by się zastanowili, czy pozwolić im wykonywać te wszystkie figury.

Marek Kisiel zaznacza, że w tańcu – tak jak w każdym innym sporcie – urazy zdarzają się wtedy, kiedy człowiek się odpowiednio nie rozgrzeje lub też próbuje robić rzeczy, których jeszcze nie powinien...

– Jeżeli ktoś zaczął się uczyć break dance`a kilka miesięcy temu, a już próbuje robić „bejbis", „twistera" lub kręcić się na głowie, to gratuluję pomysłu...

Naprawdę może coś sobie zrobić, bo żeby robić te figury trzeba co najmniej trzech lat intensywnych treningów – mówi.

Zdaniem Marka, do wszystkiego trzeba dochodzić powoli. On tańczy od siedmiu lat. Najpierw uczył się utrzymywać równowagę, stawać na głowie, a dopiero potem... kręcić.

Taniec czarnej ulicy

Break dance podoba się też Michałowi Wojściak z Białegostoku. On jednak tańczy hip hop.

– Nie mam, niestety, takiej koordynacji ruchów, żeby tańczyć break dance`a – wyjaśnia. – A tańczę hip hop, bo to taka muzyka, przy której nie da się wysiedzieć spokojnie w jednym miejscu.

Michał opowiada, że od dawna interesuje się tańcem i bardzo często tańczy w... domu. Chodzi też na kursy tańca funky.

Hip hop podoba się również sędziemu Piotrowi Patłaszyńskiemu:

– To taniec „czarnej ulicy", taniec z charakterem, podczas którego trzeba też pokazać cechy własnej osobowości – wyjaśnia sędzia Patłaszyński. – Kiedy obserwuję młodych Polaków tańczących hip hop, widzę, że wiele kroków ściągają oni z teledysków, ale to dobrze, bo czarni są mistrzami hip hopu i lepiej jest mieć dobry wzór do naśladowania, niż samemu cuda wymyślać.

Palce w kontakcie

Za dosyć trudny taniec uważany jest też electric boogie.

– Trzeba bowiem mieć rzadką umiejętność izolowania wszystkich części własnego ciała – wyjaśnia sędzia Patłaszyński. – W efekcie wygląda to tak, jakby tancerz włożył dwa palce do kontaktu i zaczęło nim trząść, ale w bardzo uregulowany i specyficzny sposób. Można to też porównać do tańca robota.

Również wielu tancerzom podoba się electric boogi, choć niektórzy uważają to za „dziwadło".



Niektóre tancerki są tak wysportowane, że potrafią zrobić szpagat w powietrzu

nie wytarły

– Może to i trudne, ale ja wcale nie chciałabym tak tańczyć jak jakaś mechaniczna maszynka, jak cyborg z filmu science fiction – mówi Kasia Zarzycka z Wrocławia. – Ja najbardziej lubię muzykę disco i tylko ten styl mnie rajcuje. Poza tym, jak się dobrze nauczysz tańczyć disco, to i na dyskotekach robisz prawdziwą furorę...

Smoking czy dresy?

Koleżanka Kasi, dwunastoletnia Magda dodaje, że poza krokami disco podoba jej się też to, że może tańczyć „w takich fajnych, błyszczących strojach".

– Tancerze disco mają najfajniejsze ubrania – wyjaśnia. – Tańczymy w superciuchach, np. w brokatowych bluzkach, panterkowych spodniach, a nie w jakichś łachmanach jak hiphopowcy. Dla nas ważne jest, żeby dobrze wyglądać.

Chłopcy, którzy tańczą hip hop, śmieją się z tej troski o własny wygląd:

– Przecież to nie o to chodzi, żeby ładnie wyglądać – mówi Janusz z Włocławka. – Rap czy też hip hop to taniec ulicy. Dlaczego więc miałbym ubierać się w smoking, skoro po ulicy chodzę w dresach?

Również sędziowie mówią, że oceniając tancerzy zwracają przede wszystkim uwagę na poczucie rytmu, technikę i artystyczny wyraz prezentacji.

– Niektórzy tancerze wyglądają bowiem naprawdę ładnie, mają pomysłowe stroje, ale gorzej jest z umiejętnościami... – mówi sędzia Patłaszyński. – Tu wspaniały, drogi i efektowny strój nie ma takiego znaczenia jak w tańcu towarzyskim. To nie ta bajka, nie ta kultura i nie te pieniądze.

Tancerze break dance`a mówią, że na Międzynarodowy Turniej Tańca Młodzieżowego przyjeżdżają nie po puchary i medale.

– Nie przyjechałem tu po to, żeby wygrać turniej – mówi Marek Kisiel z Łomży. – Przyjechałem, żeby zatańczyć i spotkać się z ludźmi, którzy lubią podobną muzykę, a przede wszystkim z tymi, którzy ją czują...

Fot. P. Niemczynowicz





Kontuzji zapobiegnie właściwa rozgrzewka





Dziewczyny, które tańczą disco, cieszą się, że mają okazję występować w błyszczących strojach z modnie odsłoniętymi pępkami...



Styl disco dobrze prezentuje się tańczony w duetach

REKLAMA



Bez litości

Lider zespołu Elektryczne Gitary powiedział, że piosenka rockowa to rzeźba w gównie. On nie dostał od Boga ani dłuta, ani młotka, w związku z czym rzeźbić nie może. Rozumiem to, ale jeżeli o „Schodach do nieba" mówi się, że była to rzeźba w gównie...? Ja jego utwory zaśpiewam, on moich raczej nie. Tak więc czuję się silniejszy i uważam, że jeżeli ktoś dostał tego typu aparat wykonawczy od natury, to fajnie, niech się tym broni, ale niech nic nie mówi ma kolegów, bo sranie we własne gniazdo niczemu nie służy.

Grzegorz Markowski (PERFECT)

Żyjesz w oderwaniu od świata i zaczynasz myśleć, że to, co zrobiłeś, jest naprawdę istotne. Tymczasem w każdym wytrysku jest 400 mln plemników i czasem trudno uwierzyć, że wszyscy – tak jak tu żyjemy – wygraliśmy ten wyścig.

Tom Waits

Mamy szansę trafić do Księgi rekordów Guinnessa za najszybsze bębny na świecie! (na „Dissimulate" – red.) Bylibyśmy trzecim zespołem z wytwórni Earache, który został wpisany do księgi. Wcześniej Napalm Death dostał to wyróżnienie za najkrótszy utwór muzyczny, a Brutal Truth za najkrótszy klip w historii muzyki.

THE BERZERKER



ABSCESS „Through The Cracks Of Death"

Peaceville/Mystic Prod. (3+1/2 $truny)

Nie jest to płyta dla zwolenników gotyckich klimatów i melodii, choćby najmroczniejszych. Mało tego – raczej niech zapomną o niej nawet fani studyjnie wypieszczonych produkcji death metalowych. Chaos, brud, plugastwo – takie bowiem pojęcia organizują muzykę **ABSCESS**. I nic w tym dziwnego, skoro połowę składu tego amerykańskiego zespołu tworzą byli członkowie kultowego **AUTOPSY**, na czele z jego chorobliwym liderem Chrisem **REIFERT**`em. W dodatku podobieństwa do **AUTOPSY** na tym się nie kończą – „Through The Cracks..." nagrana została w tym samym studio, co ciągle funkcjonujący w pamięci patologicznych jednostek album „Mental Funeral". Czego zatem należy spodziewać się po trzeciej dużej płycie **ABSCESS**? Obrzydliwego, czasem całkiem wyraźnie grind`ującego, jak najbardziej zamierzenie paskudnie brzmiącego gore death metalu, „rozpisanego" na dwa wokale (ich uzupełnianie się polega na tworzeniu totalnie chorego klimatu) i najeżonego ohydnymi solówkami gitarowymi. W tym 11-częściowym, nigdy nie dezynfekowanym zestawie narzędzi mordu można wyróżnić m.in. „Serpent Of Dementia" (okazuje się, że patologiczni zabójcy musieli kiedyś słyszeć **BLACK SABBATH**), „Tomb Of The Unknown Junkie" (za ciągoty do rytmów bardziej skomplikowanych niż tylko i wyłącznie niemiłosierna młócka) czy „16 Horrors" (tym razem właśnie za piękną, old school`ową sieczkę). Dla wyjaśnienia niejasności dodam tylko, że tej recenzji nie należy traktować jako zachęty do kupna „Through The Cracks...". To raczej ostrzeżenie. Żeby później nie było na mnie...

DJ Bęben

PO STRUNACH

Niewiarygodne dwa lata

O soulu po niemiecku, rodzeniu dzieci i Pałacu Prezydenckim widzianym z hotelowego okna rozmowa z Sarah CONNOR.

Twoja nowa płyta nosi tytuł „Unbelievable" (Niewiarygodny). Istnieje wiele domysłów na temat tego, co lub kto w twoim życiu jest tak niewiarygodny...

„Unbelievable" opowiada o wszystkim, co przydarzyło mi się przez ostatnie dwa lata, o ludziach, których miałam okazję poznać przez ten czas. Nareszcie znalazłam chwilę, żeby usiąść i zastanowić się, co już udało mi się osiągnąć i do czego jeszcze zmierzam. Ten album jest dowodem, że chyba nieźle poradziłam sobie w tym biznesie, nauczyłam się pokonywać wszelkie problemy związane ze sławą. Oddaje on mój punkt widzenia na wiele rzeczy: show-biznes, dzisiejszą muzykę i społeczeństwo.

Jak bardzo praca nad nowym albumem różniła się od pracy nad twoim debiutanckim „Green Eyed Soul"?

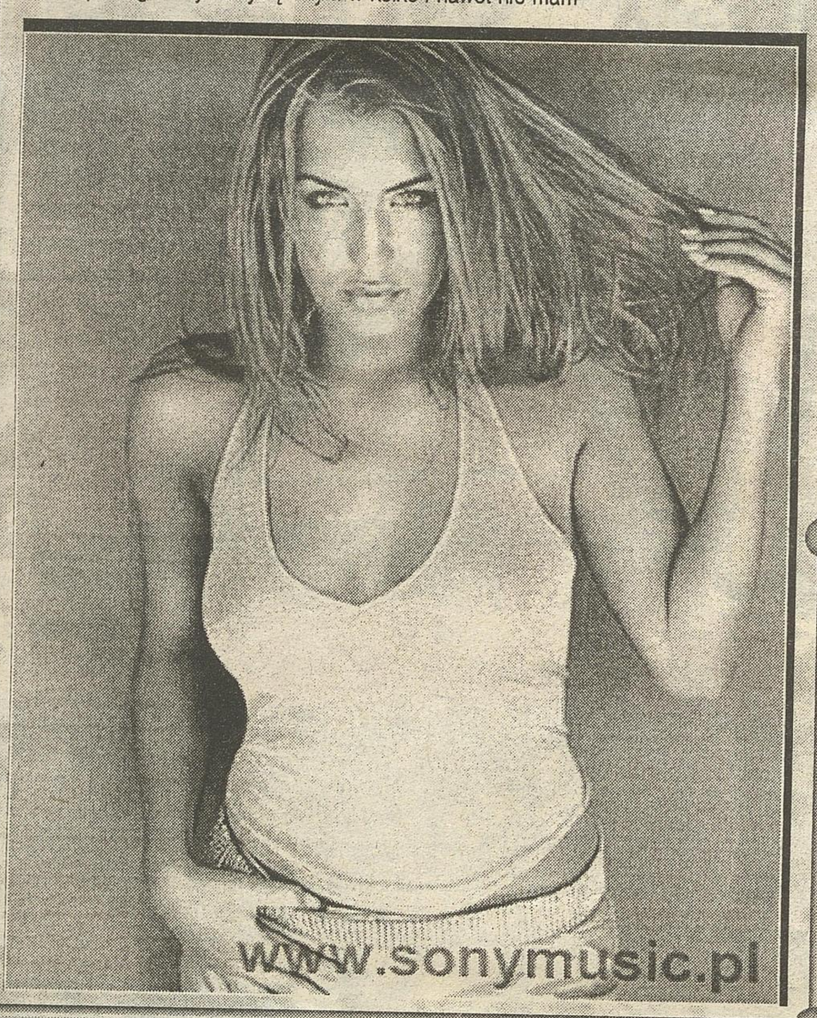
Tym razem opowiadam o rzeczach, jakie naprawdę wydarzyły się w moim życiu. Jest też o wiele więcej klimatów soul – R&B. Poprzedni krążek można określić raczej jako pop R&B. Na „Unbelievable" bardziej skoncentrowaliśmy się na prostych aranżacjach, które bardziej niż poprzednio eksponują mój głos. Jest też i trochę bluesa, który zawsze mnie fascynował. W piosence „That`s The Way I Am" usłyszycie wprawdzie całą orkiestrę, ale ta tylko podkreśla agresję, jaka dominuje w tekście: jestem, jaka jestem i nie zamierzam się dla nikogo zmieniać. Nowi przy tym albumie byli też producenci – żeby wymienić samego Wyclefa **JEAN**`a – i autorzy piosenek: do współpracy udało nam się zaprosić Dianne **WARREN**, która napisała przeboje dla Michaela **JACKSON**`a, Toni **BRAXTON** czy Arethy **FRANKLIN**.

Wspomniałaś, że na płycie znajdziemy opowieści z Twojego życia. Kawałek „Wait Till You Hear From Me" opowiada historię dziewczyny, która popadła w uzależnienie od narkotyków. Czy to autentyczna historia?

Długo zastanawiałam się, czy ten utwór powinien trafić na płytę. Opowiada o bardzo smutnych wydarzeniach, jakie dość długo były częścią mojego życia. Teraz, kiedy słucham tej piosenki, znowu stają mi przed oczami. Może działa to jak środek zapobiegawczy – myślę o tym w kółko i nawet nie mam ochoty popatrzeć na narkotyki. Mam nadzieję, że na moich fanów „Wait Till You Hear From Me" będzie działał właśnie w ten sposób. W utworze nie jest powiedziane, jak kończy się historia tej dziewczyny, ale mogę was zapewnić, że wyszła cała z tego koszmaru. Prawdę mówiąc, to dla nas obu był bardzo ciężki czas, ja byłam jej najbliższą przyjaciółką i to mnie zwierzała się ze wszystkich kłopotów. Czuła, że jest beznadziejnie uzależniona, a ja nie mogłam jej pomóc w żaden sposób. Ona pierwsza musiała zrozumieć, że tylko od niej zależy, czy wyrwie się z narkotyków, czy nie. Miałam wtedy 17 lat i – co najgorsze – nie wiedziałam, czy mogę komuś powiedzieć o jej problemie. W tym wieku równie ważne było dla mnie dochowanie powierzonej tajemnicy, jak to między przyjaciółkami. Teraz, kiedy parę lat od tego wydarzenia powstała o tym piosenka, zapytałam Marię, czy zgadza się na jej publikację. Zgodziła się, mimo że popłakała się, kiedy usłyszała ją po raz pierwszy. Ja zresztą też płakałam, to był bardzo wzruszający moment. Stwierdziłam, że więcej ludzi powinno ją usłyszeć, skoro wywołuje w ludziach aż tak silne reakcje.

Na samym początku kariery chwaliłaś się, że jesteś pierwszą niemiecką wokalistką soul. Przez ten czas w Niemczech pojawiła się m.in. Joy DENALANE, która odnosi ogromne sukcesy, śpiewając soul po niemiecku. Nigdy nie myślałaś, żeby nagrać coś w swoim rodzinnym języku?

– Uwielbiam Joy! Jestem bardzo dumna, że ktoś taki jak ona pojawił się na niemieckiej scenie, bo jej również udało się udowodnić wszystkim dookoła, że można śpiewać soul nie będąc nawet w części spokrewnioną z tym gatunkiem. Kiedy miałam okazję ją spotkać, od razu powiedziałam jej, że kocham słuchać tego, co śpiewa. Była bardzo zaskoczona i uznała to za wielki komplement.



A czy jej muzyka nie przekonuje cię, żeby zacząć śpiewać soul w swoim rodzinnym języku?

Jestem zadowolona z tego, co robię i chyba nie chcę tego zmieniać. Jedna Joy **DENALANE** wystarczy! Poza tym mamy Xaviera **NAIDOO**, który też śpiewa niemiecki soul... Wydaje mi się, że w przededniu wydania płyty w Anglii czy Stanach nagrywanie czegoś po niemiecku mijałoby się z celem.

Kiedy ostatnim razem gościłaś w Polsce, była z Tobą mama. Dalej z nią podróżujesz?

Tak, bardzo często! Tyle że ostatnio moja siostra urodziła dziecko i mama bardzo dużo czasu spędza z nim. Czuje się za nie bardzo odpowiedzialna, bo w ogóle bardzo kocha dzieci. Siostra jest o rok młodsza ode mnie – ma 21 lat – ale już ma męża i prowadzi dom. To przez nią ciągle wszyscy pytają się mnie: „A kiedy twoja kolej na dziecko?" Zgodnie z prawdą odpowiadam, że na razie jestem na nie zbyt bardzo zajęta i przez najbliższe pięć lat nawet nie mam co myśleć o dziecku. Z podziwem patrzę na siostrę, która radzi sobie z tym wszystkim nadzwyczaj dobrze. Ale potrzebuje teraz naszej mamy o wiele bardziej niż ja.

Twój nowy album już tydzień po premierze okazał się wielkim przebojem. W Niemczech zyskał status Złotej Płyty. Co do tej pory uznałabyś za swój największy sukces?

– Hmmm... Chyba muzykę, którą tworzę. To, że dzięki niej na początku przyszłego roku ponownie mogę wyruszyć w trasę, a także to, że teraz w ogóle ukazuje się już druga moja płyta. Grają na niej moi wymarzeni muzycy. Cudowne jest też to, że w swojej karierze wspinam się coraz wyżej i wyżej. Podbijam nowe rynki, w przyszłym roku startujemy na przykład w Azji i to chyba właśnie najwspanialsze, co mnie spotyka w tej pracy. Tyle jeszcze przede mną.

– Na koniec muszę wprowadzić chociaż mały polski akcent. Już trzy razy odwiedzałaś nasz kraj. Czy udało ci się zobaczyć już coś więcej niż tylko hotele i lotnisko?

– Tak, rewelacyjnie znam już wasze lotnisko i Pałac Prezydencki – a to dlatego, że dokładnie widać go z okna mojego pokoju hotelowego. Zdążyłam też zwiedzić jeden z warszawskich salonów płytowych, bo w nim z kolei podpisywałam płyty! (śmiech) Oraz jeszcze dwie restauracje, w których udzielałam wywiadów. Niestety, to wszystko, co udało mi się zobaczyć, bo z każdą wizytą w Polsce mam bardzo napięty plan zajęć – wywiady, sesje, występy w telewizji.

A czy w takim razie możemy spodziewać się, że zagrasz u nas kiedyś normalny koncert?

Oczywiście, że tak! Bardzo tego chcę i ponieważ proszono mnie też o to już parę razy, więc chyba nic nie stoi na przeszkodzie! Chciałabym w ten sposób podziękować swoim fanom, których spotkam tu na każdym kroku i którzy są dla mnie bardzo, bardzo kochani. Obiecuję, że dla was zaśpiewam!

Rozmawiał: Maciek Rychlicki
Na podst. materiałów promocyjnych

Gdzie ten czad? I Gdzie ten czad?

- **15 listopada,** Pub „Fabryka", ul. Jurowiecka 31 w Białymstoku, godz. 20: koncert **I CAN VANISH** i **SPEJS BRADERS**; bilety w cenie 5 zł
- **16 listopada**, MDK w Suwałkach, ul. Noniewicza 4, godz. 18: podczas koncertu „Where The Darkness Meets The Others" wystąpią **IMMEMORIAL** z Elbląga (black/death metal), **ARBITRIUM** z Suwałk (klimaty a la **METALLICA**), **ZAK HANE RED BAR** z Olecka (grunge punk rock) i **HOST** z Suwałk (blues rock); bilety w cenie 8 zł;
- **17 listopada**, Pub Fabryka, ul. Jurowiecka 31 w Białymstoku, godz. 19: w ramach koncertu, otwierającego cykl imprez „Fabryka Jazzu", wystąpi Tomasz „Kciuk" Jaworski TRIO; jednemu z najlepszych polskich basistów towarzyszyć będą Czarek Kondrat (perkusja) i Darek Krupa (gitara); po koncercie odbędzie się jam session z udziałem Tomasza „Kciuka" Jaworskiego; bilety (w przedsprzedaży 8 zł, przed koncertem – 10 zł) są do nabycia w sklepach muzycznych „Allegro" i „Tango" oraz w pubach: „Fabryka", „Chata Puchata", „Gryf", „Niebo"; **Dla Czytelników „Po $trunach" mamy dwa podwójne zaproszenia na ten koncert. Aby je zdobyć, wystarczy w piątek, 15 listopada przyjść do Biura Gry „GW" z aktualnym egzemplarzem „Gazety".**
- 22 listopada, piątek, Hajnowski Dom Kultury, godz. 17: koncert „Morbid Sounds", w ramach którego wystąpią **ELEN** z Hajnówki (noise), **FOMORAIG** z Suwałk (techniczny death metal), **BRAINWASHING** z Hajnówki (punk from hell), **APOKATASTASIS** z Białegostoku (melodyjny black death) i **ABUSED MAJESTY** z Białegostoku (black death metal);
- **24 listopada,** niedziela, Pub „Fabryka", ul. Jurowiecka 31 w Białymstoku, godz. 19: zagrają **QUARTER, ZERO-85** i **JUDY 4**; bilety (w przedsprzedaży 7 zł, przed koncertem – 10 zł) są do nabycia w sklepach muzycznych „Tango", „Duet", „Node", „Allegro" i „Salon muzyczny Królikowski"



OT.TO 777 „Czego..."

Universal Music Polska (2+1/2 $truny)

Ta płyta stanowi nie lada problem. Nie wiadomo bowiem, jak traktować twórczość trzech panów, którzy znani są powszechnie z działalności w kabarecie **OT.TO**, (czyli zawodowo zajmują się „robieniem jaj"), a chcieliby, aby od czasu do czasu traktowano ich poważnie. Zresztą, do końca nie jest jasne, które kompozycje tworzyła grupa **777**, a które rzeczony kabaret (ci sami członkowie). „Ten album to nasze dwie strony medalu" – przyznają twórczości. Na krążek „Czego..." składają się kompozycje, wykonywane podczas autorskich programów tercetu, a wydane w wersjach studyjnych. Jednak bez „gadanej" części występu [illegible], i to wiele. Muzycznie jest to dosyć dziwaczna mieszanka [illegible]ochę tu rocka („Czego się boisz", „Nic się nie stało"), country („Pokaż jak mnie kochasz"), balladowego popu („Dobra [illegible]żka", „Podwodny wyścig"), czerstwego szansonizmu („[illegible]ściekły", „Millenium"), a nawet punka („Zapłacisz mi"). Dobre, gdy wiadomo, kiedy wypada się śmiać – jak w przypadku „Komórecki", błyskotliwej parodii folko-polo, czy „La la lato" [illegible]ąkniętej jednak podrzędną popeliną. Gorzej, gdy panowie [illegible]rzają w nutę liryczną. I choć niektóre kompozycje bez problemu i bólu zapadają w pamięć (jak chociażby „Czego się bo[illegible], to stylistyczny rozdźwięk jest zbyt wielki.

Pit



SOUNDISCIPLES „Audio Manifesto"

Peaceville/Mystic Prod. (2+1/2 $truny)

SOUNDISCIPLES to zespół poszukujący własnego stylu. Oryginalność w jego przypadku można rozumieć jedynie jako wypadkową inspiracji rockiem i muzyką industrialną. W swojej estetyce i brzmieniu muzyka zespołu jest bliska dokonaniom **NINE INCH NAILS** czy **YOUNG GODS**. Jednak w sposobie aranżacji jest prostsza i zdecydowanie bardziej rockowa niż industrialna. W tym wymiarze, jak też w sposobie śpiewania, przypomina raczej dokonania **MARYLIN MANSON**, a kiedy nieco spuszcza z tonu słychać w niej nutę charakterystyczną dla ostatnich dokonań **DEPECHE MODE**. Jest to niewątpliwie muzyka chłodna i mocna z aspiracjami do atakowania słuchacza ostrym riffem i agresywnym beatem. Jednak atak ten bardziej przypomina działania Wańki, próbującego rozgonić granatem dywizjon czołgów, niżprzemyślaną batalię. Jest odważnie i w tempie galopującym („Deluxe Poverty"), momentami, dzięki partiom klawisza tworzy się klimatyczna atmosfera („Daze Of Grace"). Są też eksperymentalne próby łączenia rapu z industrialnym podkładem i iście grunge`ową wokalizą („Reject"). Niestety, kompozycjom na płycie brak tej nuty magii, która powoduje, że chce się do nich wracać. Co gorsza, są też takie kompozycje, które dla dobra samego zespołu nie powinny ujrzeć światła dziennego, jak np. „Deluxe" z infantylnie prostym beatem. Zupełnie z innej beczki jest remix kompozycji „Angels Kiss" – utwór z szybkim podkładem techno, zaśpiewany nieco leniwym i delikatnym kobiecym głosem rzeczywiście można porównać do pocałunków anioła, ale anioła cybernetycznego. Miły akcent kończący niezbyt udaną płytę.

(man)



Wszyscy trzej redaktorzy „Po $trunach" wzięli udział w przetargu na dojarki elektryczne dla armii. DJ Bęben oferował chromowany sprzęt do dojenia kieszeni podatników o kryptonimie „elf" z ABS-em, RDS-em, CBS-em i dopalaczem 3D. (man) postanowił sam wydoić armię i zaproponował jej sprzedaż kilkudziesięciu tys. ołowianych żołnierzyków w wymiarach naturalnych. Twierdził, że wystarczy postawić atrapy przy odpowiedniej granicy, by zniechęcić wroga do ataku. Cały projekt – ze względu na niewiadome źródła finansowania – potraktowany został jak miraż. Pit założył konsorcjum z Sierotką, zapadł jednak na grypę i do końca nie wiadomo było, co i za ile chce upchnąć armii. Ostatecznie wygrał DJ Bęben, obiecał bowiem, że oprócz dojarek dorzuci lizaki dla fabryk podkładów kolejowych, pozwoli też na wykorzystanie nowoczesnych technologii do produkcji sznurka konopnego. Załamanej Sierotce nie pozostało nic innego niż wylosowanie kartek. Nagrody – za pośrednictwem pocztyliona – trafią do: Heleny Organek z Grajewa i Marka Skrzyniarza z Bielska Podlaskiego. Słusznie odpowiedzieli oni, że członkom zespołu **NEGATYW** szkodzi woda w kranach. Tym razem pytamy Was o to ilu członków liczył pięć lat temu kabaret **OT.TO**:

a) dwóch, b) trzech, c) czterech?

Na kartki pocztowe z odpowiedziami oraz wyciętym i naklejonym kuponikiem czekamy dwa tygodnie.

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

RINOWIRUSY I KAMFORA

Przyczyną przeziębienia, czyli infekcji rinowirusami nie jest niska temperatura powietrza w okresie jesienno-zimowym. Przeziębiamy się, gdy zbyt ciepło ubrani przegrzejemy organizm, a następnie wystawimy go na działanie zimna i wiatru. Oczywiście nieodpowiednio lekki ubiór lub przemoczenie nóg w nieodpowiednim obuwiu także naraża nas na atak rinowirusów.

Jeżeli dojdzie już do infekcji możemy z nią walczyć w następujący sposób: najpierw należy wymoczyć nogi w gorącej kąpieli z naparem ziół. Mieszamy w równych częściach



ziele rdestu ptasiego, liście orzecha włoskiego i kwiaty rumianku (4 łyżki mieszanki na 4 litry wody). Po osuszeniu stóp nacieramy je spirytusem kamforowym lub bursztynowym, wkładamy wełniane skarpety i kładziemy się do łóżka. Następnie musimy się porządnie wypocić, dlatego przyjmujemy aspirynę, a gdy nie tolerujemy tego leku, wypijamy „herbatę" z lipy i malin. Do termosu wsypujemy 1 łyżkę kwiatów lipy i 1 łyżkę suszonych owoców maliny, zalewamy wrzątkiem i czekamy godzinę, aż napar będzie gotowy. Słodzimy go miodem lub syropem malinowym, dorośli mogą go wzmocnić kieliszkiem koniaku lub rumu. Gdy wystąpi obfite pocenie należy wytrzeć czoło, zmienić bieliznę oraz natrzeć plecy i klatkę piersiową środkiem rozgrzewającym np. balsamem Bronchicum, emulsją Eucabal, maściami: Analgol, Tetesept, czy Vick Vaporum. Większość środków rozgrzewających zawiera OLEJEK KAMFOROWY.

Olejek kamforowy destyluje się z drewna CYNAMONOWCA KAMFOROWEGO, rosnącego dziko od Chin po Japonię. Uprawy przeniesiono z czasem do Brazylii, Meksyku, Egiptu i na Madagaskar. Roślina jest pięknym, wiecznozielonym drzewem osiągającym 50 m wysokości. Pokrojem przypomina naszą lipę: ma gęstą, rozłożystą koronę i ponad 2-metrową średnicę pnia. Jednak liście są zupełnie inne: skórzaste, silnie błyszczące, ostro zakończone i całobrzegie, wydłużone do 15 cm. Drobne, bladożółte kwiaty zebrane w niewielkie baldachy wydzielają intensywny, kamforowy aromat. Owocem jest fioletowoczarna jagoda.

Nazwa kamphora pochodzi od sanskryckiego słowa karpura i oznacza „bladość księżyca". Nawiązuje do białoperłowej barwy „żywej" kamfory, otrzymanej tuż po destylacji.

Leng.

MODA

Biustonosz jak manifest

Bielizna zawsze była dla kobiety sposobem manifestowania postawy wobec życia. W latach 60. na stosach palono staniki, jako wyraz buntu przeciwko zniewoleniu kobiet, a dzisiaj pokazywanie staników jest oznaką kobiecego wyzwolenia i pewności siebie. Modę kształtują coraz swobodniejsze obyczaje i odwaga w eksponowaniu własnego ciała. Aby sprostać takiej modzie, bielizna nie może być zwykła i skromna, a powinna być efektowna i luksusowa. Jakie są najnowsze trendy w modzie bieliźnianej, można było przekonać się podczas pokazu mody Lingerie Francaise, który odbył się 16 października br. w warszawskiej Królikarni. Swoje propozycje na nadchodzący sezon przedstawiły najbardziej znane na świecie bieliźniane marki: Barbara, Chantelle, Lise Charmel, Passionata, Princesse Tam Tam i Simone Perele.

W propozycjach francuskich projektantów mody widać, że najmodniejsza jest... kobiecość. Dlatego też bielizna nie jest zwykłym elementem garderoby, ale zapewnia wyjątkowe wrażenia zmysłowe, dostarcza przyjemności i rozpieszcza ciało. Aby osiągnąć ten niezwykły efekt, trzeba czasami w jednym biustonoszu połączyć od 15 do 30 materiałów!

W prezentowanych na pokazie modelach można było dostrzec linię romantyczną przeplatającą się z niezwykle dekoracyjną, wręcz buduarową. Bieliźniarska firma Barbara zaprezentowała m.in. linię Madang wyróżniającą się okazałymi wzorami kwiatowymi, połączonymi z delikatną koronką. Natomiast firma Lise Charmel zaproponowała linię Mata-Hari (jednoczęściowe body – zdjęcie), którą charakteryzują niezwykłe „pięcionitkowe" hafty wykonane na bardzo miękkiej siateczce z lycry. Firma Passionata przedstawiła m.in. romantyczną linię Naples (zdjęcie), która została przygotowana w trzech najmodniejszych bieliźniarskich kolorach: uwodzicielskiej czerni, nasyconej czerwieni i elektryzującym fiolecie. Linię tę wyróżniają ekstrawaganckie wykończenia typu paski i pasy do pończoch.

Niezwykle oryginalna okazała się też linia bielizny Diola, przygotowana przez firmę Simone Perele (zdjęcie). Diola to bielizna jakby stworzona do... uwodzenia. Pozornie „zabudowane" biustonosze i figi uszyte są z zupełnie przezroczystego tiulu. Modele dostępne są w kolorach: białym, malinowym, miętowym i błękitnym.

DONA



Diola to bielizna jakby stworzona do... uwodzenia. Pozornie „zabudowane" biustonosze i figi uszyte są z zupełnie przezroczystego tiulu



Linia Naples została przygotowana w trzech najmodniejszych kolorach: uwodzicielskiej czerni, nasyconej czerwieni i elektryzującym fiolecie



Bieliznę Mata-Hari wyróżniają niezwykłe hafty wykonane na bardzo miękkiej siateczce z lycry

HOROSKOP

SKORPION 24 X – 22 XI

Masz już chyba dosyć „niezapomnianych wrażeń". Niewykluczone, że nadszedł czas naprawdę ciekawych spotkań i zupełnie nowych możliwości. Sukces w poszukiwaniu interesującego miejsca. Nadchodzące poranki możesz spędzać na wylegiwaniu się w domowych pieleszach.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Twoja zawodowa droga zmierza w dobrym kierunku. Jest całkiem prawdopodobne, że dojdziesz do wniosków, które zbliżą Cię do kogoś spod znaku Lwa. Sukcesy, które teraz osiągniesz zapowiadają się na trwałe. Nie będziesz działać wbrew sobie ani rezygnować.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Wyjazd będzie dobrą okazją do nabrania dystansu do różnych problemów. Minie zamieszanie i odzyskasz poczucie pewności. Twoja wrodzona skłonność do kompromisu kolejny raz okaże się niezwykle cenna. I będziesz mieć sposobność pochwalenia się zaradnością.

WODNIK 21 I – 19 II

Nadchodzące dni powinny przynieść ostudzenie nastrojów. Przemyślisz pewne sprawy i z większym optymizmem popatrzysz w przyszłość. Twoi bliscy mogą mieć tyle zajęć, że o wolny czas będzie trudno. Powinieneś to zrozumieć. Sensowne finansowe inwestycje.

RYBY 20 II – 20 III

Teraz wyciszysz się i przestaniesz z nerwowością rozmyślać o nieuniknionych zmianach. Popracujesz nad kondycją i z przyjemnością wrócisz do nieco już zapomnianej gimnastyki. Ktoś szykuje miłą niespodziankę. Z radością przystaniesz na pewne ułatwienia.

BARAN 21 III – 20 IV

Wykorzystasz tydzień na załatwienie zaległych spraw. Jakieś istotne spotkanie. Na pewno nie postawisz wszystkiego na jedną kartę. Bardziej ambitne plany odłożysz na korzystniejszy okres. Spodziewaj się ożywienia w finansach, ale to nie oznacza, że masz przestać oszczędzać.

BYK 21 IV – 21 V

Aż tak mocno się nie denerwuj. Niedługo sam stwierdzisz, że nie ma czym. Przez jakiś czas będziesz się zastanawiać, a potem podejmiesz decyzję. Jak najbardziej słuszną. Postarasz się o poparcie osób z zewnątrz. I bardziej zaczniesz się liczyć z opinią kolegów.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Możesz mieć do pewnych dalekosiężnych planów jakieś zastrzeżenia, ale swoje zdanie podawaj w delikatnej i logicznej formie. Dobre wyczucie rzeczywistości pomoże w wyplątaniu się z kłopotliwego układu. Życie rodzinne wymusi kilka zmian. Do dzieła!

RAK 23 VI – 22 VII

Przeżyjesz trudne chwile. Na szczęście u Twojego boku stoi Panna, przekonasz się jaka to wyjątkowa osoba. W sferze zawodowej wszystko w porządku. Będziesz mieć poczucie satysfakcji i dobrze spełnionego obowiązku. Większą część swojej energii skupisz na rodzinie.

LEW 23 VII – 23 VIII

Na Twojej drodze prawdopodobnie pojawi się okazja, z której warto będzie skorzystać. Mniej więcej w połowie tygodnia ktoś bliski zwróci się do Ciebie. Wszystkiego wysłuchaj uważnie. Pewnie nie wszystko pójdzie po Twojej myśli, ale nie poddasz się.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Możesz swoje interesy wysunąć na pierwszy plan i egzekwować jak dyktator. Tylko, czy dobrze na tym wyjdziesz? Rozmowy w interesach. Jeżeli zapanujesz nad emocjami, to prawdopodobnie zyskasz na czasie. I nie zamykaj się przed nietypowymi rozwiązaniami.

WAGA 24 IX – 23 X

Weźmiesz się ostro w garść i sprostasz wymaganiom losu. Z prawdziwą radością przyjmiesz życzliwość różnych ludzi. Postanowisz zaplanować najbliższą przyszłość z ołówkiem w ręku. Podejmiesz decyzję co do celu i będziesz iść do przodu z prawdziwą konsekwencją.

KOSMETYCZKA RADZI

Jesienna pani w brązach

Wraca brąz. Jest świetlisty i połyskujący drobinkami w ciepłych odcieniach. Taki wizerunek modnej kobiety poleca na jesienną porę białostocka firma Applause. Barwy są stonowane, ale błyszczące. Mienić mają się zarówno powieki jak i usta. Tylko paznokcie pozostają naturalne.

Brąz w makijażu oczu jest brunatny i mocno rozświetlony odcieniem mosiądzu. Uzupełnieniem ma być maskara, koniecznie w odcieniu purpury lub brązu. Brąz na ustach ma pełny rdzawy kolor, mocno błyszczący i również mieniący się miedzią. Twarz ma nam jesienią przypominać o minionym lecie. Musi więc być lekko brązowa, niczym letnia opalenizna. Do tego celu wystarczy lekko kryjący podkład pielęgnacyjny firmy Applause. Podkład ten nie tylko nadaje koloryt cerze, ale też pielęgnuje i nawilża przesuszoną skórę. Na podkład dobrze jest nałożyć odrobinę różu w naturalnym ciepłym odcieniu, np. róż Applause akcent blush. Paznokcie jesienna pani powinna mieć naturalne. Nie malujemy ich kolorowym lakierem, co najwyżej odżywką (np. Applause calcium&cystein), niech „odpoczywają" przed sylwestrowym szaleństwem. Nie używamy na co dzień żadnych brokatów, wymyślnych wzorków czy tęczowych kolorów.

Urszula

NA TALERZU

Szynka wędzona gotowana

Poprzednim razem napisaliśmy jak należy uwędzić surową szynkę domowym sposobem. Może on być interesujący dla tych wszystkich, którzy nie przepadają za wędlinami „sklepowymi".

W wydanej przed laty książce pt. „Kuchnia mojej mamy" pisze Krystyna Broszkiewicz: „Jeśli chcemy, żeby nasze dzieci wiedziały, jak powinna smakować prawdziwa szynka, zróbmy ją na jakieś święta. Będzie z nią sporo zachodu, ale i duża przyjemność podania czegoś wyjątkowego". Można na święta, a także na różne większe uroczystości rodzinne.

Zatem, jeżeli zdecydowaliśmy się samodzielnie uwędzić szynkę (według zeszłotygodniowej instrukcji) i ugotować ją – oto wskazówki, dokładnie wg pani Krystyny. Szynki „gotowało się tego samego dnia, w którym były wędzone". Jeżeli jednak kupimy surową wędzoną szynkę i chcemy ją ugotować, te same wskazówki będą jak znalazł. „Przed gotowaniem wkładano na godzinę lub dwie do zimnej wody. Do gotowania – z zimnej kąpieli wprost we wrzątek. Powinno go być tyle, by przykrył mięso.

Warto wiedzieć, że gotujemy szynkę tyle godzin, ile kilogramów waży, można nieco dłużej, by była rzeczywiście miękka. Zawsze gotujemy ją na bardzo małym ogniu, tak, żeby woda w garnku ledwo się poruszała. Gdy szynka jest miękka (można to dla pewności sprawdzić jeszcze widelcem), wyjmujemy ją z wrzątku, wkładamy ponownie do zimnej wody i trzymamy w niej przez około 1/2 godziny. Potem wykładamy na duży talerz lub półmisek, a gdy obeschnie i ostygnie, zawijamy w pergamin i chowamy do lodówki". Tak ugotowana szynka wędzona ze sklepu powinna być bardzo dobra, bo ta domowa „to bezkonkurencyjna wędlina, pachnąca i mięciutka".

Według porządnej, rodzinnej tradycji, prawdziwą szynkę, samodzielnie uwędzoną, a potem ugotowaną, należy podawać wyłącznie z chrzanem.

EWA

Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA 470 DZIECIOM

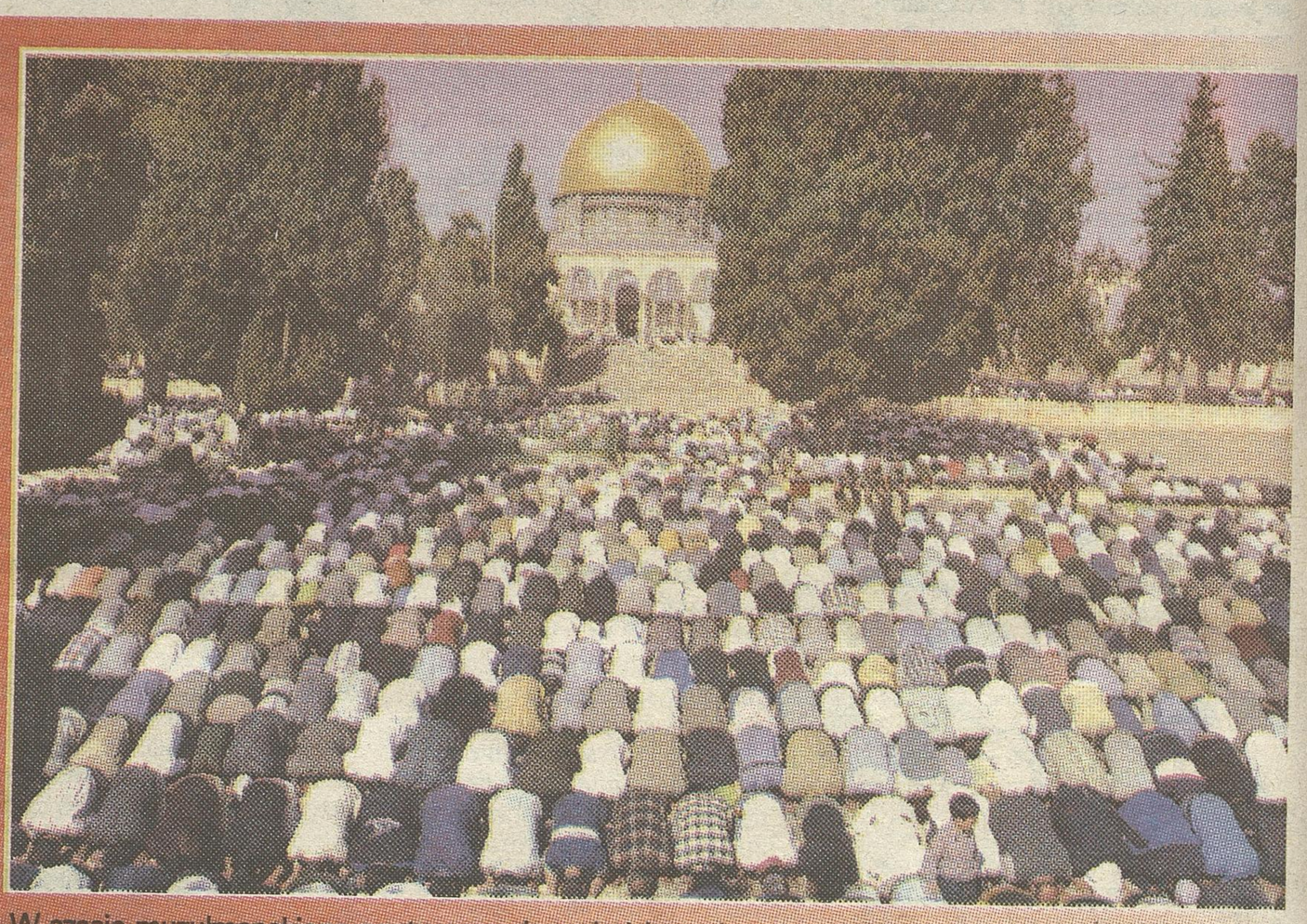
Cześć! Jak to dobrze, że znowu jest troszeczkę cieplej. A ja jeszcze zdążyłem pojeździć na sankach i ulepić bałwana. Wam się to udało? Jeśli nie – będziecie mieli jeszcze pewnie niejedną szansę. Tymczasem zapraszam do łamania głowy. To naprawdę dobra rozrywka.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 467. otrzymują: ***Kamil Roszkowski z Bielska Podlaskiego, Marysia Koksal z Ełku oraz Marek Konieczny z Zambrowa.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

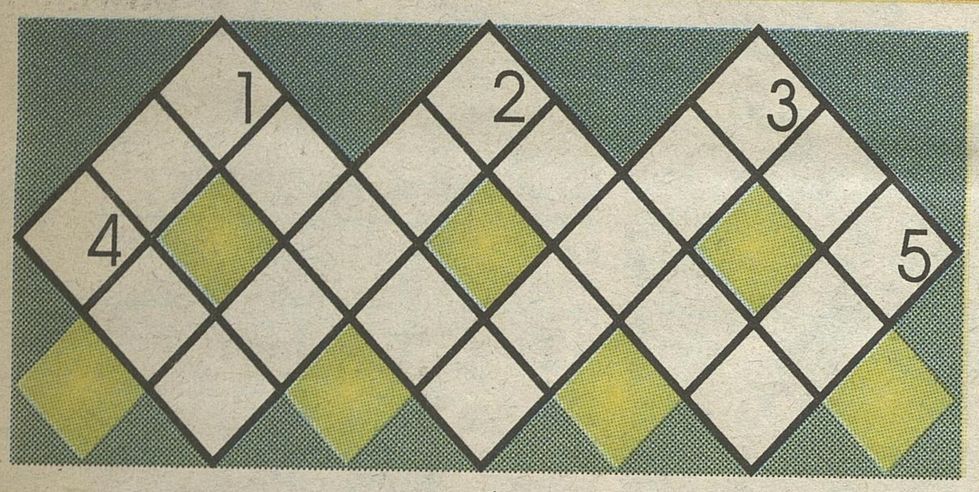
Marek

PS Ciągle jeszcze mamy jesień...



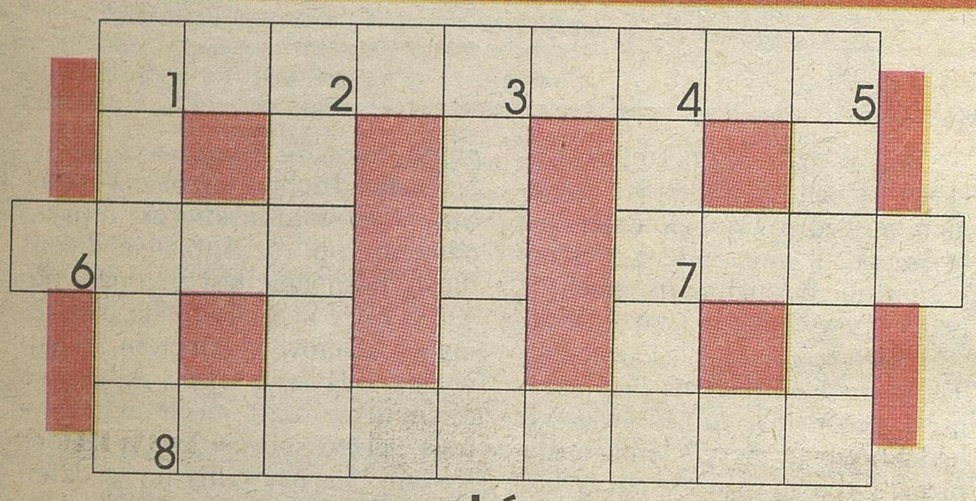


W czasie muzułmanskiego postu, ramadanu, każdego dorosłego i zdrowego wyznawcę islamu obojga płci obowiązuje od wschodu do zachodu słońca ścisły post - czyli powstrzymywanie się od jedzenia i picia, a także palenia tytoniu. W tym czasie należy się też więcej modlić. To co widzicie na zdjęciu to modlitwa palestyńskich muzułmanów przed meczetem Al-Aqsa na starym mieście w Jerozolimie. (Fot. PAP)



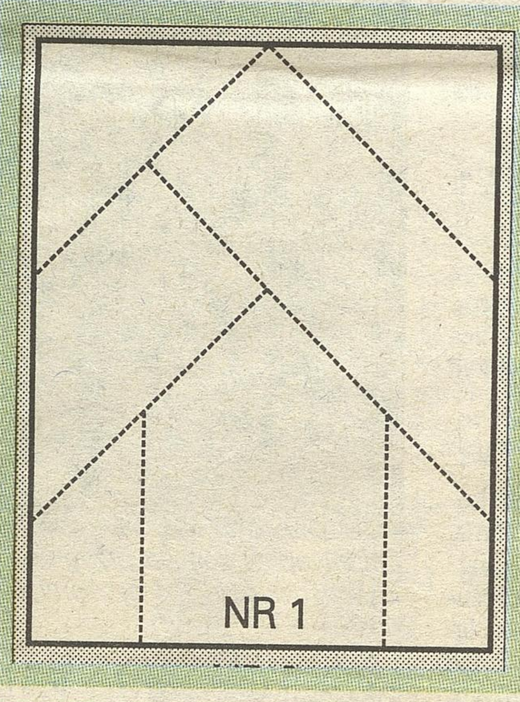
UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1. Zatyka butelkę. 2. Roman dla przyjaciół. 3. Na końcu liny dźwigu. LEWOSKOŚNIE: 1. Na kopercie. 2. Może być z kremem. 3. „Łóżko" ze sznurka. 5. Okrętowy kucharz.



KRZYŻÓWKA

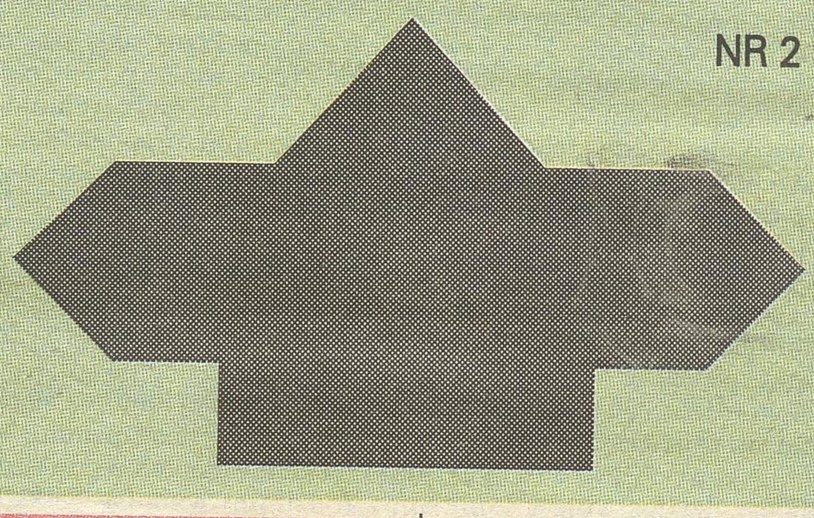
POZIOMO: 1. Mały kapelusz. 6. Nad zlewem z kurkami. 7. Przedstawiciel drobiu. 8. Miasto wojewódzkie leżące nad rzeką Białą.
PIONOWO: 1. Statek po staropolsku. 2. Biało-czarny niedźwiadek żywiący się pędami bambusa. 3. W nich mierzy się natężenie światła. 4. Pan w spódnicy. 5. Zatyka butelkę.



TANGRAM

Rysunek numer 1 naklej na tekturkę i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych elementów ułóż figurę numer 2 i zaznacz, jak ją ułożyłeś. To będzie rozwiązaniem tangramu.

NR 2



KWADRATY MAGICZNE

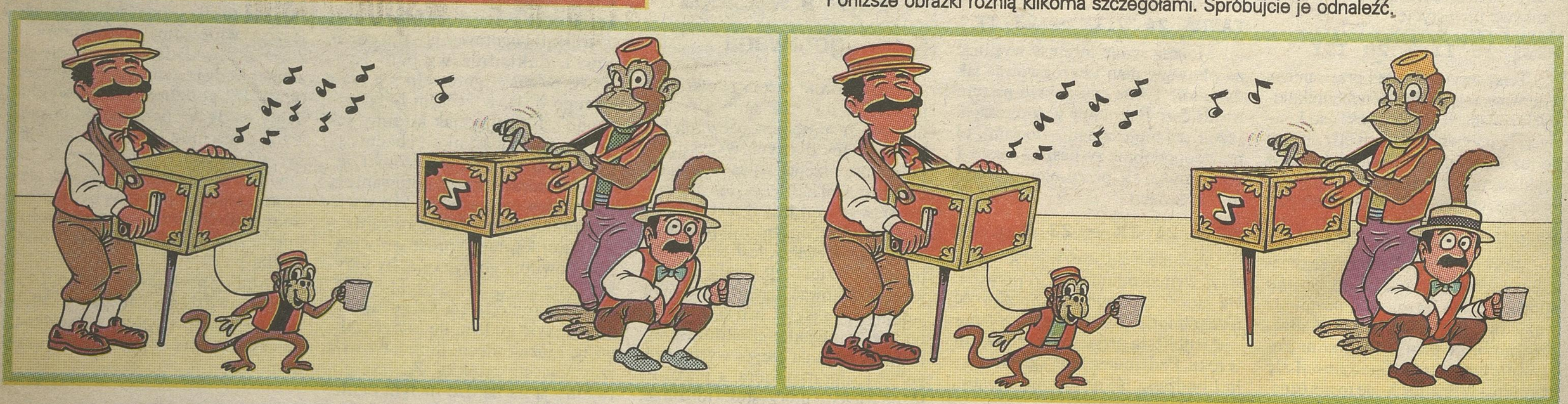
1. Rekwizyt do „skaczącej" gry, lubianej zwłaszcza przez dziewczynki. 2. Dobrze jest go mieć, lepiej go nie rzucać. 3. Łączy brzegi rzeki. 4. Często wielostronicowy dokument dotyczący jakiejś sprawy, np. karnej. 5. Letnik rankiem na łące. 6. Mucha. 7. Np. lekcyjna. 8. Obchodzi imieniny 24 grudnia.

1	2	3	4
2			
3			
4			

5	6	7	8
6			
7			
8			

DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Poniższe obrazki różnią kilkoma szczegółami. Spróbujcie je odnaleźć.



Extra pożyczki!
Żyj komfortowo!

RATY • RATY • RATY •

PROMOCJA*
PILARKA MS 230

Moc: 2,7 KM
Poj. skokowa: 40,2 cm³
Prowadnica: 30 cm
Ciężar: 4,6 kg

1235,- PLN

* W ofercie promocyjnej również STIHL MS 250 i STIHL MS 260 - szczegóły u Dealerów

STIHL®
Nr 1 na świecie!

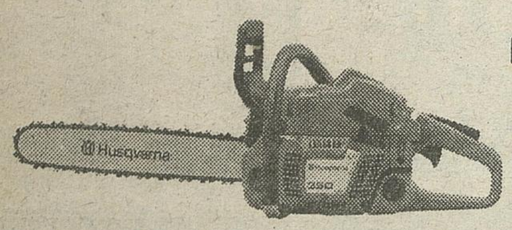


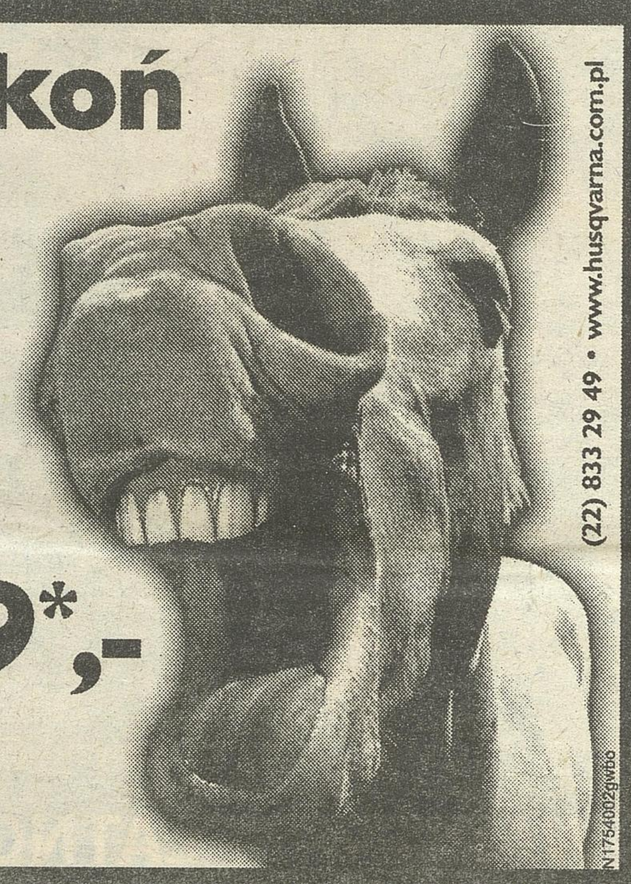
Sprzedaż i obsługę serwisową prowadzą autoryzowani dealerzy firmy STIHL:
Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Berlinga 31, tel. 853 68 04; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 0 608 402 695; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - 1 Maja 6, tel. 566 42 40, Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.
www.stihl.pl

PRODUCENT STOLARKI PCV I ALU
STANDARD
Spectus
ANGIELSKIE OKNA PCV 4-KOMOROWE
- NOWA TECHNOLOGIA
- BEZ OŁOWIU
- ATRAKCYJNE CENY ZAKUPU I MmontażU
POMIAR I WYCENA GRATIS
NOWOŚCI!!!
Al. Piłsudskiego 26 tel. 085 7 424 900

HÖRMANN
BRAMY GARAŻOWE I PRZEMYSŁOWE
DRZWI, AUTOMATYKA
KÖMMERLING
OKNA, DRZWI, PVC
heroal ROLETY ANTYWŁAMANIOWE I ZABEZPIECZAJĄCE
AL. PIŁSUDSKIEGO 26 TEL. 7 424 900
TEL./FAX 7 421 516

PROMOCJA Husqvarna
Tak tanio, że koń by się uśmiał
Pilarka Husqvarna 350
od 14.10.2002
do 14.12.2002
w promocyjnej cenie.
~~1439,-~~
1299*,-





(22) 833 29 49 • www.husqvarna.com.pl
*ilość maszyn w promocji ograniczona

Augustów: Młyńska 4, (0-87) 643 14 41 • **Augustów:** Turystyczna 37, (0-87) 644 31 03 • **Białystok:** Kmicica 3, (0-85) 743 31 32 • **Białystok:** Jęczmienna 4, (0-85) 676 28 90 • **Bielsk Podlaski:** Sienkiewicza 5, (0-85) 833 23 39 • **Ciechanowiec:** Łomżyńska 56, (0-86) 277 21 78 • **Dąbrowa Białostocka:** Jana Pawła II 17, (0-85) 712 12 16 • **Ełk:** Dąbrowskiego 20, (0-87) 621 61 26 • **Giżycko:** Suwalska 30, (0-87) 429 30 94 • **Gołdap:** Królewiecka 9, (0-87) 615 38 05 • **Grajewo:** Ełcka 3, (0-86) 272 64 62 • **Hajnówka:** Ks. I. Wierobieja 1a, (0-85) 873 11 75 • **Kolno:** Wojska Polskiego 46, (0-86) 278 30 49 • **Kruklanki:** 22-go Lipca 22, (0-87) 421 71 48 • **Łapy:** Średnia 8 (0-85) 715 57 97 • **Łomża:** Nowogrodzka 60, (0-86) 216 69 10 • **Michałowo:** Gródecka 1, (0-85) 718 98 10 • **Mońki:** Kościelna 10, (0-85) 716 32 97 • **Olecko:** Wojska Polskiego 16, (0-87) 520 48 78 • **Orzysz:** Rynek 1, (0-87) 423 87 81 • **Pasłęk** Westerplatte 1, (0-55) 248 10 02 • **Pisz:** Grunwaldzka 1, (0-87) 423 21 02 • **Ruciane Nida:** Dworcowa 23a, (0-87) 423 19 63 • **Sejny:** Piłsudskiego 18, (0-87) 516 24 76 • **Siemiatycze:** Wysoka 60, (0-85) 656 11 16 • **Sokółka:** Grodzieńska 20, (0-85) 711 53 59• **Suchowola:** Goniądzka 22, (0-85) 712 50 07 • **Suwałki:** Kolejowa 9a, (0-87) 565 82 22 • **Węgorzewo:** Armii Krajowej 8, (0-87) 427 40 63 • **Wysokie Maz.:** Ludowa 54, (0-86) 275 49 34 • **Zambrów:** Kościuszki 19, (0-86) 271 30 81

SPRZĘT Oleo-Mac®
PO CIĘCIU
PROMOCJA!
CENOWYM



Pilarki spalinowe:
Model 936 już od **850** zł.
Model 940 już od **968** zł.
Model 940 C już od **959** zł. oraz wiele innych modeli.....

Zalety: doskonały stosunek wagi do mocy, szybkość cięcia, samoczyszczący filtr, przepustnica i pompka rozruchowa, pompa olejowa automatyczna / regulowana, stały wysoki moment obrotowy.
Szczegóły u Autoryzowanych Dealerów:

ANDRYCHÓW: 0-33 87-02-952, 0-33 87-53-770, **BOCHNIA:** 0-14 61-25-450, **CHRZANÓW:** 0-32 62-76-053, **DĄBROWA:** 0-14 64-26-080, **GORLICE:** 0-17 35-36-898, **JĘDRZEJÓW:** 0-41 38-62-192, **KRAKÓW:** 0-12 29-15-297, 0-12 64-41-312, **LIMANOWA:** 0-18 33-72-430, **ŁUŻNA:** 0-18 35-43-512, **MAKÓW PODHALAŃSKI:** 0-33 87-71-662, **MIECHÓW:** 0-41 38-31-158, **NOWY SĄCZ:** 0-18 44-19-376, 0-18 44-37-400, 0-18 44-15-429, **NOWY TARG:** 0-18 26-49-618, **PRZEWORSK:** 0-16 64-87-217, **STARY SĄCZ:** 0-18 44-60-495, **TARNOWIEC:** 0-14 67-95-047, **TARNÓW:** 0-14 62-63-387, 0-14 621-15-90/91, **TRZYCIĄŻ:** 0-12 38-94-466, **WADOWICE:** 0-33 82-32-836

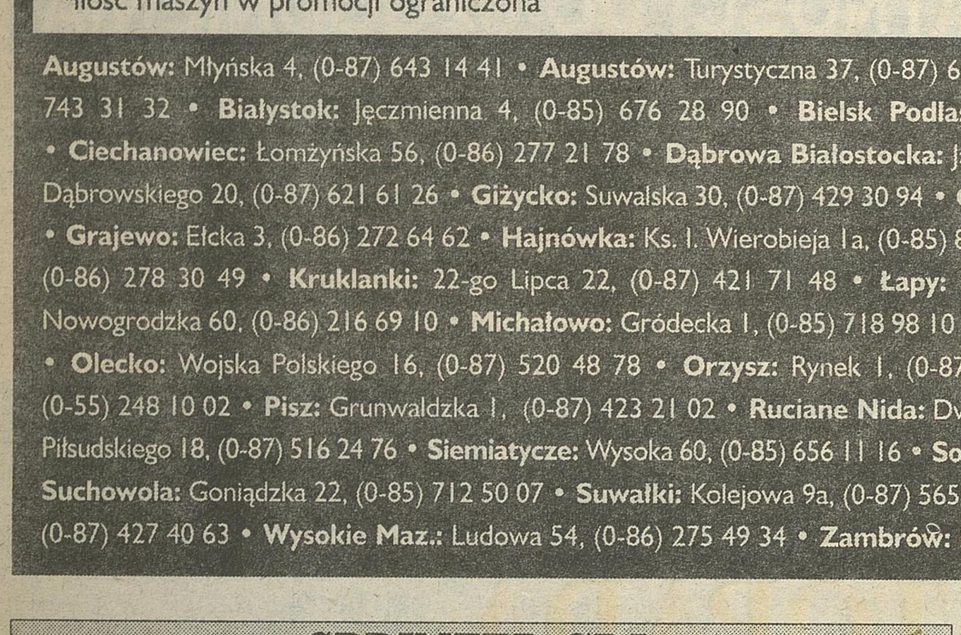
Alvaline salon meblowy
kuchnia dobrze urządzona
tel./fax (085)662 30 28
ul. Gen. Władysława Andersa 38 (CH Marko)
e-mail: alvaline@alvaline.home.pl

„CERAMIKA"



KLINKIER A-Z
SKŁAD: Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 74-74-947, fax 74-74-948

SPRINTER CDI
OD 15 940* EURO

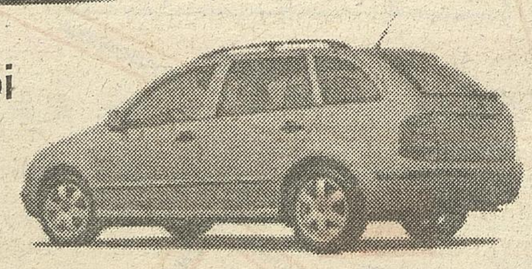


*cena netto
Mercedes-Benz
Auto Podlasie
Al. 1000-Lecia Państwa Polskiego 8,15-111 Białystok
Salon (085) 662 31 41, Serwis 676 17 72, Części 662 31 31



ŠkodaFabia Van
od 26.040 zł netto

ŠkodaFabia Combi
od 30.565 zł netto





Škoda Octavia Van
od 35.280 zł netto

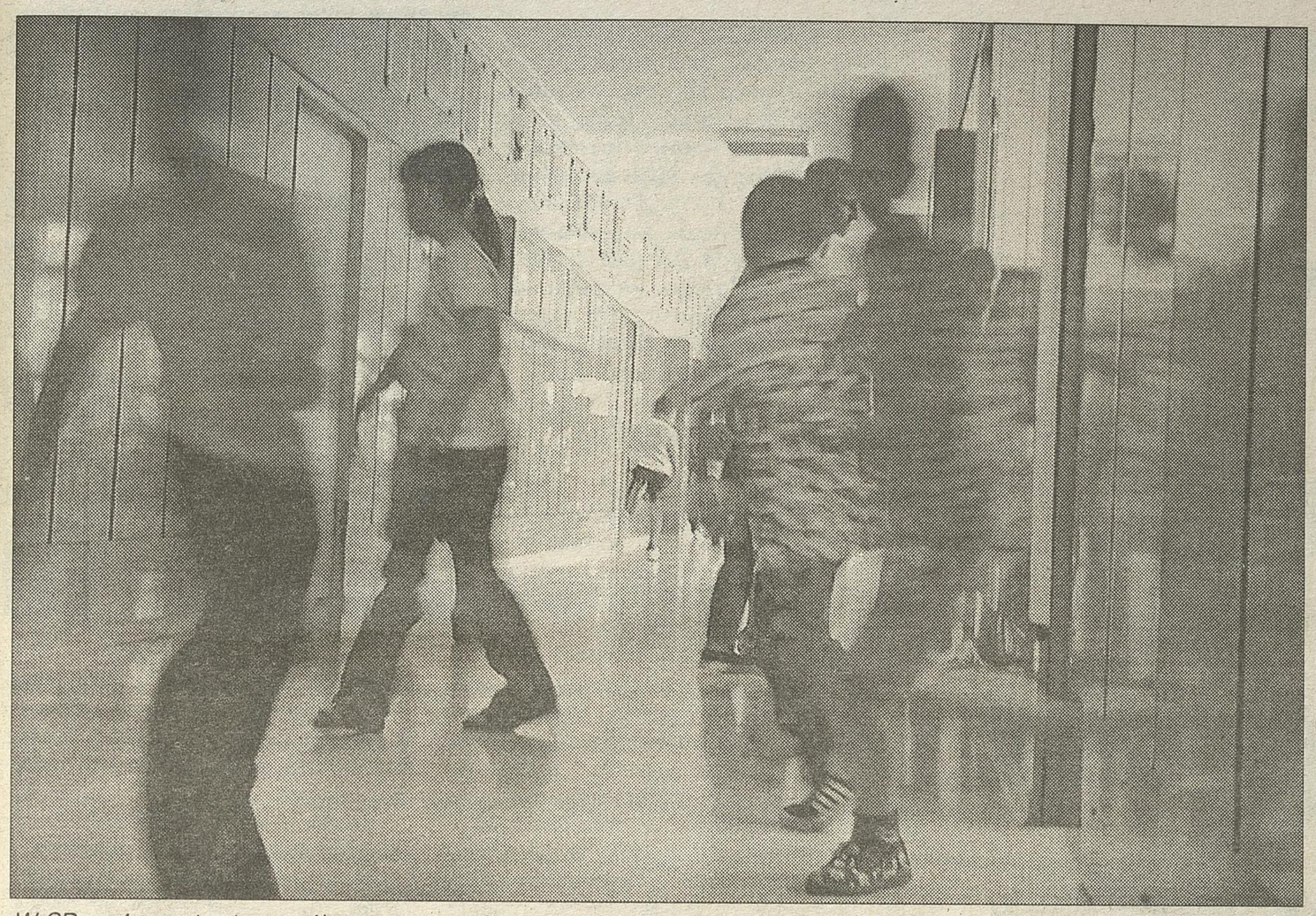
PRZYJMUJEMY SAMOCHODY UŻYWANE W ROZLICZENIU
FIMOT S.J.
Ełk, ul. Łukasiewicza 1c
tel. (0-87) 610-48-40, 610-48-48
Komis 0608-409-724
Suwałki, ul. W. Polskiego 2
tel. (0-87) 566-32-63
Pisz, ul. Warszawska 47A
tel. (087) 425-13-10

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

Katowicki Holding Węglowy
KWK "Wesoła"
WĘGIEL
Ceny jak w KWK "Wesoła"
SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA
Skład Węglowy
Łódź, ul. Maratońska 96
tel. (0-42)686-26-71; fax (0-42) 686-21-12

MONITOR EŁCKI

Nr 122 Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku



W SP nr 4 uczniowie współtworzą wszystkie programy, także ten o przeciwdziałaniu przemocy

Kolejny program realizowany w ełckiej „czwórce"

Nie zamykaj oczu

Szkoła Podstawowa nr 4 w Ełku postanowiła zbudować w oparciu o doświadczenia warszawskich psychologów własny program przeciwdziałania przemocy. W zadaniu tym uczestniczy społeczność uczniowska, nauczyciele i rodzice.

Po raz pierwszy w Polsce tego rodzaju program stworzyło Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju i Integracji Środowisk Szkolnych – „Bliżej Dziecka". Zespół psychologów z tej właśnie organizacji przeprowadza teraz szkolenia dla nauczycieli z innych regionów kraju. Czterech pedagogów z ełckiej czwórki wzięło udział w takich warsztatach. Dało to podwaliny pod budowę własnego, wewnątrzszkolnego programu przeciwdziałania przemocy.

– Agresję stereotypowo postrzegamy, jako zjawisko skrajnie naganne, np. rozbój, pobicie itp. – tłumaczy Wanda Wojnowska, dyrektor SP nr 4 w Ełku. – Tymczasem przejawem agresji wobec ucznia może być także izolowanie się od danej osoby reszty społeczności klasy. Program ma pomóc nazwać przejawy wszelkiej agresji i opracować sposób na przeciwdziałanie negatywnym zachowaniom.

W tej chwili kadra pedagogiczna placówki została już przeszkolona pod kątem reagowania doraźnego, niebawem zorganizowane będą szkolenia dla rodziców. W dalszej perspektywie W. Wojnowska przewiduje stworzenie systemu reagowania długofalowego. W tym celu powstanie wewnątrzszkolny „Kodeks Norm" oraz „Pula Konsekwencji". W skrócie – za przekroczenie danej normy, wyciągane będą przypisane konsekwencje.

W podstawówce powstał już także Szkolny Zespół Przeciwdziałania Przemocy, w składzie którego pracują przeszkoleni w Warszawie nauczyciele i 3-,4-osobowe grupy klasowe. Uczniowie są w trakcie przygotowywania ankiety. Na jej podstawie w szkole zostaną przeprowadzone badania. W opracowaniu wyników i prezentacji multimedialnej dzieciom pomogą pedagodzy.

Gotowe są również scenariusze zajęć w klasach nauczania zintegrowanego.

– Chcemy jednak później ujednolicić program tak, aby był jednakowy dla całej szkoły, od zerówki do klasy szóstej – twierdzi Wanda Wojnowska.

W SP nr 4 planowane jest na początku grudnia przeprowadzenie pierwszej szkolnej akcji zatytułowanej „Stop przemocy – nie zamykaj oczu". Poza tym dyrekcja „czwórki" zachęca inne placówki do współpracy w tworzeniu programu.

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem:
Urząd Miasta w Ełku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4,
19-300 Ełk, e-mail um@elk.com.pl,
tel. 610 92 51 w. 281 i 282

Święto Niepodległości w Ełku

Uroczystość przed ratuszem

Mieszkańcy Ełku uczcili w poniedziałek 84. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. 11 listopada odbyła się uroczystość przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego oraz dwa okolicznościowe koncerty.

Pierwszym punktem ełckich obchodów Święta Niepodległości była msza w katedrze św. Wojciecha. Po nabożeństwie wszyscy przeszli ulicami miasta pod miejscowy ratusz, gdzie wysłuchali referatu wygłoszonego przez licealistę Jakuba Pieńkowskiego.

Później zebrani ełczanie złożyli kwiaty pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Z wiązankami pojawiły się delegacje szkół, środowisk kombatanckich, wojska, policji, straży pożarnej i oczywiście władze miejskie. Hołd J. Piłsudskiemu oddał zarówno odchodzący prezydent miasta Zdzisław Fadrowski, jak i świeżo wybrany szef urzędu Janusz Nowakowski.

Po południu z okazji święta w Ełckim Centrum Kultury wystąpił zespół „Dzieci Ełku", wieczorem zaś w kościele ewangelicko-metodystycznym zagrała orkiestra kameralna „Sinfonia Academica" z Białegostoku.



Pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego delegacje złożyły kwiaty

KULTURA W EŁKU

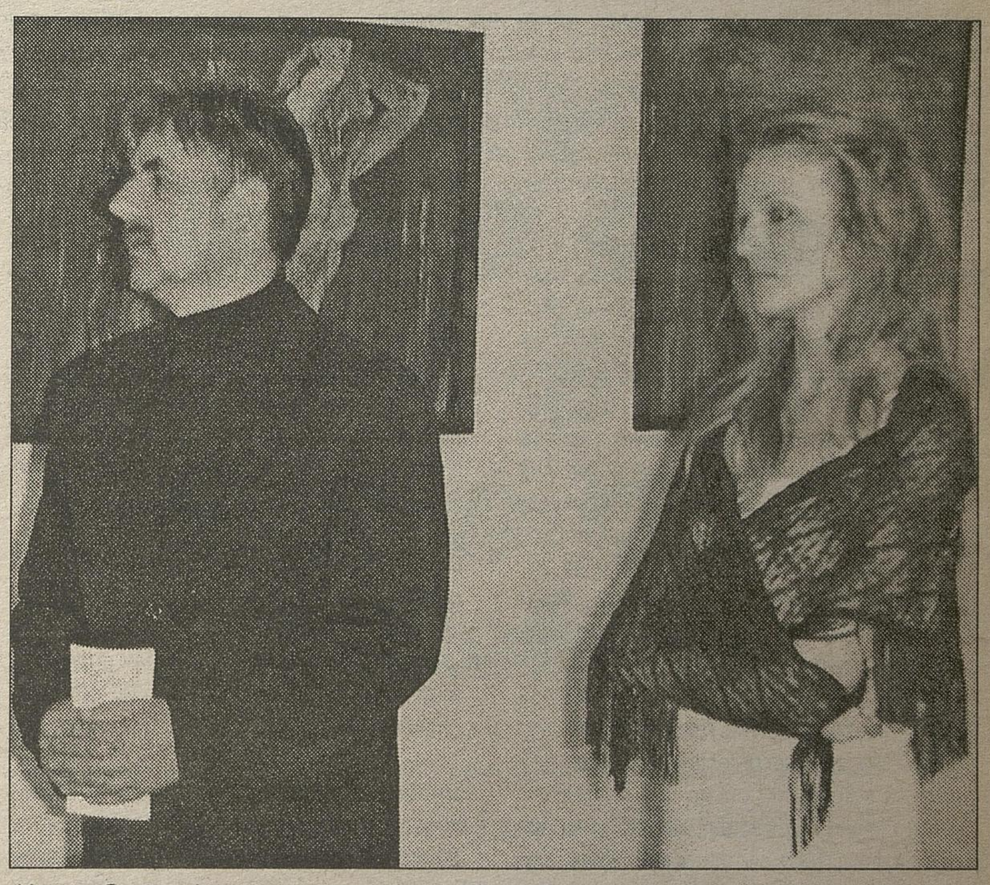
■ W Galerii „Ślad" Ełckiego Centrum Kultury można obejrzeć wystawę malarstwa i szkiców młodej artystki Kingi Owsianko. Ekspozycję otwarto 8 listopada. Zdjęta zostanie 1 grudnia. Kinga Owsianko jest studentką IV roku malarstwa w pracowni prof. Mieczysława Ziomka na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W jej pracach przeważają sylwetki ludzkie namalowane w ciemnych kontrastowych barwach. Jak twierdzi sama malarka, jej prace są odzwierciedleniem jej wnętrza i przeżyć, jakich w danym momencie doświadczyła.

■ W sali widowiskowej Ełckiego Centrum Kultury wystąpi znany polski zespół rockowy „Pidżama Porno". Grupa istnieje od 1987 roku. W sumie wydała 5 albumów – „Ulice jak stygmaty", „Futurista", „Złodzieje Zapalniczek", „Styropian" i „Marchew w butonierce". „Pidżama Porno" zagra w Ełku 15 listopada o godzinie 18. W dniu koncertu bilety kosztują 17 zł.

■ 16 listopada o godzinie 17 w ECK rozpocznie się „Bal Seniora".

■ 22 listopada o godzinie 17 w Galerii „Holl" Ełckiego Centrum Kultury nastąpi otwarcie wystawy pokonkursowej modeli kartonowych. Tego dnia wręczone zostaną zwycięzcom nagrody. Do konkursu dopuszczone są modele kartonowe wszystkich typów – samoloty, okręty, pojazdy itp. Uczestnicy mogą wystawić w szranki jedynie po trzy prace.

■ Również 22 listopada w Kawiarni Artystycznej Ełckiego Centrum Kultury odbędzie się „Konkurs Piosenki Nieelektrycznej – Unplugged". Spotkania powoli wchodzą na stałe do programu ECK. Odbyło się już kilka takich konkursów. Mogą w nich brać udział wykonawcy poezji śpiewanej i piosenki autorskiej. Podczas najbliższego „Konkursu Piosenki Nieelektrycznej" swój występ zapowiedział zespół „Światło Świec".



Kinga Owsianko zorganizowała w Ełku wystawę, ponieważ mieszkała tutaj przez kilka lat

wędkarstwo

najzdrowszy z nałogów

Kaganiec prawny

Mówi się, że przyjemnością ludzi wyjątkowych jest realizowanie ideałów, a przyjemnością ludzi małych jest zdobywanie rzeczy materialnych. W wędkarstwie nie ma cudów? Ależ są! Wielokrotnie je widziałem. Niedawno byłem z kilkoma przyjaciółmi na rybach. Łowiliśmy na te same przynęty, zanęcaliśmy z tego samego wiaderka, a jeden z kolegów łowił rybę za rybą, a reszta nic.

W końcu dopasowaliśmy takie same zestawy – ta sama żyłka, te same ciężarki, haczyki, spławiki, precyzyjnie odmierzone przypony – dalej bez zmian: kolega łowił, a my statystowaliśmy. Nie pomogła nawet zamiana wędziska. Było to normalne? Łowiliśmy w obrębie koła o średnicy kilku metrów, przesuwając zestawy po całym obszarze – bez efektów. Wyrzuciliśmy kolegę poza zanęcony krąg i my dalej nic. Ja w cuda wierzę! A jeszcze bardziej w cudaków. Nie tylko wędkarskich.

Już dwukrotnie w ciągu 20 lat cudaczono z rejestrowaniem złowionych ryb.

Od 1 stycznia 2003 r. czeka nas kolejne cudaczenie. Maleńki kaganiec.



Zgodnie z uchwałą XXVII Krajowego Zjazdu Delegatów PZW od 1 stycznia 2003 r. wszystkich wędkarzy będzie obowiązywać rejestracja połowów. Wg założeń tej uchwały obowiązek dotyczy wód o szczególnej presji wędkarskiej. Wprowadzenie rejestracji wymusiły zmiany dotyczące użytkowania wód w zakresie prowadzenia gospodarki rybackiej na wodach śródlądowych stanowiących własność Skarbu Państwa wprowadzonych ustawą Prawo Wodne.

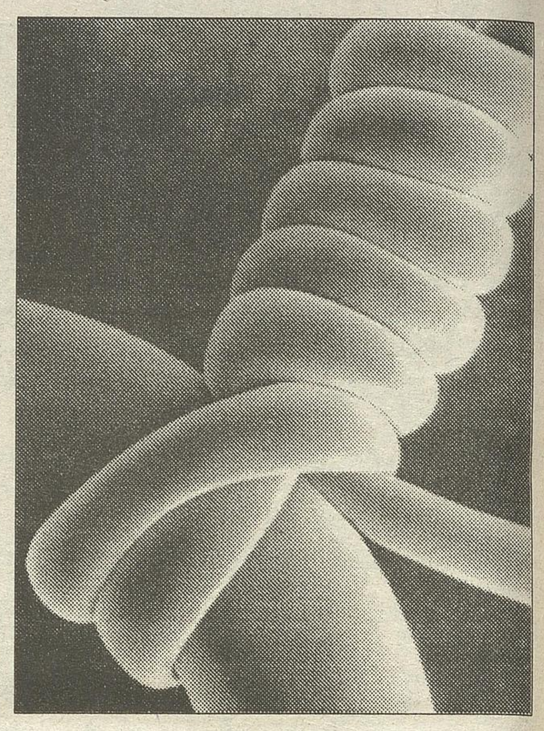
W związku z tym stracą ważność wszystkie dotychczas wydane pozwolenia wodno-prawne. Obwody rybackie będą oddawane w użytkowanie odpłatnie.

Aby spełnić określone wymagania ustanowione w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 29.03.2002 r. (Dz.U.Nr 44 poz. 414) niezbędne są dane o stanie ichtiofauny danego obwodu. A na to składa się: struktura gatunków ryb, wielkość ich populacji, presja wędkarska itp.

Dlatego wg PZW najlepszą drogą do zebrania tych informacji jest rejestracja połowów.

remiesz@pf.pl

Skazani na supełki



Pomiędzy tobą a twoją rybą z reguły jest cienki przypon. Przypadkowy węzełek może go osłabić – lepiej więc założyć przypon. Nie możesz nic zrobić, gdy stracisz wspaniałą rybę, bo pękł twój przypon ale dlatego, że ryba weszła w zaczep. Ale jeśli straciłeś ją tylko dlatego, że zastosowałeś nieodpowiedni supełek – to źle świadczy o twoich umiejętnościach.

ANTONI REMIESZ

Węzły są najsłabszym połączeniem w zestawie. Jednak nie ma powodu, aby jeszcze bardziej pogarszać sytuację złym ich wiązaniem. Supełki zawodzą nas najczęściej w dwóch przypadkach: gdy się same rozwiązują oraz gdy żyłka pęka przy węźle, z powodu zbyt dużego nacisku na strukturę materiału. Już samo wiązanie i zaciskanie węzła niszczy żyłkę, lecz niektóre rodzaje węzłów wyrządzają mniej szkody niż inne. Nie należy zaciskać węzła gwałtownym szarpnięciem. Żyłka jest bardzo elastyczna, ale jej nagłe obciążenie powoduje deformację, której nie można już usunąć. Ważną rzeczą, o której nie możemy zapomnieć, jest nawilżenie węzła przed zaciśnięciem. Czym nawilżać? Śliną, kremem do rąk, ostatecznie wodą.

Węzły do przynęt sztucznych powinny być tak dobrane, by wytrzymywać pod obciążeniem walczącej ryby, która wykonuje zrywy, czyli ruchy gwałtowne – siłę dynamiczną.

Nie ma idealnie mocnych węzłów – bez względu na to, jak dobrze i rzetelnie zostały wykonane. Węzły zawsze są i pozostaną słabym elementem w zestawie. Niestety, nawet w najprostszej wędce potrzebny jest jeden węzeł, aby przymocować haczyk, więc tak naprawdę jesteśmy skazani na węzły.

Jeżeli wybierzemy odpowiedni węzeł, a następnie przetrenujemy go w długie jesienne wieczory, nasze straty w trakcie połowu na pewno będą mniejsze.

Będąc wiosną na łowisku, docenimy jesienną edukację wiązania.

Właśnie na łowisku traci się wiele cennego czasu na przywiązywanie małych haczyków z łopatką do cieniutkich żyłek, szczególnie gdy jest zimno. Dlatego w zaciszu domowym powiążcie na zapas przynajmniej kilka przyponów i trzymajcie je na specjalnych zwijadełkach.

Dobrze jest zapisać sobie na karteczce rozmiar haczyków, wytrzymałość żyłki, a następnie nakleić ją na zwijadełko.

Węzeł do krętlika czy sztucznej przynęty, poprawnie wykonany, osłabia żyłkę tylko 12 procent, zaś węzeł „babuni" aż 43 procent. Jest zatem wyraźna różnica.

Już od zaraz, gdyż górale przepowiadają rychłe nadejście mrozów, warto potrenować węzeł do wiązania mormyszek.



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Drodzy Czytelnicy!

Nikt nie musi być skazany na samotność. Jeśli tylko zechcesz, na pewno znajdziesz kogoś bliskiego Twemu sercu. Rozejrzyj się. W znalezieniu takiej osoby pomocny może okazać się nasz Kącik Samotnych Serc. Może właśnie dzięki niemu znajdziesz swoją drugą połówkę i odnajdziesz szczęście. Napisz więc do nas swój anons, gdyż w dzisiejszym świecie niełatwo jest dźwigać ciężar samotności. Jeśli chcecie, aby Wasz anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej", należy przesłać go do redakcji z dopiskiem Kącik Samotnych Serc. Napiszcie, jak wyglądacie, czym się interesujecie, jakie macie ogólne wymagania.

Aby skontaktować się z osobą, której anons już się ukazał, należy napisać na kopercie, do kogo jest ona skierowana i numer, który umieszczamy na końcu oferty, np: Andrzej (1008), przesłać pod adresem redakcji:

KRESY BO sp. z o.o., 15-950 Białystok, skr. poczt. 193, ul. Suraska 1 z dopiskiem Kącik Samotnych Serc lub wrzucić do naszych żółtych skrzynek.

Korespondencję będziemy wysyłać pocztą tylko osobom zamieszkałym poza terenem Białegostoku, natomiast białostoczan prosimy o osobiste zgłaszanie się po jej odbiór do redakcji, pok. nr 2, na parterze, od środy do piątku w godz. 8.00-16.00. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

NATALIA

Narcyz: Jestem pracującym, z własnym mieszkaniem i samochodem studentem. Pochodzę ze środowiska wiejskiego. Mam 21 lat, zielone oczy, ciemne włosy, 180 cm wzrostu. Nie mam żadnych nałogów i zobowiązań. Jestem osobą bezkonfliktową, ceniącą sobie szczerość, nie znoszę cwaniactwa. Nie szukam przelotnych znajomości lecz myślę o poważnym związku. Chciałbym spotkać osobę, której nieobce są uczucia, umiejącą dawać i brać miłość, dziewczynę w wieku 18-25 lat. Nie musisz być księżniczką. We dwoje łatwiej jest brnąć przez trudy codzienności. Mimo że jestem młody to podchodzę do życia poważnie ze stosowną rozwagą. Jeśli wydaje Ci się, że życie przecieka Ci między palcami, a kolejne dni mijają między jednym a drugim przymknięciem oka, to tym bardziej napisz, żeby nie marnować chwil. Odpiszę na każdy poważnie brzmiący list. Napisz czekam właśnie na Ciebie. (7168)

Panna lat 23: Jestem szczupłą blondynką, katoliczką. Mam średnie wykształcenie. Czasowo przebywam w Niemczech. Chociaż jestem niezależna finansowo, to uważam, że pieniądze to nie wszystko. Ważniejsza jest prawdziwa przyjaźń lub miłość. Niełatwo poznać kogoś w tym zakłamanym świecie. Poszukuję drugiej połowy, kawalera, katolika z Białegostoku i okolic. Może jesteś blisko mnie? Odważ się – napisz. (7169)

Przystojny: Sympatyczny 38-latek pozna komunikatywną dziewczynę o miłej powierzchowności. (7170)

Samotna: Jeśli masz dość życia w samotności, szukasz przygód, jesteś kulturalnym i sympatycznym panem, w wieku 61–66 lat, odezwij się do pogodnej i atrakcyjnej samotnicy z wyższym wykształceniem. (7171)

Urszula lat 30: Jestem atrakcyjną, bardzo kobiecą blondynką, z wyższym wykształceniem, niezależną finansowo. Mam duże poczucie humoru, jestem wesoła, sympatyczna i tolerancyjna. Chciałabym poznać mężczyznę, któremu podobnie jak mi dokucza samotność. Czekam na list od człowieka stanu wolnego, ustabilizowanego życiowo, z minimum średnim wykształceniem, o wysokiej kulturze osobistej. Nie musisz być ideałem, ale mężczyzną odpowiedzialnym, opiekuńczym, zdolnym do stworzenia stałego związku. (7172)

Piotrek lat 21: Mieszkam i uczę się w Białymstoku. Interesuję się sportem i muzyką. Mam 170 cm wzrostu, piwne oczy i ciemne włosy. Chciałbym poznać dziewczynę (najchętniej z Białegostoku), która czuje się samotna tak jak ja i szuka drugiej połówki, lubi romantyczne spacery przy blasku księżyca. Odezwij się. Napisz jeśli chcesz mnie poznać. Foto mile widziane. (7173)

Samotna: Mam 30 lat i jestem po rozwodzie, obecnie wychowuję dziecko w wieku szkolnym. Jestem zadbaną, sympatyczną i pogodną osobą lubiącą muzykę i taniec. Jeśli masz odpowiedzialny i poważny stosunek do życia, jesteś wolny, w wieku 30-40 lat, napisz. Numer telefonu, adres przyspieszy nasz kontakt. (7174)

Tomek 25/176: Szczupły, bez nałogów i zobowiązań, wykształcenie zawodowe, pracujący. Jestem katolikiem, odpowiedzialnym, uczciwym, szczerym, trochę samotnym. Poznam dziewczynę w wieku 25-26 lat z Ełku i okolic. Może być w ciąży lub z dzieckiem, która ma własne mieszkanie. Napisz, a nie pożałujesz. Mile widziane zdjęcie i numer telefonu, zapewniam zwrot i czekam na propozycje. (7175)

Monika: Mam 16 lat, niebieskie oczy i włosy ciemny blond. Kocham przygody, długie spacery, zwierzęta, dobrą zabawę i muzykę. Uwielbiam zawierać nowe znajomości. Jestem wesoła, miła, wrażliwa, szczera, tolerancyjna i optymistycznie patrzę na świat. Poznam miłego, z poczuciem humoru chłopaka w wieku 16-19 lat. Szukam drugiej połówki i możesz nią być właśnie Ty. Jeśli jesteś samotny tak jak ja, pragniesz, żeby coś się odmieniło w życiu, szukasz miłej zabawy, nie wahaj się i napisz, a dowiesz się czegoś więcej. Odpiszę na każdy list. Zdjęcie mile widziane, lecz niekoniecznie. Telefon ułatwi kontakt. Czekam na Twój list. (7176)

Wdowa lat 54: Atrakcyjna, niezależna, zmotoryzowana, prowadząca niewielki biznes pozna pana wysokiego, niezależnego, kulturalnego, do lat 54, przystojnego. Pan nie powinien mieć uporczywych nałogów. Jeżeli posiadasz większość tych zalet, odezwij się, może razem będzie nam ciekawiej i lepiej? Czekam na odpowiedź i numer telefonu. (7177)

Blondynka: Mam 52 lata, 158 cm wzrostu, jestem szczupłą, młodo wyglądającą wdową. Posiadam średnie wykształcenie, pracuję w biurze. Cechuje mnie kultura osobista, tolerancja, uczciwość, szczerość i poczucie humoru. Nie znoszę zarozumialstwa i kłamstwa. Proszę, by napisał do mnie mężczyzna odpowiedzialny, ambitny, bez nałogów, z poczuciem humoru, który wie czego pragnie i nie znalazł jeszcze partnerki, z którą mógłby dzielić mniej lub bardziej szczęśliwe momenty swego życia. Proszę o numer telefonu. (7178)

Samotny z Mazur: Wdowiec, bez zobowiązań, lat 60, wzrost 178 cm, waga 88 kg, wysportowany, czarny, przystojny, niebrzydki. Samowystarczalny z własnym „M" i samochodem. Dodatkowo pracuję jako lekarz weterynarii, seminator. Lubię rozrywki, przyrodę, wiedzę itd. Jestem pełen życia, czysty, zadbany, bez nałogów, lubię mądrość dobrej pani, ciepło domowego ogniska. Chcę kochać i być kochanym na resztę wspólnego życia. Jeśli pragniesz poznać kogoś takiego jak ja, napisz. (7179)

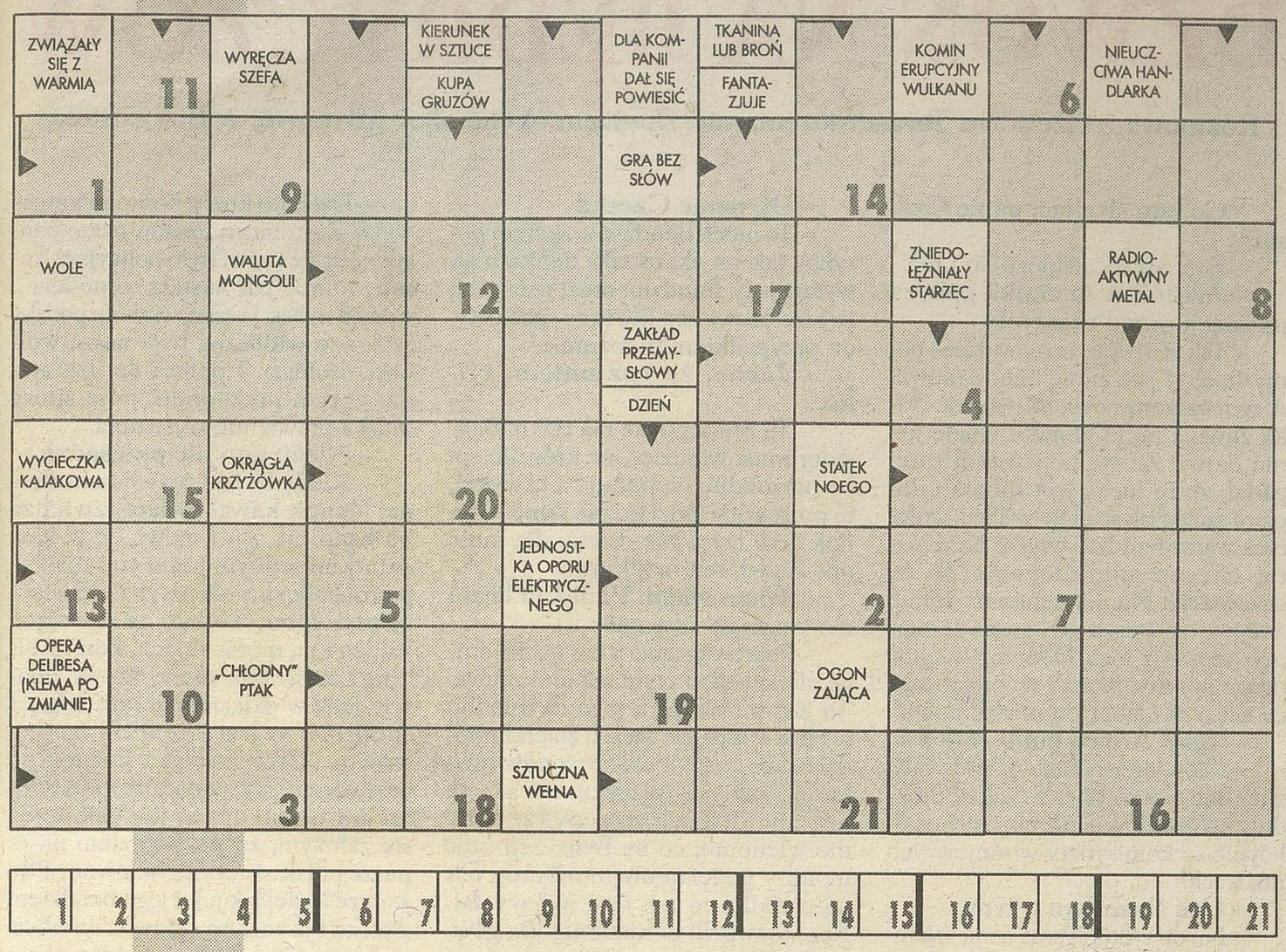
Wdowa 59/164/72: Przystojna blondynka, dobrze sytuowana, wykształcenie techniczne pomaturalne pozna pana w odpowiednim wieku z Łomży lub okolic, najchętniej z samochodem. (7180)

Samotny lat 60: Bezdzietny, wolny, niezależny Kazimierz. Poszukuję odpowiedzialnej kandydatki na żonę, samotnej, wolnej, niezależnej. (7181)

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

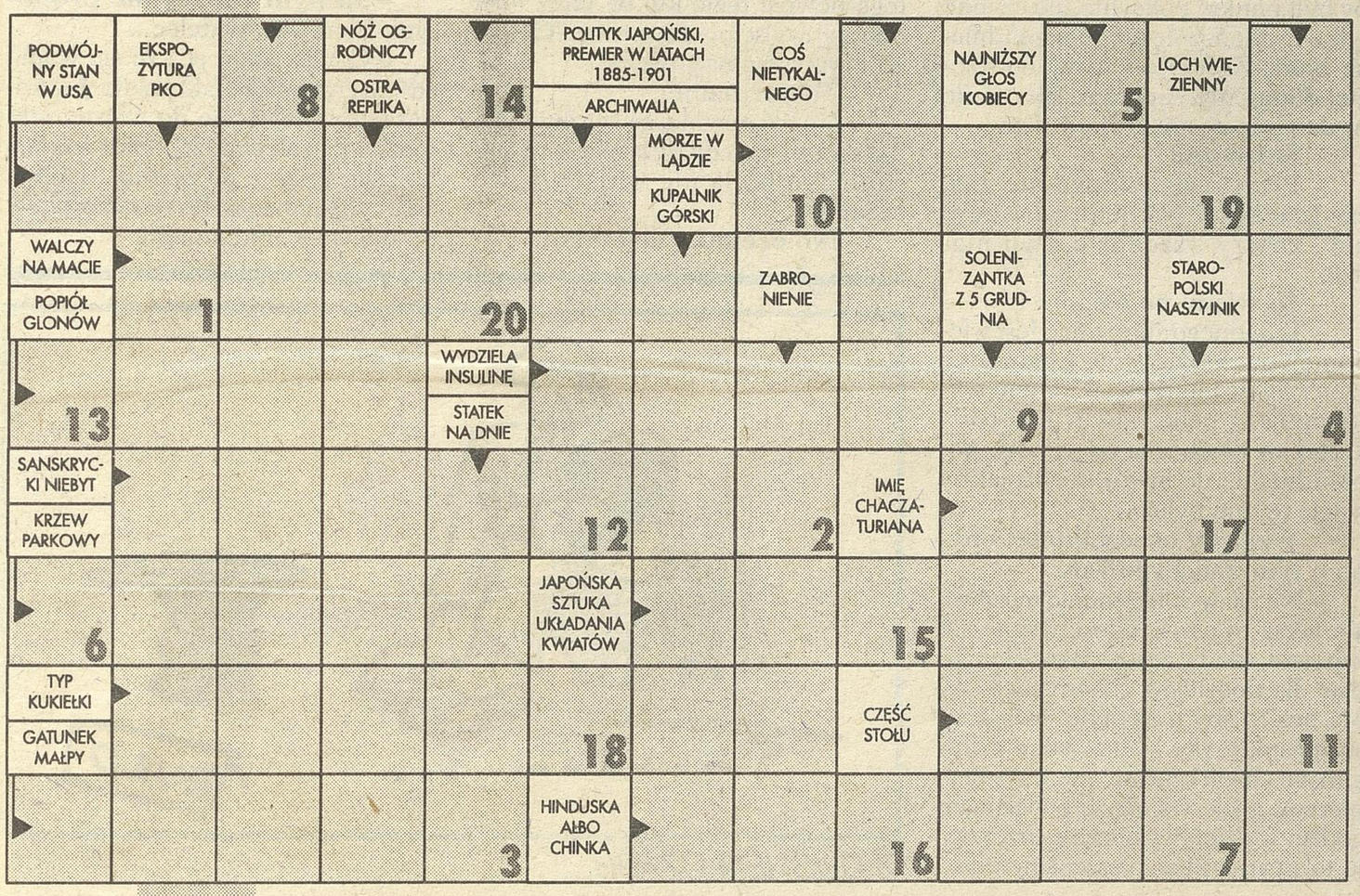
Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy **trzy nagrody książkowe**. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 46. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.



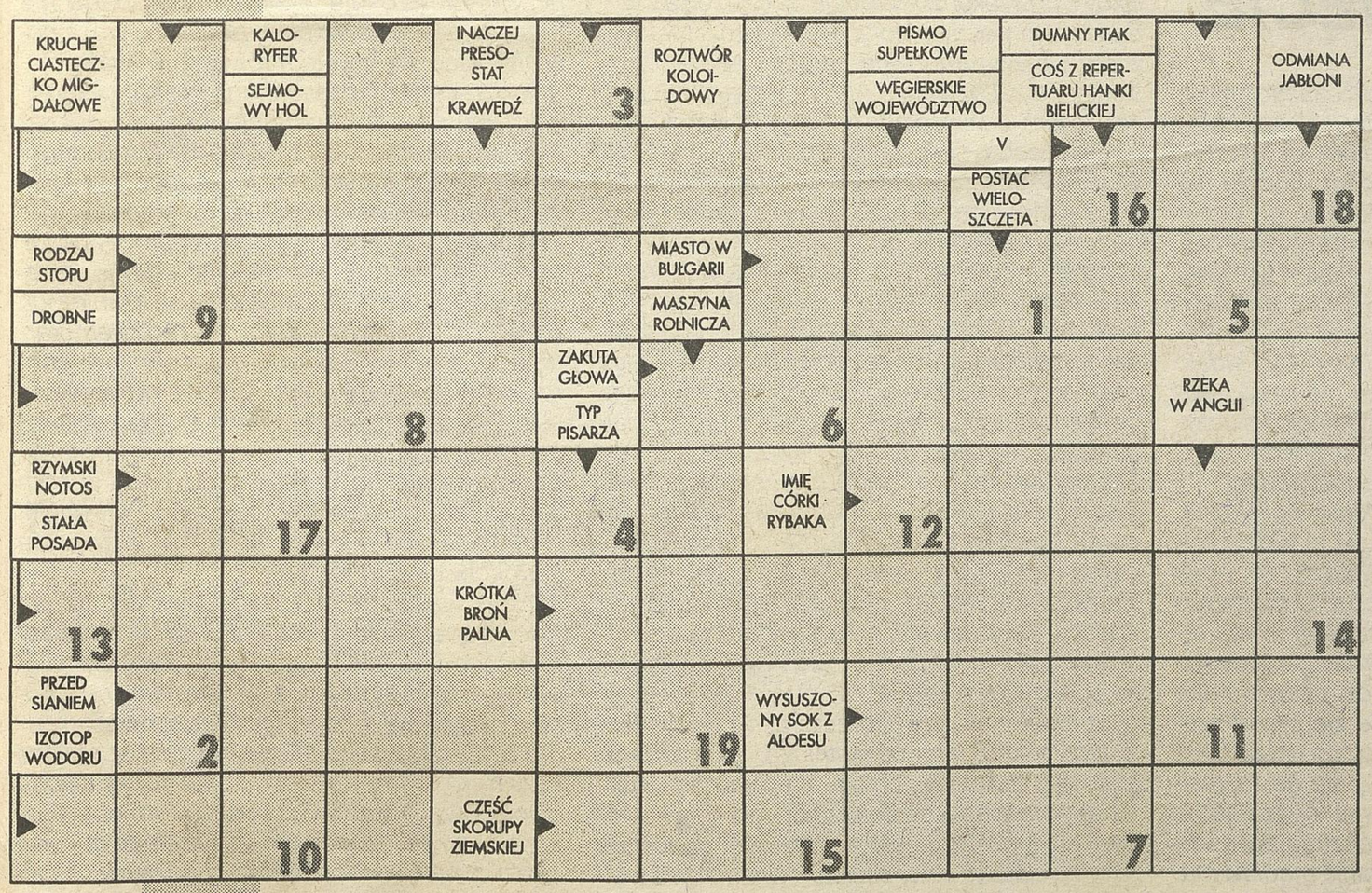
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

1. Litery uszeregowane od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

2. Litery uszeregowane od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

3. Litery uszeregowane od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 44. nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy:

Antoni KALINOWSKI – Wyszki
Halina CIEBLA – Hajnówka
Eugeniusz ADAMSKI – Dobrzyniewo Duże

Gratulujemy!

UWAGA

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, tel. (085) 748 74 22, codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

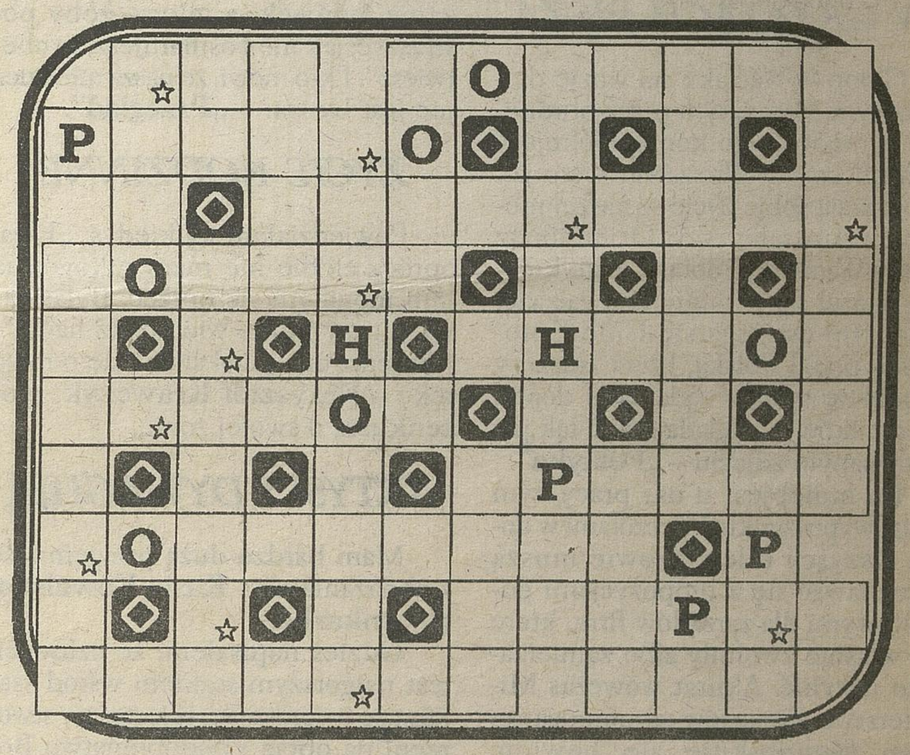
(cr)

KUPON NR 46 GAZETA współczesna

4. JOLKA

Objaśnienia wyrazów podano w przypadkowej kolejności, ujawniając w diagramie wszystkie litery: H, O, P. Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Sprawa do załatwienia ▮ wkładka używana jako pamięć zewnętrzna w komputerze ▮ pozycja gimnastyczna ▮ dysharmonia ▮ wada drewna ▮ kolor w kartach ▮ emigrant ▮ mityczny przewoźnik dusz ▮ „płaczący" okapnik ▮ nie liryk i nie dramaturg ▮ staropolski gniew ▮ obserwator ▮ świątynia rzymskokatolicka ▮ zwierzchnik marchii ▮ syn Dedala ▮ od nowego wiersza ▮ przedstawiciel narodowości, do której należał np. Rubens ▮ cicha woda ▮ sok do wyrobu wina ▮ dawany zamiast arbuza ▮ sprzysiężenie ▮ do zatankowania.

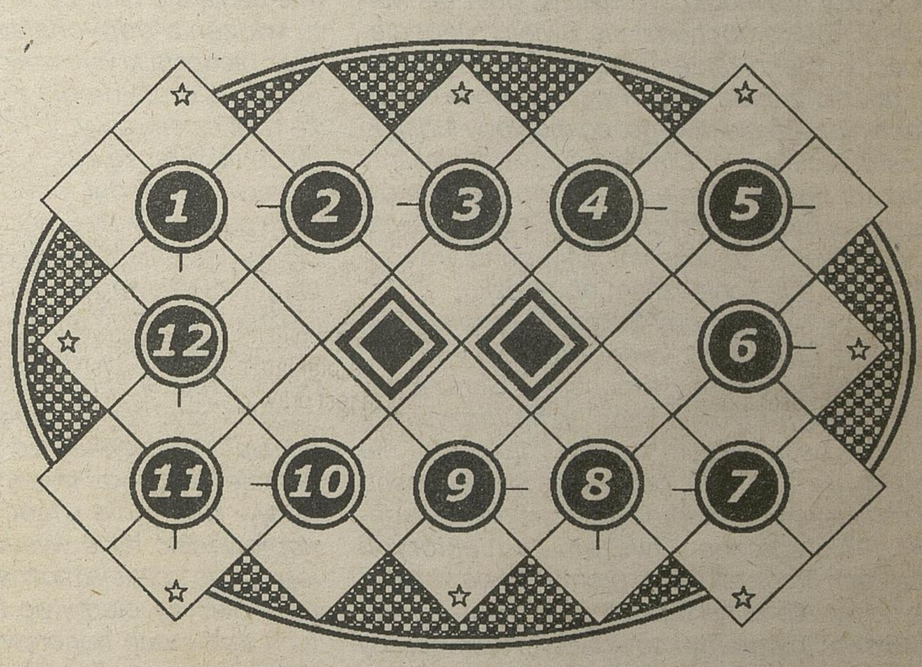


5. WIRÓWKA SYLABOWA

Sylaby w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane prawoskrętnie, utworzą ostateczne rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) zwolennik monarchii, 2) nie powierzaj jej papli, 3) jeden ze sposobów łączenia części konstrukcji metalowych, 4) odnowienie, 5) roślina warzywna, 6) solenizantka z 12 maja, 7) zażyłość, poufałość, 8) miejsce pełne głazów, 9) melanż, lecz bardziej swojsko, 10) Isaura ze znanego, także u nas, serialu brazylijskiego, 11) usuwanie ze stanowisk albo wysiedlanie, 12) wałęsa się w czasie zajęć szkolnych.

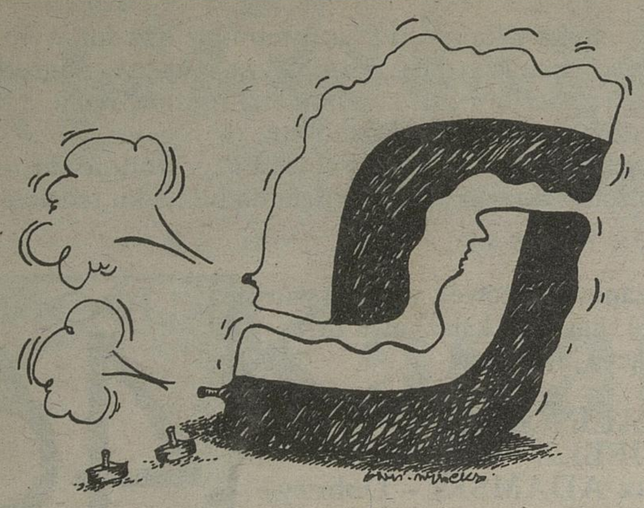
HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 44.

1. Im gość rzadszy, tym milszy. 2. Dobre przy lepszym tanieje. 3. Lepiej rozumem, niż tłumem. 4. Pora na parasole. 5. Kwartalnik.

paw



ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Angielski i praca w Londynie, tanio – Nie dość, że tanio to jeszcze ten angielski?!!

MÓWIĄ POLITYCY

Z koalicją jest jak z piękną kobietą, można powiedzieć o niej wiele dobrego, ale reszta jest ciekawsza – **Leszek Miller, premier rządu RP.**

Taka jest moja natura, że nie cieszę się, gdy ktoś, kto mi źle życzy, się pomylił, ale cieszę się z tymi, którzy z tego korzystają – **Grzegorz Kołodko, wicepremier, minister finansów.**

W GAZETACH PISZĄ

Chłop w waciaku na wozie drabiniastym, ciągniętym przez brudnego i zaniedbanego konia, blokujący ruch uliczny w Warszawie – oto jak wyobrażają sobie życie w naszej metropolii Australijczycy. Dziennikarz „Życia Warszawy" dotarł do artykułu, jaki ukazał się w tamtejszej gazecie, w którym ostrzega się Unię Europejską przed Polską, która zniszczy wspólnotę swoimi żądaniami dopłat dla rolników – wyglądających tak jak na opisanym zdjęciu – **„Polityka".**

Im mniej jest u nas pracy, tym mniej wypoczynku. Wieczorami w domu wszyscy telewidzowie muszą zapoznawać się z propozycjami podatkowymi dla zarządów firm, które ich właśnie zwolniły albo zamierzają to uczynić. Akurat wówczas Ministerstwo Finansów za pomocą reklam komunikuje się bowiem z prezesami, proponując im darowanie długów; przypomina to ofertę dla warszawiaków, jaka wisiała kiedyś na ulicy Świętokrzyskiej: „kupujcie maszyny bułgarskie". Minister zdrowia tymczasem wyraził pogląd, że członkowie rządu muszą być przyjęci do lekarza bez kolejki, bo pracują codziennie od 7 do 23. Zważywszy na efekty, taka praca nie jest normalna, ale żeby zaraz z tego powodu się leczyć? Poza tym, kiedyś z powodu złego stanu zdrowia minister był zwalniany, a nie przyśpieszany – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".**

Zdający do jednej z warszawskich szkół plastycznych mieli objaśnić personifikację Sprawiedliwości – nobliwej damy z mieczem w dłoni i ręczną wagą. Większość uczniów znających poprawną interpretację dodawała w nawiasie uwagę, że „w odniesieniu do współczesności waga służy do odważania łapówek, a miecz, żeby postraszyć: jak nie posmarujesz, to oberwiesz". I kto mówi, że nasza młodzież nie jest bystra? – **„Przegląd".**

ŻYCIE RODZINNE

Powiedziałem jej kiedyś: „Ewa, oprócz ciebie nie mam nikogo, na kim mógłbym się oprzeć. Byłaś zawsze przy mnie, więc bądź nadal". Ale teraz ona musi starać się o moją rękę – **Krzysztof Krawczyk, piosenkarz,** o swojej żonie.

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Mam bardzo dużą przyjemność z obnażania się – **Kasia Kowalska, piosenkarka.**

Gdzieś napisałem, że człowiek jest najgorszym ssakiem wśród ssaków, że twierdzenie, iż jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, jest największą uzurpacją chrześcijaństwa – **Włodzimierz Odojewski, pisarz.**

CHORA SPRAWA

DZWOŃ NA BEDRYCZÓW

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Żep cóś specjalnego, to i nic.

– Jak to? A ta zimka półtora miesiąca przed czasem?

– Tak ja myslał, że on weznie i pomysli, że iż ja o zimie bende mówił. A tym czasem powiem – guzik. Taka źmiana mnie klimatu wogle już nie dziwi. Ze sto razy o tym tutej gadał, że to lucka jest robota i dopieru sznieg jak spadnie w lipcu, wtenczas warto bendzie wróćić do tematu, chociaż nie wiedomo po co oczewiscie. Nic już źmienić sie nie źmieni, raz źniszczony swiat do normy już nie wróci. Dobrze, że choć druge sprawy można wyprostować, co ich u nas jakeś durni pokrencili.

– Tak? A o co panu chodzi?

– Głównie o policie na prowinci, choć nie tylko. Wie, że jakeś mendrcy polikwidowali nie tak dawno policyjne te komisariaty w mniejszych miastach?

– Coś słyszałem o tym.

– Nu on tylko słyszał, a mieszkancy na własnej skórze odczuli. W poniektórych troszku wienkszych niby byli punkty policyjne, ale czynne tylko i wyłoncznie jak te urzendnicke biura. Znaczy od ósmej do trzeciej dopuśćmy. A potem, jak cóś sie wydarzy, to zwoń na Berdyczów.

– Słucham?

– Przysłowia takiego nie zna, czy jake licho? Na Berdyczów zwonić , znaczy wszendzie czyli nigdzie.

– To wiem, no ale...

– Tu żadnego ale nie ma. Jest wiedome, że złodziejstwo i bandytyz czensciej nocno poro jak dniem wystempuje, a policia jak w miasteczku takim nieobecna od samego popołudnia aż do switu, nu to jakby wogle jej nie było.

– Względy oszczędności chyba o tym zadecydowały.

– Nu nie wykluczone, że możliwe, ale jakaż to oszczendosć wezne sie zapytam, kiedy władza wolne renke daje dla złodziejów i bandytów? Czy nie bez to aby u nas tyle sie hultajstwa namnożyło? Łobuz jeden z drugim ani chwili czuć nie może sie beśpieczny, a jak wie on, że policia pare godzin w dzień wyłoncznie urzenduje, to on ma jo z przeproszeniem w du...

– Oj, panie Czesiu!

– To niech bendzie w zadniej potylicy jak on skoro taki delikatniak wyrazniczy. Bandzior musi wiedzieć, że cóś czuwa żep kto inny spać móg, on przypadkiem to rozumie?

– Jasne, że rozumiem, tylko...

– Tu żadnego nie ma tylko. Bandzior musi wiedzieć, że cóś nie spi bo porzondku on pilnuje a i zwykłe, te porzondne ludzi też tak samo... Zenek take rzecz nie dawno dla mnie opowiadał, ten mój kuzyn.

– Wiem wiem. Pani Lili brata ciotecznego szwagier...

– Pokrewienstwo u nas troche druge, ale mniejsze z tym, jak to sie mówi. Tu jest ważne, że u jego na osiedlu, w blokowisku, sie zaczeli źbierać młodzieżowe grupy. Póki co na razie piwko pili sobie na placyku, ale już po mału ludzi wzieli zaczepywać. I by nie wiedomo, co by było, żep cóś mondry policiantów mundurowych na osiedle do ich tam nie wysłał. Raz sprawdzili dokumenty dla gówniarzy, drugi, trzeci, siódmy i co powie? Dzisiej spokój jest i cisza. A bez tego pewnie mało kto by terez miał odwage wyjść pospacerować. Chiba, że z tygrysem na smyczy.

– To normalne.

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. Tylko czy na codzień widzi te patroli? Nu bo ja nie widze. A wie czemu?

– No czemu... dlaczego?

– Dziecko cóś z kompielo u nas wylał. Za komuny czasów nasze panstwo jak sie mówi było policyjne. Temu wolnoć jak nastała to policia... wprzód milicia jeszcze zeszła do podziemia, żep widoczna była nasza wolnosć osobista. I policia do dziś siedzi w tym podziemiu, nosa spoza biurka prawie nie wysciubia.

– Niech pan nie przesadza.

– Kiedy to jest prawda obsolutna. Zenek kawał swiata źwiedza bo handluje, nu i mówi, że w każdziutkim jednym kraju co i rusz na patrol policyjny sie natyka. Policianty pieszkom chodzo, na rowerach jeżdżo i na motocyklach, konno, ałtem i czym tam nie tylko. W miascie jesli w dziesienć minut ich nie spotkasz, to jest wtenczas bardzo dziwne. Grzeczne so i kulturalne oczewiscie, ale widać, że porzondku oni tu pilnujo. A my daje terez sie założym, że jak pójdziem na te nasze polske biezalkoholowne, albo jeszcze lepiej jak już ź jego bendziem wracać i ja zaczne spiewać na ulicy, to i pies z kulawo nogo moim spiewem nie sie zainteresuje.

– Ja bym raczej nie próbował, bo a nóż widelec...

– Czy ja wiem ja... że sie wolno cóś sie źmienia, to faktycznie. Już komisariaty powracajo do miasteczek, może i patroli chodzo, tylko póki co na razie jeszcze po cywilu... Dobra. Nie bende spiewał. Bo i zreszto, prawde mówionc, nie umiem.



Z DUCHEM CZASU...

NOTATNIK MEDIALNY

ŚWIĘTO, ŚWIĘTO I PO ŚWIĘCIE

Kilka dni temu, jak co roku, media odbębniły kolejne Święto Niepodległości. Odbębniły to znaczy, że zaprezentowały prawie takie same relacje jak co roku – nudne, nadęte i pozbawione ikry. Nie mogło być inaczej, gdyż tak właśnie w Polsce obchodzi się Święto Niepodległości – dziennikarze mogą stanąć na głowie, a i tak nie znajdą w tych wszystkich ceremoniach niczego ciekawego, co mogłoby ludzi po prostu zaciekawić. Dlatego znowu zostaliśmy skazani na oglądanie korowodów polityków wszelkiej maści, których miny nie pozostawiały wątpliwości, że uczestniczą w ponurym i dolegliwym, acz koniecznym obowiązku.

Z roku na rok obchody Święta Niepodległości są coraz bardziej sztywne jakby brały w nich udział nie żywe osoby, a manekiny. Coraz mniej ludzi zresztą rozumie sens tych uroczystości – liczba osób, którym dzień 11 listopada nie kojarzy się z niczym, powiększa się w sposób przerażający i potwierdzają to wszelkie badania socjologiczne. Owszem, w niektórych miastach uroczystości te gromadzą nawet liczne tłumy. Ale to tylko pozory. Wystarczy przestudiować programy komercyjnych telewizji, by nabrać pewności, że w prywatnych mieszkaniach prawie nikt nie ogląda relacji poświęconych niepodległościowym obchodom. Mało komu po prostu się chce.

Można oczywiście winić społeczeństwo i widzieć w tym zjawisku efekt słabej edukacji na poziomie podstawowym. Ale można też zastanowić się, czy w dzisiejszych czasach można kogoś zainteresować martwym i sztampowym widowiskiem. Takim, jakim są właśnie obchody Święta Niepodległości. Ludzie nie interesują się nim, bo to spektakl z ich punktu widzenia odpychający i nudny. Oczywiście, niedostatki wykształcenia mają w tym swój udział. Ale chyba nie mniej istotny jest fakt, że tymi sztampowymi, koturnowymi obchodami co roku raczą nas pospołu politycy i ludzie mediów. Ani jedni, ani drudzy nie mają żadnych pomysłów, by Święto Niepodległości uczynić wydarzeniem bardziej atrakcyjnym i przyciągającym uwagę szerszej publiczności.

Można zrozumieć tak zwaną klasę polityczną. W zdecydowanej większości są to ludzie wygodni i raczej konformiści. Wiedzą, że lepiej uczestniczyć w tych samych co roku martwych rytuałach niż wystawiać na szwank swoją reputację i lansować jakieś ekstrawaganckie pomysły. Nigdy nie wiadomo do czego może doprowadzić takie wysuwanie się przed szereg i czyje uczucia można przy tym urazić. Dlatego politycy cierpliwie tłoczą się na rozmaitych trybunach honorowych nie zważając na dotkliwe zimno. To i tak nie kosztuje zbyt wiele zważywszy, że zainteresowanie mediów mają z góry gwarantowane. Dzięki temu można pojawić się w jakiejś relacji z obchodów. Politycy słusznie rozumują, że lepiej pokazać się w telewizji nawet pod postacią zmarzniętego manekina niż nie pokazać się w ogóle.

Dużo bardziej złożone są zachowania ludzi mediów. Co roku sporządzają oni podobnie schematyczne relacje z tych nudnych uroczystości, jakby byli przekonani, że mają do czynienia z wydarzeniem ważnym, to znaczy takim, które wywiera wpływ na ludzkie emocje, sposób myślenia, na zachowania. Ale tak niestety nie jest. Nawet jeśli ludzie oglądają relacje ze Święta Niepodległości, to nie przykładają do tego większej wagi. Między innymi dlatego, że podsuwa się im obrazki, które dobrze znają, a może nawet nauczyli się ich na pamięć. Mówiąc jeszcze inaczej: medialnymi przekazami związanymi ze Świętem Niepodległości rządzi sztywna i mało atrakcyjna konwencja. Nie wywołuje ona szerszego zainteresowania społecznego, a wręcz przeciwnie – buduje w ludziach coraz większą obojętność, coraz większy dystans emocjonalny wobec samego Święta Niepodległości.

Między innymi z powodu odpychających relacji medialnych sens Święta Niepodległości coraz bardziej się społecznie wyobcowuje – coraz mniej ludzi utożsamia się z jego przesłaniem (o ile wiedzą, jakie to przesłanie). W ten sposób 11 listopada staje się bardzo specyficzną ceremonią państwową. W tym wypadku „państwowy" oznacza „obcy", bo związany z ludźmi władzy, którzy przede wszystkim w tych obchodach uczestniczą. 11 listopada jest więc świętem „ich", a nie „naszym", bardziej świętem ludzi pokazujących się w telewizji niż ludzi „normalnych", którym pozostaje jedynie cieszyć się z jeszcze jednego dnia wolnego od pracy.

Dlatego Święto Niepodległości, prezentowane przez media tak jak do tej pory, będzie coraz bardziej martwą ceremonią – celebrowaną jedynie przez elity władzy. By coś zmienić na lepsze, trzeba przede wszystkim zburzyć mur obcości między pompatycznymi obchodami a większością społeczeństwa, która się nimi nie interesuje. Dzień 11 listopada nie może być jedynie świętem państwowym, a powinien stać się świętem również prywatnym. A w dzisiejszych czasach można sprywatyzować państwowe ceremonie jedynie poprzez zabawę. Trzeba zejść z tego odstręczającego, patetycznego koturnu obowiązującego w trakcie Święta Niepodległości, co uczyniono w wielu krajach przy okazji podobnych uroczystości. Ludzie potrafią się tam cieszyć i bawić, dzięki czemu państwowe ceremonie są również ich prywatnym świętem. Stają się rodzajem karnawału, a nie ceremonii o pogrzebowym charakterze, do czego przyzwyczailiśmy się w Polsce. Święto państwowe powinno skłaniać ludzi do zabawy na ulicach i w parkach, a nie do chowania się po domach, powinno w nich wyzwalać prywatną pomysłowość i inwencję. W przeciwnym razie za jakiś czas przestanie kogokolwiek obchodzić.

Jednak w Polsce nic nie zapowiada zmian, nikogo specjalnie nie niepokoi coraz mniejszy społeczny odzew związany ze Świętem Niepodległości. Media jakoś nie biją na alarm, chociaż można by tego od nich oczekiwać. Pewnie zajęte są znacznie ciekawszymi sprawami i wystarczy im, że i tak poświęcają trochę swojej uwagi nudnym, państwowym obowiązkom. Niewykluczone więc, że już niedługo, przy okazji Święta Niepodległości, będziemy uśmiechać się jedynie na widok aktora, Janusza Zakrzeńskiego, udającego jak co roku Józefa Piłsudskiego. Ale to nie jest zabawne, raczej tylko żałosne.

Zbigniew Suszczyński

jk